POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
ARCHIWUM KOMISJI DO DZIEJÓW OŚWIATY I SZKOLNICTWA W POLSCE
NR 3

KORESPONDENCJA METTERNICHA

W SPRAWIE UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO

1820—1829

WYDAŁA I WSTĘPEM POPRZEDZIŁA

WANDA BOBKOWSKA

KRAKÓW 1935
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce.

(Tomy I, II, X wyczerpane)

Serja I.

zł.

Tom III, 1884, 8-o, str. 412 . . . . . 6·—

Treść: Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej, ułożył ks. Ignacy Polkowski, str. 1. — Zapiski i dokumenty do dziejów instrukcji publicznej w Polsce. II Wizyta szkoły Głównej Koronnej przez Feliksa Oraczewskiego r. 1786. Wydał Władysław Seredyński, str. 169.

Tom IV, 1886, 8-o, str. XIV i 544 . . . . . 8·—

Treść: Liber diligentiarum facultatis artisticae Universitatis Cracoviensis. Pars I, 1487—1563. Edidit Wladislaus Wisłocki.

Tom V, 1886, 8-o, str. 275 . . . . . 4·50

Treść: Pamiętnik Zjazdu historyczno-literackiego im. Jana Kochanowskiego. — Program Zjazdu historyczno-literackiego im. Jana Kochanowskiego w 1884 r., str. 1. — Hanusz Jan, O ileby należało uwzględniać nowsze teorje gramatyki indoeuropejskiej przy badaniu historji języka polskiego, str. 11 i 187. — Czerny Franciszek, O wpływie wielkich odkryć geograficznych na Polskę i jej oświatę w XVI wieku, str. 18 i 225. — Tomkowicz Stanisław, O potrzebie rozpatrzenia się w zbiorach kazań średniowiecznych, zwłaszcza pasyjnych, nagromadzonych po bibljotekach polskich, opracowania ich i częściowego wydania, jako materjału do odtworzenia obrazu zaginionej prawie literatury dramatu kościelnego czyli misterjów w Polsce, str. 32 i 124. — Chmielowski Piotr, Jak należy traktować utwory poezji ludowej w historji literatury polskiej, str. 36 i 153. — Kalina Antoni, Projekt jednolitego skrócenia tytułów zabytków staropolskiego języka, str. 40 i 193. — Kalina Antoni, Jakich zasad trzymać się należy w transkrypcji rękopiśmiennych i drukowanych zabytków polskich od najdawniejszych czasów do XVII wieku, str. 42 i 193. — Chlebowski Bronisław, Znaczenie różnic terytorjalnych, etnograficznych i związanej z niemi odrębności ekonomiczno-społecznych, politycznych i umysłowych stosunków dla naukowego badania dziejów literatury polskiej, str. 46 i 166. — Rostafiński Józef, O wpływie życia ziemiańskiego na literaturę XVI w., str. 58 i 228. — Morawski Kazimierz, Wskazówki dla poszukiwania źródeł humanizmu polskiego, str. 74 i 217. — Tarnowski Stanisław hr, O stanie obecnym historji literatury polskiej i jej potrzebach, str. 83 i 238. Zdanie o tym referacie J. K. Plebańskiego, str. 98. — Bobrzyński Michał, O rozszerzeniu historji literatury politycznej polskiej w głąb średnich wieków, str. 94 i 140. — Pilat Roman, Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzów XVI i XVII w., str. 97 i 195. — Wisłocki Władysław, O podjęciu wydawnictwa Bibljoteki pisarzów polskich, str. 111 i 264. — Tarnowski Stanisław hr, Przemówienie na pierwszem posiedzeniu Zjazdu, str. 115. — Jarochowski Kazimierz, Głos przewodniczącego, str. 121. — Malinowski Lucjan, O badaniach właściwości mowy ludowej, str. 180. — Zawiliński Roman, O tak zwanych runach słowiańskich, str. 191. — Cwiklíński Ludwik, W jaki sposób wydawać należy poetów łacińsko-polskich wieku XVI, str. 210. — Tretiak Józef, O ile dotychczasowa forma konkursów na dzieła treści historyczno-literackiej nie odpowiada swojemu zadaniu, str. 272.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI
ARCHIWUM KOMISJI DO DZIEJÓW OŚWIATY I SZKOLNICTWA W POLSCE
NR 3

KORESPONDENCJA METTERNICHA

W SPRAWIE UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO

1820—1829

WYDAŁA I WSTĘPEM POPRZEDZIŁA

WANDA BOBKOWSKA

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806103921

KRAKÓW 1935
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — KRAKÓW — ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

Seminarium Historyczno - Prawne
Uniw. Jag.
Dział V-2460 Nr. inw. 9302
V-2550

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

WSTĘP.

TŁO POLITYCZNE I IDEOWE WALKI O STATUT UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO 1815—1830.

Korespondencja Metternicha w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego, zawarta w oddzielnym fascykule Archiwum Państwowego w Wiedniu (Haus- Hof- u. Staatsarchiv, Krakau 30), obejmuje dwie części. Pierwsza zawiera wymianę not i listów kanclerza z różnemi osobistościami związanemi z Uniwersytetem w latach 1820—1829, uporządkowaną chronologicznie i według osób korespondujących w konwolutach znaczonych literami alfabetu od A—J, z brakiem litery B. Listy i memorjały, które pozostawały bez odpowiedzi, nagromadzone są w konwolucie C jako »Verschiedene Papiere, welche auf die Krakauer Universität Bezug haben«. Osobny konwolut tworzą opinje kancelarji nadwornej w sprawach, nasuwających jakieś zasadnicze wątpliwości. Drugą część stanowią akty, tyczące się reorganizacji Uniwersytetu w latach 1833—1846. Jest to materjał sprawozdawczy, jednostronny. Nie obejmujemy go niniejszem wydawnictwem z wyjątkiem kilku listów, związanych z częścią pierwszą, które się tam zabłąkały. Pomijamy też jako materjał jednostronny prośby i memorjały profesorów i senatorów z lat 1827—1830, zawarte w fascykule »Krakau 39«, w których domagają się od Metternicha jako konserwatora obrony przed bezprawnemi i krzywdzącemi zarządzeniami Senatu rządzącego i kuratora Załuskiego w czasie bezprawnych rządów kilku senatorów, spowodowanych unieważnieniem sejmu Rzeczypospolitej przez trzech reprezentantów dworów w r. 1827, które przetrwały do wybuchu powstania listopadowego. Przyczynki do korespondencji znalazły się w sprawozdaniach »Berichte« austrjackiego rezydenta Lipowskiego i w instrukcjach »Weisungen«, przesyłanych mu do Krakowa. Zaznaczamy ich pochodzenie w dopiskach. Listy i memorjały, których pochodzenia nie oznaczamy, znajdują się w fascykule »Krakau 30«.

Ponieważ o losie Uniwersytetu stanowiły trzy dwory opiekuńcze i trzej konserwatorzy, zasadnicze memorjały, często jednobrzmiące, dadzą się odnaleźć w Wiedniu, w aktach namiestnika Antoniego Radziwiłła w Poznaniu, niektóre w Warszawie w papierach Nowosilcowa. Uderza tu fakt, że kiedy korespondencja Metternicha z Nowosilcowem jako konserwatorem Uniwersytetu obejmuje kilka pozycyj, niema ani jednego listu kanclerza, pisanego wprost do Radziwiłła jako trzeciego konserwatora. Wszelkie wiadomości i decyzje z Wiednia dochodziły do niego drogą pośrednią, przez ministra spraw zagranicznych Bernstorffa.

Przeważna część listów Metternicha, odnoszących się do Uniwersytetu i do konstytucji krakowskiej, której reformę wiązano z reformą statutu uniwersyteckiego, pisane są ręką Gentza, pierwszego współpracownika Metternicha, znawcę i specjalistę dla spraw polskich jeszcze za czasów jego służby pruskiej [1]. Widocznie Metternich sprawę tę uważał za zasadniczą, kiedy w czasie gorących prac kongresu w Opawie i Lublanie (1820—1821), a także wśród przygotowań do kongresu w Weronie (1822) zatrudniał nią Gentza. W instrukcjach i dyrektywach, przesyłanych z Wiednia rezydentowi Lipowskiemu w latach 1818—1827, tylko sprawy Uniwersytetu i konstytucji pisane są własnoręcznie przez Gentza. W skromnym konwolucie, zawierającym pisma kancelarji nadwornej, kilka referatów pisanych jest ręką Lebzelterna, posła austrjackiego przy dworze rosyjskim; w latach 1826 i 1827 widnieje na nich podpis Stürmera, również wybitnego pracownika w austrjackiem ministerstwie spraw zagranicznych. Ogółem nie zaprzątano kancelarji zbyt wiele sprawą krakowską, rozważano ją raczej poufnie w gabinecie kanclerza.

Korespondencja obejmuje wymianę listów Metternicha z Stanisławem Wodzickim [2], prezesem Senatu rządzącego Wolnego Miasta Krakowa, z Nowosilcowem, konserwatorem Uniwersytetu, z Capo d'Istrią, sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych u boku Aleksandra I, z Gołowkinem, ambasadorem rosyjskim w Wiedniu,

---

[1] Por. Kipa E., *Fryderyk Gentz a Polska (1794—1831)*, (Monografje z zakresu dziejów nowożytnych, XV) Warszawa 1911.

[2] Stanisław Wodzicki, po odbytych w latach 1782—1785 studjach prawniczych na Uniwersytecie Lwowskim, był 1789—1794 komisarzem cywilno-wojskowym powiatu sandomiersko-wiślickiego, w r. 1809 dyrektorem policji w Krakowie, następnie radcą prefektury, zastępcą prefekta, wreszcie od 1810 prefektem departamentu krakowskiego. W r. 1815 został prezesem Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej. W r. 1817 otrzymał godność senatora kasztelana Królestwa Polskiego, 1819 senatora wojewody.

z hr. Zichym, ambasadorem austrjackim w Berlinie, z Józefem Załuskim, kuratorem Uniwersytetu i jego ojcem Teofilem, z Lipowskim, rezydentem austrjackim w Krakowie. Najobszerniej przedstawia się korespondencja z Wodzickim i Nowosilcowem. Chociaż omawia to samo zagadnienie, charakter jej jest nieco odmienny.

Korespondencja z Nowosilcowem daje zarys polityki szkolnej i reform, do jakich po okresie liberalizmu zaczęła dążyć reakcja, szczególnie po zjeździe karlsbadzkim w sierpniu 1819, gdzie polityce tej wyznaczono główne cele z charakterystyczną domieszką rosyjskich metod, stosowanych wobec polskiego społeczeństwa, aby unicestwić jego wolności konstytucyjne, a cały zabór polski wraz z Litwą i W. M. Krakowem podporządkować rosyjskiej racji stanu i rosyjskiemu despotyzmowi. W obszernych załącznikach, przesyłanych Metternichowi, zarysowywuje się cała akcja ideowo-wychowawcza Nowosilcowa w Królestwie, na Litwie i w Krakowie, której streszczenie i specyficzny dla Krakowa preparat stanowi statut Uniwersytetu, wprowadzony w życie w r. 1826 przez Załuskiego. Załączników tych nie zamieszczamy, ponieważ odnoszą się tylko pośrednio do Krakowa, a zostaną opracowane w innem wydawnictwie. Nie zamieszczamy również statutu kuratorskiego, ogłoszonego przez Brodowicza w *Ważniejszych Dokumentach Zakładów Naukowych W. M. Krakowa* (Kraków 1874), natomiast podajemy statut Wodzickiego zreformowany przez Nowosilcowa, stanowi on bowiem podstawę statutu kuratorskiego i na jego artykuły powołują się korespondujący w listach i załącznikach.

Korespondencja z Wodzickim również nie jest pozbawiona tych ogólnych tendencyj swej epoki, skupia się jednak silniej na samym Krakowie, a w obszernych memorjałach dodatkowych daje program oświatowy polskiego stronnictwa zachowawczego, które wyrosło wprawdzie na oświeceniu i z chlubą wspominało zasługi Komisji Edukacyjnej i jej czołowych reprezentantów, jak Kołłątaja i Jana Śniadeckiego, ale tęskniło do tych czasów, kiedy bierność w społeczeństwie wytwarzała szkoła klasztorna, a oświatę ludu proboszcz w najlepszym razie ograniczał do nauki katechizmu i wyrabiania pokory i posłuszeństwa wobec dziedzica. Obawiało się ono kiełkującego u nas stanu inteligencji miejskiej i jego współzawodnictwa w życiu publicznem, toteż z zapałem garnęło się do reakcji, która w stanie średnim dopatrywała się najniebezpieczniejszej warstwy rewolucyjnej i przeciwstawiała hasło tronu i ołtarza wolnościowym dążnościom narodów. Miało ono swych przedstawicieli czołowych w Królestwie w usłużnych kreaturach Nowosilcowa: Sta-

nisławie Grabowskim i Józefie Kalasantym Szaniawskim, w Krakowie filarem jego był Wodzicki.

Wszystkie listy, czyto pochodzące od Metternicha, czy do niego skierowane, kończą się konwencjonalną formułką »le très humble et très obéissant serviteur«. Opuszczamy ją zatem, pozostawiając tylko tam, gdzie mimo swego charakteru stereotypowego nadaje listowi cechę szczególnej uniżoności.

Interpunkcję w listach, potraktowaną całkiem dowolnie i indywidualnie, staraliśmy się zachować w miarę możności zgodnie z oryginałem, wprowadzając tylko nieznaczne korektury, aby przez ujednostajnienie nie zatrzeć pewnego zabarwienia, jakie np. nadają listom Litwińskiego liczne kreski i myślniki.

Przy godnościach osób i nazwach instytucyj zachowaliśmy wielkie litery, usuwając tylko ich nadmiar tam, gdzie nawet w listach, pochodzących od tych samych osób, ujawniła się niejednolitość i dowolność.

Ujednostajniamy formę dat i zamieszczamy je w listach zawsze na początku. Wprowadzamy też jednolitą pisownię nazwiska Nowosilcowa i hr. Capo d'Istrii, które pisane są różnorodnie, przyjmując formę, przeważającą w korespondencji. Nie wahaliśmy się zastosować fleksji polskiej do nazwiska Capo d'Istrii, idąc tu za wzorem ostatnich wydawnictw polskich.

I.

Organizacja Uniwersytetu w ramach konstytucji Wolnego Miasta Krakowa.

Zagadnieniem zasadniczem, około którego koncentruje się cała korespondencja, to — walka o statut Uniwersytetu.

Walka o statut to rzecz nienowa dla Uniwersytetu Krakowskiego. Sięgała ona jeszcze czasów Komisji Edukacyjnej i reform Kołłątaja, a zaznaczyła się szczególnie burzliwie za rektoratu Oraczewskiego [1]; niebrak jej w czasie okupacji austrjackiej, szczególnie w latach 1805—1809 wśród profesorów Niemców [2]; w latach 1809—1811 na tle statutu Kołłątaja przybrała gorszące formy [3], po śmierci Kołłątaja zaprzątała dalej skłócone z sobą obozy, jeden złożony z profesorów zwolenników Kołłątaja, który w r. 1814 wy-

[1] Por. Skorzepianka M., *Feliks Oraczewski rektor krakowskiej Szkoły Głównej*, (Bibljoteka Krakowska 84) Kraków 1935.

[2] Arch. Senatu Uniw. Jag., rpis 306.

[3] Por. Tokarz W., *Ostatnie lata Kołłątaja*, Kraków 1905, II rozdz. VI.

brał rektorem profesora prawa Walentego Litwińskiego, i drugi, skupiony w Dozorze szkolnym, ustanowionym przez Izbę Edukacyjną w czasie Księstwa Warszawskiego dla szkół departamentu krakowskiego i dla Uniwersytetu, w którym energiczną swą działalność zaznaczył ówczesny prefekt departamentu Stanisław Wodzicki. W najcięższych latach niedoli i niepewności 1813—1814 wypełnia życie wewnętrzne Uniwersytetu obszerna dyskusja [1] z Dyrekcją Edukacyjną nad statutem, którego konstrukcji na podstawie projektu Uniwersytetu dokonywało pod patronatem Staszica Towarzystwo do ksiąg elementarnych w Warszawie, ze współudziałem Lindego i pijarów Czarneckiego i Dąbrowskiego. Statut ten został nadany Uniwersytetowi 5 sierpnia 1814 [2].

Rok 1815 przyniósł zasadnicze zmiany i nadał Uniwersytetowi małej Rzeczypospolitej szczególne znaczenie. Wśród urządzeń, nadanych Wolnemu Miastu traktatem dodatkowym z 3 maja 1815, artykuł XV potwierdzał Uniwersytetowi jego przywileje i majątek oraz stanowił, że »będzie pozwolone mieszkańcom sąsiednich prowincyj polskich udawać się do tejże Akademji i odbywać tam swoje studja, skoro tylko jej rozwój odpowie intencjom każdego z trzech dworów« [3]. W konstytucji Wolnego Miasta Uniwersytet znalazł miejsce uprzywilejowane. W Senacie rządzącym w gronie 12 senatorów artykuł V przyznawał dwa stałe miejsca profesorom, wybieranym przez Uniwersytet, jedno dożywotnie, drugie roczne. Artykuł VII przyznawał profesorom obok czynnego także bierne prawo wyboru, »o ile dopełnią innych warunków określonych prawem«. Artykuł XI zapewniał Uniwersytetowi w Zgromadzeniu Reprezentantów stałą delegację, złożoną z trzech członków. Według artykułu XI Akademja osądzała, w razie niezgodności wyroków I i II instancji, zgodność tych wyroków z ustawą i z zasadniczemi formami procedury cywilnej i decydowała o ponownem rozpatrzeniu procesu przez sąd apelacyjny, stanowiła zatem sąd III instancji. Silniej jeszcze podnosił znaczenie Uniwersytetu w społeczeństwie artykuł XIX, który domagał się w sześć lat po ustanowieniu i rozwinięciu konstytucji, zatem od r. 1824, ukończonych studjów akademickich w jednym z uniwersytetów, położonych na ziemiach dawnej Polski, jako warunku do piastowania godności senatora, reprezentanta i sędziego.

Komisja organizacyjna, wyznaczona przez trzy opiekuńcze

[1] Bibljoteka Jagiell. rpis 1170.

[2] Tamże rpis 5236, k. 18—39.

[3] Tokarz, *Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1932, I 8.

dwory do rozwinięcia zasad konstytucji, zamianowała komitet [1], złożony z pięciu profesorów, uzupełniony na życzenie Uniwersytetu dwoma członkami z jego wyboru, któremu powierzyła opracowanie statutu. Komitet prace swe rozpoczął od wygotowania »Krótkiego rysu historji Akademji Krakowskiej« [2], uwypuklając w nim te przywileje i uprawnienia, które uważał za szczególnie cenne i godne uwzględnienia w nowym statucie. Za podstawę swych prac wziął statut z r. 1814, który wszystkie wydziały Uniwersytetu uznawały za dobry, który jednak należało przystosować do nowych warunków.

Wśród obrad komitetu wysunęło się zagadnienie, jaką władzą zastąpić w nowym statucie dawną Dyrekcję Edukacyjną. Historyczny zarys, wygotowany przez Hubego [3], wskazywał na biskupów jako na kanclerzy, stojących na straży praw i przywilejów akademij. Odrzucono tę koncepcję jako niezgodną z duchem czasu, chociaż osoba Woronicza nie budziła wątpliwości, zgodzono się natomiast na wniosek Hubego, aby idąc wzorem Getyngi i Halli, zastąpić kanclerstwo biskupa osobą kuratora względnie konserwatora, z myślą o Czartoryskim jako tym, któryby jako zwierzchnik Uniwersytetu stał na straży jego przywilejów i jego rozwoju jako instytucji naukowej. Zastrzegano w projekcie, że w innych akademjach konserwatorowie są władzą pośrednią między rządem a akademją, »u nas zaś kurator, od Akademji obrany, byłby już ostatnią instancją i władzą najwyższą nad Akademją [4]«. Odzywał się tu ten sam duch, jaki przed czterema laty pod wpływem akcji Kołłątaja podsycał walkę Rady Uniwersytetu z Izbą Edukacyjną, kiedyto już po rozwiązaniu Rady i energicznem zaznaczeniu przez Izbę Edukacyjną swego zwierzchniego stosunku [5] Uniwersytet za pośrednictwem biskupa Gawrońskiego przesyłał 2 października 1811

---

[1] Do komitetu powołano Litwińskiego, Bandtkiego J. S., Markiewicza i dwóch emerytów — Radwańskiego i Sołtykowicza. Z wyboru Uniwersytetu weszli Hube i Krzyżanowski. Przewodniczył pracom prałat Łańcucki jako członek Komisji organizacyjnej.

[2] Bibl. Jag. rpis 5236, k. 167—307. Niesłusznie zarzuca Meciszewski w *Historji Rzptej Krakowskiej*, Kraków 1851, 187—8, że komitet nie wygotował historji Uniwersytetu. Za nim powtarza ten zarzut Ręgorowicz w *Szkolnictwie W. M. Krakowa w dobie kuratorji Józefa hr. Załuskiego*, Warszawa—Lwów 1930, 19.

[3] Hube Karol mianowany został w r. 1810 przez Izbę Eduk. profesorem matematyki bez konkursu, na podstawie egzaminu przeprowadzonego przez pijarów, co wywołało w Uniwersytecie wielkie oburzenie i skargi na pogwałcenie praw. Por. Tokarz, *Ostatnie lata Kołłątaja*, II 161—2.

[4] Bibl. Jag. rpis 5236, k. 498.

[5] Por. Tokarz, *Ostatnie lata Kołłątaja*, II 181 sq.

memorjał do króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, wzywający go do przyjęcia godności konserwatora Akademji i zapewnienia jej swym dekretem bytu i zagrożonych przywilejów [1].

Jako wynik swych prac komitet przedłożył 23 maja 1816 trzy projekty statutu [2], każdy dostosowany do innego wymiaru uposażenia Uniwersytetu: pierwszy do kwoty 295.668 zł, drugi do 399.565 zł, trzeci do 469.368 zł. Trzeci projekt uzasadniał komitet koniecznością utworzenia brakujących katedr, aby Uniwersytet został zrównany z zagranicznemi i mógł korzystać z przywileju nadanego mu artykułem XI traktatu, jak również koniecznością podwyższenia płac profesorskich do 8.000 zł, aby na katedry można uzyskać ludzi zdolnych, »godnych cudzoziemców«, którym to uposażenie musiało zastąpić *correpetitiones privatas*, praktykowane w uniwersytetach niemieckich, a usunięte z Uniwersytetu Krakowskiego, ponieważ zdaniem komitetu upadlały profesorów, a za ich wpływem i młodzież.

Projekty komisji wraz z zarysem historji Uniwersytetu otrzymał do roztrząśnienia pruski delegat Komisji organizacyjnej Reibnitz, człowiek bystry i zdolny, prawnik, wychowanek uniwersytetów pruskich. W swych rozważaniach nad statutem krakowskim [3] zaznaczył on bardzo dobitnie wyższość urządzeń uniwersytetów pruskich, pozostawiających modzieży wolność wyboru studjów, bez obwarowywania jej egzaminami semestralnemi i ścisłym dozorem, a profesorom niekrępowaną swobodę naukową, nad systemem austrjackim, gdzie gubernjum regulowało tok nauk, egzaminów i sprawowało cenzurę nad podręcznikami i książkami, używanemi przez profesorów i przez uczniów. W odniesieniu do statutu Uniwersytetu Krakowskiego podkreślał, że instytucja taka musi być dostosowana do potrzeb miejscowych i że nie należy burzyć tego, »co czas dla kraju drogiem i szanownem zrobił« [4].

W uwagach wstępnych do swojego statutu, wygotowanego przy pomocy J. S. Bandtkiego i Litwińskiego, przestrzegał, że Uniwersytet musi być poddany prawom ogólnym państwa, a jego autonomja musi mieć takie granice, aby nie tworzył *statum in statu*. Dlatego też w swoim projekcie rozszerzał ramy wolności naukowej, zbyt ścieśnionej w statucie z r. 1814, a za nim w projekcie komisji, ograniczał natomiast jurysdykcję Uniwersytetu, pozosta-

[1] Arch. Senatu U. J. rpis 353.
[2] Bibl. Jagiell. rpis 5236, k. 410—426. [3] Tamże.
[4] *Mowa Reibnitza przy instalacji Rady Wielkiej U. J. 19 marca 1818*, druk.

wiając sądowi rektorskiemu tylko takie przewinienia, których ukaranie ograniczało się do karceru akademickiego. Należyte uposażenie profesorów (9.000 zł) i wydatną pomoc dla ubogich uczniów uważał za dwa warunki, które jedynie mogły pociągnąć do Krakowa zdolnych profesorów i większą ilość uczniów, odciągnąć jednych i drugich od uniwersytetów europejskich, opromienionych sławą przybytku nauk. Dla dodania Akademji większej świetności i chwały oraz zapewnienia jej opieki i pomocy dworów wysunął projekt wybrania na zgromadzeniu generalnem Akademji trzech konserwatorów z wybitnych obywateli państw opiekuńczych. Pierwszy wybór padłby na mężów wskazanych przez komisarzy organizacyjnych według zlecenia trzech dworów opiekuńczych. Konserwatorowie prezydowaliby w uroczystościach, mieliby wgląd w wewnętrzne życie Akademji i byliby łącznikami między Akademją a suwerenami dla wyjednania jej ich łask. Zręcznie omijał w ten sposób osobę Czartoryskiego i koncepcję komitetu statutowego, który w konserwatorze chciał mieć gwaranta i stróża liberalnie w statucie zakreślonych przywilejów Uniwersytetu.

Senatowi rządzącemu jako naczelnej władzy państwowej przyznano skąpe uprawnienia. Wykluczono go zupełnie od wpływów na sprawy naukowe i personalne, ograniczając jego prerogatywy w tych ostatnich do przyjęcia do wiadomości sprawozdań o wyborach profesorów, dziekanów, rektora i konserwatorów, dokonanych przez władze uniwersyteckie. W sprawach karności przyznano mu zatwierdzenie wyroków Senatu akademickiego i Szkoły Głównej, orzekających zawieszenie lub oddalenie któregoś z członków uniwersytetu w przypadku odwołania się obwinionego. Na Senat akademicki włożono obowiązek składania Senatowi rządzącemu corocznego sprawozdania o stanie Akademji i podania projektu budżetu. Tylko w sprawach ekonomicznych przyznano Senatowi rządzącemu obszerniejszą ingerencję.

Aby załagodzić to upośledzenie czynników rządowych w statucie i aby uniknąć kolizji Uniwersytetu z Senatem rządzącym, wysunął Reibnitz projekt Wielkiej Rady Uniwersytetu[1] (Cour académique), złożonej z prezydenta Senatu rz., biskupa, trzech konserwatorów względnie ich zastępców, z jednego senatora mianowanego przez prezydenta i z rektora. W miarę dyskusji skład Rady uzupełniono prezesem apelacji i przedstawicielem Izby Reprezentantów, wybieranym z jej łona na 3 lata. Upodobniono ją tem samem

[1] Bibl. Jag. rpis 5236, k. 466.

co do składu do Dozoru, ustanowionego przez Izbę Edukacyjną w r. 1810 na miejsce zniesionej wtedy Rady Uniwersytetu, którego działalność w Uniwersytecie tak brutalnie zapoczątkował Wodzicki jako jego przewodniczący [1].

Zakres władzy Wielkiej Rady był dość rozległy. Pojmowano ją jako władzę, która miała zastąpić Dyrekcję Edukacyjną Księstwa Warszawskiego. W sprawach naukowych § 14 przyznawał jej prawo zatwierdzania zmian, któreby się okazały potrzebne w ustanowieniu katedr i nauk. Między innemi przyznano jej prawo zmiany statutu.

Statut, kwestjonowany w różnych artykułach to przez Sweerts-Sporka, to przez Miączyńskiego [2], uzgadniany z rządami opiekuńczemi, doczekał się po obszernej dyskusji na 10 sesjach, w maju 1817 [3] wreszcie ostatecznej redakcji, a 19 marca 1818 Komisja organizacyjna wprowadziła Wielką Radę uroczyście w urzędowanie. Konserwatorami obrano Metternicha, Antoniego Radziwiłła i Nowosilcowa, ci swymi zastępcami profesorów Polaków [4], co jako dowód szczególnego zaufania podkreślał Metternich w swem podziękowaniu za wybór, skierowanem do Litwińskiego [5]. Kiedy jednak w toku obrad Komisji organizacyjnej nad rozwojem konstytucji coraz silniej zaznaczało się nieprzychylne stanowisko Senatu rządzącego, a szczególnie jego prezesa, wobec tych decyzyj, które w jakikolwiek sposób rozszerzały uprawnienia profesorów uniwersytetu, a nie czyniły zadość tendencjom Wodzickiego, zmierzającym niedwuznacznie do usunięcia »akademików« z trybunałów, Senatu rządzącego i sejmu; kiedy można było się obawiać, że po ukończonych pracach i po wyjeździe komisarzy Senat będzie dążył do zmian, któreby odpowiadały jego intencjom, — na wniosek rektora Litwińskiego Komisja org. usta-

[1] Por. Tokarz, *Ostatnie lata Kołłątaja*, II 171. Skład Dozoru był następujący: prefekt departamentu, biskup, 2 prezesi sądów, rektor i 4 dziekani. Dziekanom chciano przyznać wspólnie tylko jeden głos. Był to zapewne projekt Wodzickiego. W statucie z r. 1814 Dyrekcja Eduk. usunęła Dozór, a jako najwyższą władzę Uniwersytetu ustanowiła Senat akademicki, którego skład stanowili: prefekt departamentu, biskup, rektor, 2 prezesi sądów, dziekani wydziałów i 2 profesorowie emeryci.

[2] Sweerts-Spork był zastępcą austrjackiego, Miączyński rosyjskiego dworu w Komisji organizacyjnej.

[3] Tokarz, *Pomniki prawa*, I 303—322.

[4] Zastępcą Metternicha do r. 1827 był Mikołaj Hoszowski, profesor nauk politycznych, następnie Brodowicz, profesor medycyny; zastępcą Radziwiłła został Adam Krzyżanowski, profesor prawa i adwokat; Nowosilcow mianował swym zastępcą Józefa Markowskiego, profesora chemji.

[5] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 30.

nowiła na jednem z swoich ostatnich posiedzeń dodatkowy artykuł, stanowiący, że »dla uchwalenia przez W. Radę jakichkolwiek zmian w statucie Uniwersytetu i jego aneksach konieczną będzie jednomyślność albo conajmniej większość 6 głosów«[1].

Ten artykuł dodatkowy stanie się punktem zaczepnym i przedmiotem obszernej dyskusji w korespondencji Metternicha z Wodzickim i Nowosilcowem.

II.

Walka dwóch stronnictw w Komisji organizacyjnej.

W chwili kiedy uchwalono artykuł dodatkowy, stosunek między prezesem Senatu Wodzickim a rektorem Uniwersytetu Litwińskim był już zadrażniony. To zadrażnienie tkwiło w stosunkach lat ubiegłych.

Litwiński, przeciw któremu zwróci się przedewszystkiem ostrze walki Wodzickiego, wykładał na Uniwersytecie Krakowskim od r. 1802, a został tu powołany w warunkach, które charakteryzują stosunek władz austrjackich w tym czasie do polskich obywateli. Urodzony w Rzeszowie, po ukończeniu tamtejszego gimnazjum wychowanek niemieckiego Uniwersytetu we Lwowie (1794—1796), promowany tam na doktora praw, został w uznaniu wybitnych swych zdolności, wykazanych przy egzaminach, powołany w r. 1801 przez Senat akademicki we Lwowie jako pierwszy Polak na profesora prawa natury i narodów oraz prawa kryminalnego. Po 7 miesiącach, zachęcony dobrą opinją o swej pracy, podał się o stałą katedrę, popierany przez wschodniogalicyjskie stany, które uzyskały od cesarza przyrzeczenie, że »w przyszłości przy obsadzaniu krajowych katedr będą szczególnie uwzględniani rodowici Galicjanie«[2]. W odpowiedzi Litwińskiemu rząd austrjacki w uprzejmej odmowie usprawiedliwiał się, że byłby uwzględnił jego prośbę, gdyby nie była nadeszła już po obsadzeniu katedry. Litwiński wtedy poprosił o którąś z wakujących katedr w Krakowie, choćby bezpłatnie, o ileby gubernjum dało mu zapewnienie, że ją zatrzyma przy regulacji Uniwersytetu Krakowskiego. Nie udzielono mu tego zapewnienia, usprawiedliwiając się zależnością nominacji od woli monarszej, ale przyjęto jego propozycję bezpłatnych wykładów. W Krakowie zachodniogalicyjskie gubernjum wyznaczyło mu

[1] Tokarz, *Pomniki prawa*, I 551.

[2] Arch. Państw. Lwow. Gub. Publ. Polit. 8 a, l. 39201.

w r. 1802 wykłady prawa kryminalnego i procedury sądowej [1], w r. 1803 prawa krajowego z zastosowaniem dawnych polskich statutów i konstytucji oraz procedurę sądową.

W trzecim roku bezpłatnych wykładów upomniał się Litwiński u rządu o potwierdzenie go na katedrze i wypłacanie mu przywiązanego do niej uposażenia w wysokości 1500 fl. Chętnie godził się na konkurs, chociaż uważał, że uznanie władz uniwersyteckich we Lwowie i pełny sukces jego pracy wobec uczniów czynią go zbędnym. Wskazywał władzom austrjackim, że powołanie go jako pierwszego Galicjanina do pracy na uniwersytecie wywołało zapał u młodzieży polskiej do gruntownych studjów prawniczych; kilku jego uczniów stawało już do konkursu, a jeden otrzymał katedrę, kiedy on po trzech latach nie ma jeszcze ani pensji, ani stałej katedry.

W słowach pełnych odwagi i godności wytykał władzom austrjackim, że na Uniwersytecie Lwowskim nie było dotąd katedry prawa galicyjskiego i procedury sądowej. Jeżeli było to usprawiedliwione w r. 1783 brakiem odpowiednich książek prawniczych, to w obecnych warunkach (r. 1803) studja prawa cywilnego krajowego i procedury stać się muszą nieodzowną częścią przygotowania zawodowego prawniczego i uzyskać powinny katedrę nietylko w Krakowie, ale także na Uniwersytecie Lwowskim, tem bardziej że jeszcze przez długie lata w wielu wypadkach będą miały podstawowe znaczenie. Znajomość tych praw łącznie z ustawodawstwem austrjackiem, obowiązującem w Galicji, wysuwał jako specjalną swą kwalifikację dla uzyskania katedry. Jego memorjał [2] miał szczególną wagę, bo był to rok 1803, kiedy Czartoryski za zgodą Aleksandra przeprowadzał reorganizację Uniwersytetu Wileńskiego i kiedy rząd pruski zaczynał liczyć się z nastrojami społeczeństwa polskiego w swoich zarządzeniach szkolnych. Wyróżniała się prośba Litwińskiego wśród wielu innych tonem uprzejmym, ale bez wszelkiej uniżoności.

---

[1] Arch. Senatu U. J. rpis 287. Nota Gubernjum do Akademji z 14 V 1802. »Ponieważ Akademji zbywa na katedrze prawa kryminalnego, a nauka, w którejby się teorja z praktyką łączyła i okazywana była aplikacja prawa rzymskiego do kodeksu cywilnego na Galicję zachodnią przepisanego, byłaby zewszechmiar użyteczną, Zwierzchność raczyła zezwolić na bezpłatne udzielanie tego przedmiotu doktorowi prawa Litwińskiemu Walentemu, znajdującemu się we Lwowie, który dobrowolnie oświadczył chęć udzielania tej lekcji. — Poleca się Akademji, aby zaraz po przyjeździe Litwińskiego wyznaczyła mu salę i godziny lekcji«; podpis. Rachmann.

[2] Arch. Państw. Lwow. Gub. Publ. Polit. 8 a, l. 39201.

W organizacyjnym planie Uniwersytetu Krakowskiego z r. 1805 władze austrjackie na katedry prawa przeznaczały roczne uposażenia w wysokości 1200, 1400 i 1500 fl, z różnemi dodatkami *ad personam*. Wśród innych propozycyj znalazła się tam kwota 1000 fl, przyznana Litwińskiemu jako zastępcy profesora procedury sądowej i stylu prawniczego [1].

W latach 1805—1809 Litwiński wraz z Kossowiczem byli tymi Polakami, których Austrja jako swoich wychowanków nie usunęła z katedr. W trudnych warunkach roku 1809, kiedy po zajęciu Krakowa przez Poniatowskiego Kołłątaj z Horodyskim składali naprędce grono profesorskie Uniwersytetu, Litwiński był cennym nabytkiem.

Sprawując obok swej katedry urząd prokuratora, zabiera tu i ówdzie głos w sprawach reorganizacji Uniwersytetu. W r. 1811 domaga się u Izby Edukacyjnej z grupą innych kolegów przesłania mu patentu na profesora. Wskazuje to na przynależność jego do wojującej partji Kołłątaja. Chociaż znany Kołłątajowi, bo używany przez niego w roku 1794 [2], nigdzie w tej walce nie wysuwa się na czoło. W listopadzie 1814 zostaje na podstawie nowego statutu, nadanego Uniwersytetowi przez Dyrekcję Edukacyjną 6 sierpnia 1814, wybrany rektorem. »Od czasu jak został rektorem Litwiński — pisze Bandtkie [3] — ustały wszelkie spory, jakie stąd wynikały, iż każdy jakieś miał projekta lub wnioski, kto rządzić jak uczyć wolał. Ustało też i dawne axioma *divide et impera* i zaczęto więcej uważać na powagę profesorską, którą niegdyś to *Patres Emeriti*, to *Directores facultatum*, to *Decani* lekceważyli, gdy rozumieli, że im tylko przybędzie powagi, ile poniżą kolegów«. To uznanie kolegów znajduje też wyraz w prośbie Senatu akademickiego z 4 stycznia 1815 do Dyrektora Edukacji, kiedy wobec pogłoski, że Litwiński ma być usunięty a ktoś inny mianowany rektorem, uprasza go, »iżby wstawieniem się swojem zapobiegł nieprzyjemnemu dla członków Szkoły Głównej zdarzeniu i teraźniejszego rektora przy swoim urzędzie zatrzymać raczył« [4].

Prace Komisji organizacyjnej zastały go na stanowisku rektora. Jako profesor prawa i znawca ustawodawstwa krajowego i austrjackiego, ruchliwy i rzutki, znający język niemiecki i francuski, zyskał sobie szybko uznanie komisarza austrjackiego i pruskiego. Zaofia-

[1] Arch. Państw. Lwow. Gub. Publ. 8 a l, 39201.
[2] Wiadomość tę zawdzięczam profesorowi Tokarzowi.
[3] Bibl. Jagiell. rpis 5236. Rys krótki historji Uniw. Krak., k. 123.
[4] Arch. Senatu U. J. rpis 347.

rowano mu też godność senatora, której jednak stanowczo nie przyjął[1]. Natomiast z całą energją oddał się pracy nad reorganizacją Akademji. Protokoły Rady rektorskiej z tego czasu świadczą o jego działalności pełnej inicjatywy i o dążności do pociągnięcia profesorów wszystkich wydziałów do prac nad dźwignięciem zbiedzonej Akademji na wysoki poziom pierwszych uniwersytetów europejskich, aby mogła uczynić zadość wymaganiom artykułu XV traktatu i szeroko otworzyć podwoje dla młodzieży polskiej wszystkich zaborów. Zanim jeszcze Komisja organizacyjna wyznaczyła komitet statutowy, wzywa na posiedzeniu plenarnem wszystkich dziekanów, aby wspólnie z profesorami swych wydziałów czynili uwagi i podawali projekty, zmierzające do podniesienia poziomu naukowego całego Uniwersytetu. Przy rozdziale referatów sam bierze na siebie opracowanie kilku zagadnień.

Z tych samych tendencyj wypływa jego wniosek, podany na Radzie rektorskiej 1 lipca 1815, aby przy Uniwersytecie Krakowskim ustanowić Towarzystwo Naukowe. Jemu jako pierwszemu prezesowi tego Towarzystwa przypisać należy żywą zachętę do pracy naukowej, wyrażającą się w pierwszych jego Rocznikach szeregiem referatów z różnych dziedzin nauk, do których potrafił pociągnąć między innymi także Reibnitza. Kiedy po przyjęciu 24 lipca 1815 statutu Towarzystwa, wygotowanego przez Bandtkiego, wybrano pierwszymi członkami honorowymi Czartoryskiego, Stanisława Potockiego i Stanisława Zamoyskiego, chwyta sposobność, aby przez delegację zażądać zwrotu archiwum uniwersyteckiego, zabranego w r. 1812 do Warszawy.

Jako rektor nie omija nigdy sposobności, aby zaznaczyć wobec komisarzy organizacyjnych wiekami zdobyte przodujące stanowisko Akademji i wysunąć jej przywileje, których uszanowanie zawarował jej artykuł XV traktatu wiedeńskiego. Kiedy Komisja organizacyjna zamianowała komitet do opracowania statutu, powoduje odezwę Uniwersytetu do Komisji, domagającą się, »aby fakultety miały wolność wyboru z swego grona członków komitetu, któreby się zajęły sprawami Akademji, i aby przyszła organizacja oparta została na obecnie obowiązującej«[2]. Mimo że przewodniczącym komitetu statutowego był prałat Łańcucki, to jednak w ogromnej pracy, jaką włożył Uniwersytet w historyczną podbudowę statutu, w ustaleniu funduszów Uniwersytetu i w całą organizację szkol-

[1] Tokarz, *Pomniki prawa*, I 53.
[2] Tamże, I 43.

nictwa Rzeczypospolitej Krakowskiej w latach 1815—1817, wyczuwa się ogromny wkład energji i wysiłków rektora. Bezsprzecznie przejął on z walk kołłątajowskich tendencję zachowania jaknajszerszych uprawnień i przywilejów Akademji i zaważył na fakcie, że w nowej organizacji Uniwersytet stał się władzą naczelną wszystkich typów szkół, a Senatowi rządzącemu przypadła tylko troska o dostarczenie funduszów na utrzymanie szkół i szkółek i opłacanie nauczycieli. Ale nie można mu tego poczytywać za tak wielki błąd w warunkach, w jakich się znalazło szkolnictwo Wolnego Miasta i jego okręgu wraz z Akademją w r. 1815, gdzie naczele Senatu stanął w osobie Wodzickiego człowiek, który — jak świadczy jego program oświatowy — pragnął nawrócić do czasów saskich, wspierany w tem dzielnie przez biskupa krakowskiego Woronicza i sztab warszawski Nowosilcowa.

Wśród komisarzy nie sprzyjał Litwińskiemu Miączyński, reprezentant Rosji, pozostający w zażyłych stosunkach z Wodzickim. Osoba Litwińskiego stanowi też przedmiot tarć w Komisji organizacyjnej między komisarzami, a zagadnienie, które je wywołuje, staje się jednem z zasadniczych w niniejszej korespondencji. Chodzi o *compatibilia*, prawo dzierżenia więcej niż jednego urzędu publicznego.

Możliwość tę rozstrzygnęła sama konstytucja, nadana Wolnemu Miastu, zapewniała bowiem profesorom uniwersytetu godność reprezentantów i senatorów. Wśród nielicznej ludności Wolnego Miasta, gdzie do elity można było zaliczyć kilka zaledwie rodzin arystokratycznych, przebywających tylko czasowo, bo zjeżdżających na karnawał lub dla interesów handlowych do Krakowa, i kilka rodzin patrycjatu miejskiego, Akademja stanowiła najbardziej zwartą grupę inteligencji. A był to żywioł, który dzięki prądom oświecenia i rewolucji dochodził wszędzie do głosu i zaczynał się w życiu społecznem i politycznem wysuwać na pierwszy plan, staczając walkę z zakorzenionemi prerogatywami rodowemi. W czasach napoleońskich żywioł ten wzrósł w potęgę szczególnie w Niemczech, gdzie profesorowie uniwersytetu i związki młodzieży uniwersyteckiej w żywiołowem oddaniu się sprawie wolności i odrodzenia narodowego odegrały tak wybitną rolę. Było zatem rzeczą zrozumiałą, że na »akademikach« oparła się w swych pracach Komisja organizacyjna. Nominacje na różne godności w Rzeczypospolitej razwraz padały na profesorów. Przy wyborach do sejmu ich kandydatury budziły więcej zaufania niż dziedziców, a nawet duchownych.

Drażniło to obóz szlachecki, zgrupowany około Wodzickiego, nieliczny, żądny wpływów i kierowniczego stanowiska w małej Re-

publice, przywiązany do wolności szlacheckich, dla którego karta konstytucyjna Krakowa, oparta na równości obywatelskiej, na »gminowładztwie«, jak stale z przekąsem podnosi Wodzicki, była znośna w teorji, ale nie do przyjęcia w praktyce — w życiu.

Wodzicki nie znosił tego żywiołu miejskiego, który w niej dochodził do głosu, a szczególnie żywiołu akademickiego, który mu się udało zgnębić za czasów swej prefektury, któremu ze złośliwością w ciężkich latach klęski po roku 1812 miesiącami odmawiał wypłaty poborów, chociaż wypłacał je innym funkcjonarjuszom, a który teraz dochodził do władzy, mianowany na różne naczelne i wpływowe stanowiska. Raczej godził się na zasiadanie w senacie i sejmie bogatych kupców, aptekarzy i dzierżawców, jako elementu potulniejszego, bardziej uległego, niż tych »sawantów«, których tak w korespondencji z Marcinem Badenim[1], jak w swych *Pamiętnikach* darzy najbardziej zjadliwemi epitetami, obawiając się, że niechęć ich do arystokratów użyta zostanie »na szlachty poniżenie«[2]. Piętnując nienawiść klas i zawiść wzajemną jako wielkie nasze nieszczęście[3], dostrzega je tylko w klasach uboższych, zrodzone z zazdrości wobec klas posiadających, sam nieświadom, że jego zawiść zasłania mu osąd własnych czynów, popełnianych za jej podszeptem. Jego nienawiść do Litwińskiego jako czołowego przedstawiciela »sawantów« nie ma granic. Czuje się przez niego usuniętym w cień; nie może mu przebaczyć, że w ręku jego spoczywa część władzy, którą pragnie dostać w swoje ręce. Kiedy zacznie przeciw niemu walkę podjazdową, uwydatnioną jaskrawie w korespondencji, nie cofnie się przed kłamstwem, a nawet zdradą sprawy publicznej. Sam poczuje na sobie piętno tej zdrady i będzie je chciał zmazać i oczyścić się z niego w swych *Pamiętnikach*. Nie zawaha się zbezcześcić w nich pamięć Litwińskiego i na niego złożyć całą winę za zaburzenia krakowskie, pobudki zaś swoich czynów ubrać — nie bez powodzenia — we frazes ofiarności dla dobra powierzonej sobie krainy, dla dobra współobywateli i chęci uratowania pozostałego szczątka ziemi ojczystej od klęski i ruiny[4]. Na podłożu tej osobistej i społecznej nienawiści Wodzickiego, jego żądzy władzy i nieprzebieraniu środków walki wyrósł dramat, który wyjaśnia nam omal w szczegółach ko-

[1] Marcin Badeni, kasztelan, a od r. 1819 senator wojewoda Królestwa, w r. 1817 zastępca ministra skarbu, od 1819 prezes sądu najwyższej instancji, od 1820 minister sprawiedliwości w Królestwie Kongresowem do końca życia (1824).

[2] Polska Akad. Umiej. rpis 1696 a. List Wodzickiego do Marcina Badeniego z 21 I 1815; również Wodzicki St., *Pamiętniki*, Kraków 1888.

[3] Wodzicki, *Pamiętniki*, 11. [4] Tamże, 7.

respondencja. Rozpoczął on się wcześniej, niżby wskazywała data pierwszego listu. Prolog stanowią obrady Komisji organizacyjnej w latach 1815—1818.

Przy niewielkim wyborze ludzi, którzyby w myśl nowych zasad posiadali nietyle prerogatywy urodzenia, ile naukowe przygotowanie do piastowania różnych urzędów, na wybitniejsze jednostki padał wybór lub nominacja na dwa niekiedy i trzy urzędy, opłacane z funduszów publicznych. Wywoływało to protesty Senatu rz. i przychylnie doń usposobionego Miączyńskiego. Po kilkakrotnych wnioskach, podawanych na obradach Komisji organizacyjnej przez Miączyńskiego i Senat rz., zmierzających do usunięcia możliwości piastowania dwóch płatnych urzędów [1], uchylanych zręcznie przez komisarza pruskiego i austrjackiego wymówką odniesienia się do swych dworów, ustalono wreszcie na posiedzeniu 7 stycznia 1817 [2], że nikt nie może piastować dwóch urzędów płatnych ze skarbu publicznego z wyjątkiem czynnych profesorów; »ci poza urzędem i godnością akademicką będą mogli piastować urząd polityczny i pobierać z niego pełne uposażenie«. Gdyby na tem miały ucierpieć ich obowiązki profesorskie, zobowiązani będą wyznaczyć za siebie zastępcę, opłacanego z ich własnych funduszów na czas ich funkcyj politycznych.

Takie rozstrzygnięcie nie mogło zadowolić Senatu. Toteż sprawa, poruszana razporaz przez Miączyńskiego [3], znajduje wreszcie szerokie ujęcie w memorjałach [4] komisarza pruskiego i rosyjskiego oraz w odezwie komisarza austrjackiego Sweerts-Sporka.

Reibnitz jako prawnik kwestjonował wogóle kompetencję komisarzy do stanowienia wyjątków w zasadach, które zostały wyraźnie przez konstytucję określone. W usuwaniu profesorów od urzędu sędziego i funkcji adwokata, na co szczególnie napierał Miączyński, widział ogałacanie judykatury z najświatlejszego elementu, a po obszernych rozważaniach, w których stwierdzał, że sama konstytucja zadecydowała *compatibilia*, wysunął ostateczny wniosek, aby komisarze wstrzymali się od wszelkiej interwencji w tej sprawie, pozostawiając to uznaniu reprezentantów, do których należy wybór na większą część urzędów, i Senatowi rz. tam, gdzie wybór od niego zależy. Dopatrując się natomiast w postawie Senatu wobec Komisji org. tendencyj do zignorowania wszelkich jej usta-

[1] Por. Tokarz, *Pomniki prawa*, I 68, 159, 204. Pierwszy protest w tej sprawie wysunął na posiedzeniu 1 XII 1815 Miączyński przeciw piastowaniu przez Litwińskiego godności rektora i sędziego apelacji.

[2] Tamże, 225. [3] Tamże, 244, 345, 380. [4] Tamże, 384 sq.

nowień [1], domagał się odróżnienia 3 kategoryj uchwał: 1° takich, których zmiana należałaby wyłącznie do Senatu, 2°, takich, które mogłyby być zmienione drogą konstytucyjną przez Zgromadzenie Reprezentantów za inicjatywą Senatu, wreszcie 3° takich, które są nienaruszalne, chyba za wspólną zgodą trzech władców-protektorów. Do ostatniej kategorji zaliczał statut organiczny Uniwersytetu, wygotowany za wspólną zgodą rządów opiekuńczych, zainteresowanych tem specjalnie, aby Uniwersytetowi nadać organizację odpowiadającą ich widokom.

Miączyński wykluczał możliwość łączenia w jednej osobie urzędu senatora i sędziego; dopuszczał wyjątek co do profesorów i kanoników jako uświęcony przez konstytucję, natomiast upierał się przy swem założeniu, że profesor nie może być równocześnie adwokatem, bo albo obrona będzie niedbale prowadzona, lub upadną sprawy przez *non sunt*, albo też godziny wykładów nie będą ściśle przestrzegane i postęp w literaturze przedmiotu zaniedbany. Wysokie uposażenie profesorów, podniesione z 4000 na 7000 zł, pozwala domagać się od zainteresowanych, aby oświadczyli swą wolę, przy którym z tych dwóch zawodów pragną pozostać. Uchwały Komisji organizacyjnej uważa za nienaruszalne. Wysuwanie jakichkolwiek wątpliwości w tym kierunku uważałby za kompromitację wobec dworów.

Sweerts-Spork wysnuł z dyskusji podstawową zasadę, że »ta sama osoba nie mogłaby równocześnie wykonywać dwóch urzędów, jeżeli na mocy jednego z nich byłaby zmuszona z obowiązku kontrolować samą siebie«. To wykluczało z Reprezentacji wszystkich płatnych funkcjonarjuszy administracyjnych, sądowych i wojskowych

Senat niezadowolony z tej decyzji zażądał od Komisji org. wnioskiem z 24 stycznia 1818 rozciągnięcia tego ustanowienia także na członków uniwersytetu, wysuwają sofistyczny argument, że konstytucja, powołując z urzędu do reprezentacji 3 senatorów, 3 kanoników, 3 profesorów i 3 sędziów, chciała wykluczyć inne jednostki tych kategoryj ze względu na to, że równowaga wpływu, ustalona tą regułą, zostałaby zwichnięta, gdyby umożliwiono dostęp do Izby innym osobnikom tychże kategoryj, choćby to było drogą wyboru przez współobywateli. Jako drugi argument wysuwał Senat obawę, że służba publiczna dozna uszczerbku, jeżeli kilku urzędników przez czas dłuższy zasiadać będzie z Zgromadzeniu prawodawczem.

---

[1] »Le Sénat nous a donné des preuves éclatantes, combien il incline à regarder nos ordonnances, comme si elles ne le regardaient nullement. Tamże«, 387.

Wywołało to ponowne enuncjacje tak Reibnitza, jak i Sweerts-Sporka, w których obydwaj wskazywali, że takie ustanowienie byłoby podważaniem podstaw konstytucji, a usunięcie z Reprezentacji światłych członków Uniwersytetu i Kapituły byłoby właśnie drogą do zwichnięcia równowagi, gdyż oddawałoby Izbę pod wpływ niższego duchowieństwa wiejskiego, którego oświecenie nie sięga zazwyczaj poziomu innych klas obywateli Rzeczypospolitej. Reibnitz, idąc na ugodę, proponował zastosowanie tu § 122 konstytucji Królestwa, który zastrzegał, że urzędnik publiczny musi otrzymać od swej władzy pozwolenie na kandydowanie do sejmu. Sweerts-Spork uważał jednak za sprzeczne z duchem konstytucji W. Miasta, aby kłaść przeszkody zaufaniu współobywateli w formie nakazu innego współobywatela, prezydenta lub zwierzchnika władzy w państwie [1].

Miączyński, łagodząc ostatni wniosek Senatu, aby żaden funkcjonarjusz opłacany ze skarbu publicznego nie mógł być reprezentantem, obstawał przy koncepcji, aby żaden płatny funkcjonarjusz publiczny, cywilny czy wojskowy, nie mógł być wybrany członkiem sejmu, nie otrzymawszy na to pozwolenia Senatu rządzącego [2].

Nie pozostały obojętne na takie ukrócenie praw ani Uniwersytet ani sądy. Wniosły one z początkiem marca 1818 protesty do Komisji org. przeciw podważaniu konstytucji. Protest Uniwersytetu [3] wskazywał, że wykluczenie »akademików« i profesorów publicznych mogłyby być wprost szkodliwe dla tego małego państewka, w którem stanowią wielką część klasy oświeconej, że zatem wykluczenie ich pozbawiałoby obrady Zgromadzenia Reprezentantów wpływu przekonań i opinji ludzi uczonych. Uniwersytet prosił komisarzy o przedstawienie swego protestu dworom opiekuńczym w wypadku, gdyby Komisja org. zdecydowała się przedłożyć im propozycje Senatu rządzącego.

Zakończeniem dyskusji nad sprawą restrykcyj wyborczych było oświadczenie Miączyńskiego na sesji 16 marca 1818, że cesarz Aleksander uznaje za potrzebną i zbawienną (salutaire) klauzulę, podaną przez niego co do uzyskania pozwolenia Senatu rz. na kandydowanie do sejmu [4]. Mimo tego oświadczenia nie wciągnięto klauzuli do rozwiniętej konstytucji, a kiedy przy wyborach do sejmu w r. 1818 Senat rz. odmówił dwom urzędnikom pozwolenia kandydowania,

---

[1] Uwagi Reibnitza nad wnioskiem Senatu ob. Tokarz, *Pomniki prawa*, I 480 sq., opinja Sweerts-Sporka tamże, 497 sq.

[2] Tamże, I 504. [3] Tamże, I 507. [4] Tamże, I 529.

spotkał się z ostrym sprzeciwem rezydenta pruskiego, przed którym musiał się usprawiedliwić ze swego zarządzenia.

Dążność Senatu rz. do ukrócania i łamania uprawnień, nadanych Uniwersytetowi przez konstytucję, musiała budzić poważne obawy, do czego posunie się Senat, kiedy już niczem niekrępowany ujmie niepodzielnie ster rządów w swoje ręce. Dał im wyraz Litwiński na sesji 1 sierpnia 1818, wnosząc prośbę o zawarowanie statutu uniwersyteckiego dodatkowem ustanowieniem, utrudniającem wprowadzenie doń zmian.

III.

Echa uchwał karlsbadzkich w Krakowie.

Liberalny statut Uniwersytetu, umocniony dodatkową uchwałą Komisji org., stał się dla Wodzickiego dręczącą zmorą. Czuł, że wobec stanowiska, jakie zajęli w stosunku do niego monarchowie, nie czas jeszcze na jego destrukcję. Wstrzymywał go chwilowo od jakiejś akcji wzgląd, aby nie potwierdzić wobec dworów niemieckich zdania Zerboniego, że Polacy są anarchistami. Skrzętnie jednak śledził wypadki w Europie i wysnuwał z nich konsekwencje dla swojej zamierzonej a nieudałej dotąd akcji zgnębienia Uniwersytetu. Dzielił się też swem niezadowoleniem z Nowosilcowem, który okazywał szczególne zainteresowanie dla stosunków krakowskich.

Nie czekał długo na zwrot opinji w pożądanym kierunku. Gotowały się już wypadki, które miały wywołać reakcję w członkach św. przymierza przeciw wszelkim objawom swobód akademickich, a także konstytucyjnych. Chociaż są znane, podajemy krótki ich przegląd, ponieważ chronologicznie i ideowo związane są z wypadkami krakowskiemi, a wpływały bezpośrednio na kształtowanie się poglądów u rządzących i wywoływały odruchy wśród młodzieży innych krajów.

Jeszcze w październiku 1817 niemiecka młodzież akademicka przy obchodzie jubileuszu reformacji w Wartburgu spaliła na stosie pruską sznurówkę ułańską, heski warkocz i austrjacką pałkę kapralską, okraszając obrządek odpowiedniemi piosenkami. Wywołało to największe oburzenie na dworach austrjackim, rosyjskim i pruskim. Za inicjatywą Aleksandra, z materjałów dostarczonych przez Metternicha[1] wydał Aleksander Stourdza, Wołoch w służbie rosyjskiej, w listopadzie 1818 broszurę p. t. *Mémoire sur l'état actuel*

[1] Molisch Paul, *Die Wiener akademische Legion und ihr Anteil an den Verfassungskämpfen des Jahres 1848* (Archiv für österr. Geschichte, t. 110, 1924, str. 21).

de l'Allemagne, w której zaatakował ostro uniwersytety jako burzycieli pokoju świata. Jako środki zaradcze przeciw nim wymieniał: 1° Zniesienie wszystkich przywilejów akademickich, które mogły być dobre w wiekach średnich, ale które nie dadzą się pogodzić z dzisiejszem położeniem państw. 2° W konsekwencji tego zastąpienie policji akademickiej przez policję municypalną. Student wobec prawa jest tylko niepełnoletnim obywatelem, który ma prawo do pewnej pobłażliwości, ale nie do bezkarności. 3° Ustalenie nieodwołalne kursu nauk dla każdego uznanego zawodu; obowiązek ścisłego stosowania się do kursu przepisanego, bez jakichkolwiek ścieśnień lub rozszerzeń programu, chyba za szczególnem zezwoleniem senatu akademickiego na dodatkowe wykłady dla tych, których zdolności pozwalają na ogarnięcie szerszego zakresu wiadomości. 4° Zróżnicowanie kursu nauk dla obywateli miejscowych a dla obcych przybyszów. 5° Nieuznanie ważności świadectwa, o ile niema na niem zaświadczenia dobrych obyczajów, danego przez senat akademicki i miejscową władzę cywilną. 6° Odebranie profesorom prawa uzupełniania swego grona przez własny wybór, ponieważ jako korporacja rzadko tylko wybierają sobie równych, a nigdy od siebie wybitniejszych. Ich głosowanie powinno całkowicie podlegać nakazowi (vote décisif) rządu, który nie jest wykładnikiem interesów indywidualnych.

Broszura, wydrukowana w 50 egzemplarzach, miała się dostać wyłącznie do rąk dyplomatów obradujących w Akwizgranie, tymczasem przez złośliwą niedyskrecję Schölla, sekretarza pruskiego ministra Hardenberga, dostała się do pism francuskich i niemieckich. Wywołała ogromne rozgoryczenie w liberalnych kołach niemieckich i wśród młodzieży uniwersyteckiej, która tem silniej zaczęła się skupiać w różnych swych związkach i w płomiennych mowach podniecała się do obrony swych ideałów, skrzywionych i wydrwionych w broszurze. Stourdza musiał uchodzić z Niemiec i kryć się pod opieką policji w Pradze przed przedstawicielami młodzieży, którzy domagali się załatwienia obrazy przez pojedynek. Kotzebue stanął w *Literarisches Wochenblatt* w obronie broszury, co spotęgowało nienawiść do niego jako zdrajcy idei zjednoczenia niemieckiego do tego stopnia, że 23 marca 1819 padł ofiarą zamachu, dokonanego przez słuchacza teologji Sanda. Rozpoczęły się aresztowania i śledztwa przez komisję wysłaną do Heidelberga, Fryburga i Jeny, która wśród młodzieży trafiała na oporne milczenie. Tłumaczył je Varnhagen[1]

[1] Varnhagen von der Ense, publicysta w służbie pruskiej, brał udział

w swych sprawozdaniach do rządu pruskiego tem, że władza państwowa, poddając młodzież pod niewłaściwe sądy, sama łamie prawny ustrój, według statutów bowiem sądy uniwersyteckie powinny były młodzież akademicką aresztować i sądzić. »Nie ulega wątpliwości — dodawał —, że podobne zarządzenia stawiają ministerstwo w bardzo złem świetle. Może można udowodnić, że tu były potrzebne wyjątkowe zarządzenia, ale nie można zaprzeczyć, że przez to prawny ustrój został naruszony« [1].

Wypadki te skrzętnie gromadził Metternich dla swych celów politycznych, aby na ich podłożu na konferencji w Karlsbadzie wprowadzić w życie tezy zawarte w broszurze Stourdzy. Cesarzowi Franciszkowi, już i tak bardzo wystraszonemu, przedstawiał je jako koniec świata, o ile im się nie przeciwdziała jaknajenergiczniej. Z oburzeniem piętnował ospałość rządu pruskiego, który dopiero na jego przedstawienie usunął z urzędu Varnhagena za to, że odważył się czynić swemu rządowi podobne uwagi. Z zadośćuczynieniem natomiast przyjął notę Wittgensteina, któremu powierzona została w Berlinie misja wyśledzenia i zgromienia związków młodzieży i ich dojrzałych opiekunów, zapraszającą go do Cieplic na konferencję z Fryderykiem Wilhelmem, aby ustalić wspólną linję postępowania i przekonać króla o zbawienności systemu represyj policyjnych wobec młodzieży [2].

Zamiary Metternicha zostały ukoronowane zwycięstwem tak w Cieplicach, jak i w Karlsbadzie. Przekonał króla pruskiego, że konstytucja byłaby zgubą Prus i zatratą całej Europy, a ministrów zebranych w Karlsbadzie skłonił do ustalenia ścisłego nadzoru rządowego w uniwersytetach przez wyznaczenie komisarzy rządowych jako nadzorców nad profesorami i słuchaczami. Nie zdołał tylko przekonać o zbawiennych skutkach tych policyjnych represyj rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Capo d'Istrii, a za jego wpływem i cara, który w memorjale rozesłanym z Warszawy do posłów rosyjskich przy dworach potępiał surowo metody ustalone w Cieplicach i Karlsbadzie [3].

Echa tych wypadków różnemi drogami docierały do Krakowa

---

w kongresie wiedeńskim u boku Hardenberga, następnie pełnił funkcje pruskiego chargé d'affaires w Karlsruhe. Z inicjatywy Metternicha został zwolniony ze służby politycznej, służąc w dalszym ciągu swym piórem Bernstorffowi.

[1] Relację Varnhagena przedłożył Metternich cesarzowi 30 lipca 1819 jako dowód pruskiej pobłażliwości wobec anarchji młodzieży (H. H. u. Staatsarch. Vorträge an den Kaiser, Juli 1819).

[2] Tamże. [3] Askenazy, *Łukasiński*, Warszawa 1929, I 154.

i poruszały opinję mieszkańców. Wodzicki już w pierwszych dniach kwietnia słał sztafetę do Badeniego [1] z wiadomością o zamordowaniu Kotzebuego, a przenosząc swe wnioski na teren Krakowa, wypowiadał przypuszczenie, że fakt ten nietylko na publiczności, ale i na monarchach wielkie musiał uczynić wrażenie i zdoła »przekonać nakoniec, jak daleko niepodległość akademików i zostawienie ich bez nadzoru przyczynia się do szczęścia. Ten mniemany liberalizm do tego tylko prowadzi, aby nauczyciele, ucząc albo nie ucząc, hultając się, bezbożne rozsiewając sądy, bez dozoru nad obyczajami młodzieży, sami się panoszyli i formowali *statum in statu* i spod wszelkiej zwierzchności wyjętymi byli... To nam mędrcy z Jeny i Getyngi zaprowadzili, dotąd nadużycia akademickie płaszczem swojej okrywając opieki«.

Decyzje karlsbadzkie poruszyły go głęboko. Wprawdzie z relacji żony, która w czasie kongresu bawiła w Karlsbadzie, mógł przekonać się, jak przypadkowe wydarzenia wyrastają na straszaki opinji europejskiej [2], ale niemniej wyczuwał, że nadeszła odpowiednia pora dla podjęcia walki »z duchem akademickim, który chce panować nad światem«, a który dzięki wpływom rektora znalazł swój wyraz w statucie i artykule dodatkowym. »Statut ten, interesowanego Reibnitza arcydzieło, dowodzi jak łatwo zamydlić można monarchów oczy. Dotąd tak Rada jak Senat nie śmieli to reklamować z obawy, aby Polakom nie przypisano lekkości. Ale gdy w tym czasie względem zdrożności akademickiej otworzyły się monarchom oczy, kiedy połączenia ich z sądownictwem wykazały niebezpie-

---

[1] List z 14 IV 1819. (P. A. U. rpis 1696 a).

[2] Tamże, list z 22 VIII 1819. »Opisuje mi żona (z Karlsbadu) szczególniejszy wypadek, który nietylko cały Karlsbad, ale całą Europę w błąd wprowadził i połowę z Karlsbadu rozpędził gości. — Na Wołyniu zamiast kagańców używać muszą kul ze smoły i kłaków, których kozacy pani Czackiej mieli wiele w powozie, a gdy ta wyjechała na spacer, jadąc po kamieniach, z kieszeni u kozła wypadały. Policja, takowych kilka nazbierawszy, skleiła zaraz romans podpalenia Karlsbadu. Połowa publiczności przypisywała ten zamiar partji rosyjskiej, druga towarzyszom Sanda. Jednak dowiedzieć się nie mogli przez 3 dni, kto był tych kul właścicielem. A gdy Metternich pakować się zaczął i kilkadziesiąt sztafet wyprawiono na wszystkie strony i 5 ministrów wyjechało, Czacka wyznała dobrowolnie w policji, że takowe kule były jej własnością. Dotąd już 500 arkuszy protokołu jest napisanego, a jeszcze Niemcy nie chcą wierzyć i mają p. Czacką za niebezpieczną konspiratorkę. Kilkadziesiąt familij na pierwszy odgłos Karlsbad opuściło, a każdy tylko wyglądał, czy się Karlsbad nie pali, lub jaki Sand nie wsiadł na powóz«.

czeństwo takiej korporacji, nie wiem, czyliby nie była pora zaskarżenia takowej rezolucji« [1].

Chce więc za pośrednictwem Badeniego zainteresować tem sekretarza stanu Sobolewskiego, konferuje o tem z biskupem Woroniczem, a przedewszystkiem z Nowosilcowem, u którego znajduje najwięcej zrozumienia. W chwili gdy młody Uniwersytet Warszawski w konkurencyjnej walce ze starą Akademją Krakowską dąży do unieważnienia w Królestwie stopni naukowych krakowskich, dających dotąd przystęp do urzędów, i kiedy Litwiński stara się we wszystkich szczegółach upodobnić organizację studjów uniwersyteckich i szkół do urządzeń Królestwa, aby zdobyć tem równouprawnienie Krakowa, Wodzicki, prezes Senatu i Wielkiej Rady Uniwersytetu, przestrzega kogo może, że Królestwo ucierpi na tem, dopuszczając do urzędów absolwentów Uniwersytetu Krakowskiego, rządzonego takim złym statutem. »Udowodniłem — przechwala się — z samego statutu JW Hrabi Nowosilcowowi, że Rada Wielka Uniwersytetu jest tylko nikczemną farsą, a oprócz szumnego tytułu żadnego do Akademji Krakowskiej nie ma wpływu tak co do karności, jak co do dopilnowania nauk« [2]. Dowodził, że »zmiany statutu leżą w interesie monarchów i honoru narodowego«, ale przyznawał, że Senatowi nie uchodzi podejmować inicjatywy, tem bardziej że spokojny tryb pracy na Uniwersytecie nie dawał do tego żadnych podstaw, chciał więc za pośrednictwem Sobolewskiego i Nowosilcowa przekazać inicjatywę dworowi petersburskiemu.

Zanim Nowosilcowowi udało się wytworzyć tam odpowiedni nastrój, nadarzyła się upragniona sposobność dla Wodzickiego, aby sam uchwycił sprawę w swe ręce, a poparty przez część Senatu doprowadził ją do zamierzonego końca.

Tutaj też zaczyna się jego korespondencja z Metternichem, jasna w tendencjach, ciekawa w szczegółach na tle tych wstępnych faktów.

IV.

Wypadki krakowskie w poufnych obradach w Opawie i Lublanie.

Bezpośredni powód do korespondencji daje drobny fakt z życia młodzieży licealnej, przedstawiony w dwóch różnych wersjach w korespondencji [3].

---

[1] List z 13 X 1819 (P. A. U. rpis. 1696 a).
[2] Tamże, list z 27 X 1819. [3] Ob. str. 7 i 17.

Wądrzyński, ubogi uczeń klasy V, utrzymujący się z korepetycyj, posądzony o kradzież, zostaje zaaresztowany i zatrzymany w policji mimo odnalezienia zguby. Koledzy upominają się o jego krzywdę u rektora liceum Himonowskiego, potem u senatora prezydującego w sprawach policyjnych, wreszcie udają się sami gromadą na policję i żądają zwolnienia kolegi. Tam zelżeni przez komisarza Kosteckiego i zagrożeni batem uzyskali wprawdzie zwolnienie kolegi, ale dotknięci w honorze, oburzeni na bezprawny areszt, nałożony na ucznia chronionego powagą Akademji, po bezskutecznym apelu o satysfakcję nawet u biskupa, wzmocnieni żywiołem pozaszkolnym powybijali okna i połamali sztachety w domu Kosteckiego, znienawidzonego w całem mieście.

Ta bezkarność i butna postawa uczniów dwóch najwyższych klas licealnych miała swoje powody w nieuregulowanych stosunkach i tarciach o zasięg kompetencji, które wytworzyły się przy wprowadzeniu w życie nowych urządzeń organizacyjnych, a które dopiero w miarę czasu i potrzeb należało rozwinąć i uzupełnić. Uniwersytet jako władza zwierzchnia wszystkich szkół powoływał do zarządu tych szkół Komitet akademicki, złożony z 5 profesorów uniwersytetu i dwóch prorektorów licealnych. Dozór nad karnością młodzieży bezpośrednio należał do prorektorów i grona nauczycielskiego, pośrednio do Komitetu jako władzy zwierzchniej. W latach 1819 i 1820 kilkakrotnie zdarzył się fakt, że Komitet akademicki zawiesił lub zmienił ostry wymiar kary, zadecydowany przez prorektora i grono nauczycielskie liceum św. Anny, z energicznem zastrzeżeniem, aby prorektor »nie ważył się wykonywać wyroku Zgromadzenia Nauczycieli bez wyraźnego zezwolenia Komitetu« [1]. Takie systematyczne podważanie autorytetu, potęgowane nieszczególnym doborem samych nauczycieli [2], doprowadziło do tego, że Himonowski w czerwcu 1820 — zatem tuż przed wypadkami lipcowemi — zmuszony był donieść Komitetowi, iż uczniowie »coraz więcej nieposłusznymi i zuchwałymi się stają«, tak dalece, że zmuszony był »solwować lekcje klasy V i uczniom wyjście do domu na-

[1] Arch. Senatu U. J. rpis 352.

[2] Szczególnie narażał się młodzieży profesor matematyki Karkoszyński, który — może prowokator — już w r. 1816 wnosił zażalenia na swoich uczniów wprost do policji, z pominięciem Akademji, a co gorsze, podawał »mylne« oskarżenia, tak że Akademja udzieliła mu nagany (Arch. Sen. U. J. 354). Wodzicki darzył go swojemi względami. Jego »notę, wyjawiającą wszystkie nadużycia i przyczyny zawodu w naukach, równie jak niesforność« przesyłał przez rezydenta rosyjskiego Zarzeckiego Nowosilcowowi (List do Badeniego z 7 VIII 1820).

kazać z przestrogą, aby sprawców niespokojności tej wydali«. To spowodowało wreszcie Komitet do oświadczenia, że »Zgromadzenie Nauczycieli ma pełną moc karania«. Zażądał też od tegoż zgromadzenia, aby przedłożyło Komitetowi swoje projekty »wewnętrznego urządzenia szkół, dostosowane do obowiązującego planu nauk i statutu organizacyjnego«[1].

Odpowiedzialność za zachowanie się uczniów w lipcowych wypadkach ciążyła zatem na gronie profesorskiem liceum i jego prorektorze, a w dalszym rzędzie na Komitecie akademickim. Himonowski nie umiał opanować sytuacji, Komitet okazał się bezczynnym, Litwińskiego jako zwierzchnika wszystkich szkół nie było w Krakowie, — wyjechał za pozwoleniem W. Rady do Krzeszowic. Kiedy wrócił w trzecim dniu rozruchów i starał się młodzież uspokoić zapewnieniem, zakomunikowanem jej za pośrednictwem dwóch kolegów, że Komitet akademicki krzywdę ich rozpatrzy, interwencja jego okazała się spóźniona i nie zdołała powstrzymać ataku na Kosteckiego. Zwołał więc Komitet i w porozumieniu z Senatem rz. wydał rozkaz przerwania egzaminów, opuszczenia Krakowa przez młodzież zamiejscową i wyjęcia młodzieży spod opieki przywilejów akademickich. Rozpoczął też bezzwłocznie dochodzenia.

Wiadomość o zajściach przesłał Nowosilcowowi jego zastępca prof. Markowski [2]. Wodzicki narazie podał »notę konfidencjonalną« tylko Zarzeckiemu z załącznikami wyjaśniającemi wątpliwej rzetelności, skoro ich autorem był Karkoszyński.

Należy zaznaczyć z naciskiem, że młodzież uniwersytecka zupełnie nie brała udziału w tych rozruchach, że wogóle dotąd nie dawała żadnego powodu do skarg i żalów, przeciwnie zyskiwała uznanie za pilność i za wzorowe zachowanie się. Bandtkie twierdził w r. 1813, że »przykładna młodzież krakowska żadnych prawie praw karności nie potrzebuje. Są to młodzi ludzie, innym początki nauk podający, pilni i dobrzy, którzy czas zbywający i ostatni grosz swój łożą na nauki. I wieleż ich, gdy większa część poszła do wojska? Ale gdyby ich było kilkaset, to jestem pewny, że oprócz zwyczajnego publicznego bezpieczeństwa dozoru, innych doglądań nad nimi nie potrzebaby było«[3]. Litwiński, zdając w r. 1817 sprawę z trzechlecia swego rektorstwa, mógł z zadowoleniem podnieść, że w całej kadencji nie było ani jednej skargi na młodzież akademicką.

---

[1] Arch. Senatu U. J. 352. Protokoły posiedzeń Komitetu Akademickiego, dozór nad szkołami mającego.

[2] Ob. str. 17. [3] Bibl. Jag. rpis 1170 III.

Podobną opinję przesyłał w lutym 1820 rządowi swemu rezydent austrjacki br. Lipowski[1].

Śledztwo przerwane w czasie wakacyj podjął rektor zaraz z początkiem roku szkolnego. Również i W. Rada zajęła się sprawą rozruchów 14 września na pierwszem swem posiedzeniu. Komitetowi akademickiemu, który się usprawiedliwiał brakiem instrukcji, za inicjatywą rektora poleciła wygotować kodeks karności dla liceów i Uniwersytetu. Markowski odczytał zalecenia Nowosilcowa[2], które postanowiono komunikować rektorowi uniwersytetu »jako myśli Rady, aby je w wykonanie wprowadził«. Protokół nie notuje żadnej dyskusji nad temi zaleceniami, chociaż zawierały one już w zarysie metody policyjne z całym systemem szpiegowania ucznia w szkole i w domu, wdzierania się w jego myśli i słowa. Jako ostatni punkt posiedzenia odczytano wezwanie Senatu rz. do W. Rady, aby ułożyła kodeks karności szkolnej, »któryby za prawidło służył rektorowi w rozwiązywaniu spraw, statutem pod jego sąd poddanych«. Ma to cechę zdyskwalifikowania rektora, wykazania jakiejś nieudolności czy niezaradności w sądach rektorskich.

Wodzickiemu zależało na tem, bo zbliżał się w październiku wybór nowego rektora, na którego miał już kandydata w osobie J. K. Szaniawskiego, chociaż sam powątpiewał, czy uzyska większość kresek[3].

Już 20 września Komitet akademicki przedłożył kodeks karny, a na podstawie jego sprawozdania oraz dochodzeń, przeprowadzonych przez wydelegowanych członków W. Rady, senatora Grodzickiego, prezesa apelacji Nikorowicza i profesora prawa Krzyżanowskiego, W. Rada zawiesiła natychmiast w urzędowaniu prorektora Himonowskiego i profesora Karkoszyńskiego, a profesorowi Boguckiemu dała napomnienie, »aby w dalszem sprawowaniu obowiązków swych większej dokładał pilności i przyzwoiciej obchodził się z uczniami«[4].

Śledztwo w sprawie uczniów skomplikował fakt, który zaszedł jeszcze pod koniec sierpnia. Emerytowany profesor Stanowski zgłosił

---

[1] »Bei der ununterbrochenen Aufmerksamkeit auf den Geist, der sowohl unter den Lehrern als auch den Zuhörern herrscht, kann ich die beruhigende Versicherung hier beifügen, daß ich nicht die geringste Spur irgend eines Hanges zu demagogischen Umtrieben oder eines Anteils hieran bemerkt, auch keine Meinungsäußerung gehört habe, die einen nachteiligen Einfluß auf die Gemüter der Studierenden haben könnte«. Nota z 10 lutego 1820 (H. H. u. Staatsarchiv, Berichte aus Krakau 1820, k. 33).

[2] Ob. str. 15. [3] List do Badeniego z 14 VIII 1820.

[4] Arch. Senatu U. J. 362. Księga obrad Rady Wielkiej U. J., k. 58.

w policji, że dokonano na niego w jego mieszkaniu napadu rabunkowego. W zeznaniach rzucił podejrzenie na czterech uczniów licealnych: Retzla, Jasińskiego, Wądrzyńskiego i Głazowskiego, którzy na przyszły dzień po fakcie opuścili wczesnym rankiem Kraków, udając się do Warszawy. Tam zwrócili na siebie uwagę wielkiemi białemi kapeluszami. Zaaresztowano ich na rozkaz Konstantego, krezy poobcinano i pod eskortą odstawiono do Krakowa, gdzie zostali zaaresztowani na podstawie rzuconego na nich podejrzenia. Ponieważ sądzenie napadu rabunkowego przekraczało kompetencję sądu rektorskiego, Litwiński oddał sprawę sądowi I instancji. Śledztwo w sprawie rozruchów lipcowych przeprowadzał Komitet akademicki. Jeszcze przed zaczęciem semestru zgłosił się uczeń licealny Miszewski, syn zmarłego bankiera poznańskiego, i z młodzieńczem bohaterstwem całą winę za rozruchy i napad na dom Kosteckiego wziął na siebie. Wielu winnych, jako niepodpadających pod sąd rektorski, nie mogło być pociągniętych do odpowiedzialności. Skończyło się na napomnieniach, odmówieniu kilku zaświadczenia dobrych obyczajów i zagrożeniu, że o ile nie zasłużą na nie w ciągu roku szkolnego, odmówiona im zostanie immatrykulacja na Uniwersytecie.

Ten szereg faktów, podniecających umysły małej Rzeczypospolitej, uczynił młodzież licealną przedmiotem zainteresowań społeczeństwa, w niej samej zaś wzbudził przekonanie o wielkiej swej ważności i chęć zamanifestowania czynem swej dojrzałości społecznej. Zaraz w pierwszych dniach nauki, idąc śladem niemieckich studentów, założyli całkiem otwarcie klub w mieszkaniu, wynajętem przez Miszewskiego, wybierając go prezesem. Kiedy jednak Senat rz. klubu zabronił, posłusznie zaniechali zebrań. Wielkie wrażenie wywołał wyrok sądu, uwalniający czterech posądzonych uczniów od winy. Litwiński, sądząc ich za rozruchy, policzył im areszt śledczy za karę, odmówiono im wydania świadectwa dobrych obyczajów i pozwolono uczęszczać do klasy VI, o ile wykażą chęć poprawy.

Zdawało się, że niepokoje zostały zażegnane, reszty zaś dopełnią przepisy karne, których na zlecenie W. Rady zobowiązał się dostarczyć rektor w przeciągu miesiąca. Nim jednak jeszcze upłynął wyznaczony termin, senator Grodzicki, który był adherentem Wodzickiego i bardzo niechlubnie zakończył swoją karjerę polityczną[1], wniósł 30 września na posiedzenie W. Rady[2] projekt zmian statutu uniwersyteckiego. Wodzicki jako przewodniczący poddał go pod dys-

[1] Por. Grabowskiego A., *Wspomnienia*, Kraków 1909, I 132.
[2] Arch. Senatu U. J. rpis 362, str. 61.

kusję. Sprzeciwili się temu Litwiński i profesor Hoszowski, zastępca Metternicha, twierdząc, że zmiana statutu nie może być czyniona »wyrywkowo z rozmaitych tytułów i artykułów«, ale systematycznie, a skoro dotyczy Uniwersytetu i szkół, powinno się zażądać opinji Senatu i Komitetu akademickiego, w których punktach i artykułach okazał się niedostatecznym i powinien ulec zmianie. W. Rada powinna następnie wyznaczyć komitet, który w przeciągu miesiąca zastanowi się nad całym statutem i przedłoży projekt zmian.

Przy głosowaniu na 7 obecnych członków, 5 oświadczyło się za podjęciem dyskusji. Wtedy Litwiński wskazał na brzmienie dodatkowego artykułu, domagającego się 6 głosów dla uchwalenia zmian w statucie, interpretując go w dosłownem brzmieniu. Hoszowski przyłączył się do jego interpretacji. Adherenci Wodzickiego zwrócili się do niego, aby konserwatorom przedłożył wyjaśnienie spornej interpretacji. Nie chcąc zmian w statucie podawać w odwłokę, uchwalono w myśl żądań Litwińskiego zwrócić się do Senatu i Komitetu akademickiego z wezwaniem, aby w przeciągu miesiąca poczyniły swe uwagi nad całością statutu.

W pięć dni po tem skrzyżowaniu się opinij w W. Radzie przypadł termin wyboru rektora. Litwiński po raz trzeci został obrany na następujące trzechlecie, jednogłośnie przez wydział prawny i teologiczny, w trzech innych 18 głosami przeciw 4, zatem przeważającą większością. Wobec tego faktu Wodzicki stracił panowanie nad sobą. O ile dotąd ograniczał się do korespondencyj i konferencyj w sprawie Uniwersytetu do mężów stanu Królestwa, wyróżniając szczególnie wśród nich Nowosilcowa, darząc natomiast austrjackich i pruskich przedstawicieli w Krakowie wielką niechęcią i nieufnością, posądzając ich o prowokacyjne podniecanie waśni i niezgody między Polakami, aby przed światem wykazać, że są anarchistami [1], o tyle uznał obecnie, że nadszedł odpowiedni moment, aby w ramach ogólnych nastrojów użyć także ich wpływów, by dogodzić osobistym niechęciom, zgnębić »sawantów« i ich ekspozyturę Akademję, odsunąć ich od wpływów i urzędów, odebrać im wolność słowa w sejmie i na katedrze, a zapewniając sobie jako władcy Rzeczypospolitej niepodzielny wpływ i posłuch, wprowadzić wreszcie do Uniwersytetu Krakowskiego uchwały karlsbadzkie z pełnym programem kuratorów i epuracji grona profesorskiego z żywiołów buntowniczych.

Obrał chwilę doskonałą, a na orędownika upatrzył twórcę uchwał karlsbadzkich Metternicha. Pierwszy jego list do kanclerza

[1] List z 7 III 1819 i inne.

został wysłany wraz z załącznikami 10 października, kiedy właśnie zakończone zostały w Warszawie obrady drugiego sejmu Królestwa Kongresowego.

Sejm był burzliwy. Opozycja braci Niemojowskich podrażniła Aleksandra; młodzież dopuściła się przykrej manifestacji przeciw Stanisławowi Potockiemu i Staszicowi, którzy podpisali zarządzenia cenzury; w senacie i na audjencji u cesarza biskupi wystąpili przeciw polityce kościelnej ministra Potockiego, piętnując ją jako działanie maksym wywrotowych masonerji i rewolucji francuskiej, obalających ołtarze i trony. Cesarz po obradach dnia codziennie wieczór zapraszał do siebie na poufne rozmowy Nowosilcowa, który w swej walce z polskiemi wolnościami konstytucyjnemi i z żywo zapoczątkowanym ruchem umysłowym i oświatowym w nowo utworzonym Uniwersytecie Warszawskim i Rządzie Królestwa nie omieszkał wyzyskać dla swych planów inicjatywy ogólnie poważanego prezesa Senatu do obalenia nowonadanych swobód konstytucyjnych i statutowych Wolnego Miasta. Był to przecież głos poważny, mogący reprezentować część opinji społeczeństwa polskiego.

Z Warszawy Aleksander w połowie października wyjechał do Opawy na kongres, który w styczniu 1821 przeniósł się do Lublany i obradował tam do maja. Tych kilka miesięcy stałego stykania się z Metternichem — to punkt zwrotny u Aleksandra: z liberała staje się reakcjonistą. Do faktów cytowanych przez historyków, które tak decydująco wpłynęły na zmianę przekonań Aleksandra, jak burzliwy sejm warszawski, ruchy rewolucyjne w Hiszpanji, Francji i we Włoszech, bunt w pułku Siemionowskim i inne, nasza korespondencja dorzuca jeszcze jeden, dość ważny, bo tyczący się skrawka polskiej ziemi, do którego wolności konstytucyjnych sam Aleksander przykładał rękę.

Metternich w swych *Pamiętnikach*[1] z tryumfem zaznacza, jak w Opawie i Lublanie w częstych poufnych rozmowach przy herbatce motał Aleksandra w swe sidła, jak tępił w nim resztki liberalizmu, podważając złośliwie wiarę cara w rozum polityczny Capo d'Istrii, wyrywając go spod wpływu tego Greka, którego oddziaływanie na cara w innem miejscu utożsamia z oddziaływaniem Czartoryskiego[2]. Szły mu tu w pomoc nietylko niedawne trzy zabójstwa

[1] *Aus Metternichs Nachgelassenen Papieren*, Wien 1881, III 350 sq.

[2] Tamże, VII 169. »Des hommes qui se sont trouvés placés sous mon contrôle journalier, ont joué des rôles que je ne conçois pas. Ces hommes, ce sont le Prince Adam Czartoryski et le Comte Capo d'Istria; l'un et l'autre ont été ministres jouissant de la plus entière confiance personnelle de l'Empereur Alexandre;

polityczne [1], ale świeże wydarzenia, dostarczające silnych argumentów, przedewszystkiem bunt w pułku gwardji cesarskiej. Bezsprzecznie miały swą wymowę również fakty krakowskie, dostarczone Metternichowi w jaskrawych barwach przez Wodzickiego i Nowosilcowa, o których skrzętnie był informowany również przez Nowosilcowa Aleksander. Mówiły przecież o otwartym buncie i anarchji młodzieży, czem wzbudzały wizje Sanda i Löninga, o bezsilności jurysdykcji uniwersytetu usuwającej młodzież spod nadzoru policyjnego, o szkodliwości systemu elekcyjnego w uniwersytecie, o przemożnym wpływie profesorów i rektora, którzy dzięki uprawnieniom nadanym im przez konstytucję, tworzą państwo w państwie; wskazywały na niebezpieczeństwo lóż masońskich, wreszcie na bezsilność rządu, któremu statut Uniwersytetu nie pozwala zapobiec anarchji, ośmiela zbrodnię, potęguje w młodzieży lekceważenie autorytetu i budzi ducha korporacyjnego, tak niebezpiecznego w dzisiejszych okolicznościach. Przedewszystkiem jednak godziły w swych wnioskach w nietykalność tak niedawno nadanej i rozwiniętej konstytucji, zachęcając największego jej wroga Metternicha do burzenia praw, zagwarantowanych wolą trzech dworów. Car wyciągnął z nich wnioski praktyczne dla sprawy polskiej, wysłał bowiem stąd, z Opawy, Potockiemu reskrypt, zwalniający go z godności ministra wyznań i oświecenia, a na jego miejsce zamianował tępego reakcjonistę Stanisława Grabowskiego, którego wybór ucieszył biskupów i grono arystokratek, zgrupowanych w różnych modnych bractwach i związkach religijnych, a który stanie się bezwolnem narzędziem w rękach Nowosilcowa.

Metternich wyciągał z nich ogólne wnioski, które ujął w osławionem swem *Wyznaniu wiary* [2], podanem Aleksandrowi 15 grudnia 1820 jako tajny memorjał, uzgodniony uprzednio z cesarzem Franciszkiem.

Za obecny stan Europy, »który budzi litość w człowieku światłym (homme d'esprit), a grozę w człowieku cnotliwym«, czyni przedewszystkiem odpowiedzialną średnią klasę społeczeństwa, szczególnie funk-

---

le premier s'est occupé de ruiner l'Empire russe au moyen de la Pologne, et l'autre a fait le même à l'aide de la Grèce. Je conçois que l'on soit fidèle à ses devoirs, ou que l'on ne s'impose pas des charges de conscience; j'approuve l'un et je condamne l'autre de ces partis. Ce que je ne comprends pas, c'est le cumul des rôles«. Pisane po zajęciu Krakowa w r. 1846.

[1] Śmierć Kotzebuego z ręki Sanda, ciężkie zranienie prezydenta Ibella przez studenta Löninga i zabójstwo ks. Berry w Paryżu.

[2] *Aus Metternichs Nachg. Papieren*, III 400 sq.

cjonarjuszy, opłacanych przez państwo, literatów, adwokatów i jednostki kierujące wychowaniem publicznem, zbliżone do siebie wspólnem hasłem konstytucji. Ta klasa średnia, postawiona w środku między władzami a ludem, łamiąca berła królów i uzurpująca sobie głos ludu, chwyta się wszelkich środków, aby zaspokoić pragnienie władzy i przekonać królów, że ich prawa ograniczają się do tego, aby zasiadali na tronach, podczas kiedy prawem tej kasty jest rządzić i atakować wszystko, co wieki przekazały jako świętość i rzeczywistą wartość, zasługującą na ludzki szacunek. Ujęła ona w swe ręce prasę, której używa do szerzenia bezbożności i nieposłuszeństwa prawom religji i prawom państwowym, ta zaś zapomniała się tak dalece, że głosi mord jako obowiązek dla tego, kto umie mieć wolę. Za jeden z najniebezpieczniejszych czynników, szerzących gangrenę moralną, uważa tajne związki i wolność prasy.

Środki zaradcze, które mogą uratować społeczeństwa od niechybnej zguby, polegają na dźwignięciu zdeptanego autorytetu Kościoła i tronu, na zmuszeniu do milczenia doktrynerstwa, na stłumieniu tajnych związków, wreszcie na unji wielkich państw, do której samorzutnie przyłączą się i mniejsze.

W sprawie uniwersytetów i ich znaczenia we współczesnym ruchu społecznym miał Metternich swoje wyrobione zdanie, inspirowane przez korespondencję z Gentzem i Adamem Müllerem[1] po zabójstwie Kotzebuego. Gentz w swych listach określał jako półśrodki wszelkie zarządzenia karności uniwersyteckiej, próby ograniczenia lub zniesienia jurysdykcji akademickiej, ustanowienie dozoru policyjnego, mieszanie się autorytatywne w system i metody nauk, wszelkie nakazy zabraniające młodzieży jawnych i tajnych związków, wreszcie zmiany w materjalnych podstawach uniwersytetów. Chociaż uważał je za celowe i potrzebne, jednak idąc za zdaniem Müllera, przypisywał większe znaczenie zamianowaniu dla każdego uniwersytetu kuratora, osobistości dostojnej, należycie udekorowanej, któraby wzięła na siebie odpowiedzialność za cały uniwersytet i rezydowała w miejscu uniwersytetu; należałoby przeszkody natury ekonomicznej usunąć świetnem uposażeniem (ein splendides Gehalt). Drugim środkiem zaradczym to — przeprowadzenie epuracji na katedrach, podjętej bez hałasu i namiętności. Przestrzegał jednak z naciskiem, że kwestji uniwersyteckiej nie można traktować od-

[1] *Aus Metternichs Nachg. Pap.*, III 220 sq. Adam Müller, pisarz i publicysta w służbie austrjackiej, jeden z wielu, którzy z protestantyzmu przeszli na katolicyzm i pismami swemi wspierali reakcję po r. 1815. Müller kilkakrotnie przebywał w Polsce.

dzielnie od wolności prasy i kwestji ustrojowej, związanych z sobą nierozerwalnie.

Te projekty uzupełniał Metternich podkreśleniem konieczności zniesienia jurysdykcji uniwersyteckiej, co zresztą było regułą w uniwersytetach austrjackich, a także w Krakowie w czasie okupacji austrjackiej w latach 1805—1809, jak również zastrzeżeniem, aby usunięty profesor nie mógł otrzymać katedry na innym uniwersytecie [1].

Propozycje Wodzickiego i akcja Nowosilcowa szły całkowicie torami przekonań Metternicha, ale sam kanclerz, obwołany obskurantem i opisywany we wszystkich postępowych pismach, uważał już w r. 1819 w Frankfurcie i Karlsbadzie, że nie należy ze swej strony występować z programem reform, raczej czekać, aż wysunie go zręcznie sprowokowana partja liberalna. I w sprawie krakowskiej zastosował podobną taktykę. Przesłał wprawdzie kancelarji swej za pośrednictwem hr. Mercy pisma Wodzickiego, list Litwińskiego z 2 grudnia i raporty Lipowskiego [2], w których rezydent austrjacki opisywał, jakto młodzież szkolna, rozzuchwalona łagodnym wymiarem kary, demonstruje w teatrze przeciw pani senatorowej Grodzickiej i pod komendą Miszewskiego organizuje się, aby jej nie dopuścić do taczek przy zwożeniu ziemi na kopiec Kościuszki. Kancelarja na ich podstawie wygotowała i przedłożyła Metternichowi 18 grudnia 1820 projekt odezwy do innych dworów opiekuńczych, zapraszając je do współdziałania w sprawach poruszonych przez Wodzickiego, wygotowała również koncept odpowiedzi do prezesa Senatu, ale Metternich czekał i milczał.

Tymczasem w Krakowie rozchodziły się wieści o akcji Wodzickiego przeciw Uniwersytetowi. Nie znano treści jego memorjałów, ale można było się spodziewać, że zawierają jakieś poważne oskarżenie Uniwersytetu, skoro chodziło mu o wykazanie konieczności zmian w statucie [3].

Ponieważ przywódcami wybryków w teatrze okazała się osławiona już czwórka uczniów kl. VI, Komitet akademicki wraz z gronem nauczycielskiem liceum wydał wyrok, wydalający ich ze szkół, a Litwiński zażądał od Senatu rz. wydalenia ich wraz z Miszewskim z granic W. Miasta. Wodzicki jednak zwlekał i pokornie zapytywał władze pruskie i rosyjskie, czy mu przysługuje prawo wydalenia z granic W. Miasta ich poddanych. W. Rada, której prze-

[1] *Aus Metternichs Nachg. Pap.*, III 243.

[2] H. H. u. Staatsarchiv, Berichte aus Krakau 1820.

[3] Por. list Litwińskiego z 4 grudnia 1820, str. 19.

wodniczył Wodzicki, nie przyjęła też wyroku Komitetu, mimo że uznała go za sprawiedliwy, ale drogą łaski przydzieliła uczniów do niższej klasy z tem, że jeżeli przy końcu roku szkolnego profesorowie dadzą im świadectwo, »że konduitę swą poprawili«, Rada weźmie ich rekurs ponownie pod rozwagę [1]. Takie załatwienie sprawy osłabiło powagę Komitetu akademickiego, a dla uczniów było dotkliwsze, bo godziło w ich ambicję i hańbiło wobec kolegów; nie uspokoiło ich też wcale, ale przeciwnie pchnęło do dalszych nierozważnych czynów. Posypały się ustne i pisane proklamacje i pogróżki, nalepiane na rogach ulic, wymierzone przeciw Wodzickiemu, profesorowi Markiewiczowi, który jako wizytator prowadził dochodzenia i zastępował na prorektorstwie oddalonego Himonowskiego, a nawet przeciw wielbionemu dotąd Litwińskiemu, którego młodzież przestała uważać za swego przyjaciela i opiekuna [2].

Wodzicki tymczasem w tajnej swej kuźni kuł według przepisu Nowosilcowa kajdanki na autonomję Uniwersytetu i obywatelskie prawa jego profesorów, pracując bez porozumienia się z W. Radą lub jakiemikolwiek czynnikami akademickiemi nad projektem nowego statutu, który w listopadzie przesłał Nowosilcowowi z nadmienieniem, że jest »wedle myśli jego ułożony« [3]. Projekt nie zyskał pełnej aprobaty, ale i kontrprojekt, wygotowany przez Szaniawskiego, jeszcze mniej zadowolił Wodzickiego, bo mu paczył bezwzględną i bezpośrednią zależność Uniwersytetu od Senatu rz. [4], wywołał też krytyczne jego uwagi, o których nawet Nowosilcow wyraża się z uznaniem, że zawierają pożyteczne dla niego sugestje [5].

Szły też alarmujące noty do Nowosilcowa i Radziwiłła, w których młodzież krakowską i rektora przedstawiał Wodzicki w coraz to czarniejszych barwach, napierając coraz silniej na konieczność akcji konserwatorów w sprawie zmian statutu [6].

---

[1] Arch. Senatu U. J. rpis 362, str. 69.

[2] Jeden z takich wierszy, naturalnie wymierzony przeciw Litwińskiemu, podaje Wodzicki w *Pamiętnikach*, 288. W r. 1815 i 1819 młodzież akademicka w wierszach drukowanych oddawała hołd Litwińskiemu.

[3] W liście do Badeniego 22 XI 1820 pisał: »Dziękuję J. W. M. Panu najpokorniej za rozmowę z Nowosilcowem. Projekt ten, który nie jest mój, ale wedle myśli jego ułożony, może jak chcieć poprawić, byle odpowiadał potrzebie, t. j. zwrócił Akademję do właściwego jej powołania«.

[4] Por. Quelques observations..., str. 76.

[5] Por. Extrait d'un Rapport..., str. 100 sq.

[6] Arch. Państw. Poznań. Namiestnik VIII 1, k. 111 sq. Listy Wodzickiego do Radziwiłła, oficjalny i poufny z 23 XI 1820 i odpowiedź Radziwiłła z 26 XII 1820, w której zapewnia Wodzickiego, że będzie się starał zaradzić złym skutkom, do czego posłuży jego wyjazd do Berlina.

To, co u Wodzickiego przybierało cechy groźnego buntu i anarchji, Zarzecki w poufnym liście do Kosseckiego, sekretarza Zajączka, traktował jako rzecz niegodną wzmianki, wynikłą z wielkiego zadrażnienia, jakie powstało między Wodzickim i Litwińskim. »Mógłbym zagwarantować — pisał — spokój młodzieży, ale musiałem uczynić swój raport, ponieważ wiem doskonale, że uczyniono o tem wzmiankę w kilku listach, pisanych stąd do Warszawy« [1]. Cóż kiedy Nowosilcow, wysyłając noty Zarzeckiego cesarzowi, fałszował ich treść [2]. Doniesienia swego substytuta Markowskiego o literackich popisach młodzieży, straszących zabójstwem i samobójstwem, dawały mu materjał pożądany, aby umacniać w Aleksandrze przekonanie o ogólnoeuropejskiem sprzysiężeniu, zagrażającem życiu rządzących [3]. Chociaż Metternich milczał i uniemożliwiał tem dalsze konfidencjonalne doniesienia, Nowosilcow mógł być o tem przekonany, że dotrą do kanclerza alarmujące noty, skoro pozostawał w codziennych niemal stosunkach osobistych z Aleksandrem.

Pewną zaporę w rozpoczętej akcji mogło stanowić niepewne stanowisko króla pruskiego, który w otoczeniu swojem miał nietylko Wittgensteina, groźnego pogromcę młodzieży, ale również mężów, przejętych duchem postępu, w rodzaju Reibnitza. Nie szczędził więc Nowosilcow trudu, aby i Radziwiłłowi słać w odpisach relacje Markowskiego, domagając się, aby je komunikował, gdzie potrzeba, by i król jego zrozumiał naglącą konieczność (impérieuse nécessité) użycia środków zaradczych dla położenia kresu rozjątrzeniu umysłów (esprit d'exaspération) wśród młodzieży[4].

Aleksander poddał się sugestji w całej pełni. Capo d'Istria w jego imieniu i na wyraźny jego rozkaz zwrócił się 24 grudnia 1820

---

[1] Kopja listu rezyd. ros. Zarzeckiego do sekr. Namiestnika z 10 XII 1820. Arch. Akt Dawnych. Akty Sekretarza Stanu 1820—1824, nr 128.

[2] Askenazy, *Łukasiński*, I 427.

[3] Echa tego w liście Aleksandra do Golicyna, pisanego w Lublanie od 8—15 lutego 1821. (Mikhaïlowitch Nicolas Grand-Duc, *L'Empereur Alexandre I*, St. Pétersbourg 1912, I 224). »Car ne vous faites pas d'illusion sur cela, il y a une conspiration générale de toutes ces sociétés: elles s'entendent et se communiquent toutes, j'en ai des preuves certaines en main... toutes ces sectes, qui sont anti-chrétiennes et qui sont fondées sur les principes de la soi-disant philosophie de Voltaire et d'autres pareils, ont voué à tous les gouvernements une vengeance la plus acharnée«.

[4] Arch. Państw. Pozn. Namiestnik, VIII 1. Nota Nowosilcowa do Radziwiłła 3/15 XII 1820.

do Metternicha z notą[1], zachęcającą go do podjęcia jednolitej akcji całkiem w duchu żądań Wodzickiego.

V.

Akcja obronna Uniwersytetu na sejmie Rzeczypospolitej Krakowskiej 1820—1821.

W tym samym czasie obradował w Krakowie doroczny sejm pod laską Hoszowskiego, zastępcy Metternicha. Wśród reprezentantów zaznaczyły się dwa stronnictwa: jedno grupujące w sobie członków loży, sprzyjające Litwińskiemu, drugie senatorskie. Na ósmem posiedzeniu reprezentant Librowski słowami: *nemo captivabitur nisi jure victus* poruszył sprawę zaaresztowania 4 uczniów, uznanych niewinnymi. Miał na celu pociągnięcie do odpowiedzialności intendenta policji Kosteckiego. Izba podniecona zażądała przedłożenia aktów, czemu sprzeciwił się Senat.

Na przyszły dzień przystąpiono do wyboru delegata z łona Izby do W. Rady Uniwersytetu. Partja senatorska wysunęła kandydaturę sędziego Mąkolskiego lub kanonika Dubieckiego. Wyszedł z wyboru Feliks Słotwiński, profesor prawa i adwokat; wzmacniał tem samem liczbę »akademików« w W. Radzie[2].

W toku obrad delegat Uniwersytetu Sapalski[3], profesor matematyki, w dłuższem przemówieniu ostro zaatakował stanowisko Senatu rz. wobec Uniwersytetu. Przechodząc w historycznym wywodzie epoki świetności i upadku, wytknął smutne losy Akademji za czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy odebrano jej, co posiada »najświętszego i najozdobniejszego t. j. przywileje«, kiedy poddano ją pod wolę urzędników »o prywatnej edukacji i o wychowaniu«, mianowano bez konkursu profesorów, narzucając marne talenta, obracano fundusze uniwersyteckie na inne cele, a czyniąc los pro-

---

[1] Por. poniżej List V, str. 20.

[2] Mąkolski otrzymał 13 kresek, Dubieński 4, Słotwiński 23, co charakteryzuje stosunek sił w Izbie.

[3] Sapalski, profesor matematyki, oddający swą pracę na usługi rzemieślników, wykładał bezinteresownie dla nich mechanikę na kursach niedzielnych. W. Rada pod wpływem Wodzickiego zabroniła mu wykładów w godzinach przedpołudniowych, aby nie odciągać młodzieży od obowiązków religijnych, a wyznaczyła godzinę 3 popołudniu i trwała twardo przy swem postanowieniu mimo jego protestów (Arch. Sen. U. J. 362). W czasie powstania listopadowego Sapalski organizował i zbroił młodzież akademicką do walki i był jednym z najczynniejszych w niesieniu pomocy powstaniu (Meciszewski, *Wizyta braci Malinowskich*, Kraków 1851, 16 sq).

fesorów niepewnym, odbierano im chęć i zapał do pracy, utrzymując w nich bojaźń, »aby przez intrygi jaki podchlibniś albo zausznik ich katedry nie zabrał«. Wiele z tych zarzutów trafiało w Wodzickiego, ale nazwiska jego nie wymieniał. »Akademja — ciągnął dalej — bez przywilejów nie jest akademją, ale jest szkołą zwyczajną, gdzie nauki ograniczenie tylko dawane bywają«. Czuli to protektorowie, dlatego też wyposażyli Akademję w przywileje. »Zaledwie wydobyty został Uniwersytet z gruzów, aliści rodzą się nieprzyjazne duchy, napojone zazdrością dumy i despotyzmu, szukające tylko swego zysku, a mniej dbające o dobro i szczęście naszego ludu, bez dowodów swemi podszeptami hańbią i szarpią honor Akademji, knują intrygi na zgubienie jej powagi, blasku i niepodległości, wzniecają nieporozumienie między Senatem a Akademją i do tego stopnia posuwają swój nierozsądek, że często przez złość osobistą cały Instytut obwiniają, nie pomnąc na to, że sami się plamią i krzywdę całemu narodowi polskiemu wyrządzają«. Statut organizacyjny Akademji, rozwinięty przez komisarzy, dopełniający art. XV konstytucji, »jakikolwiek on jest, jest zawsze prawem obowiązującem dla Akademji..., i winniśmy go szanować i ściśle wypełniać, a ktokolwiek na niego nastaje, nastaje na samą konstytucję«. Rada W. potrzebę zmiany statutu oddała pod opinję samym członkom Uniwersytetu [1], »skądże Senat przywłaszczył sobie nowe prawo, upoważniające JW. Prezesa Senatu, aby o takową zmianę czynił przedstawienie do Wysokich Konserwatorów i mógł dać swoje zdanie za zmianą statutu, co służy tylko samej i jednej W. Radzie?« Senat nie był do tego upoważniony ani przez reprezentantów, ani przez W. Radę, ani też przez samą Akademję. Akademja nie ma żadnych wątpliwości co do cnót, światła i gorliwości samego prezesa Senatu i nie lęka się, aby nadużył swej powagi i rządów sobie powierzonych, przeciwnie ma zaufanie, że »nikt też podobno nie potrafi, jak ten światły zewszechmiar Mąż, użyć tej ufności na dobro kraju i świetności Akademji«. Jakkolwiekbądź zawsze Senat postąpił sobie nielegalnie, antykonstytucyjnie i nadużył swej władzy. Magistratura zaś każda, mająca swe przepisy postępowania, nigdy nie powinna granic przekraczać a tem bardziej błądzić. »To nadużycie — kończył — nie jest małe, obchodzi ono nietylko honor Akademji, ale całego narodu, zaczem z mego miejsca, w imieniu Akademji i narodu zanoszę prośbę do was, dostojni i światli mężowie, reprezentanci ludu i stróże praw naszych, aby Senat niezwłocznie dał

[1] Por. uchwały W. Rady, str. XXX.

objaśnienie Reprezentacji, kto go do tego upoważnił, jakiem prawem i na jaki cel umocował JW. Prezesa do przedsięwzięcia środków na zmianę statutu Uniwersytetu« [1].

W Izbie zawrzało. Mowę Sapalskiego, słuchaną z wielkiem napięciem, przerwał marszałek zapytaniem do Izby, czy ataki na Senat i jego prezesa nie obrażają Izby i czy jest jej wolą, aby na podstawie § LXVII statutu odebrać mówcy głos. Izba domagała się jednak przemówienia, podnosząc, że reprezentantowi wolnego narodu przysługuje wolność wymienienia otwarcie faktu, bez względu na osoby i godności przez nie zajmowane. W podnieceniu, wywołanem ostrą formą i ciężkiemi zarzutami, część posłów domagała się przekazania przemówienia komisji prawniczej jako oskarżenia Senatu. »Akademicy« uznawali wyrażenie o »nadużyciu władzy« za niestosowne, ale przeczyli, aby mowę można uznać za skargę, kiedy konkluzje jej domagają się tylko wyjaśnienia od Senatu. Przesłano ją zatem Senatowi do wyjaśnienia.

Nazajutrz — jak poufnie donosił Lipowski swemu rządowi — kilku reprezentantów bez upoważnienia Izby udało się do Wodzickiego, aby mu wyrazić swój żal spowodu zajścia i zapewnić go o swojem oddaniu. Wodzicki oświadczył im, że w przemówieniu nie zauważył żadnych napaści na swą osobę, tylko na Senat, który będzie umiał się bronić.

Zanim Senat wygotował swą obronę, poseł Stummer, kupiec z zawodu, zaatakował § XIX konstytucji, domagający się studjów akademickich od reprezentantów, a poseł Siemoński w celu ośmieszenia tego żądania i samej Akademji opowiedział z wielką uczonością [2], jakto jeden z uczniów Platona Perdykas dopuszczał do urzędów w swem państwie samych członków towarzystw uczonych i doprowadził do tego, że wszyscy chcieli być uczonymi: rzemieślnicy porzucali warsztaty, kupcy handel, rolnicy ziemię i pługi. Lud ogołocony jęczał pod jarzmem nauk, które go gnębiły. Dopiero Parmenjon zabił uczonego tyrana. W Krakowie statut uniwersytecki zagraża krajowi supremacją akademicką, musi być zatem zniesiony, nie przez Senat, ani przez W. Radę, ani tajną policję, ale przez Izbę Reprezentantów, a gdyby ta nie dopełniła swego zadania, prezes Senatu przedstawi rzecz protektorom.

Było to przygrywką do obszernej enuncjacji Senatu, wyjaśnia-

[1] Arch. M. Krakowa. Akta Sejmu 1820, Księga II str. 287—290. Odpowiedź Senatu tamże, str. 279—284.

[2] Przemówień Siemońskiego Izba nie brała zbyt poważnie. Ob. Grabowskiego A., *Wspomnienia*, Kraków 1909, II 122.

jącej jego stanowisko w sprawie zmian statutu uniwersyteckiego. Na wstępie zaznaczał Senat, że mógłby zarzuty zostawić bez odpowiedzi, »jako mniej przyzwoite«, ale nie chcąc, by został osłabiony węzeł konstytucyjny między rządzącymi i rządzonymi, udowodni, że »głos« Sapalskiego nie wykazuje ani logicznego porządku w myślach, ani znajomości zasad konstytucji. Zarzuty przeciw prefekturze Księstwa Warszawskiego przyjął z udanem przeoczeniem czasu na siebie, i »ze zdziwieniem« domagał się faktów, któreby je stwierdzały. Godząc się na to, że statut jest prawem obowiązującem, uznał za nielogiczne, aby nie podlegał zmianie. Ponieważ zaś prawo inicjatywy dla zmian ustawodawczych przysługuje Senatowi, nie przekroczył swych kompetencyj, czyniąc wnioski o zmianę statutu. Artykuł IV konstytucji uznaje Senat za najwyższą władzę wykonawczą, z którą jedynie protektorzy utrzymują stosunki, uznał więc Senat za swój obowiązek prostować wszystko, co przeszkadza ruchom machiny politycznej i przedkładać do sprostowania, komu się należy. Artykuł X konstytucji daje Izbie prawo oskarżenia o nadużycie władzy urzędnika, lecz Senat w całym swym składzie, będąc rządem niepodległej Rzeczypospolitej, takiemu oskarżeniu podlegać nie może, inaczej zepsułaby się równowaga konstytucji. Protektorowie zastrzegli sobie, że prawa fundamentalne bez ich wiedzy zmienione być nie mogą. Statut Uniwersytetu nie jest niem, skoro zmieniać go może W. Rada. W chwili jego pisania trudno było przewidzieć wypadki, które tak mocno rząd tutejszy krajowy zasmuciły, a które wymagają wzmocnienia władzy W. Rady. Korespondencja w tej sprawie z konserwatorami, nie mając charakteru dyplomatycznego, więcej prezesowi Senatu jako naczelnikowi rządu niż samemu Senatowi przystała, stąd poszło, że Senat upoważnił do niej prezesa. »Edukacja formujących się przyszłych obywateli nie może być rządowi krajowemu obojętną, owszem obowiązkiem jego jest czuwać, ażeby ten szczep, z którego pochodzić mają przyszli przywódcy i praw wykonawcy, nie wydał w czasie cierpkich owoców... Wglądanie więc w sposób, jakim instytuta naukowe celowi temu odpowiadają, a nawet i wskazywanie, coby do wydoskonalenia owych przyczynić się mogło, jest prawem rządu i nietylko nie poniża szanownego stanu nauczycielskiego, ale owszem chlubę mu przynosi, gdy rząd ten może w obliczu narodu oddać sprawiedliwość gorliwym pracom i poświęceniu się osób, tak użytecznemu powołaniu oddanych. Przekonanym jest Senat, że Akademja, z światłych i obowiązkami przeniknionych a cnotami obywatelskiemi znakomitych osób złożona, nie upoważniła i upoważnić nie mogła JW. Delego-

wanego Członka swego do zrobienia kroku, którego sobie pozwolił. Zna zapewne Akademja, że Senat stara się czynić i czyni wszystko dla jej dobra, co tylko w mocy jego być może, rzeczony więc JW. Delegowany nadużył zaufania w nim położonego, gdy w imieniu Akademji oświadczył to, co się ani z jej myślą ani życzeniem nie zgadzało, Senat zaś spodziewa się, iż Prześwietne Zgromadzenie Reprezentantów, okazawszy już w chwili podniesienia głosu JW. Sapalskiego najwyższe swoje nieukontentowanie, da mu jeszcze uczuć, jak daleko czynem tym ubliżył powadze rządu krajowego i godności Izby Prawodawczej«.

Gładkiemi słowami i pięknie brzmiącemi frazesami o szlachetnych zamierzeniach jako pobudkach swych czynów Senat poczęści przekonał bezkrytyczną większość reprezentantów i odniósł nad Akademją zwycięstwo. Okazało się to w najbliższem głosowaniu, kiedy bowiem na następującej sesji Słotwiński[1] wykazał Siemońskiemu, że swą mądrość historyczną oparł na bajce z Dykcjonarza i żądał, aby oddalono jego wniosek jako całkiem nieumotywowany, przegłosowano go 23 głosami przeciw 12 i »głos« Siemońskiego przesłano Senatowi, natomiast replikę Słotwińskiego złożono do aktów.

Mądre i pełne umiaru było przemówienie Hubego[2], który wytknął Senatowi, że art. IV przyznaje mu władzę administracyjną i wykonawczą, ale niema w nim mowy o »udzielności«, na którą w republice niema miejsca. Smutne wypadki, na które powołuje się Senat, wydarzyły się w liceum; powiększanie na ich podstawie władzy W. Rady nad Uniwersytetem mogłoby przez niechętnych być uważane za »korzystanie z wydarzonej gdzieindziej okazji dla odbierania — jak z maksymy udzielności wypada — Uniwersytetowi praw, jemu traktatem wiedeńskim zaręczonych«. Przenoszenie tych praw na konserwatorów i wszczynanie z nimi dyplomatycznej korespondencji w sprawie zmian statutu sprzeciwia się zasadzie, na której podstawie stworzono urząd konserwatora. Zadaniem ich — opieka, pomoc i zachęcenie dla nauk i osób im oddanych, bronienie ich praw wobec innych korporacyj — nie zaś »doglądanie, roztrząsanie tajemnych oskarżeń, które mogą być potrzebne w gałęziach administracyjnych, ale względem uczonych, z powołania naukom oddanych, zawsze się szkodliwemi okazały«.

---

[1] Przemówienie Słotwińskiego. Arch. M. Krakowa. Akta Sejmu 1820, ks. III 19—21.

[2] Tamże, str. 23—26, z datą 29 grudnia 1820.

Silne akcenty znalazły się w odpowiedzi Sapalskiego[1]. Wytknął Senatowi, że rozmyślnie pobałamucił treść jego przemówienia, aby je uczynić mylnem i niezrozumiałem. O ile czuł konieczność zaprowadzenia zmian, należało porozumieć się z W. Radą, coby Senatowi nie odjęło powagi, a Akademję przekonało o jego dla niej życzliwości. Ma Senat prawo wglądania w sposób, w jaki instytucje naukowe rozkrzewiają światło i moralność, Akademja też chętnie przyjmie jego uwagi, ale pod względem naukowym nie może być podległa urzędnikom. Nie przeczy też, że każdy mile przyjmie uznanie Senatu za gorliwą swą pracę, »ale także to pewna, że wiele jest i było takich profesorów, którym potomność i każdy człowiek uczony oddaje i odda sprawiedliwość bez przychylenia się rządu, i ci ludzie wiecznie żyć nie przestają, bo dzieła, talent i praca zapiszą ich imiona w księgi nieśmiertelności i na tem gruntuje się prawdziwa chwała«. Jako reprezentant nie potrzebował żadnych szczególnych uprawnień od Akademji do przemówienia w imię prawdy, ale Senatowi brak tych uprawnień dla zmian statutu, które mogą stać się zarazem »zmianą oświaty«. Chętnie zniesie wszystkie pociski i prześladowania spowodu ujęcia się za Uniwersytetem, »aby tylko prawa Uniwersytetu zostały ocalone i oświata zagrożona nie była«.

W dyskusji nad nieprawną i tajną akcją Wodzickiego w sprawie statutu tylko mimochodem poruszano sprawę uczniowską, ale i ona wypłynęła na forum sejmu 5 stycznia.

Na posiedzeniu W. Rady 27 grudnia 1820 wniósł w imieniu nowo obranego Komitetu akademickiego Markiewicz do zatwierdzenia wyrok, którym wydalano winnych uczniów ze szkół, domagając się równocześnie zarządzeń, któreby innych uczniów usunęły spod ich wpływów. W. Rada przychyliła się tym razem do obydwóch wniosków. Chłopcy, zagrożeni wydaleniem z Krakowa, udali się do reprezentanta Siemońskiego z prośbą o wstawienie się do Izby za ich krzywdą. Za jego radą wnieśli prośbę do obradującego sejmu, odczytaną przez Siemońskiego, aby jako »dzieci Narodu..., nie będąc zbrodniarzami«, uzyskali ułaskawienie. W dyskusji Kryspin Żeleński zarzucił Senatowi, że mu się »nie podobało oświecić Izbę prawodawczą o wypadkach sprzed kilku miesięcy«, aby mogła osądzić, czy uczniowie, skarżąc się na świeżo wyrządzoną im krzywdę, są rzeczywiście pokrzywdzeni. Padły słowa o »nienasyconem samowładztwie«, wskazano na nieudolność i brak pilności niektórych

[1] Arch. M. Krakowa. Akta Sejmu 1820, ks. III 27—29, z datą 30 grudnia 1820.

nauczycieli licealnych, ostatecznie odesłano prośbę Senatowi »do użycia prawa najpiękniejszego, Naczelnikowi Rządu służącego, a dogadzającego szlachetnym a wszystkim nam znanym uczuciom serca Jego« [1].

Senat wobec krnąbrnych młodzieniaszków okazał się tym razem stanowczym. Wręczono im nakaz opuszczenia Krakowa, a gdy się upierali, że się do niego nie zastosują, zmuszono ich policyjnie i pod eskortą odprowadzono do granic Królestwa, gdzie z rozkazu Zajączka za »protekcją« Wodzickiego Głazowski i Wądrzyński zostali uwięzieni i jako podejrzani »buntowszczycy« dostawieni do Warszawy [2]. Miszewskiego młodzież żegnała demonstracyjnym pochodem wokoło Rynku i ulicami aż do Łobzowa. Pod domem Kosteckiego oddano salwę z pistoletów. Grupa powędrowała aż do Krzeszowic, gdzie libacją żegnała wydalonych [3]. Poczytano im to za wielką zbrodnię. Oliwy do ognia dolewały kartki znalezione w teatrze, zapraszające hasłami masońskiemi na zebranie o północy, wyraźnie prowokatorskie [4].

VI.

Zawieszenie statutu przez dwory opiekuńcze i projekt statutu Wodzickiego.

Wypadki te, skwapliwie podchwycone i kolportowane przez Wodzickiego do Warszawy, jeszcze skwapliwiej notowane przez Nowosilcowa, dały powód do groźby Zajączka, przesłanej Zarzeckiemu 24 lutego 1821, że każe natychmiast uczniom z Królestwa opuścić Uniwersytet Krakowski, a wiadomość o nich przesłana przez Nowosilcowa Aleksandrowi, zadecydowała o akcji dworów opiekuńczych. Aleksander — jak widać z korespondencji [5] — zaczął nalegać za pośrednictwem Capo d'Istrii na Metternicha i uzyskał jego zgodę, aby udzielić Senatowi tymczasowych pełnomocnictw w sprawach karności, a nawet — w razie potrzeby — zgodzić się na unicestwienie dodatkowego artykułu, który przecież Nowosilcow »słusznie« uznał za nieobowiązujący (comme nul) [6], mimo że ustanowiła go Komisja organizacyjna, a sankcjonowały dwory.

---

[1] Arch. M. Krakowa. Akta Sejmu 1820—1821, Diarjusz, sesja 5 I 21.

[2] Askenazy, *Łukasiński*, I 363 i 435.

[3] Właściciel restauracji przy śledztwie zaświadczał, że śpiewali i zabawiali się przystojnie i wszystkie rachunki bez reszty wyrównali.

[4] Wodzicki, *Pamiętniki*, str. 113. [5] Ob. niżej L. VI—XI.

[6] List Metternicha L. VII, str. 23.

W instrukcji dla Zarzeckiego [1], wygotowanej pod okiem cara, postulaty Wodzickiego odniosły pełny sukces — otrzymał *carte blanche*. Senatowi przyznano prawo zawieszenia wszystkich urządzeń, nadanych Uniwersytetowi przez Komisję organizacyjną, prawo wydawania zarządzeń, które uzna za stosowne dla utrzymania porządku i karności między profesorami i uczniami, wreszcie prawo opracowania z członkami Uniwersytetu godnymi zaufania poprawek i zmian w statucie, z uwzględnieniem religji, moralności i posłuszeństwa wobec autorytetu państwa, które dają państwu szacownych i pożytecznych obywateli. Jurysdykcja Uniwersytetu została osądzona jako szkodliwa, a z woli samego cara dodano, jakby na usprawiedliwienie tego bezprawia, że jednym z pierwszych obowiązków, a zarówno praw każdego rządu jest — czuwać nad wychowaniem młodzieży, bo młodzież jest przyszłością państwa, a przyszłość jest skarbem, powierzonym państwu jako jej opiekunowi.

W nocie Metternicha, przesłanej Lipowskiemu, w której zaleca mu zgodne postępowanie z Zarzeckim, znalazła się ostra przymówka dla Hoszowskiego za samodzielny sąd w sprawie statutu, z groźbą odebrania mu zaszczytnej godności zastępcy [2].

Zanim do Zarzeckiego i Lipowskiego dotarły z Lublany noty ich dworów, a do Wodzickiego uprzejmy list Metternicha z 11 marca 1821 [3], prezes Senatu zniecierpliwiony zwłoką, może niecałkiem pewny powodzenia swej akcji, kiedy kanclerz dotąd nie udzielił żadnej odpowiedzi na jego notę z października, a Badeni w listach swych »karbonaryzm krakowski« nazwał dzieciństwem i urojeniem, przesłał 18 marca Nowosilcowowi notę delatorską [4], która treścią i zacięciem przewyższa wszystkie inne, a która unicestwia wszelkie jego wysiłki, podjęte w *Pamiętnikach*, aby zatrzeć ciemną plamę na jego polskiem sumieniu i na jego obywatelskiej działalności. Daje mu też przodujące miejsce w sztabie Nowosilcowa i okazuje, jak błędne są dotychczasowe sądy o nim jako prezesie Senatu, oparte na jego *Pamiętnikach* i na zachowanej jego korespondencji z Badenim. Pisał ją w pełnej świadomości, że »wypada z polityki, aby kraj krakowski wystawiony był jako obraz nierządów i anarchji« [5], pisał w czasie, kiedy Zajączek groził już odwołaniem z Krakowa młodzieży z Królestwa, a czynił to, aby dogodzić swej żądzy władzy, zgnębić niewygodny stan »sawantów« i zdeptać znienawidzonego przeciwnika.

---

[1] Ob. str. 24. [2] Ob. L. X, str. 30. [3] Ob. L. XI, str. 30.
[4] Ob. Copie de l'Office..., str. 32,
[5] W liście do Badeniego z 3 X 1820.

Jak sympatycznie zarysowuje się właśnie w tej nocie — wbrew woli delatora — postać rektora, orjentującego się w sytuacji wytworzonej przez Konstantego, Nowosilcowa i całą plejadę ich służalców, zatroskanego o los nauk i tej Akademji, którą chciał zrównać co do świetności z pierwszemi w Europie, a w której spodziewany i upragniony rozkwit godził podstępnie podziemną swą grą prezes Senatu. Jak dodatnio świadczy o nim przestroga, skierowana do komisji śledczej, że dobro Rzeczypospolitej wymaga, aby rzucić gęstą zasłonę na ekscesy młodzieży, a osąd nad niemi uczynić jej sprawą wewnętrzną, aby położyć kres jątrzeniu młodzieży i robocie prowokatorskiej.

Komisja ta, t. j. Komitet akademicki powiększony o dwóch senatorów: prezesa apelacji Nikorowicza i kanonika Dubieckiego, chcąc wykazać Zajączkowi bezpodstawność jego obaw, przeprowadziła śledztwo, a »badając przyczyny i skutki« niepokojów, podciągnęła je pod przewinienia szkolne, ukarała winnych, stosując w miarę przewinień łagodniejszy lub surowszy wymiar kary [1].

O ile rektor znajdował usprawiedliwienie dla czynów młodzieży w jej młodzieńczej lekkomyślności i braku doświadczenia, o tyle nie mógł darować winy tym, którzy tę młodzież bezkarnie drażnili i prowokowali. Już po pierwszym procesie uczniów we wrześniu 1820, przesyłając akty do apelacji, wskazywał na intendenta policji jako na głównego winowajcę, którego należy pociągnąć do odpowiedzialności wbrew oświadczeniu Senatu rz., że nie widzi do tego powodów. Teraz w odpowiedzi Namiestnikowi zapewniał, że młodzież poza drobnemi uchybieniami zachowuje się spokojnie, prosił jednak, aby rząd Królestwa zawiadamiać zechciał Uniwersytet o nieznanych mu rozruchach i aby Namiestnik doniesienia w odpisach przesyłał Komisji dla lepszego wyśledzenia i usunięcia a zarazem wskazał samego donosiciela [2].

---

[1] Za odprowadzenie Miszewskiego do Łobzowa upomnienie dziekana, za odprowadzenie do Krzeszowic naganę wpisaną w księgę, za kilkakrotny wyjazd do Krzeszowic takąż naganę w obecności 2 lub 3 profesorów. Najbardziej winni: Straszewicz, Dunin, Pacak, Szymański, Solnicki, Borkiewicz Ludwik i Konrad, zostali zagrożeni oddaleniem z Uniwersytetu z podaniem o tem wiadomości rodzicom. Kochanowski, dotąd przykładny, za to że strzelał na ulicy, został zagrożony, że odwołane mu będzie pozwolenie uczęszczania na lekcje publiczne. Jakubowski za napisanie elegji napomniany surowo z zanotowaniem napomnienia. (Akta Senatu U. J., 354).

[2] Arch. Akt Dawnych. Sekretarz Stanu 128. Pisał o tem Wodzicki do Badeniego jako o wielkiem zuchwalstwie rektora, w poczuciu zaś własnej winy

Nie było odosobnione to stanowisko rektora. Nikorowicz poufnie informował rezydenta austrjackiego, że w wyniku badań Komisja domaga się przeniesienia Kosteckiego do innego rodzaju służby, ponieważ swem nietaktownem postępowaniem dał powód do przykrych wydarzeń. Bronił go tylko bardzo gorąco sam Wodzicki, prosząc »na klęczkach« Badeniego jako ministra sprawiedliwości o jakieś odpowiednie do jego znakomitych uzdolnień stanowisko w sądownictwie Królestwa, przedstawiając go jako nieszczęśliwą ofiarę dogodzenia rozhukanej młodzieży [1].

Nota Wodzickiego zawierała w swej końcowej części ogólne jego poglądy na sprawę wychowawczą, streszczające się w jednym naczelnym postulacie: oddania nauk, szkół i wychowania w ręce zakonów, jako jedynej przeciwwadze oddziaływania masonerji na młode pokolenia i wydarcia jej miljonów prozelitów. Poddawał się tutaj wpływowi nietylko Woronicza i swojej żony [2], ale również grupy jezuitów wygnanych z Rosji, z którymi bezpośrednio zetknął się naprzód we Lwowie [3], następnie w Krakowie [4], a których prowincjał Świętochowski negocjował z Woroniczem o obsadzenie nimi 26 wakujących beneficjów.

O ile te propozycje potrzebowały wobec Nowosilcowa słów usprawiedliwienia, w jakie zaopatrywał je Wodzicki [5], to w Metternichu wzbudziły pełne uznanie, tak że za pośrednictwem ambasadora austrjackiego hr. Zichy zalecał je do przeczytania ministrowi pruskiemu Bernstorffowi [6]. Szły one całkiem po myśli osławionego przemówienia, które w tym właśnie czasie skierował w Lublanie do profesorów tamtejszego liceum cesarz Franciszek, a które skwapliwie podchwyciła i bez komentarzy ogłosiła Gazeta Krakowska [7]. »Moi Panowie — przemówił cesarz — studenci Krainu mianemi *(sic)* zawsze byli za dobrych; starajcie się więc utrzymać ich przy tej sławie. Nadewszystko trzymajcie się dawnego sposobu myślenia; jest on dobry, dla przodków naszych był dogodny, dlaczegóżby dla nas być nie miał? Rozszerzyły się teraz nowe wyobrażenia, któ-

---

oskarża »obłąkanych sapientów«, iż »supponują, że ja to Księciu donosiłem i chcą mnie tem zgubić w opinji publicznej«. (P. A. U., rpis 1696, list z 18 III 1821).

[1] Tamże, list z 28 II 1821 i inne.

[2] Niemcewicza J. U. *Pamiętniki z 1830—1831 roku*, wyd. M. A. Kurpiel, Kraków 1909, str. 34. Wspomina Niemcewicz, że w Piotrowicach w Krakowskiem utworzyło się tajne zgromadzenie jezuitów, do którego należą Wodzicka, Wielopolska, Laura Tarnowska, a może i księżna Łowicka.

[3] List do Badeniego z 7 VI 1820. [4] List z 3 VII 1820.

[5] Por. str. 37. [6] Ob. L. XIII, str. 32.

[7] *Gazeta Krakowska*, 1821, nr 17, str. 199.

rych pochwalić nie mogę i nigdy nie pochwalę. Chrońcie się, trzymajcie się chrześcijańskich prawideł, gdyż ja nie potrzebuję uczonych, ale dobrych i uczciwych obywateli. Na takich ukształcić młodzież do was należy. Kto mi służy, uczyć powinien, co nakazuję; kto tego uczynić nie może lub z nowemi naukami wyjeżdża, ten może odejść, lub ja go oddalę«.

Nie dowierzał prawdziwości tych słów Lipowski, uważał je za pamflet i był oburzony na cenzurę krakowską, że go przepuściła, a osobistym wpływem wymógł, że nie dodano do nich bardzo złośliwych uwag redaktora [1], natomiast Wodzicki twierdził, że »niezgrabnie wprawdzie wyrzekł Franciszek do profesorów lublańskich, jednakże z wielkim sensem. Ogół ludzi mądrości nie potrzebuje, ale wszyscy mieć powinni pobożność i obyczaje« [2]. Zasadę tę, zastosowaną do polskich stosunków, rozwinie w najbliższych miesiącach w obszernym swym programie wychowawczym, przedłożonym Metternichowi [3]. Dzielił zapatrywania jego odłam społeczeństwa, bliski mu urodzeniem i materjalną pozycją, nie bez racji pisał zatem zapewne jeden z »sawantów« w Pszczółce [4] odnośnie do arystokracji, »godnej siostrzycy ciemnoty« i jej stosunku do »ucywilizowania narodu«, że »lubo wielcy panowie i urzędnicy na pozór wolnomyślnością się szczycą, w duszy jednak radziby jej karku nakręcić, a pod płaszczykiem filantropji ukrywać dumę i głupstwo. Kto tu nie jest szlachcicem, mimo najszlachetniejsze czyny, mimo najjaśniejsze talenta zawsze się liczy do motłochu«.

Instrukcje wspólne dla rezydenta austrjackiego i rosyjskiego, wysłane z Lublany 11 marca, nie mogły być wykonane tak szybko, jak sobie tego życzył Wodzicki i dwaj rezydenci, dwór pruski bowiem zwlekał z przystąpieniem do wspólnej akcji. Tak Lipowski, jak i Wodzicki dopatrywali się w tem wpływu Reibnitza, przebywającego w tym czasie w Berlinie [5]. Osoby Radziwiłła i wpływu jego nie brano tu wcale w rachubę. Nie liczono się z jego zdaniem w tej sprawie również w Berlinie, skoro reprezentant Prus Darrest otrzymał już zalecenie dostosowania się do instrukcji dla Zarzeckiego 19 kwietnia [6], a Bernstorff dopiero 20 kwietnia przesyłał Radziwiłłowi kopję tej instrukcji, starając się uzasadnić konieczność tych zarządzeń wprowadzeniem właściwszego niż dotąd stosunku między Uniwersytetem a Senatem rz., a kiedy w Krakowie prace nad zmianą

[1] Berichte 7 III 1821. [2] List do Badeniego z 4 III 1821.
[3] Ob. Idées générales..., str. 63 sq.
[4] Pszczółka Krakowska, 1820, IV 248. [5] Ob. L. XII. str. 31.
[6] Lipowski donosił o tem swemu dworowi 19 IV 1821.

statutu były już w pełnym toku, Radziwiłł 27 kwietnia wysyłał do Berlina notę, w której zalecał aby Darrest porozumiewał się w sprawie zmian z jego zastępcą Krzyżanowskim i radził zainteresować tą sprawą Reibnitza.

Wyposażony w pełnomocnictwa dworów Wodzicki szybko przystąpił do akcji. Wyznaczył z łona Senatu wydział [1], złożony z 6 członków, do którego dopuścił z profesorów tylko Markiewicza. Ta gromadka wybranych miała opracować zmiany w statucie i przedłożyć je pełnemu komitetowi. Dokonała tego w przeciągu 24 godzin, przyjmując bez zmian statut, przedyskutowany już od listopada z Nowosilcowem. Do komitetu pełnego [2], któremu zresztą przyznano tylko głos doradczy, na 30 członków powołanych z różnych warstw społeczeństwa, dopuszczono poza zastępcami konserwatorów: Hoszowskim, Krzyżanowskim i Markowskim, tylko jednego czynnego profesora Markiewicza jako senatora i 3 emerytów.

Na czterech posiedzeniach dyskutowano nad projektem nowego statutu. Wprowadzał on przedewszystkiem jako zasadniczą nowość urząd Komisarza rządowego, mianowanego i odwoływanego wolą Senatu spośród senatorów. Nakładał na niego obowiązek czuwania »nad naturą i sposobem« nauczania i nad wpływem, jaki to nauczanie będzie miało na obyczaje i na opinję mieszkańców; nakazywał też posłuch zarządzeniom Komisarza tak co do nauk, jak i wychowania. Artykuł V przyznawał Komisarzowi prawo brania udziału w obradach Senatu akademickiego i Rady rektorskiej, cowięcej — zawieszenia każdej decyzji tych władz i rektora, któreby mu się wydawały szkodliwemi.

Wielką Radę powiększał statut o jednego senatora i jednego reprezentanta, usuwając z niej poza zastępcami konserwatorów wszystkich czynnych profesorów. Tak oczyszczonej Radzie, w której czynniki pozaakademickie miały ogromną przewagę, przyznawał prawo mianowania profesorów nawet wbrew wyborowi Senatu akademickiego, zawieszania i odwoływania ich zwyczajną większością głosów, i to bez prawa apelacji (art. VII i VIII).

---

[1] Wydział stanowili: Grodzicki, ks. Bystrzonowski, Kucieński, Sobolewski, ks. Dubiecki i Markiewicz.

[2] Na członków komitetu statutowego powołał Wodzicki biskupa Woronicza, dzierżawcę Florkiewicza, sędziego apel. Januszewicza, emeryta Kosteckiego, prof. Krzyżanowskiego, ks. Łańcuckiego, prof. Markowskiego, wiceprezesa trybunału Mąkolskiego, ordynata Mieroszewskiego Stan., prezesa giełdy Morbitzera, prezesa apelacji Nikorowicza, byłego rektora ks. Sierakowskiego, emer. prof. A. Szastra, kupca Stummera, ziemianina Józefa Wodzickiego oraz cały Senat, złożony z 12 członków.

Artykuł IX oddawał W. Radzie w ręce cały kierunek nauk i nadzór nad niemi, domagając się — wzorem austrjackim — nietylko przedkładania do aprobaty programu wykładów i wykazu autorów, ale wyjaśnienia przekonań (principes), stanowiących podstawę ich pracy, kładł tem samem koniec niezawisłości nauki.

Artykuł XVI godził w prawa obywatelskie profesorów, zagwarantowane im konstytucją, stanowił bowiem, że żaden profesor poza swą katedrą nie może wypełniać jakiejkolwiek funkcji publicznej. Kandydowanie do sejmu uzależniał od pozwolenia Senatu rz. pod grozą utraty katedry. Wybór na senatora dożywotniego pociągał za sobą utratę katedry. Aby artykuł ten uczynić jeszcze dotkliwszym i doraźnie osiągnąć to, do czego dążył Wodzicki, dodano klauzulę, że zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie i odnosi się także do tych, którzy obecnie poza katedrą sprawują jakąś funkcję publiczną.

Jurysdykcję rektora statut zacieśniał »do przekroczeń w obrębie dozoru nauczycielskiego«. Dozór w liceach oddawał w ręce prorektorów. Komitet akademicki został rozwiązany, a szkolnictwo średnie i elementarne poddane pod władzę zreformowanej W. Rady.

Projekt nawet w tak starannie dobranym komitecie wywołał liczne sprzeciwy, szczególnie artykuł XVI jako niezgodny z ustanowieniami konstytucji i krzywdzący nawet tych — nielicznych zresztą profesorów, którzy popierali dotąd akcję Wodzickiego [1]. Pozwolono oponentom na wypowiedzenie swych rad i uwag, ale ostatecznie Senat, nie licząc się z ich doradczemi głosami, na sesji 4 maja zatwierdził większością 8 głosów przeciw 5 projekt bez poprawek [2]. Opierając się na pełnomocnictwach dworów, zawiesił swą uchwałą statut dotychczasowy i wprowadził w życie jako prowizorjum powyższe uchwały. Dokonano wyborów uzupełniających do W. Rady w osobach Linowskiego, dawnego radcy prefektury i dożywotniego senatora, oraz Kosteckiego, profesora emeryta. Godność Komisarza rządowego przypadła Grodzickiemu.

Powołano też na tem posiedzeniu komitet do urządzenia burs [3], a biskupowi jako kanclerzowi uniwersytetu przyznano kontrolę nad sposobem udzielania nauk teologicznych i wyłączne prawo mianowania katechetów.

---

[1] Protokoły obrad komitetu w H. H. u. Staatsarchiv, Berichte Jänner — Juli 1821, k. 180—183.

[2] Odważył się na to Senat, jak przyznaje sam Wodzicki (List do Badeniego z 3 VI 1821), po zapoznaniu się z instrukcją dla Zarzeckiego.

[3] Skład komitetu: prof. Markiewicz i Girtler, emeryt A. Szaster, zastępcy prorektorów liceów: św. Anny Wysocki i św. Barbary ks. Waliczko.

VII.

Polityka personalna Wodzickiego w Uniwersytecie i jego program oświatowy.

Uniwersytet został zgnębiony i pokonany, ale nie poddał się bez walki. Statut wymagał zatwierdzenia protektorów, próbował zatem utrzymać tę pozycję. Litwiński tego samego dnia wygotował jako rektor pokrzywdzonej instytucji protest[1] do konserwatorów, wzywając ich pomocy jako opiekunów przywilejów przeciw dokonanemu bezprawiu. Wskazywał, że projekt jest tylko dopełnieniem poprzednich nieuzasadnionych raportów, dokonany w tym samym duchu i dla tego samego celu. W gorącym apelu kładł w ręce Metternicha przyszłe losy nauk i literatury, a także dolę profesorów.

Z jego inicjatywy Senat akademicki wygotował 7 maja do trzech monarchów memorjał[2] »bardzo uległy i bardzo umiarkowany«, który Litwiński przesłał również w kopji Metternichowi z prośbą[3] o poparcie go u swego monarchy. Memorjał wyjaśniał w słowach pełnych umiaru nielegalność poszczególnych zarządzeń projektu i sprzeczność ich z artykułami konstytucji. Pozbawienie profesorów ich praw obywatelskich piętnował jako sprzeczne z systemem przyjętym w państwach protektorów, gdzie profesorom porucza się wybitne stanowiska z widocznym pożytkiem dla dobra publicznego i samej nauki. Zwracał uwagę na upośledzenie profesorów, których statut przez oddanie pod bezapelacyjny sąd W. Rady stawia w gorszem położeniu niż najniższego urzędnika, chronionego instancjami odwoławczemi. Skład W. Rady, niezastrzegający dla jej członków cenzusu naukowego, nie daje gwarancji, że poziom naukowy Uniwersytetu odpowie w przyszłości wymaganiom art. XV traktatu. Wyrażał obawę o szkodliwości paragrafu, uprawniającego W. Radę do unieważnienia wyboru rektora, dokonanego przez Uniwersytet. Protestował też przeciw Komisarzowi rządowemu i jego atrybucjom, sięgającym nawet w dziedzinę nauk. Wyrazem udręki profesorów, gnębionych ustawicznemi zmianami, niestałością i nietrwałością corazto nowych zarządzeń, jest końcowy odcinek, objawiający ich wolę przyjęcia w pokorze nawet tych krzywdzących urządzeń, byle tylko uznano je za stałe, i życzenie uzależnienia dalszych zmian od samych suwerenów.

W Warszawie projekt statutu wywołał w kołach zaintereso-

[1] Ob. L. XIV, str. 38. [2] Ob. str. 43. [3] Ob. L. XV, str. 41.

wanych sprawą oświaty i instytucyj naukowych oburzenie i poważne zaniepokojenie. Obawiano się, że może on niekorzystnie oddziałać, szczególnie po ustąpieniu ministra Potockiego, na nieustalone również stosunki w Uniwersytecie Warszawskim, rządzącym się dotąd prowizorycznym statutem. Badeni zwracał w swych listach na to uwagę Wodzickiego, który jednak, jak zwykle, pokrywał swe niecne zabiegi troską o dobro publiczne [1].

Nie zaniechali też profesorowie interwencji osobistej u rezydentów. Szczególnie liczyli na rezydenta pruskiego Darresta, chociaż także Lipowski i Zarzecki zgadzali się z nimi, że statut godzi w konstytucję [2]. Radwański, bojownik o prawa Uniwersytetu jeszcze z czasów Komisji Edukacyjnej i drugiej reformy Kołłątaja, obecnie emeryt i dożywotni senator, podał Darrestowi swoje *votum separatum* [3], wniesione do Senatu rz., w którem zbijał punkt za punktem wszystkie zarzuty przeciw Uniwersytetowi, zawarte w instrukcji dla Zarzeckiego. Podobnie jak memorjał profesorów, i on uderzał na alarm, że statut wygotowały osoby niekompetentne, które nie chciały zgłębić, co stanowi istotę uniwersytetu, które W. Radę z magistratury opiekuńczej i dobrze czyniącej zamieniły na sędziego surowego i omal stronniczego. Przyznanie jej arbitralnej władzy nad naukami »musi budzić w profesorach największą obawę, że tę i tamtą katedrę uzna się za niepotrzebną, co znowu może Uniwersytet pozbawić dobrodziejstw artykułu XV traktatu wiedeńskiego«.

Liczenie na pruską pomoc było złudne, bo przecież zręczna taktyka Metternicha i w Berlinie w policyjnych zarządzeniach Wittgensteina odnosiła sukcesy, a Bernstorff uznał za stosowne iść w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego drogą, wskazaną sobie przez kanclerza austrjackiego [4].

Wodzicki nie znał obrotu sprawy w Berlinie, a uważając przyjęcie statutu przez protektorów za moment decydujący, w listach do Badeniego zdradzał niepokój, czy wspólna akcja Darresta i lóż masońskich nie utrudni jego zatwierdzenia. W swych wypowiedziach określał profesorów jako darmozjadów, pobierających ogromne pen-

---

[1] »Dobra przyszłych generacyj nie można zaprzepaszczać dla widoków osobistych kilku profesorów« (List z 22 IV 1821).

[2] Listy z 12 i 20 V 1821; również we wspólnym elaboracie rezydentów, podanym ich dworom w czerwcu 1821 (Berichte 1821).

[3] Bibl. Jag. rpis 1030, także Arch. Państw. Pozn. Namiestnik, VIII 1. Niema go w papierach Metternicha. Lipowski wspomina o nim w swym raporcie z czerwca 1821 z uwagą, że Radwański doręczył go tylko Darrestowi.

[4] Por. notę Metternicha do hr. Zichy z 14 V 1821. L. XIII, str. 31.

sje za lichą, niedbałą pracę o wydatności 120 godzin rocznie, i nalegał na Badeniego, aby w tym duchu urabiał opinję sekretarza stanu Sobolewskiego, z którym monarcha zapewne o tych sprawach mówić będzie. Drażniło go, że rezydenci bez wyraźnej instrukcji na wspólnych obradach ustalali swoje uwagi nad projektem, w których trudno było pominąć niezgodność poszczególnych artykułów z konstytucją.

Ale trudności znikały jedna za drugą. Wprawdzie świta Aleksandra, wracająca z Lublany, tak szybko przewaliła się przez ziemię krakowską, że Wodzicki nie mógł się widzieć z żadnym z ministrów, ale Nesselrode kazał mu oświadczyć zadowolenie monarchy z zapewnieniem, że cokolwiek proponował względem Akademji, do tego się przychyli. Najwięcej otuchy dodał mu list Metternicha [1], przesłany za pośrednictwem Nesselrodego, pełen pochwał i uznania dla jego sposobu myślenia i kierunku prac w tej części administracji. Ton i treść zbiły z tropu Lipowskiego i odebrały mu odwagę czynienia śmielszych uwag o statucie, wskazały mu też pozycję jego w walce. Co do Prus pocieszał się Wodzicki, że »monarcha ten nie odpisze się od tamtych«, tem bardziej że w szkołach krakowskich niema wcale uczniów z Wielkopolski.

List Metternicha zachęcał go do regularnego i bezpośredniego komunikowania sobie myśli i projektów reform, należało zatem wyzyskać sposobność i zapobiec wątpliwościom, jakieby mogły powstać po memorjale profesorów, pełnym ważkich argumentów. Pewny teraz powolności rezydenta austrjackiego, uzyskał zapewne przez niego wgląd w ten memorjał i spowodował, że Lipowski przetrzymał protest, wręczony mu 7 maja, do drugiej połowy czerwca i przesłał go dopiero ze swą oceną statutu, kiedy i Wodzicki zdołał już przygotować jego obronę. Należało przedewszystkiem udowodnić:

że prawa i przywileje Uniwersytetu są tylko przestarzałemi formami, tkwiącemi w stosunkach kulturalnych minionych wieków, niezgodne z obecnym obyczajem i nowoczesnym systemem rządów;

że łamanie tych praw i przywilejów ma precedensy w dziejach, zbawienne w swych skutkach dla rozrostu oświaty i kultury;

że wreszcie mianowanie rektorów, jak również zwalnianie profesorów z katedr i poruczanie ich ludziom swego wyboru było zawsze przywilejem monarchów i reformatorów, którzy stosowali je z dobrym wynikiem dla edukacji publicznej.

Roztacza więc Wodzicki przed Metternichem w swych »Uwa-

[1] Ob. L. XVI, str. 46.

gach historycznych i krytycznych« [1] zarys dziejów Uniwersytetu, podkreśla w nim tendencyjnie momenty, mogące zilustrować i potwierdzić powyższe założenia, oświetla z rodzajem sadyzmu gwałtowne i tragiczne wstrząsy lat 1795—1815, które, najściślej złączone z przemianami politycznemi, czyniły byt profesorów igraszką losów, i znajduje w nich uzasadnienie swych postępków.

Uwagi nad okresem Wolnego Miasta i odparcie zarzutów memorjału profesorskiego [2] obracają się w samych ogólnych zarzutach, niepopartych ani jednym konkretnym faktem, ani jednem nazwiskiem, nie mogą też być nazwane oskarżeniem—raczej bezprzykładnym, złośliwym pamfletem, tem bardziej obciążającym autora, że obryzgiwał w nim swym jadem i zohydzał swoich rodaków przed potentatem o ogromnych wpływach, który niedawno dał tyle dowodów wrogiego stosunku do sprawy zgnębionego narodu polskiego, którego wola decydowała o losie kilku miljonów Polaków zaboru austrjackiego.

Dla Litwińskiego stan wytworzony przez zawieszenie statutu i wprowadzenie nowego porządku rzeczy stał się trudnym do zniesienia. Nie mógł przemóc się, aby poddać swój urząd rektorski pod supremację Komisarza rządowego; zanim zatem zapadła ostateczna decyzja dworów co do przyjęcia statutu, zawiadomił W. Radę, że stan zdrowia nie pozwala mu pełnić obowiązków rektora, poprosił o pozwolenie przyspieszenia egzaminów i wyjechania we wcześniejszym terminie na 4 miesiące do Karlsbadu. Zastępczo objął po nim funkcje rektorskie profesor medycyny Girtler, jeden z najgorliwszych niegdyś zwolenników Kołłątaja, obecnie złagodniały, postarzały, dobijający się ostatnim wysiłkiem rang i honorów.

Wodzickiemu dogadzała nieobecność Litwińskiego w Krakowie dla dokończenia swego dzieła. Polecił on komitetowi, wybranemu do urządzania burs, w którego skład wchodzili nauczyciele wyciągnięci przez wypadki ostatnie do godności zastępców prorektorów, Wysocki i ks. Waliczko, niedorównywający bądźcobądź pozycją socjalną rektorowi, aby na podstawie aktów zajść lipcowych ustalili winę Litwińskiego i wyniki swych dochodzeń przekazali Senatowi rz. Rozwałkowano zatem ponownie sprawę rozruchów lipcowych i znaleziono winę rektora, która głównie polegała na tem, że przewinienie uczniów tłumaczył lekkomyślnością i brakiem doświadczenia, domagał się zaś ukarania intendenta policji jako prowokatora rozruchów, że wreszcie oświadczenie Senatu, iż nie widzi do tego po-

[1] Ob. str. 48 sq. [2] Ob. str. 54 sq.

wodu, uznał za rodzaj uzurpacji prawa, przynależnego trybunałom nie zaś Senatowi [1].

Na podstawie tego orzeczenia Senat na nadzwyczajnem posiedzeniu 19 lipca zawyrokował Litwińskiemu, że »gdy ze strony Naczelnika Edukacji krajowej postępowanie w nagłych i niebezpieczeństwem grożących wypadkach nie zabezpiecza Rządu względem powrotu podobnych zdrożności — z mocy udzielonego Senatowi od Najjaśniejszych kraju tego Protektorów upoważnienia do przedsiębrania środków, jakie za zgodne z dobrem i bezpieczeństwem publicznem osądzi — ma być w sprawowaniu urzędu rektora Uniwersytetu zawieszonym« [2].

Senator Augustyn Boduszyński, profesor prawa, na znak protestu opuścił posiedzenie, Hoszowski i Radwański byli nieobecni na sesji [3]. Senat uważał za stosowne powiadomić natychmiast o zawieszeniu rektora wszystkie wydziały Uniwersytetu, prorektorów liceów, W. Radę, Komisarza rządowego i zastępcę rektora, którego potwierdzono urzędownie na tem stanowisku. Pominięto tylko samego poszkodowanego, zostawiając mu tę niespodziankę na czas, kiedy powróci do kraju.

Te metody prezesa Senatu wydały się zbyt silne nawet rezydentowi austrjackiemu i wywołały z jego strony pewne zastrzeżenia [4]. Starał się je usprawiedliwić Wodzicki wobec Metternicha, przesyłając mu obszerne foljały komitetu śledczego, przywodząc w liście ponownie minione fakty, tak je mieszając i przeplatając inwektywami, że trudnoby było bez innych źródeł ustalić ich przebieg [5]. W dwa dni później, chcąc się okazać godnym zaufania, jakiem zaszczyca go kanclerz, przesłał mu obszerny swój program edukacyjny, jako »Myśli ogólne nad Instytutami Instrukcji publicznej« [6]. Korząc się jako maluczki duchem i niezdolny do roli dworaka, jako motyw swych czynów i myśli wysuwa tylko miłość prawdy i szlachetne tendencje ratowania przyszłych pokoleń od moralnej zagłady. Obawia się, że wyjaśnienie jego ideologji wywołałoby burzę nawet

---

[1] Akta komisji w tłumaczeniu niemieckiem w H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 30. Verschiedene Papiere.

[2] Arch. M. Krak. Protokoły Senatu 1821, nr 1320.

[3] Podpisali protokół: Ludwik Sobolewski, zastępca Grodzickiego na urzędzie Komisarza rządowego, ks. Dubiecki, Bartsch, Markiewicz, Michałowski, Linowski, Mieroszewski, Wodzicki i Boduszyński, chociaż zaznaczono na początku protokołu, że sesję opuścił.

[4] Ob. L. XVIII, str. 58. [5] Ob. L. XIX, str. 59.

[6] Ob. Idées générales..., str. 63—74.

w uległym mu Senacie, przeznacza je zatem tylko dla kanclerza. Tu mógł być pewnym zrozumienia i uznania.

Myśli, których nie miał odwagi objawić nawet swojej kamaryli, streszczały się w walce przeciw ogólnemu pędowi oświatowemu, ogarniającemu nawet bierną dotąd wieś polską. Edukomanja, która może sprowadzić tak »niebezpieczne« przesunięcie klas społecznych, metafizyka, głosząca hasła wolności, równości i zjednoczenia narodowego, wreszcie tworzenie się i wysuwanie nietylko w życiu gospodarczem, ale również w życiu politycznem stanu średniego, któremu studja uniwersyteckie, szczególnie ekonomiczno-prawnicze, zaczynały torować drogę do najwyższych urzędów i godności w państwie, — to bolączki, z któremi się rozprawia i na które szuka środków zaradczych.

Naczelną troskę stanowią szerokie rzesze ludu, niższe warstwy. Tu oświata wytwarza półmędrków, zarozumialców, którzy — niewchłonięci przez niższe urzędy lub zakony — dzięki tej oświacie zapełniają więzienia. Środkiem zaradczym — nie mnożyć szkół. Nie są potrzebne w każdej wiosce, ograniczyć się do parafji i proboszczowi oddać w nich naukę, dając mu to wynagrodzenie, które pobiera nauczyciel. Te zyski materjalne pociągną do stanu duchownego nie samych tylko górali lub Węgrów, kryjących się przed poborem, jak to dzisiaj bywa. Funduszów na tę szkołę parafjalną nie należy czerpać z podatku szkolnego, który rujnuje wieś, ale z podatków państwowych, ewentualnie ze zniesionych katedr uniwersyteckich. Polskiemu chłopu, niechlujnemu, ociężałemu, zbydlęconemu, oddanemu złodziejstwu i pijaństwu, potrzebne jest wychowanie moralnoreligijne, ale nie oświata.

Licea też niepotrzebnie pomnożono — dla Krakowa wystarczyłoby jedno [1] — w niem dużo religji, szczególnie praktyk religijnych i dużo łaciny. Karność wszędzie surowa, uczniowie zamknięci w bursach (casernés) pod dozorem prefektów i katechetów, egzaminy zaostrzone, a o postępie i przyjęciu na uniwersytet decyduje przedewszystkiem nota z obyczajów, aby młodzieży »zdeprawowanej« zamknąć dostęp do uniwersytetów, a tem samem i na urzędy. Komisarz rządowy usunie zresztą wszystkie braki i wprowadzi pożądany rygor. Jeżeli dodać do tego postulaty Wodzickiego o klerykalizacji szkoły, wypowiedziane w osławionym liście do Nowosilcowa [2], to uzupełni to obraz godny epoki saskiej.

---

[1] Mimo dwóch, św. Anny i św. Barbary, przepełnienie klas, i to wyższych, bywało tak wielkie, że razwraz napływały prośby do W. Rady o dostarczenie obszerniejszych sal szkolnych (Arch. Senatu U. J. rpis 362).

[2] Ob. str. 32 sq.

Konflikt, jaki istniał w Krakowie między biskupem a wydziałem teologicznym, ponieważ Woronicz nie chciał uznać studjów na wydziale teologicznym Uniwersytetu za kwalifikacje do stanu duchownego i domagał się ponownych w seminarjum duchownem, radby Wodzicki rozstrzygnąć na korzyść biskupa, odsuwając przyszłych duchownych wogóle od uniwersytetu.

Najbardziej dręczy go wydział prawniczy, chciałby go wyprzątnąć z uczniów i profesorów, utrudnić dostęp do niego, ograniczyć liczbę doktorów, usunąć od katedr adwokatów — i to w czasie, kiedy Ossoliński w swych dziełach głosił konieczność poważnych studjów prawniczych w Polsce i z uznaniem podnosił zasługi Czackiego i Litwińskiego na tem polu [1].

Wydziałowi filozoficznemu chciałby nadać charakter politechniki, z ukróceniem metafizyki, która fałszywemi teorjami prowadzi młodzież na bezdroża.

Na medycynie się nie zna, ale podobno na Uniwersytecie Krakowskim przestarzała jest i marna, jak wszystko w jego obrazie, co się tyczy polskich stosunków i polskiego społeczeństwa, w obrazie przeznaczonym dla Metternicha, który zapewne ze złośliwem zadowoleniem przyjmował stwierdzenie przez Polaka ujemnych poglądów, głoszonych tak chętnie przez siebie o narodzie polskim.

Mimo wprowadzenia Komisarza rządowego i rozszerzenia uprawnień W. Rady, mimo zaostrzonego kodeksu karnego i srogiego rygoru wobec drobnych nawet przewinień młodzieży, mimo usunięcia rektora, którego stale czynił odpowiedzialnym za wszystko, co było i nie było, nie mógł się Wodzicki pochwalić przed Metternichem, że młodzież nie sprawia mu już kłopotu. Nastręczył mu niemało zmartwień czas wakacyjny. Wpadły mu w ręce dokumenty polskiego »burszenszaftu«, zaszczepionego w Krakowie jeszcze w kwietniu przez prowokatora Kalinowskiego i towarzyszy, którego członkami — ba, przywódcami, byli młodzieńcy z arystokracji: Świejkowski, siostrzeniec Ignacowej Potockiej i Chomętowski, syn przyjaciela Wodzickiego. Nie chodziło tutaj o młodzież ubogą, zdobywającą naukę w trudnych warunkach materjalnych przy pomocy korepetycyj, ale o młodzież, mającą możnych protektorów. Wobec nich złagodniało serce ojcowskie prezesa Senatu. Sam ich przestrzegł naczas przed policyjnym pościgiem i ułatwił im wyjazd z Krakowa [2]. Wobec Metternicha traktował lekko ich przewinienia [3], a Badeniego prosił

[1] Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne*, II 367, przyp. 18.
[2] Wodzicki, *Pamiętniki*, 275 sq. [3] Ob. str. 74.

o usprawiedliwienie go przed Nowosilcowem, bo »tak z papierów, jak z indagacji dzieci te zasłużyły tylko na karę szkolną; wieleby się im czyniło honoru, gdyby im przypisywano jakie widoki polityczne« [1].

W pierwszych dniach września Litwiński powrócił z Karlsbadu i zaskoczony został zaocznym wyrokiem Senatu rz. Mógł podjąć walkę z krzyczącem bezprawiem, ale jej zaniechał. Może przeważyła myśl, że byłaby to walka o krzywdę osobistą, znikoma wobec walk, które staczał dla dobra Akademji i młodzieży, a które wykazały tak wielką przemoc wroga. Chodziło już tylko o ratowanie honoru. Wniósł więc protest do Senatu rz., żądając odwołania wyroku, ale równocześnie wniósł rezygnację z urzędu rektora, co Senat przyjął z pewną ulgą, niepewny, czy dwory zatwierdzą jego brutalne zarządzenie. Litwiński odwołanie wyroku oraz odparcie wszystkich czynionych sobie zarzutów przesłał konserwatorom, dobitnie podnosząc, że schodzi ze swego stanowiska w poczuciu, iż w dwudziestoletniej służbie publicznej spełniał swe powołanie bez skazy i bez najmniejszego zaniedbania swych obowiązków [2].

Według projektu statutu nowego rektora mieli mianować konserwatorowie. Kandydatów było dość. Jeszcze w sierpniu Badeni wysunął wobec Wodzickiego jego krewnego Józefa Załuskiego, dawnego legjonistę, obecnie pułkownika gwardji cesarskiej, który dzięki swym stosunkom rodzinnym — matka po rozwodzie z Załuskim wyszła za Igelströma — dobrze był widziany w Petersburgu. Szaniawski, dawno zerkający w stronę Krakowa, obeznany z dyskusją nad statutem między Wodzickim a Nowosilcowem, ponieważ sam był korektorem pomysłów prezesa Senatu, osobiście w pierwszych dniach września pokazał się w Krakowie, aby badać teren. Przywiózł z sobą projekt statutu senackiego, poprawiony przez Woronicza i siebie, który omawiał w Krakowie z Woroniczem i Wo--

[1] List z 28 X 1821.

[2] Ob. L. XXII z alegatami. Litwiński nie przeżył długo ciężkiego ciosu. Zmarł nagle 6 stycznia 1823. Prof. Czajkowski w mowie pogrzebowej dał wyraz przekonaniu, które dzieliło z nim zapewne wielu, mówiąc: »Kto będzie czytał Roczniki, obejmujące wypadki naszej Akademji, kto się dowie, iż on założył kwitnące Nauk Towarzystwo, ten z głosem moim zwiąże pochwałę, należącą pracom Litwińskiego; ten oświadczy, iż czuwał nad zachowaniem przywilejów wiekopomnej matki polskiego oświecenia; ten wreszcie to następcom obszerniej wspomni, co dzisiaj współcześni czują; boć nieubłagana rzetelność serca ludzkiego objawia cichym szeptem swoje sądy tak dalece, iż cierpiąca cnota znajduje w nich sowitą nagrodę, a szczęśliwa pycha może się dowiedzieć, co o niej nawet pochlebce myślą, byle weszła w rozmowę z ich sumieniem, a nie ufała zdradzie ich obłudnego języka« (Rocznik Tow. Nauk. Krak., IX 1824, str. 280).

dzickim, a który osobiście zamierzał przedstawić Metternichowi [1]. Oprócz tego Nowosilcow wysunął w nocie do Petersburga kasztelana Tarnowskiego, który zdobył sobie jego zaufanie ostrą krytyką Liceum Krzemienieckiego, szczególnie drogiego Czartoryskiemu, w którego organizację i dalszy rozwój wkładał książę po śmierci Czackiego tyle inicjatywy i osobistych zabiegów, co w Uniwersytet Wileński. Może zapośredniczył co do tej kandydatury Woronicz, któremu Tarnowski był bliski w zabiegach o zaszczepienie na gruncie polskim zakonu redemptorystów [2]. Była też mowa o Wężyku jako przyszłym rektorze, wreszcie o adwokacie Orchockim. Zastępca rektora Girtler nie wchodził w rachubę. Wodzicki tak dotkliwie mu dawał odczuć swe lekceważenie, że nawet wcale nie zapraszał go na posiedzenia W. Rady.

Wodzicki rozpatrywał te kandydatury z punktu widzenia epuracji grona profesorskiego. »Bez epuracji nic się zrobić nie da« — wynurzał się Badeniemu [3]. Narazie przyklasnął kandydaturze Załuskiego. Wolał pułkownika, »jak jakiego metafizyka, który się zaciekać będzie w wydoskonaleniu, a nie zastosuje się do miejscowości i przebierze fundusze«. Mniej zaufania wzbudził w nim Szaniawski, szczególnie kiedy po kilkakrotnem osobistem zetknięciu się z nim i po przejrzeniu jego projektu edukacyjnego przekonał się, że wraz z Woroniczem pragną jedynie rozbudować teologję, z zaprzepaszczeniem wszystkich innych nauk [4], że »zamiast światła — ciemnotę zaprowadzą«. Zakwalifikował go więc jako »adwokata« i »metafizyka« i z pewnem zadowoleniem przyjął wiadomość, że został w Komisji W. R. i O. P. mianowany dyrektorem nauk. O Tarnowskim i innych zdania nie wypowiadał, ale sam ze swej strony wysunął jako najprzedniejszego kandydata Jana Śniadeckiego, któremu jedynemu przypisywał dość autorytetu wobec koteryj, aby jaknajmniej dotkliwie przeprowadzić czystkę wśród profesorów [5]. Przekonywając Metternicha, że katedry uniwersyteckie właściwie nie są urzędami dożywotniemi, ale raczej kontraktowemi zobowiązaniami rocznemi, rodzajem niestałych zajęć administracyjnych, w których można

---

[1] Por. str. 75.

[2] Tarnowski w dobrach swoich Piotrkowicach w pobliżu Kielc osiedlił w r. 1820 redemptorystów. Woronicz temu bardzo sprzyjał (Innerkofler, *Der heil. Klemens Maria Hofbauer*, Regensburg, str. 768). O tajnem tow. relig. w Piotrkowicach wspomina też Niemcewicz, *Pamiętniki*, 1830—1831, str. 35. Ob. również Łubieński B., *O. Jan Podgórski*, Kraków 1913.

[3] List z 3 X 1821. [4] Ob. L. XXI str. 76.

[5] Ob. L. XXIV, str. 93.

zwalniać bez krzywdy i niesprawiedliwości, podnosił równocześnie, że usunięcie niezdatnych profesorów drogą konstytucyjną było niemożliwe. Nie mogłyby tego dokonać ani trybunał, ani W. Rada, ani Senat rz., jedynie wybitny uczony o wielkim charakterze, obdarzony władzą dyktatorską — Jan Śniadecki. W gorliwości swojej podaje nawet wzór takiego rozporządzenia epuracyjnego, dostosowanego do stosunków krakowskich [1].

Starał się równocześnie wpłynąć na Lipowskiego, aby u Metternicha poparł tę kandydaturę jako jedyną w tej chwili [2], a w listach do Badeniego prosił o wpływanie w tym kierunku na Nowosilcowa. Dopiero gdyby te nadzieje zawiodły, godził się na koncepcję Woronicza, aby chociaż na kilka miesięcy powołać Szaniawskiego »na przeplenienie kąkolu«, szczególnie że sam Szaniawski w listopadzie, wracając z Wiednia, znów osobiście zabiegał o popularność wśród członków uniwersytetu, a biskupowi oświadczył, że mimo swego stanowiska w Komisji Rządzącej w Królestwie mógłby się podjąć na kilka miesięcy urządzenia Uniwersytetu Krakowskiego, »od którego chce począć, regulując resztę instytutów Królestwa Polskiego« [3].

Odmówił stanowczo Śniadecki [4], a chociaż w jego radach i zaleceniach dla Uniwersytetu znalazła się przestroga, aby nie zatrudniać profesorów pracami administracyjnemi i nie odrywać ich przez to od nauk, to ma ona całkiem inny charakter, niż podobne enuncjacje Wodzickiego. Znalazła się tam i rada dla Wodzickiego, aby wystrzegać się w imię spokojności umysłu, najpotrzebniejszej dla ludzi zajętych pracą naukową, częstych odmian w urządzeniu, »bo to rujnuje ufność, bezpieczeństwo losu każdego i pokazuje słabość rządu«.

Wśród tych trosk i zabiegów o nowego rektora zbliżał się termin wyborów do sejmu, na którym po trzechleciu przypadał wybór prezesa Senatu. Wodzickiego dręczyła niepewność, czy statut zyska na czas potwierdzenie protektorów, aby na podstawach prawnych wykluczyć profesorów z Reprezentacji, zastanawiał się, czy wogóle kandydować, kiedy w Krakowie krążyły wieści, że Lebzeltern, spotkawszy w Wiedniu Załuskiego, oświadczył mu, iż »Rzecz-

---

[1] Ob. L. XXIV, str. 94.

[2] Ob. L. XXIII, str. 91.

[3] P. A. U. rpis 1696. List z 28 XI 1821.

[4] Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim*, I 818. List Śniadeckiego do Wodzickiego.

pospolita jest zgorszeniem Europy w dzisiejszych okolicznościach i niebawem Austrji lub Rosji dostać się powinna«. Dodali jednak otuchy przyjaciele. Uznali poprostu tymczasowe pełnomocnictwa Senatu za wystarczające, aby zabroniono profesorom wszelkich kandydatur, tak z okręgów miejskich jak i wiejskich. Do Reprezentacji poza trzema delegatami Uniwersytetu nie wszedł żaden czynny profesor. Wyborami pokierowano tak, że wyszła z nich mała tylko ilość członków loży. Marszałkiem został obrany większością jednego głosu Grodzicki, Komisarz rządowy Uniwersytetu. Kryspin Żeleński, jeden z najwymowniejszych posłów sejmu, członek zwalczanej przez Wodzickiego loży, upominający się raz publicznie o krzywdy młodzieży, to znowu perorujący przed Izbą na profesorów i uniewinniający się potem przed nimi, uwikłany w interesy, w których mogła mu być potrzebna pomoc prezesa Senatu, peanem na cześć Wodzickiego i wielkich jego zasług tak nastroił Izbę sejmową, że ponowny jego wybór na prezesa Senatu przeszedł bez trudu, oznajmiony mu wielkiemi owacjami. Oddawała mu zatem Rzeczpospolita rządy na dalsze trzy lata.

Uniwersytet, odsunięty arbitralnie od spraw publicznych, rządzony przez W. Radę, gdzie Wodzicki na rozkaz listowny Nowosilcowa nie dopuszczał do wyboru nowego rektora, a zastępcę rektora wykluczał z obrad, gdzie samowolnie uposażał ponad ustawową miarę i mianował z tegoż poręki profesorem szpiega i prowokatora, tuż przed zwołaniem sejmu spróbował jeszcze raz zamanifestować swe prawa, wysyłając z Wydziału prawnego, najostrzej zaatakowanego, memorjał do Metternicha [1]. W bardzo silnych słowach i bez grzecznościowych omówień wzywali w nim prawnicy Metternicha, aby nie pozwolił na podstawie tak błahego faktu, że kilkoro dzieci było dziećmi, i na podstawie całkiem ogólnych oskarżeń Wodzickiego, niepopartych żadnym konkretnym faktem, deptać praw Uniwersytetu i praw konstytucyjnych, zatwierdzonych traktatem wiedeńskim i wolą mocarstw opiekuńczych.

Wszelkie pisma i memorjały przesyłane Metternichowi, pozostawały bez odpowiedzi. Wreszcie z początkiem grudnia 1821 Wodzicki otrzymał od niego list [2] pełen uprzejmości i pochwał dla swych dotychczasowych prac i zapowiedź, że w sprawie osoby rektora i drobnych szczegółów w statucie porozumie się wprost z Nowosilcowem.

---

[1] Ob. L. XXV, str. 94. [2] Ob. L. XXVI, str. 97.

VIII.

Zgodność tendencyj Metternicha i Nowosilcowa w sprawie reform Uniwersytetu. Statut kuratorski.

Położenie Metternicha było kłopotliwe. Dogadzały życzeniom jego pociągnięcia Wodzickiego, o ile *odium* ich nie obciążało jego własnej opinji, na którą był bardzo wrażliwy. W jawnych swych oświadczeniach i czynach starał się zachowywać wszelkie pozory praworządności. Do niej też apelowała strona poszkodowana. Na wyraźne jej zgwałcenie wskazywała ocena statutu trzech rezydentów [1] oraz uwagi kancelarji, czynione na marginesie statutu [2]. Referat Gentza [3] nad uwagami rezydentów, niezdecydowany i chwiejny, nie wysuwał żadnej koncepcji, jak sprawę należałoby pokierować, naleganie zaś Wodzickiego o przyspieszenie nominacji rektora wymagało jakiejś decyzji, opartej na pewnej opinji o przekonaniach politycznych zalecanego kandydata.

W tem niewygodnem położeniu przypomniał sobie Metternich o nocie Nowosilcowa, przesłanej mu wraz z alegatami jeszcze w październiku 1820, zatem dawniej jak przed rokiem, zbytej dotąd lekceważącem milczeniem. W uprzejmym liście [4], wyjaśniającym milczenie akcją dyplomatyczną prowadzoną w sprawie Uniwersytetu Krakowskiego, pełnym uznania dla osoby Wodzickiego i jego dotychczasowej działalności, prosi Nowosilcowa o udzielenie sobie wskazań i rad tak co do osoby przyszłego rektora, jak i samego statutu, a rozwiązanie trudności, jakie mogłyby się wyłonić przy doborze kandydata czy przy poszczególnych artykułach nowego statutu, składa z całem zaufaniem pod jego światły osąd. Zdaje sobie sprawę, że dotkną one boleśnie pewne jednostki, ale jeżeli »dobro ogółu tego wymaga«, trzeba będzie znaleźć sposoby, któreby te konieczne reformy pogodziły ze względami dla tych jednostek.

Nowosilcow z gotowością podejmuje wezwanie, nawiązuje się więc żywa korespondencja, w której Nowosilcow wypowiada swe *credo* edukacyjne dla ziem polskich i nakładem wielu pięknych słów i wywodów sofistycznych uspokaja lekkie — nawet bardzo lekkie wątpliwości Metternicha co do legalności nowych urządzeń uniwersyteckich. Zarysowuje się też w szeregu jego listów ewolucja, przez jaką stopniowo na podłożu prac około Uniwersytetu Krakowskiego przechodzi instytucja kuratorji nietylko dla Krakowa, ale również

---

[1] Berichte 1821. [2] Tamże.

[3] Krakau 30. Vorträge der Staatskanzlei. [4] Ob. L. XXVII, str. 99.

dla Królestwa, która zatruwać będzie ducha młodych pokoleń polskich. Uznanie Metternicha, wyrażone dla Wodzickiego, stara się osłabić zaraz na wstępie[1], nazywając nowy statut robotą »rozwlekłą« i »pstrokaciznę«. Przeciwstawia mu swój statut [2], który drogą dyplomatyczną został przesłany Metternichowi, i dołącza w kopji obszerny raport [3], w którym carowi wyjaśnił celowość każdego artykułu.

Dla niego i warszawskiego Komitetu, pracującego pod jego kierunkiem nad reformą instytucyj wychowawczych Królestwa, statut nie zawiera żadnych nielegalnych zarządzeń, a wątpliwości rezydentów znajdują rozwiązanie w artykułach konstytucji należycie zinterpretowanych. Ale w pracach swoich nad ustaleniem zasad wychowawczych Komitet reform przekroczył już ramy statutu. Reforma, nad którą pracuje, musi oczyścić uniwersytety z średniowieczyzny i form republikańskich, które budzą w młodzieży fałszywe pojęcia, musi je zmonarchizować i poddać wyłącznie pod autorytet władz, mianowanych przez rząd, musi odwrócić młodzież od czczych i zuchwałych teoryj, zwrócić zaś jedynie ku użyteczności i prawdziwej wiedzy. Naczele uniwersytetu powinien stać funkcjonarjusz, który w oczach młodzieży i profesorów reprezentuje autorytet rządu, nie zaś korporacji literackiej, jaką jest uniwersytet. Pierwszym warunkiem — to jego *pureté des principes*, wobec czego odpada kandydatura Śniadeckiego. Wskazany byłby w uniwersytecie i w gimnazjach podział władzy między dwóch funkcjonarjuszy: jednego, czuwającego nad zachowywaniem się i obyczajami uczniów i profesorów, i drugiego, pilnującego czystości nauk. Pierwszego należałoby nazwać dyrektorem, drugiego inspektorem nauk, byle usunąć przestarzałe *Rector Magnificus*, budzące w młodzieży fałszywe pojęcia.

Epurację między profesorami przeprowadzi dyrektor, osobistość wysoko urodzona — byle nie profesor. Inspektor może pochodzić ze stanu uczonych, ale musi dawać gwarancję pod względem czystości przekonań i swego przywiązania do rządu. System austrjacki będzie — według życzenia cara — wzorem dla nowych urządzeń.

Metternich olśniony jest łatwością, z jaką według planów Nowosilcowa będzie można drogą prawną osiągnąć cel zamierzony. Statut, otrzymany od Gołowkina [4], zyskał jego pełną aprobatę; wprawdzie dał powód do jakichś zastrzeżeń [5], ale są to drobiazgi,

[1] Ob. L. XXVIII, str. 101. [2] Ob. str. 110.

[3] Ob. Extrait d'un rapport à l'Empereur..., str. 105.

[4] Ob. L. XXIX i XXX, str. 110. [5] Ob. Observations sur le statut..., str. 122.

zanotowane jakby na marginesie, polegające może na nieścisłości wyrażeń, które należy sprecyzować, niegodne psuć harmonji myśli i uczuć oraz zgodności celów, cechujących każde zdanie listu kanclerza [1].

Chociaż więc poruszają zagadnienia bardzo drażliwe, zakwestjonowane nawet przez pobłażliwy osąd Gentza, i wskazują na tak drastyczne punkty w statucie, jak np. na denuncjację przez obywateli, która może być podstawą zwolnienia profesora z katedry, redakcja ich ujęta jest dyplomatycznie i kunsztownie, w formy zapytań i obaw, bez wyraźnego protestu, byle to nie uraziło twórcy statutu, w którym się chce uszanować światłego męża stanu i dojść do porozumienia. W tekście samego listu najwyżej zaistnieje jakaś wątpliwość co do nazwy policyjnego nadzorcy profesorów, ale zgodność co do celów i metod działania jest zupełna. Subtelnie wyczuwa Metternich, że Nowosilcow pragnie odłożyć reformę Uniwersytetu Krakowskiego do czasu ukończenia prac Komitetu warszawskiego, więc i na to chętnie się godzi, uznając za słuszny argument Nowosilcowa, iż nie byłoby to godne możnych suwerenów, aby po kilku miesiącach znów zmieniali swe obecne zarządzenia. Łatwo daje też wiarę zapewnieniu Nowosilcowa, że dłuższe zawieszenie statutu i oddanie Uniwersytetu pod bezpośrednie rządy Senatu rz. nie przyniesie mu szkody, przeciwnie pogłębi w profesorach i słuchaczach świadomość, że winni są posłuszeństwo tylko władzy rządowej i że należy wyrzec się osobnej jurysdykcji.

Nowosilcow wdzięczny Metternichowi, że bezprawia statutu uznał za małoznaczną bagatelę, roztacza przed nim cały plan Kuratorji Generalnej[2], ujmujący w system wychowawczy metody policyjne, szpiegostwo i donosicielstwo, z całą sforą inspektorów i podinspektorów, pilnujących »natury i tendencyj« wykładu profesora, wciskających się podsłuchem i denuncjacją w salę szkolną i dom rodzinny ucznia, wyróżnionego mundurem. Podkreśla z naciskiem zupełne zniesienie w tem urządzeniu systemu elekcyjnego, a zastąpienie go mianowaniem przez rząd rektora, dziekanów, profesorów i wszystkich funkcjonarjuszy uniwersytetu. Tak znikną formy republikańskie, które sprowadziły na manowce profesorów i uczniów. Profesorów humanjorów obwaruje się instrukcjami; nauki ścisłe nie przedstawiają pod względem ideowym żadnego niebezpieczeństwa.

W porównaniu z takim polotem bledną projekty Wodzickiego, a *interim* w Uniwersytecie schodzi do nic nieznaczącego faktu wo-

[1] Ob. L. XXXI, str. 120. [2] Ob. L. XXXII, str. 123.

bec mirażu uwolnienia społeczeństwa i rządu od demagogji profesorów i korupcji młodzieży.

Kanclerz zdziwiony jest [1], jak jednym torem płyną ich pragnienia i myśli, pełne mądrości i troski o dobro publiczne; chętnie też godzi się na zwłokę. Następuje zatem kilkumiesięczna przerwa w korespondencji, w czasie której Nowosilcow wszystkiemi dostępnemi sobie środkami przezwycięża opór czynników rządowych w Warszawie — nawet samego Zajączka — i w lipcu 1822, za warunkową zgodą Aleksandra, wprowadza Kuratorję Generalną do Uniwersytetu i szkół stolicy. W Krakowie doprowadza do wyboru Załuskiego rektorem Uniwersytetu.

We wrześniu przesyła Metternichowi cały tom urządzeń Kuratorji Generalnej [2], a jako skrystalizowany ostateczny efekt jej ideologji w zastosowaniu do Krakowa — »Statut Uniwersytetu Krakowskiego«.

Statut ten, zwany kuratorskim [3], obalał urządzenia organizacyjne tak Komisji organizacyjnej z r. 1818, jak i Senatu rz. z kwietnia 1821. Znosił Komisarza rządowego i Wielką Radę, a wszystkie ich agendy przenosił na Kuratora generalnego, któremu dodawał całą hierarchję pomocników w osobach inspektora, 2 asesorów i 2 podinspektorów z zakresem działań takim, jak określał go Nowosilcow w swym liście do Metternicha z 24 marca 1822 [4]. Znosił w zupełności system elekcyjny, oddając mianowanie kuratora w ręce konserwatorów, zaś rektora, profesorów, asesorów, inspektorów i podinspektorów w ręce Senatu rządzącego [5]. Chociaż art. I mówił o od-

---

[1] Ob. L. XXXIII, str. 127. [2] Ob. L. XXXIV, str. 127.

[3] Brodowicz M. J., *Ważniejsze dokumenta*, Kraków 1874, str. 5 sq.

[4] Por. L. XXXII, str. 124.

[5] Nie omieszkał Nowosilcow podać Wodzickiemu interpretacji tych uprawnień Senatu w liście dołączonym do statutu, pisząc: »Quoiqu'il soit seulement dit, Art. 5, que les instituteurs ou maîtres des écoles de paroisses seront proposés par le Curateur général, il sera avantageux néanmoins que tous les fonctionnaires de l'Académie ne soient nommés que de concert avec lui ou sur sa présentation. Quant aux fonctionnaires de la hierarchie administrative et de discipline, il ne paraît y avoir de doute, mais il n'y aura également nul inconvénient à suivre une marche semblable relativement aux fonctionnaires de la hiérarchie de l'enseignement dans l'Université. Il est possible de penser par exemple, qu'un professeur qui aurait été admis au concours comme entièrement capable sous le rapport scientifique, donnât lieu néanmoins à quelques soupçons sous le rapport de la moralité ou des principes politiques. Le Curateur général pourrait intervenir alors et demander le rejet d'un tel professeur d'après des notions à son désavantage qu'il aurait acquises, et qui seraient de nature à motiver son exclusion« (Arch. Państw. Poznań. Namiestnik, VIIIa, k. 368).

łączeniu administracji, policji i karności od »obowiązków, mających za cel nauczanie« i poruczał nauki rektorowi i profesorom, to w rzeczywistości oddawał wszystko pod najściślejszy policyjny dozór kuratora, powierzając mu »cenzurę tak pod względem politycznym, jak pod względem naukowym« (art. VI).

Uprawnienia dyscyplinarne, odnoszące się do usuwania profesorów, ukrócania ich praw politycznych, jurysdykcji uniwersyteckiej i inne, wzięte w dosłownem brzmieniu ze statutu senackiego, przenosił również na kuratora. Jemu też oddawał rozporządzenie szczegółowe przychodami wszystkich instytutów naukowych i użycie przychodów nadzwyczajnych, tylko z obowiązkiem zdawania sprawy z ich użycia Senatowi rządzącemu.

Na kuratora Uniwersytetu podawał Józefa Załuskiego jako męża najbardziej zaufania godnego i zdolnego do przeprowadzenia reform w pożądanym kierunku.

Na tę propozycję niema już odpowiedzi Metternicha. Ostatnia ekspedycja Nowosilcowa wysłana została w czasie, kiedy zbierał się kongres w Weronie i kiedy po miesiącach najzaciętszej walki dyplomatycznej Metternicha z Capo d'Istrią w sprawie wschodniej padł jego przeciwnik, zwolniony w sierpniu 1822 z obowiązków ministra spraw zagranicznych, oddalony od boku cara, zastąpiony na urzędzie przez Nesselrodego. Zapewne sprawa krakowska była jednem z narzędzi walki Metternicha. Teraz, kiedy cel główny został osiągnięty, schodziła na plan dalszy. Akty spoczęły w kancelarji Gentza, a Nowosilcowowi nawet nie podziękowano za tyle trudu, włożonego w obszerną notę i jej aneksy. Zastosował Metternich swoją metodę, do której się sam przyznawał: »Meine Antwort wird sein, daß ich nicht antworte, und von allen Antworten ist das die kategorischeste« [1].

Załuski wobec tego do Krakowa nie przybył i nie objął rektoratu, chociaż jeszcze w kwietniu został obrany rektorem. *Interim* się przewlekało. Wprawdzie Wodzicki trafił i do Werony swemi poufnemi planami reform, obejmującemi już nie sam Uniwersytet lecz łącznie z nim i konstytucję [2], ale nie wpłynęło to na żadną decyzję Metternicha.

---

[1] *Metternichs Nachg. Papiere*, III 504.

[2] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau, Weisungen 1815—1826, k. 60—64. Copie d'une dépêche à M. de Zarzecki, en date de Verone du 2/14 décembre 1822, wylicza postulaty, podane przez Wodzickiego do Werony Aleksandrowi, jako to: zwoływanie sejmu tylko w razie nagromadzenia się ważnych spraw dla obrad, ukrócenie niezależności sądów, wzmożenie uprawnień policji, usunięcie z Re-

Nowosilcow jednak nie porzucił sprawy. Gdy do kwietnia 1823 Metternich nie nadesłał swej zgody, Uniwersytet Krakowski definitywnie został wliczony między uniwersytety zagraniczne, do których zabroniono uczęszczać młodzieży z Królestwa. Zarządzenie przeprowadzono ściśle; nieposłusznych i opornych karano dragonadami, posyłając do dworów rodzicielskich po 15 dońskich kozaków [1].

Był to ostatni akt opieki konserwatora Nowosilcowa nad Uniwersytetem Jagiellońskim przed jego wyjazdem do Wilna na sąd dzieci i młodzieży.

IX.

Stosunek Metternicha do kuratorji Załuskiego.

Interim w Krakowie trwało do r. 1826. Ani rząd austrjacki ani pruski nie kwapił się z uchwaleniem statutu i mianowaniem zaleconego kuratora. Wszelkie zabiegi o cofnięcie zakazu studjowania młodzieży z Królestwa w Krakowie były daremne. Uniwersytet pustoszał, podupadał, a społeczeństwo z przerażeniem i grozą przyjmowało wieści z Wilna i Warszawy i znosiło bez protestu dość liczne relegacje młodzieży licealnej, dokonywane przez W. Radę za jakieś niewymieniane przewinienia, i wyszukiwanie środków karnych przeciw tak ciężkim przestępstwom młodzieży, jak noszenie wąsów lub nieuważne słuchanie mszy [2].

Z początkiem roku 1825 wzmogło się znów zainteresowanie Nowosilcowa Krakowem. Już w styczniu Lipowski przesyłał wieści do Wiednia, że Kraków lada dzień spodziewa się przybycia Nowosilcowa i wprowadzenia nowego porządku rzeczy. Radziwiłł do Berlina słał niepokojące wieści, że sam Nowosilcow ma do swych godności dołączyć jeszcze urząd kuratora krakowskiego. Wobec przewlekłego milczenia Metternicha Rosja drogą dyplomatyczną upomniała się o załatwienie sprawy. Tatiszczew w Wiedniu dość stanowczo zażądał zatwierdzenia Załuskiego na urzędzie kuratora i przyjęcia statutu.

---

prezentacji osób zajętych wychowaniem, znalezienie sposobów, aby skład Reprezentacji odpowiadał widokom rządu. Dwory opiekuńcze domagały się przesłania sobie do zatwierdzenia formalnej uchwały Senatu należycie udokumentowanej.

[1] Arch. Akt Dawnych. Rada Administracyjna 128, III. Prośba p. Wielowiejskiej z 26 IV 1823, poparta wnioskiem Mostowskiego, o cofnięcie nakazu obsadzenia wioski 15 kozakami, ponieważ syn już powrócił. Tamże nakaz Konstantego, podany przez Kurutę Zajączkowi, aby nasłać kozaków Piotrowi Wasilewskiemu w Irządzy koło Olkusza, póki syn nie powróci z Krakowa.

[2] Arch. Senatu U. J. 362.

Równocześnie zaapelował do Metternicha w tej sprawie ojciec Załuskiego [1], targowiczanin, okryty w polskiem społeczeństwie niesławą grabieży publicznego mienia, który dokonywał żywota w dobrach swoich w Galicji, gdzie cieszył się względami czynników rządowych austrjackich. Jako marszałek obradujących Stanów galicyjskich w r. 1820 przodował w wynurzaniu wiernopoddańczych uczuć. Odszukano więc w kancelarji Gentza akty, któremi — jak głosi notatka Gentza [2] — przestano się interesować po zwolnieniu Capo d'Istrii, i zakrzątano się około załatwienia sprawy, chociaż miała ona w danej chwili o wiele mniejsze znaczenie polityczne niż w latach kongresów. Gentz, dotychczas wyłączny jej referent, oświadczył, że sprawy krakowskiej dalej prowadzić nie zamyśla [3], powierzono ją zatem drugiemu mężowi zaufania Stürmerowi. Mimo nakazu Metternicha, aby wyrazić zgodę na propozycje rosyjskie, oglądano się w dalszym ciągu na zdanie Gentza i w odpowiedzi, udzielonej Tatiszczewowi 25 października 1825, wyrażono tylko połowiczną zgodę na zmianę w organizacji, domagano się bowiem jej stopniowego wprowadzenia, a Załuskiemu przyznano tylko godność rektora, którą posiadał z wyboru Uniwersytetu, nie zaś kuratora.

Prusy bez zastrzeżeń przysłały swe przyzwolenie. Bernstorff uzasadniał zgodę Berlina wobec Radziwiłła przekonaniem, że nowe urządzenie nie byłoby uzyskało zgody cesarza rosyjskiego, gdyby jego redaktor, obeznany ze stosunkami miejscowemi, nie był rozważył z najściślejszą bezstronnością praw i interesów tak Senatu, jak i Uniwersytetu [4].

W tych warunkach Metternich pierwszy znów nawiązuje stosunki z Nowosilcowem, posyłając do niego kurjera dyplomatycznego de Bombelles z oświadczeniami grzeczności i szacunku. Nowosilcow chętnie podejmuje zerwaną nić, ale pozostawiając akcji dyplomatycznej sprawę kuratorji, pomija ją w liście [5] przesłanym w styczniu 1826, zatem już po zgonie Aleksandra. Wysuwa w nim natomiast z pewną przechwałką dokonane przez siebie reformy w szkolnictwie okręgu wileńskiego, przy pomocy których zmierzał do unicestwienia dotychczasowego dorobku polskiego, do wykorzenienia typu szkół i studjów o charakterze ogólnokształcącym jako niebezpiecznych, napełniających głowy doktrynami, które wiodą na manowce; dążył zaś do wprowadzenia systemu stanowego z ścisłem

[1] Ob. L. XXXV, str. 131.
[2] Krakau 30. Vorträge der Staatskanzlei, k. 20—21. [3] Tamże.
[4] Arch. Państw. Pozn. Namiestnik VIII 1. Nota do Radziwiłła z 23 II 1825.
[5] Ob. L. XXXVI, str. 131.

rozgraniczeniem nauk dla każdej klasy społecznej. Nie czekając dalszej zachęty, przesyła Metternichowi w kwietniu 1826 swój »Projekt organizacji okręgu szkolnego Uniwersytetu Wileńskiego« [1] z dokładnie opracowanym planem nauk dla szkół elementarnych, powiatowych i gimnazjalnych. Dołącza też uznanie dla swego kierunku prac, uzyskane u miarodajnych sfer petersburskich [2]. I w tej korespondencji niema wzmianki o Krakowie, bo pocóż poruszać drażliwe kwestje, kiedy w danej sytuacji skuteczniej postawić przeciwnika wobec dokonanych faktów.

Stwarza je Nowosilcow, wstrzymując nakazem, odczytanym przez swego zastępcę Markowskiego na sesji W. Rady Uniwersytetu 5 maja 1826, przypadający według statutu nowy wybór rektora, zapowiadając równocześnie wprowadzenie nowego statutu i kuratora generalnego Uniwersytetu w osobie Załuskiego »przez 3 Najjaśniejsze Dwory mianowanego« [3].

Rezydent austrjacki, zaskoczony tym faktem, tego samego dnia zwrócił się do Metternicha o wskazówki, jak postąpić, kiedy Nowosilcow z Załuskim przybędą do Krakowa. Instrukcja, podana Lipowskiemu 14 czerwca 1826 [4], wyjaśnia cały kierunek austrjackiej polityki w latach następnych w sprawie statutu i kuratora: 1⁰ Nie leży w interesie Austrji, aby samej, bez współudziału Prus przeciwstawić się Rosji; 2⁰ Austrja nie czuje się powołana, aby wpływać decydująco na organizację Uniwersytetu, ponieważ nie uczyni dla Krakowa wyjątku i nie pozwoli polskiej młodzieży swego zaboru na studja w Uniwersytecie Krakowskim. Tylko kolizja z rządem miejscowym albo nadmierne wydatki mogą spowodować rezydenta do jakichkolwiek interwencyj, jednak z zachowaniem pełnych względów wobec Nowosilcowa.

W dodatkowych instrukcjach rząd austrjacki wyraźnie wskazywał na nieprzychylne stanowisko Metternicha [5] wobec Załuskiego, przestrzegał jednak swego rezydenta przed jakimikolwiek konfliktami, których chciano uniknąć, nie protestując przeciw bezceremonjalnym metodom Nowosilcowa. Stanowisko swoje jako przedstawiciel potężnego mocarstwa miał Lipowski wyzyskać na ewentualną

---

[1] Ob. L. XXXVII, str. 132. [2] Ob. list Runicza, str. 133.

[3] Arch. Senatu U. J. rpis 362, str. 310. [4] Ob. L. XXXVIII, str. 134.

[5] »Auf letzteres Schreiben finden Ew. in der Anlage die Antwort Sr. Durchlaucht... Ew. werden daraus entnehmen, daß der Hr. Fürst von Metternich sich in dem Geiste jener, die Universität Krakau betreffenden Note... gegen den Universitätskurator ausdrückt« (H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 24. Weisungen 13 IX 1826).

obronę rządu Rzeczypospolitej w wypadku jakiegoś bezprawia, aby go przekonać o szczególnej przychylności swego monarchy, albo też w obronie praw poszczególnych osób, szczególnie Hoszowskiego i profesora astronomji Weissa. W instrukcji z 15 września 1826 rząd na skutek prośby Tatiszczewa, skierowanej wprost do Metternicha, nakazywał Lipowskiemu, aby Załuskiemu i rezydentom okazał pełną gotowość współdziałania przy wprowadzeniu nowego statutu [1]. Toteż 5 października 1826 Senat rz. ogłosił za nieistniejące dotychczasowe władze uniwersyteckie, za obowiązujące zaś wszystkie ustanowienia statutu kuratorskiego, a Wodzicki bez jakiegokolwiek sprzeciwu wprowadził uroczyście kuratora w urzędowanie.

Powody do austrjackiej interwencji nadarzyły się w najkrótszym czasie. Wysokie uposażenie, jakiego zażądał Załuski dla siebie i członków kuratorji, usposobiło niechętnie nietylko Senat rz. ale i społeczeństwo krakowskie, podrażnione zaakcentowaniem przez kuratora jego przynależności do armji rosyjskiej przez przywdzianie munduru na uroczystość inauguracyjną. Silniejsze zgrzyty wywołało wprowadzenie nowego statutu. Nowosilcow zażądał od Senatu, aby ogłosił drukiem nowy statut i wprowadził go w życie z początkiem nowego roku szkolnego. Senat, posłuszny jak zawsze, podał go do druku, ale uprzedzony przez Lipowskiego, że Metternich w odpowiedzi Tatiszczewowi domagał się komitetu, któryby zajął się rozwinięciem statutu i dostosowaniem go do potrzeb i warunków miejscowych, ogłosił go jako *Zasady, mające służyć za podstawę do przyszłego rozwinięcia i ułożenia Statutu dla Uniwersytetu Krakowskiego* [2]. W instrukcji dla Lipowskiego Metternich wymieniał jako członków komitetu: prezesa Senatu, biskupa, kuratora, rektora, trzech rezydentów i trzech zastępców konserwatorów. Kiedy Załuski w październiku zażądał od Senatu zwołania komitetu według wskazań Metternicha, Senat uznając, »że nie oddali się od życzeń Najjaśniejszych Protektorów, gdy z grona swego kilku członków doda«, powołał oprócz zaleconych członków jeszcze 4 senatorów: Grodzickiego, Michałowskiego, Bartla i Jacka Mieroszewskiego [3]. Komitet zgodnie ze stanowiskiem Senatu uznał statut tylko za podstawę do dyskusji,

---

[1] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 24. Weisungen 13 IX 1826.

[2] Druk w Bibl. Jag. Sygn. 31002/I z tytułem na okładce, pisanym ręką bibljotekarza Bandtkiego, powtórzonym w tekście na str. 2.

[3] Arch. Senatu U. J. rpis 92 II. Pismo do kuratora z 12 XI 1826. Załuski wspomina w swym liście (str. 138) o 6 członkach Senatu, wliczając w to prezesa Senatu i Hoszowskiego, senatora dożywotniego, który znalazł się w komitecie jako jeden z zastępców konserwatorów.

gdy tymczasem Załuski domagał się przyjęcia go bez zmian tak co do formy, jak i treści, idąc w tem ściśle za nakazem Nowosilcowa. Dopuszczał tylko uzupełnienie go wstępem lub dodatkową częścią, do której mogłyby wejść i te artykuły *Urządzenia Wewnętrznego* z r. 1818, które nie są sprzeczne z nowemi przepisami.

Po trzech posiedzeniach, w których nie zdołał członków komitetu nagiąć do swej woli, kurator przeciął wszelką dyskusję na temat statutu, zażądał od Senatu wszystkich aktów, odnoszących się do Uniwersytetu, mianowania członków kuratorji, przekazania sobie funduszów uniwersyteckich [1] i, nie troszcząc się ani o Senat ani o komitet, zaczął rządy militarne stosować w całem szkolnictwie Wolnego Miasta.

Ścisłe stosowanie się do wszystkich artykułów statutu nasuwało pewne trudności, szczególnie co do art. 18 o inkompatibiljach, przejętego dosłownie z statutu Wodzickiego [2] z dodaną klauzulą, że »artykuł niniejszy wejdzie w wykonanie natychmiast po ogłoszeniu statutu«. Zagrażało to substytutom, tak austrjackiemu jak pruskiemu, bo Hoszowski obok katedry dzierżył godność dożywotniego senatora, a Krzyżanowski był adwokatem znanym w Krakowie i poza Krakowem. Łatwość usuwania profesorów z katedr nawet na podstawie denuncjacji budziła też obawy. »Zwycięstwo rosyjskiej partji« niepokoiło szczególnie profesora astronomji Weissa, wiedeńczyka, który w r. 1824 otrzymał katedrę wbrew kandydatowi Nowosilcowa Karczewskiemu z Wilna, popieranemu w W. Radzie przez Markowskiego [3].

Nie taił Załuski wobec Metternicha trudności, wynikających z wyraźnego nakazu Nowosilcowa, aby bezwzględnie stosował wszystkie artykuły statutu. Licząc się z opieką, jaką kanclerz obwarował w swym liście [4] dwóch swoich protegowanych, Hoszowskiego i Weissa, wstrzymywał na razie wykonanie artykułu. Szachował tem niejako i zdobywał silniejszą pozycję wobec Metternicha i Radziwiłła w walce z komitetem statutowym. Oskarżając go, że nie chce poddać się jego woli, podkreślał z naciskiem, że nie jest w jego mocy, aby naruszać całość tekstu, który mu został powierzony przez jego cesarza i króla [5].

---

[1] Arch. M. Krakowa. Protokoły Senatu 1826.

[2] Ob. art. 16, str. 115.

[3] Markowski przy rozważaniu kandydatury Weissa w W. Radzie wytaczał przeciw niemu zarzuty, że przy egzaminach na Uniwersytecie Wiedeńskim wykazywał wielkie braki. Arch. Senatu U. J. rpis 362.

[4] Ob. L. XL, str. 136. [5] Ob. L. XLII, str. 139.

Metternich, nie zbaczając z raz powziętej drogi, żadnej stronie nie przyznał racji, brał jednak w obronę zlekceważone w zupełności przez Załuskiego miejscowe władze rządowe, a nawet Uniwersytet, radząc porozumieć się z prezydentem, biskupem i zastępcami konserwatorów, aby drogą dyskusji wyrozumieć przeciwnika, usunąć trudności i konflikty. Nie uznając oficjalnie nienaruszalności tekstu statutu, pozostawiał sobie nadal otwartą drogę do wyzyskania sprawy Uniwersytetu Krakowskiego dla swych celów politycznych.

Dla Załuskiego trudne były do zniesienia te upomnienia i rady oraz idące z niemi w parze przewlekanie stanu tymczasowego i nieokreślonej jego pozycji, ponieważ utrudniało mu to przeprowadzenie naczelnego nakazu, mianowicie epuracji wśród profesorów, a w samym Krakowie dawało broń w rękę tym, którzy nie godzili się potulnie na dyktatorskie pociągnięcia Nowosilcowa, a którzy dochodzili do głosu na sejmie w grudniu 1826 i w styczniu 1827. Tutaj niedwuznacznie zaznaczyła większość posłów swe wrogie stanowisko wobec nowej władzy uniwersyteckiej. Komisja skarbowa sejmu obniżyła wszystkie pozycje uposażeń, podane przez Senat rz. dla kuratorji. W dyskusji nad budżetem 12 stycznia 1827 poseł Jan Mieroszewski obstawał, aby pensja kuratora, wyznaczona przez Senat na 10.000, a obniżona przez Komisję skarbową na 8.000, wogóle została zniesiona, bo obniżona kwota nie trafiłaby może »do woli monarchów, postanawiających kuratora« i mogłaby »obrazić szlachetność tego zacnego męża, którego przodkowie wsławili się w świątyni Minerwy«. Wniosek o zniesienie jej uzasadniał tem, że »postanowienie kuratorji nie nastąpiło na błaganie nasze, a Akademja Krakowska, nie mając tejże, zawsze jednak przez sławnych i uczonych w niej mężów całemu światu naukowemu znajomą była«, jak również tem, że we wszystkich innych krajach kuratorowie są bezpłatni.

Marszałek sejmu Kucieński musiał mitygować zbyt daleko idące wnioski. Sekretne kreskowanie uchwaliło 22 głosami przeciw 10 pensję w wysokości 8.000 zł. Podkreślano też w dyskusji, że komitet statutowy nie ukończył jeszcze swych funkcyj i że wobec tego zarządzenia statutu kuratoryjnego nie są jeszcze prawomocne.

Wśród tych niemiłych sobie nastrojów Załuski próbuje ponownie za pośrednictwem ojca skłonić Metternicha do uznania systemu kuratoryjnego i do poparcia go w walce »z zazdrością i intrygami partyjnemi«. Niedwuznacznie mógł kanclerz wyczytać między wierszami zapewnienie, że syn, wychowany w Terezjanum w zasadach monarchizmu austrjackiego, uznaje się za wiernego i oddanego

sługę monarchy, nie zaś Rzeczypospolitej, w której przyszło mu działać.

Apel ten o tyle był skuteczny, że Metternich nie przeciwdziałał arbitralnym zarządzeniom Załuskiego, ale się też nie spieszył z rozstrzygnięciem sprawy statutu, odkładając to do obrad komisji, która miała dokonać także reform konstytucji, przygotowywanych przez Wodzickiego już od roku 1822 [1] potajemnie z kilku oddanymi sobie senatorami, bez powiadomienia o tem pełnego Senatu, a tem mniej Izby Reprezentantów [2].

Zanim jeszcze ustalono skład komisji, zaszedł fakt, który stłumił głosy opozycji, dał wolne pole wszelkim bezprawiom i przemocy, a Załuskiemu sposobność do spełnienia naczelnego nakazu Nowosilcowa — epuracji grona profesorskiego. Stanie się to powodem dalszej korespondencji między kuratorem a kanclerzem.

W roku 1827 przypadał w sejmie wybór prezesa Senatu. Już w r. 1821 wybrano Wodzickiego dzięki usunięciu z Izby »akademików«. W roku 1824 kandydatura jego zyskała zaledwie znikomą większość. Nieufność do niego wzrastała z roku na rok. Posądzano go — i to słusznie — o zohydzanie wobec obcych Akademji, trybunałów, Izby Reprezentantów i poszczególnych, niewygodnych sobie obywateli, o tajne zabiegi u protektorów i ich rezydentów w sprawie obalenia konstytucji, o zbytnią usłużność wobec Nowosilcowa, na którym wypadki wileńskie wyryły piętno oprawcy młodzieży. Kiedy w grudniu 1827 Izba znów przystąpiła do wyboru, wypomniano mu te wszystkie przewinienia [3] i większością głosów wybrano prezesem Nikorowicza, prezesa apelacji. W agitacji za wyborem Nikorowicza brali udział Augustyn Bonuszyński i Feliks Słotwiński, obydwaj profesorowie prawa na Uniwersytecie Krakowskim. Rezydenci zakwestjonowali ważność mandatów poselskich na podstawie § XIX konstytucji, na co 14 posłów opuściło salę obrad. Zdekompletowany zespół posłów jeszcze na 14 sesjach próbował nawiązać obrady, mimo że rezydenci notą z 3 stycznia 1828 [4] w imieniu swych monarchów uznali sejm i wszystkie jego czynności za nielegalne i nieistniejące (illégals et nuls). Wśród posłów, którzy opuścili obrady,

[1] Por. str. LXV dop. 2.

[2] Czyniono mu z tego ostre zarzuty w sejmie 1826 i domagano się od Senatu, aby oświadczył dworom opiekuńczym, że naród z wdzięcznością przyjął konstytucję i żadnych jej zmian nie pragnie. Arch. M. Krakowa, Diarjusz sejmu r. 1826.

[3] Arch. M. Krak. Diarjusz sejmu 1827.

[4] Wodzicki, *Pamiętniki*, str. 382 podaje w dopiskach noty rezydentów.

znajdował się profesor Hube i emeryt A. Szaster. Boduszyński i Słotwiński brali dalej udział w obradach do chwili otrzymania rozkazu od Załuskiego, aby zaprzestali dalszego bywania w zdekompletowanym zespole[1].

Na podstawie sprawozdania o przebiegu wydarzeń w sejmie i udziału w nich Boduszyńskiego i Słotwińskiego, wygotowanego przez Hubego i Szastra[2], Załuski usunął ich z katedr. Dokonał w ten sposób pierwszej epuracji na podstawie przesłanek czysto politycznych, »nie z obowiązku kuratora — jak zaznacza w liście do Radziwiłła —, ale na mocy listownej dyspozycji JW. Konserwatora Nowosilcowa«[3].

Augustyn Boduszyński, kilkakrotnie wybierany posłem i senatorem, zalecany przez Reibnitza Radziwiłłowi na substytuta, stanowił jeszcze za czasów Litwińskiego typ wymownego parlamentarzysty. Wybrany w r. 1819 marszałkiem sejmu, zyskał u rezydenta austrjackiego pochwały za godność i takt, jakiemi potrafił zapobiegać kolizjom między Izbą a Senatem[4]. Jako senator z ramienia Akademji w r. 1821 protestował przeciw dokonanemu na osobie Litwińskiego bezprawiu, opuszczając demonstracyjnie obrady Senatu[5]. Kiedy po usunięciu Litwińskiego i rozpisaniu konkursu nikt nie zgłosił się na opróżnioną katedrę, jemu zastępczo poruczono wykłady procedury sądowej. Niechęć jego do Wodzickiego pogłębiała się z biegiem lat, a obecnie zaznaczyła się żywą agitacją przeciw jego wyborowi.

Słotwiński, wybrany wbrew agitacji, prowadzonej przeciw profesorom na sejmie 1820-21, przedstawicielem Izby do W. Rady Uniwersytetu, swojemi projektami reform i krytyką zarządzeń dyktatorskich Wodzickiego jako jej przewodniczącego też dość wyraźnie zaznaczał swe stanowisko opozycyjne. Pozatem był profesorem prawa natury i autorem kilku dzieł z tego zakresu, a reakcja właśnie zasady prawa natury uważała za najniebezpieczniejszą metafizykę,

---

[1] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 39. [2] Tamże.

[3] Arch. Państw. Pozn. Namiestnik VIII 1. List Załuskiego z 6 VI 1828.

[4] Berichte 1820. W sprawozdaniu z sejmu 1819/20. »Ich muß gestehen, daß der Senator Augustin Boduszyński als Präsident der Versammlung ganz auf seinem Platze war; er wußte mit vieler Umsicht und Würde die schwierigsten Gegenstände zu leiten, daß jede Collision zwischen der Kammer und dem Senate vermieden blieb. Überhaupt war der Geist in der Kammer sehr gemäßigt, und die Verhandlungen liefen viel ruhiger als in den vorigen Verhandlungen ab. Merkwürdig ist es, daß in diesem Jahre die Kammer keine Dankadresse an den Senat votierte«.

[5] Por. str. LIV.

którą należy zwalczać i tępić, aby nie dawała profesorom sposobności poruszania wobec uczniów »tego wszystkiego, coby mogło zbyt wcześnie młode ich umysły zwracać ku teorjom politycznym, których rozważanie i zastosowywanie z natury rzeczy nie może być właściwem ich wiekowi«. To były słowa przysięgi profesorskiej w statucie Wodzickiego [1] i kuratorskim, uzupełnione nakazem treści pozytywnej: »lecz owszem wpajać w ich umysły i utwierdzać zasady, najzdolniejsze do odwrócenia ich od niebezpiecznych maksym, mających za cel wywrócenie społecznego porządku«. To było *credo* wspólne nietylko Nowosilcowowi, Wodzickiemu i Załuskiemu, ale całej reakcji europejskiej. Katedra prawa natury, dzierżona przez profesora, który »czystości swych przekonań« nie stwierdził najbardziej lojalnym współudziałem w praktykach politycznych prezesa Senatu, była kamieniem obrazy w systemie kuratorskim, należało ją zatem ogłosić za wakującą — jak uczynił to w Wilnie Nowosilcow —, albo obsadzić pewnym człowiekiem, a takim Słotwiński nie okazał się przy wyborze prezesa Senatu.

Obydwaj pokrzywdzeni profesorowie odwołali się według przysługującego im prawa do Senatu rz., który na mocy zarządzenia trzech mocarstw opiekuńczych z 25 lutego 1828 [2] w swoim dawnym składzie i pod prezydencją Wodzickiego sprawował nadal rządy w Rzeczypospolitej, w którym jednak Wodzicki, obciążony zarzutem sprawcy interwencji mocarstw opiekuńczych w wypadkach grudniowych, nie posiadał wielu przyjaciół. Senat na sesji 1 czerwca 1828 odrzucił wyrok Załuskiego, uznając większością głosów zawieszenie profesorów za nieistniejące. Wyrok ten zapadł na tydzień przed wyjazdem Załuskiego, powołanego przez Mikołaja na front turecki.

Zawiadamiając Metternicha o swym wyjeździe, Załuski nie pominął sposobności, aby przedstawić mu sytuację i wykazać, jak potrzebna mu jest w danych warunkach władza, przyznana mu statutem tak niepopularnym w Senacie, a przez Metternicha dotąd niezupełnie uznanym. Za arbitralne swe zarządzenie wobec profesorów mógł spodziewać się od Metternicha tylko uznania, bo w ten sposób właśnie upodabniał Uniwersytet Krakowski do uniwersytetów austrjackich, gdzie od roku 1818 zwalniano wybitnych uczonych z katedr, opierając oskarżenia przeciw nim najczęściej na skonfiskowanych uczniom notatkach z ich wykładów. Niekiedy wystar-

---

[1] Por. art. 17, str. 115.

[2] Wodzicki, *Pamiętniki*, str. 383.

czały za powód wycieczki profesorów z uczniami za miasto lub żywiej okazywane im przywiązanie uczniów [1].

Podczas nieobecności Załuskiego nie dopuszczono zwolnionych profesorów do wykładów, tem bardziej że Nowosilcow z większą niż kiedykolwiek energją rozkazami swemi uzupełniał wszystkie niedość radykalne zarządzenia Załuskiego, czyto w sprawie umundurowania uczniów, czy wzmożenia systemu szpiegowania uczniów poza szkołą [2]. Cowięcej, proceder epuracji zastosowano do samego Senatu rz. Wszystkim funkcjonarjuszom publicznym, którzy byli obywatelami Królestwa, nakazano przedłożyć pozwolenie władz politycznych Królestwa na sprawowanie swych urzędów w Krakowie. Z łatwością uzyskiwali je adherenci Wodzickiego, z opozycjonistów nikt nie otrzymał pozwolenia i tracił w ten sposób swój urząd. Tą drogą pozbył się Wodzicki wszystkich niewygodnych senatorów. Do pozbawionych w ten sposób katedry należał także Boduszyński.

Pozwolenia, wystawionego przez władze Królestwa, domagano się również od rodowitych Krakowian lub poddanych austrjackich, byle tylko mieć pretekst do zwolnienia ich z urzędu. Reklamacje poszkodowanych zalegały w kancelarjach, a nachodzeni o obronę praw rezydenci obiecywali uśmierzenie wszystkich bolączek przez komisję trzech dworów, która miała »utwierdzić porządek konstytucyjny Rzeczypospolitej« i załatwić definitywnie kwestję statutu uniwersyteckiego [3]. Taką drogą usunięto też z katedry profesora chirurgji i położnictwa Woźniakowskiego, któremu nie pomogły prośby wnoszone do cesarza [4] i wszelkie dokumenty, stwierdzające jego pochodzenie galicyjskie, studja odbyte we Lwowie i Wiedniu i stałe zamieszkanie w Krakowie od r. 1810. Nie przemówiły za nim jego zasługi w walce z epidemją i dziewięcioletnia bezpłatna praca w bursach uniwersyteckich.

W tych praktykach podawali sobie wzajemnie ręce prezes Senatu, kurator i rezydenci, jak świadczą o tem uprzejme listy Metternicha do Wodzickiego, jak również do Załuskiego [5], w któ-

---

[1] Bibl V., *Der Zerfall Österreichs. Kaiser Franz u. sein Erbe.* Rikola Verlag 1922, I 254 sq.

[2] Arch. M. Krak. Akta Prezydjalne 1828.

[3] Nota austrjackiego rezydenta Lorenza z 4 II 1829 wskazywała Senatowi na niewłaściwość takiego postępowania, ale bezskutecznie. Ob. Królikowski, *Memorjał historyczny i polityczny o stanie obecnym W. M. Krakowa i jego okręgu.* Paryż 1840, str. XII. Dokumenta nr IX.

[4] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 39.

[5] Ob. L. XLV i XLVII, str. 141—143.

rych zaleca zaufaniu i łaskom kuratora dwóch po sobie następujących rezydentów, Oechsnera i Lorenza [1].

Po powrocie z pola walki Załuskiemu pozostało jeszcze do załatwienia ostateczne zwolnienie Słotwińskiego. Tutaj epurowany Senat w liczbie 4 członków poszedł mu na rękę i wbrew decyzji z czerwca 1828 uznał wyrok Załuskiego za prawomocny. Udało się bowiem Załuskiemu uzyskać z wydziału teologicznego Uniwersytetu potępienie dzieła Słotwińskiego: *Prawo natury prywatne, połączone z uwagami nad prawem rzymskiem, kodeksem galicyjskim i francuskim*, które wyszło w Krakowie w r. 1825 dedykowane Aleksandrowi. Słotwiński otrzymał za nie od Mikołaja pierścień brylantowy. Dziekan wydziału teologicznego, dominikanin ks. Mateusz Kozłowski ocenił je jako bezbożne, uchybiające świętej wierze i Kościołowi, niezgodne z obowiązującem wyznaniem wiary i dekalogiem [2]. Mierząc ten zarzut nastrojami chwili, uznano go za tak ciężki, że sprawiedliwie pociągał za sobą usunięcie profesora z katedry. Nie pomógł obszerny memorjał Słotwińskiego, zbijający na 100 stronnicach arkuszowych wszystkie — nawet błahe i bezsensowne wywody ks. Mateusza; bez echa pozostały kilkakrotne jego odezwy do Metternicha jako konserwatora, a nawet nacisk dworu pruskiego na kanclerza [3]. Metternich milczał. Dopiero powstanie listopadowe przywróciło Słotwińskiemu katedrę.

---

[1] Lipowski zmarł w r. 1827, po nim został rezydentem Oechsner, który w r. 1829 został przeniesiony do Warszawy. Po nim był rezydentem Lorenz, znany w Krakowie jako współpracownik Sweerts-Sporka podczas działań Komisji organizacyjnej.

[2] »Zachowanie tych zbawiennych przepisów (t. j. wyznania wiary obowiązującej każdego publicznego profesora katolika) byłoby oszczędziło — pisze ks. Mateusz — W. Słotwińskiemu wiele drogiego czasu, który powinien był obrócić na prawdziwy pożytek uczniów, i byłoby go uchroniło od błędów równie zdrowemu rozumowi, jak i nauce Kościoła katolickiego przeciwnych. Wszak najpierwsza rzecz jest katolikowi znać Boga przez naukę Kościoła powszechnego, którą prawdziwie w sobie zamyka katechizm rzymski czyli trydencki. Stamtąd dowiedziałby się był W. Słotwiński, iż dekalog jest prawem natury Boskiem czyli Boską Ustawą naturalną, odrzuciłby był system Weillera czyli Hobbesa jako niezgodny z wiarą katolicką i zdrowym rozumem, i byłby obrał dzieło po katolicku napisane, a młodzieży prawdziwie pożyteczne«. (H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 39). Swą polemikę z ks Mateuszem, przesłaną Metternichowi po łacinie, wydał Słotwiński z ominięciem cenzury w r. 1829 p. t. *Rozprawa między ojcem Mateuszem dominikaninem a F. Słotwińskim o dziele p. t. Prawo natury prywatne.* Sprzedawano broszurę prywatnie, a policja w sierpniu czyniła za nią poszukiwania po księgarniach krakowskich (Arch. M. Krakowa. Akta prezydjalne 1829).

[3] H. H. u. Staatsarchiv, Krakau 39.

Te bezprawia, godzące w jednostki najbardziej popularne, łącznie z surowemi represjami stosowanemi wobec młodzieży, potęgowały nieufność do nieprawego rządu i znienawidzonego kuratora, wytwarzały stan rozdrażnienia, zniechęcenia i goryczy, które musiały znaleźć jakiejś ujście. Nie było to zatem tylko płochością młodzieży, kiedy znienawidzonego przez wszystkich prezesa Senatu w chwili podniety, wywołanej powstaniem, zmusiła do abdykacji, a zdanie profesora Brodowicza [1], oceniające wstąpienie Załuskiego w szeregi powstańcze jako ucieczkę z niechlubnej areny, ratującą go przed bardzo możliwą zemstą ulicznych nieprzyjaciół w Krakowie, było zapewne echem przekonań i uczuć większości społeczeństwa krakowskiego.

Po wyjeździe Załuskiego do Warszawy dorywcze zarządzenia Wodzickiego i rezydentów usunęły znienawidzone urządzenie policyjne kuratorji i przywróciły urządzenia, postanowione przez Senat w kwietniu 1821. Przetrwały one do r. 1833, kiedyto znów dwory opiekuńcze obdarzały Uniwersytet Jagielloński nowym statutem.

Nie ustawała mimo tych zmian nad Uniwersytetem opieka konserwatorska Metternicha. Darzył i gnębił Uniwersytet do końca swej karjery politycznej corazto nowemi zarządzeniami, które płynęły z Wiednia coraz cięższe, coraz dotkliwsze, ale już bez wzajemnej wymiany myśli, bez inicjatywy i sugestji z Krakowa czy z Warszawy.

X.

Zakończenie.

W wielkiej, długoletniej działalności politycznej potężnego kanclerza sprawa Uniwersytetu Krakowskiego była epizodem, wyzyskiwanym — jak wypływa z powyższego — przedewszystkiem jako środek, by w danej chwili wpłynąć na nastroje Aleksandra, uleczyć go z liberalnych porywów, rozbudzić drzemiącego w nim despotę i wciągnąć go w orbitę kombinacyj i zamierzeń politycznych. Nie była jednak epizodem małoznaczącym. Rozwinęła się w czasie, kiedy kwestja uniwersytetów jako ośrodków ruchu wolnościowego stanowiła nietylko źródło zainteresowań, ale również drażniącego niepokoju, bo zagrażała systemowi, który w przekonaniu Metternicha jedynie mógł świat ochronić od głębokich wstrząsów rewolucyjnych.

Tyczyła się uniwersytetu polskiego, który imponował swą wiekową tradycją, a od czasu reform Kołłątaja stał się chlubą całej

[1] Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta*, str. VII.

Polski, bo niejako żywem wcieleniem jej ideologji wychowawczo-obywatelskiej z ostatnich lat jej niepodległości. Odlatynizowany, wyposażony w zbiory, laboratorja i kliniki, obdarzony przywilejami i materjalnie niezależny, mógł się stać po szarpaninie czasów napoleońskich, w zbliżającej się — jak mniemano — erze Peryklesa [1] dla zachodnich ziem polskich taką ostoją, jaką stał się później, w ostatniej ćwierci XIX wieku, a szczególnie po roku 1905. Mógł stworzyć ośrodek kultury umysłowej dla nowo na ziemiach polskich rozwijającego się stanu średniego i urokiem swej tradycji pociągnąć silniej ku sobie młodzież niż organizujący się od roku 1816 Uniwersytet Warszawski, któremu było niewygodnie pod bokiem satrapy Konstantego i zezowatem okiem Nowosilcowa. Niewątpliwie Metternich wyczuwał, że taka instytucja była szczególnie niebezpieczna dla Galicji, tem bardziej że sama Austrja zbratała i sprzęgła ją z Galicją, przenosząc w jej mury w roku 1805 życie uniwersyteckie Lwowa. Był więc Uniwersytet ważną placówką, na którą trzeba było zwracać baczne oko, jeżeli nie miała się stać dla ruchu wyzwoleńczego i dla idei zjednoczenia narodowego tem, czem były w Niemczech uniwersytety w Jenie, Heidelbergu, Halli i Getyndze.

Historjografja niemiecka przypisuje Metternichowi jego reakcyjne poczynania wobec uniwersytetów dopiero od roku 1818, Uniwersytet Krakowski zaznał ich wcześniej, bo już w r. 1817. Komisarz-organizator Sweerts-Spork domagał się od Senatu Wolnego Miasta wydania władzom austrjackim uczniów z okręgu myślenickiego, których chciano traktować narówni ze zbiegami wojskowymi za to, że zaciągnęli się w szeregi uczniów szkół krakowskich[2]. Była zatem sprawa krakowska również sprawą wewnętrzną monarchji, której znaczenie uświadamiał sobie kanclerz, chociaż niewiele jej śladów w jego drukowanych *Pamiętnikach*.

Nieocenionem narzędziem stawały się w tych warunkach memorjały i programy wychowawcze, które, płynąc od naczelnika małej, ale tak ważnej w kompleksie polskich stosunków Rzeczypospolitej, podawały z jednej strony sposobność i środki do burzenia polskiemi rękami tej twierdzy ducha polskiego, jaką według przeznaczenia swego miał stać się Uniwersytet Krakowski, z drugiej przedkładały

---

[1] Memorjał Reibnitza w sprawie statutu. Bibl. Jag. rpis 5236, k. 447.

[2] Nota Sweerts-Sporka ob. Królikowski, *Memorjał historyczny i polityczny o stanie obecnym W. M. Krakowa i jego Okręgu*, Paryż 1840, str. 33. Dokumenta nr I. Odpowiedź na nią Miączyńskiego, wykazująca sprzeczność tego żądania z artykułami konstytucji, ob. Tokarz, *Pomniki prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej*, I 557.

program wychowawczo-naukowy, który mógł zadowolić najbardziej zagorzałego konserwatystę, a który szedł całkowicie po linji tego zacofania, jakie żelazną obręczą zakazów i nakazów gniotło i dusiło całe szkolnictwo monarchji od chwili wstąpienia na tron cesarza Franciszka.

W Nowosilcowie wyczuwał Metternich użyteczne narzędzie i wiernego sprzymierzeńca, tak w sprawie polskiej jak i w dążności wytępienia w Aleksandrze jego liberalnych nastrojów. W roku 1818, kiedy cała liberalna Europa wsłuchiwała się z zachwytem w echa mowy carskiej na sejmie warszawskim, ambasador austrjacki Lebzeltern w swych sprawozdaniach podkreślał, że Nowosilcow dużo z cesarzem konferuje, że jest w wielkich łaskach, a polskie sprawy wyłącznie są jemu powierzone [1]. Z licznych usłużnych relacyj wiedział Metternich, że ten wpływ wzrastał, ale że wzrastało równomiernie niezadowolenie z przewagi rosyjskiej, a szczególnie z metod Nowosilcowa w społeczeństwie polskiem [2]. W jakim zaś kierunku działał, świadczyły najlepiej jego raporty w sprawie krakowskiej w czasie kongresów. Czyż mógł Metternich uczynić szczęśliwszy wybór i znaleźć godniejszego męża, aby złożyć w ręce jego drażliwą sprawę Uniwersytetu Krakowskiego i iść mu na rękę w gwałceniu praw przynajmniej tak długo, jak wymagały tego jego własne plany?

Nie dziwi zatem, że Metternich razwraz odrzucał decyzje i elaboraty kancelarji nadwornej, a tylko przy współpracy Gentza sam nadawał biegowi spraw piętno swej woli choćby tak charakterystycznem dla niego przewlekaniem sprawy, albo milknięciem tam, gdzie interlokutor mógł się spodziewać niemiłej, ale kategorycznej odmowy.

Stosunek Metternicha do uniwersytetów i zagadnienia oświaty poruszany jest dotąd w historjografji niemieckiej tylko przygodnie [3]. Daleko idący konserwatyzm urządzeń austrjackich i policyjne metody w szkołach i uniwersytetach składa się tam raczej na barki cesarza Franciszka, mniej tem obarczając kanclerza. Zbiór tych

[1] Mikhailowitch Nicolas Grand-Duc, *Les rapports diplomatiques de Lebzeltern*, Pétersbourg 1913, str. 29.

[2] Lipowski donosił w nocie z 2 V 1820: »Ich hatte mich überzeugt, daß ungeachtet in Galizien über all zu hohe Steuern manche Klage erhoben wird, die Unzufriedenheit im Königreich Polen weit größer sei, und die militärischen Verschwendungen, die Überlegenheit des russischen Ministerial-Einflusses, besonders Novossilzoffs, mehr Unzufriedenheit herbeiführen, als die hohen Steuern, die auch dort sehr bedeutend sind«.

[3] Srbik H., *Metternich*, München 1925, obszerniej nieco Bibl, *Der Zerfall Österreichs. Kaiser Franz und sein Erbe*, i kilka monografij o rewolucji r. 1848.

listów rzuci pewne światło na to, jak dla celów politycznych i swego systemu rządów najskrajniejszy reakcjonizm znajdował w nim obrońcę i opiekuna.

Dla Nowosilcowa i jego destrukcyjnej działalności w dziedzinie oświaty, zmierzającej do ściągania polskiego szkolnictwa i polskiej kultury do poziomu urządzeń rosyjskich, koleżeństwo z Metternichem w godności konserwatora Uniwersytetu Krakowskiego miało szczególne znaczenie. Dawało mu sposobność ujmowania w ideowy system przed potężnym mężem stanu swych niecnych praktyk i znęcań się nad polską młodzieżą. Listy kanclerza, które odczytywał w Komitecie reform i przesyłał w kopjach Aleksandrowi, były silnemi argumentami wobec cara, wahającego się w uznaniu surowych represyj wobec studjującej młodzieży i w przyznaniu prawomocności systemowi kuratorji. Członków Komitetu utrwalały swem zaszczytnem uznaniem w powziętym przez nich kierunku prac, bo wskazywały na zgodność zapatrywań i przekonań twórcy Komitetu z sławnym kanclerzem. Nam odsłaniają ścisłą łączność sprawy krakowskiej z ogólną działalnością Nowosilcowa, rozciągającą się na cały obszar ziem polskich dostępny jego wpływom.

Wodzicki i Załuski w korespondencji tej nie zyskują obrony przeciw zarzutom współczesnych i potomnych. Wodzicki, dotąd posądzany tylko o ciążenie ku Rosji i o konserwatyzm, który robił mu wrogów w postępowych warstwach społeczeństwa, w świetle swych listów do Metternicha wychodzi nietylko na delatora, ale przedewszystkiem na inicjatora w burzeniu autonomji Uniwersytetu i praw konstytucyjnych, z takim wysiłkiem zdobywanych przez Czartoryskiego dla tego skrawka ziemi polskiej. O ile możnaby znaleźć usprawiedliwienie dla jego działalności w czasie obrad Komisji organizacyjnej, a do roku 1820 w jego konserwatywnych przekonaniach, dzielonych przez wielu z obozu magnackiego, o ile pewne zapatrywania dałoby się tłumaczyć bezkrytycznem poddawaniem się sugestji Nowosilcowa, którego podejmował u siebie w Niedźwiedziu i z którym stykał się w Warszawie, to po pierwszych aresztowaniach młodzieży w jesieni 1820, kiedy sam w listach do Badeniego wyznawał, że rozumie wrogie tendencje polityki rosyjskiej na ziemiach polskich, jego korespondencja z Metternichem nosi piętno zdrady narodowej, a tak ciężko spotwarzonego przez niego rektora Litwińskiego czyni w świetle faktów rzeczywistych szlachetnym obrońcą praw Uniwersytetu i lekkomyślnej młodzieży, a zarazem i niewinną ofiarą tejże zdrady.

Załuski nie wykazuje w swych listach dyplomatycznej zręczności, nie płaszczy się i nie poniża, czując się mandatarjuszem potężnego władcy. Z żołnierską szczerością przyznaje się do obowiązku ścisłego posłuchu wobec rozkazu swego cesarza i króla. Na podstawie jego własnych listów możnaby uznać w nim żołnierza na posterunku, posłusznego wykonawcę cudzej woli, próbującego okupić mniejszem złem grożące gorsze zło — tak jak próbuje przedstawić jego działalność Ręgorowicz [1] i Staszewski [2]. Listy ojca odsłaniają nam drogi, któremi nie gardził, by dojść do celu i ujawniają zarazem cienie w jego postaci, dostrzegane przez tych, którzy bezpośrednio stykali się z jego działalnością kuratorską w Uniwersytecie Krakowskim.

---

[1] Ręgorowicz, *Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji Józefa hr. Załuskiego.*

[2] Staszewski J., *Generał Józef Załuski* (Życiorysy zasłużonych Polaków XVIII i XIX wieku). Poznań 1934.

KORESPONDENCJA METTERNICHA

I.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 10 octobre 1820.

Monsieur le Prince!

Votre Altesse ayant gracieusement consenti d'accepter le nom de Conservateur de notre Université, c'est à ce titre seulement que, cédant à l'invitation du Sénat de la Ville libre de Cracovie, ci-jointe avec l'arrêté A B, je prends la liberté de lui développer nos observations et nos inquiétudes sur un Institut qui fait l'ornement et l'espoir de notre République. Votre Altesse aura déjà été informée du soulèvement de nos étudiants qui pendant 3 jours avaient compromis la tranquillité et le bonheur, dont jouissait depuis 5 ans ce petit Etat, sous l'égide de nos hautes Cours protectrices. Un exposé ci-joint C en fournira à Votre Altesse les détails. Ces désordres, portant tous les caractères d'une révolte ouverte, sont absolument étrangers à toute opinion politique, et ne prennent leur source que dans un esprit de corps, si commun de nos jours à toutes les sociétés qui, ne saisissant pas l'ensemble du bien général, rapportent tout à elles-mêmes, sans s'embarrasser du reste. Affermis dans cette idée par les exemptions du Statut académique de 1818, les élèves croyaient défendre leurs soi-disantes immunités, en se vengeant des magistrats, auxquels ils supposaient ne pas devoir de respect. Les instituteurs de leur côté, pouvant dans les commencements prévenir ces désordres, les tolérèrent, pour humilier à cette occasion le Gouvernement, afin de lui faire mieux sentir leur indépendance. Trois années d'impunité et un manque absolu de surveillance transforma cette jeunesse, autrefois si docile, en vrais anarchistes. Accoutumés à braver les autorités du pays, ils méconnurent bientôt la leur et maltraitaient impunément leurs propres professeurs. Des abus et des négligences avaient déjà été dénoncés au Grand Conseil par le Substitut de son Excellence Mr. le Conservateur Comte Novossilzoff, sans que le Conseil pût s'en mêler. Au contraire, cette noble franchise lui attira des outrages cruels, dont on ne put obtenir aucune satisfaction. C'est à cette occasion, que j'ai prouvé à son Excellence, en repassant tous les articles du Statut, que le Grand Conseil n'avait aucune sorte d'autorité, et

qu'en dépit de son titre, il ne pouvait aucunement se mêler des affaires de l'Université; que la police et la judicature académique étaient concentrées dans la personne de Mr. le Recteur qui prononçait en dernier ressort; que c'était la seule jurisdiction de la République de l'arrêt de laquelle il n'y avait plus d'appel. J'ai observé en outre, combien cet ordre de chose favorisait peu les progrès de l'instruction publique, quand le Recteur, pour être réélu, devait nécessairement dissimuler les abus et les négligences des professeurs, qui sont ses électeurs naturels. Enfin que la police extérieure, étant déposée entre les mains d'un Recteur, dénué de forces physiques pour se faire obéir, compromettait la sûreté de la ville et assurait l'impunité à des crimes, toutes les fois qu'il ne voulût pas les qualifier pour tels, et ne les renvoyait par devant les Tribunaux compétents. Une triste expérience n'a que trôp bien prouvé la justesse de ces remarques. Le Sénat comme pouvoir administratif se trouve dans une position pénible, répondant naturellement de tous les désordres qui se commettent, ne peut en aucune manière ni prévoir ni prévenir une émeute d'écoliers, n'ayant d'après le Statut aucune influence aux affaires académiques. La police, ayant en même temps toutes les têtes chaudes soustraites à sa surveillance, ne peut agir dans toutes les occasions, où il y entre pour quelque chose un étudiant. Le Sénat enfin ne sait au juste, à quoi s'en prendre de toute cette hiérarchie académique, s'il arrivait quelque malheur, chaque collège rejetant la faute sur un autre. Ce qui provient de défaut d'unité dans la direction et la surveillance, le premier article du Statut l'ayant confié 1-o au Grand Conseil, 2-o au Sénat académique, 3-o au Conseil du Recteur. Le premier n'a d'autre devoir, que contresigner ce que l'Académie a résolu. Les deux autres ont bien quelques attributions, mais c'est le Recteur, dont cet article ne fait pas mention, qui a réellement tout le pouvoir et régit les Lycées par un Comité. Il serait superflu de prouver, combien ces abus peuvent devenir dangereux, depuis que les trois hautes Cours protectrices ont déjà prononcé là-dessus leurs opinions[1]. Or, quand leurs Universités se réorganisaient d'après ces principes, la nôtre est la seule qui fut restée intacte avec ses prétensions surannées, et les évènements récents prouvent assez, qu'elle n'aurait pas du être oubliée. Il s'en suit, que le Statut de 1818 ne peut plus être en contradiction avec les bases, que les Souverains adoptèrent unanimement en 1819. L'abolition des exemptions quant à la police extérieure serait une des mesures les plus efficaces. Toute exemption est une infraction à la loi générale qui, tout en génant la marche de la justice et désorganisant la police, enhardi le crime, porte la jeunesse à braver toute autorité, fait naître un esprit de corps dangereux dans les circonstances présentes, sans contribuer en rien au progrès de l'instruction publique. Les Universités de la Monarchie

[1] Na konferencji w Karlsbadzie w sierpniu 1819, gdzie pod wpływem Metternicha postanowiono ukrócić wolności akademickie i wyznaczyć dla każdego uniwersytetu komisarza rządowego.

Autrichienne en fournissent une preuve frappante. Ne connaissant aucune sorte d'exception, les sciences y fleurissent, sans jamais donner atteinte à l'exercice de la justice. Les étudiants ne connaissent pas cette suffisance, qui caractérise leurs camarades dans les autres Universités, et les professeurs n'y cachent pas leur incapacité ni leur négligence sous l'égide de leurs privilèges. Le Sénat ne prétend en aucune manière profiter de cette occasion, pour étendre son autorité, pas même son influence sur un corps, qui d'après notre Constitution forme un *status in statu*. Mais veillant à l'ordre et à la sûreté publique, il est intéressé à concerter cette surveillance, afin qu'elle servit de garantie à l'Etat pour la conduite des privilégiés, ce qui semble d'autant plus indispensable, que le pouvoir administratif est trop circonscrit, et a trop peu de force à sa disposition, pour obvier aux désordres, si on les laissait parvenir à une certaine maturité.

Et c'est à cette fin qu'il serait d'avis, que le Grand Conseil académique eût la direction et la surveillance générale sur tous les instituts de l'instruction publique. Composé du Recteur, de 3 professeurs représentants les 3 Conservateurs et 5 autres membres[1], qui embrassent l'initiative de toutes les autorités du pays interessées à sa prospérité, il offre beaucoup plus de garantie pour l'ordre, la justice, et un contrôle de la conduite des académiciens, qu'un Recteur, professeur lui-même qui, pour être réélu, doit nécessairement dissimuler les abus et les négligences de ses collègues, enfin que le Sénat académique, composé des professeurs qui ne peuvent se contrôler eux-mêmes, qui d'ailleurs, imbus de cet esprit de corps qui se fait sentir dans toute l'Europe, cherchent par leurs complaisances à gagner une popularité parmi leurs élèves, et croient n'avoir d'autres devoirs que l'extension et la défense de leurs immunités.

La réforme du Statut pourrait seule y remédier. Cette attribution est accordée par le Statut lui même au Grand Conseil qui en aurait déjà fait usage dans ces circonstances, si une résolution de la Commission organisante, émanée de la demande du Recteur quelques semaines après la publication du Statut, et la sanction de trois hautes Cours protectrices n'avait paralysé ce pouvoir, en prescrivant, qu'aucun amendement ne pouvait avoir lieu, sinon à la pluralité de 6 voix contre 3. Dès lors, toute réforme devenait presque impossible, puisque la présence de quatre professeurs, zélés défenseurs de leurs immunités, y mettait un obstacle, d'autant plus, que la mort nous ayant enlevé le neuvième membre qui était Représentant du peuple[2], les Conseilleurs sont réduits dans le

---

[1] Skład Wielkiej Rady stanowili: prezydent Senatu Stanisław Wodzicki jako prezes, rektor Uniwersytetu Walenty Litwiński, biskup krakowski Paweł Woronicz, trzej profesorowie: Mikołaj Hoszowski zastępca konserwatora austrjackiego Metternicha, Adam Krzyżanowski pruskiego ks. Antoniego Radziwiłła i Józef Markowski rosyjskiego Nowosilcowa, Józef Nikorowicz prezes apelacji, Feliks Grodzicki senator i Antoni Stadnicki reprezentant sejmu.

[2] W maju 1820 zmarł hr. Antoni Stadnicki, wybrany reprezentantem sejmu w Wielkiej Radzie Uniwersytetu.

moment au nombre de 8. La dernière séance nous en a fourni une preuve palpable. Sur 7 votants, il y avait 5 voix, parmi lesquels se trouvaient les Substituts du Conservateur russe et prussien pour les amendements ci-jointes, et pour la négative, savoir le Recteur et le Substitut de Votre Altesse [1].

Vainement la pluralité prétendait être légale, parce que 5 contre 2 était plus que 6 contre 3, les deux membres, s'appuyant sur le sens littéral de l'ordonnance, ont opposé leur *veto*, en protestant que la pluralité de 6 était absolument nécessaire et l'amendement n'est pas passé. On pourrait facilement y remédier, en faisant déclarer par les trois Résidents respectifs, que le rescrit additionnel, de beaucoup postérieur au Statut que les hautes Cours protectrices avaient déjà sanctionné, cessait d'être obligatoire. Les postes éminants dont nos Illustres Conservateurs sont revêtus dans leurs Monarchies, les rapprochant des trônes de nos augustes Protecteurs, leur en donnent toute la facilité. Cependant, comme cet assentiment demande quelques formalités qui traînerait l'affaire en longueur, si Votre Altesse adoptait l'opinion du Sénat, je proposerais un moyen beaucoup plus simple. On ne peut regarder les 3 Substituts au Grand Conseil académique que comme les mandataires de nos Illustres Conservateurs qui ne peuvent et ne doivent avoir d'autre opinion et d'autre volonté que celle de leurs Chefs. Si donc Votre Altesse ordonnait au sien d'accéder aux amendements proposés, en lui déclarant, qu'elle les adoptait, avec l'injonction de s'en tenir à l'avenir à l'opinion des deux autres Substituts ses collègues, la chose serait terminée tout d'un coup, puisque il y aurait 6 voix contre une, et la résolution de la Commission organisante pourrait rester dans toute sa vigueur. Mais pour s'assurer, qu'à l'avenir le Grand Conseil ne fut influencé par cet esprit de corps qui laisse exister tous les abus, lorsque 4 professeurs actuels et un Représentant du peuple, choisi toujours parmi les amis du Recteur, forment déjà une pluralité marquée sur 9 membres dont il est composé, je croirais que Votre Altesse pourrait, en écrivant à son Substitut, exprimer son désir, pour qu'il insista dans la réforme du Statut,afin que le Grand Conseil fut augmenté encore de 2 autres membres, savoir d'un sénateur et d'un ecclésiastique, que le Chapitre nommerait. Dès lors, il y aurait un contrepoid. Vainement objectera-t-on, que le Grand Conseil, n'étant pas en totalité composé des gens de l'art, ne peut s'occuper du scientifique, auquel ces messieurs donnent une extention qui touche à un objet quelconque de l'instruction publique. Le Grand Conseil ne discutera pas pour sûr les systèmes ni la méthode d'enseigner, mais veillera uniquement à l'ordre, aux moeurs des élèves, et à ce que les instituteurs fassent leur devoir.

---

[1] Na posiedzeniu był nieobecny biskup Woronicz. Za wnioskiem głosowali senatorowie: St. Wodzicki, Grodzicki, Nikorowicz, Krzyżanowski i Markowski; przeciw Litwiński i Hoszowski. Hoszowskiego polecił na zastępcę Metternichowi hr. Sweerts-Spork, komisarz Austrji w Komisji organizacyjnej; z uznaniem wyrażał się o nim rezydent austrjacki Lipowski.

L'invitation du Sénat et les devoirs d'une double présidence m'imposèrent la nécessité de recourir à la protection de Votre Altesse pour le bien d'un Institut, dont Vous daignez être le Conservateur, ainsi que pour la sûreté des habitants et le bonheur de la génération future. Je sens, que c'est presque une indiscrétion de l'occuper de ce rapport, quand des objets d'une beaucoup plus forte importance attirent son attention, cependant l'éminence du danger justifiera cette hardiesse. Une seule lettre écrite à son Substitut au Grand Conseil remédiera au mal et rétablira l'ordre, sans recourir à de plus longues formalités. Les autres Conservateurs seront, je me flatte, d'un même avis. Daignez en attendant agréer l'assurance d'un profond respect, avec lequel j'ai l'honneur d'être — Monsieur le Prince — de Votre Altesse — le très humble et très obéissant Serviteur

Wodzicki
Président du Sénat.

A*.

Arrêté du Sénat régissant du 12 octobre 1820, Nr. 3214 du protocole à la pluralité de dix voix contre une.

Le Sénat de Cracovie, allarmé par un relâchement graduel des moeurs de notre jeunesse scolastique, jadis si docile, ainsi que par les évènements dans les journées du 25, 26 et 27 juillet, qui en étaient la suite, ne peut les attribuer qu'au conflit d'autorité, que le Statut de 1818 a fait naître entre les attribution du Recteur et ceux de la police, et encore plus à l'indifférence des surveillants de la moralité des élèves, ce qui à l'avenir produira les plus fâcheux résultats. Il considère en outre, que pour préserver les jeunes gens de cette épidémie, la réforme du Statut de 1818 est indispensable, parce qu'il n'a pas été rédigé dans les principes que nos hautes Cours protectrices ont depuis adopté pour leurs Universités. S'appuyant sur une expérience de trois années, le Sénat serait d'avis de confier au Grand Conseil académique non seulement la direction suprème de tous les instituts de l'instruction publique, mais encore une surveillance générale sur le moral de cette jeunesse. Cette Magistrature, composée du Recteur, de 3 professeurs représentants les trois Conservateurs, du Président du Sénat, de l'Evèque, du Président du Tribunal des Appels, d'un Sénateur et d'un Représentant du peuple, renferme l'initiative de toutes les autorités du pays, intéressées de plus près à la prospérité de l'Etat, offre beaucoup plus de garanties que le pouvoir d'un seul Recteur, fut-il même le plus étendu, pour croire, que ce nouvel ordre de chose fera fleurir les sciences, en conservant la piété et le moral des élèves dans toute sa pureté. Aujourd'hui ce Conseil, dénué de tout pouvoir, jouit d'après le Statut existant de la pré-

* Te same załączniki przesyłał Wodzicki Antoniemu Radziwiłłowi jako konserwatorowi uniwersytetu z ramienia Prus. (Arch. Państw. Poznań. Namiestnik VIII 1, k. 77 sq.).

rogative de le réformer, s'il le jugeait à propos. Ce droit cependant a été depuis paralysé par une résolution de la Commission organisante, émanée longtemps après la publication du Statut que les trois hautes Cours protectrices avaient sanctionné. Cette ordonnance, prescrivant qu'aucune modification du Statut ne pouvait avoir lieu, sinon à la pluralité de six voix contre trois, rendit par là même tout changement impossible, puisque les 4 Académiciens, membres du Conseil du Recteur et du Sénat académique, se trouvaient génés de blesser, en votant, leurs exemptions. C'est dans cette conviction, que le Sénat régissant autorise son Président à transmettre aux trois Conservateurs ses inquiétudes ainsi que son opinion, afin d'obtenir par leur médiation la réforme du Statut existant, une extension de pouvoir dans les attributions du Grand Conseil académique par la révocation de l'ordonnance précitée; enfin que la direction de l'instruction publique fut remise au Grand Conseil, et la police du Recteur se borna aux délits des élèves *intra moenia*, comme le seul moyen de préserver les moeurs de notre jeunesse d'une entière corruption.

B.

Le Sénat dirigeant au Président du Sénat.

Considérant que pour le maintien de la discipline parmi la jeunesse du Lycée de cette Ville des mesures décisives sont urgentes; considérant d'ailleurs que le Grand Conseil de l'Université de Cracovie, investi par le Statut de l'autorité surveillante l'éducation de la jeunesse, se trouve paralysé dans ses attributions et dans son pouvoir par l'arrêté du Comité organisateur du 1-er août 1818 Nr. 137, qui, restreignant ses décisions aux deux tiers des voix, les fait dépendre de l'unanimité toujours problématique:

Le Sénat a décidé en conséquence d'autoriser son Président à s'adresser, comme Chef du Grand Conseil de l'Université, à ses Conservateurs, en les priant de soumettre franchement nos désirs à leurs Souverains, Protecteurs de notre Etat, étant par leurs charges et dignités plus près des Trônes, et particulièrement intéressés à la gloire, au bien et à la prospérité de cette Université.

Le Président est donc invité à communiquer aux Conservateurs les pensées du Sénat, touchant les réformes, qu'il juge indispensables à ce but, à savoir:

1-o. Que la surveillance suprème de l'instruction et de la conduite de la jeunesse ne soit plus confiée à la personne du seul Recteur, mais au Grand Conseil tout entier, composé des membres tirés de toutes les autorités les plus intéressées à la prospérité du pays.

2-o. Que le Grand Conseil, à qui la volonté de trois Souverains Protecteurs avait d'abord attribué le pouvoir d'apporter des changements aux Statuts académiques, et que l'arrêté postérieur du Comité organisateur du 1-er avril 1818 Nr. 137 a rendu illusoire, en prescrivant l'unanimité ou au moins la

majorité de six voix pour faire un changement aux Statuts ou à leurs annexes, reprit sa libre action par la simple majorité des voix.

3-o. Que le pouvoir du Recteur de l'Univ. des Jaguellons, étendu par les articles 3 et 4 du Titre IV du Statut à connaître et juger les cas soumis pour les autres habitants aux Tribunaux de police, fut restreint à ceux uniquement, arrivant dans l'enceinte de l'Institut *(intra moenia Academiae)*, tous les autres étant soumis, suivant la teneur de la Constitution, aux lois générales et aux autorités établies pour le maintien de l'ordre et de la sûreté publique.

Le choix plus soigné des personnes chargées de conduire la jeunesse et l'attention de l'autorité compétente sur les instituts d'éducation achèveront d'éloigner les motifs de la présente décision.

Cracovie le 12 septembre 1820.

C.

Précis des évènements arrivés à Cracovie le 25, 26 et 27 juillet.

Le 25 juillet Mme Żółtowska fit savoir à la police par le nommé Wądrzyński, étudiant du Lycée et corrépétiteur de ses fils, qu'elle avait été volée la nuit même par l'infraction d'un coffre dont on lui avait tiré 1100 fl. et comme la maison et les chambres qu'elle occupait etaient fermées toute la nuit, elle supposait que c'etait un vol domestique. Sur quoi Wądrzyński insista au nom de sa dame, pour que deux de ses gens fussent arrêtés; il alla lui-même les chercher avec la police qui les amena. Interrogés par Mr. Kostecki, intendant de la police, ils n'avouèrent rien, mais jetèrent quelques soupçons sur Wądrzyński lui-même. Madame Żółtowska, ayant été interpellée à son tour, appuya plus tard dans une note cette présomption, en se rapportant au témoignage d'une vieille servante, qui l'avait entendu marcher cette nuit par la chambre et répondre à sa question, que c'etait lui, et vu dépenser le matin de l'argent dans la monnaie qui avait été soustraite: ce qu'elle répéta au protocole. La déclaration de Wądrzyński devenait donc indispensable. On engagea, par égard pour sa qualité d'étudiant, Mr. Lubowiecki son ami, pour le prier de donner là-dessus des éclaircissements à la police, et il se présenta de bon gré!

Mais au moment que Kostecki commençait cette enquête, le Sénat le fit chercher et le chargea de faire quelques préparatifs pour la réception d'un ambassadeur persan, qui passait par Cracovie. En sortant de son bureau pour s'y rendre, il ordonna à son adjoint, le sieur Nonast, de continuer l'interrogatoir et laisser aller l'étudiant. Mais sur la demande qu'il lui avait faite, d'où il avait tiré l'argent qu'il avait sur lui, il désigna Mr. Knapczyński, de qui il le tenait. On fit chercher le citoyen qu'on ne trouva pas chez lui à trois reprises. En attendant midi sonna. Or, comme c'est l'heure, où les employés quittent leur chancellerie, Nonast sortit, en laissant à la police Mr. Wądrzyński,

UNIWERSYTET PRAW

qu'il pria d'attendre. Les écoliers du Lycée l'ayant appris, s'attroupèrent devant l'hôtel de la police, et prièrent le Prorecteur du Lycée de réclamer leur camarade. Mais au lieu de porter plainte, il alla dîner en ville et ne revint qu'à 5 heures, au moment où Nonast, ayant fini son enquête, faisait sortir Mr. Wądrzyński. Dans cette intervalle les classes assiégèrent la police, en menaçant de tuer les employés, pour l'affront qu'essuyait leur camarade. Dès ce moment des groupes nombreux parcouraient la Ville, en cherchant leurs victimes. Un de ces groupes de 50 jeunes gens, armés de sabres et de pistolets, entra dans l'appartement de Mme Żółtowska, en la menaçant, si elle ne retirait sa déclaration. Mais son sang froid leur en imposa, et elle en fut quitte pour la peur. Evitant cependant de nouveaux dangers, elle demanda une escorte de gendarmes pour être reconduite de nuit hors des frontières d'un pays, où les enfants voulaient se constituer juges suprêmes et exemptaient à main armée tout ce qui leur passait par la tête. Le lendemain, la sédition s'organisait. Des meneurs harangaient cette jeunesse hors de la ville, et faisaient des motions incendiaires, se donnaient des assurances réciproques pour cacher les noms des chefs. Des ordres du jour y ont été distribués qui déterminaient la manière d'attaquer la milice avec plus d'avantage, ainsi que les points de réunion et des peines afflictives contre ceux, qui ne se seraient pas rendus à leur consigne. On voyait ce jour là des groupes plus considérables, armés de sabres, pistolets et bâtons ferrés: les plus jeunes n'avaient que du sable dans les poches, pour le jeter aux yeux de la milice. Ils se croisaient le soir dans diverses directions, afin que leur proie ne pût leur échapper, ne dissimulant pas, qu'ils en voulaient à la vie de l'intendant et de deux réviseurs de la police qu'ils avaient proscrits dans leur assemblée. Toutes les fois qu'ils s'arrêtaient devant les maisons, où ils supposaient trouver leur victime, ils posaient à la ronde des postes avancées, qui arrêtaient les passants, afin de donner la facilité au gros des séditieux d'exécuter à loisir leurs sinistres desseins. Mais ces employés se tinrent cette nuit au corps de garde. Cependant la police avertissait d'heure en heure Mrs. les professeurs, dans l'absence de Mr. le Recteur, des progrès de la sédition, en réclamant leur assistance dans un danger aussi évident, sans que cela parusse les intéresser. Le lendemain matin Mr. le Recteur assista à l'examen des classes. Vers midi le Sénat, s'apercevant que ces désordres prenaient un caractère de plus en plus sérieux, l'invita à enjoindre à tous les corrépétiteurs sous leur responsabilité, de retenir leurs élèves dans leurs chambres, dès qu'il ferait soir. Cependant on n'en a rien fait. En attendant la milice restait pour tout évènement consignée dans les casernes. Ce jour là, les étudiants campèrent hors de la ville et ce n'est qu'entre 9 et 10 heures du soir, qu'ils fondirent au nombre de 5 à 600[1] sur la maison de l'intendant Kostecki, située dans le faubourg, en criant: tuez le Coquin! Ils commencèrent par assaillir et dés-

[1] Liczba bardzo przesadzona. Akta sądowe wymieniają trzydziestu kilku.

armer 3 soldats de la police, qui étaient là pour la sûreté, brisèrent les fenêtres, hachèrent avec leurs sabres les palisades, en détruisant tout ce qui tomba sous leurs mains. Cependant tous leurs efforts pour s'introduire en dedans de la maison devinrent inutiles, puisque de fortes grilles aux fenêtres, les portes barricadées et munies de barres de fer empêchèrent ces furieux de consommer le crime. Ils auraient même tenté de venir à bout de ces obstacles, si par un faux avis de la fuite de l'intendant vers la Ville un détachement n'eut été commandé à sa poursuite et le reste de la troupe ne se fut dissipé par une fausse alerte sur la marche de la milice que le Président avait mis sous les armes à cette nouvelle. Il fit témoigner la nuit même à Mr. le Recteur, que comme son influence devenait insuffisante, il ne pouvait plus se reposer sur l'Université du soin de préserver la Ville du pillage, et ferait agir la force armée. De fortes patrouilles parcoururent toute cette nuit la ville et les faubourgs, ne rencontrèrent plus personne, puisque les étudiants se débandèrent. Le lendemain le Recteur avec son Conseil, s'apercevant que les choses étaient allées plus loin, qu'ils ne l'avaient cru, avoua dans une pétition adressée au Sénat, que le mal était à son comble, qu'il fallait remettre à un autre temps l'examen des 3 classes, et congédier les étudiants en vacances, en publiant, que dans cet interstice les jeunes gens, ayant cessé leurs études, redevenaient citoyens soumis au droit commun, et cessaient d'être sous la sauvegarde des immunités académiques. Cette sage mesure a été adoptée et publiée au son du tambour avec l'avertissement, que dorénavant les perturbateurs du repos public seraient renvoyés par devant les Tribunaux. Cette fermeté en imposa aux mutins, les attroupements disparurent, quelques groupes vociféraient encore des menaces qu'on fit semblant de ne pas entendre. On prohiba la vente de la poudre à tirer que les étudiants achetaient ce jour-là en force, et tout rentra à peu près dans l'ordre, parce qu'on n'espérait plus être protégé. Peu de temps après Mr. le Recteur a désigné un Comité de professeurs, pour informer contre les séditieux. Cependant rien ne transpirait sur ces enquêtes, et le Grand Conseil n'a pas même de rapport sur un évènement de cette importance. Le Sénat régissant d'après le Statut existant, ne pouvait s'en mêler, et ce n'est que sur l'invitation de S. E. Mr. le Conservateur Comte Novossilzoff, voyez la pièce E, qu'il insistat de concert avec le Grand Conseil auprès de Mr. le Recteur, pour qu'il hâta cette enquête, désigna les coupables et communiqua les actes de la procédure. Sur quoi il déclara d'abord à la séance du Grand Conseil, que les enquêtes n'avaient pas encore atteint ce degré de maturité, pour en tirer quelques résultats, et le lendemain, savoir le cinquantième jour à dater de l'attentat, il notifia au Sénat régissant, qu'ayant jugé la nature du délit dépasser son autorité, il avait renvoyé tous les actes aux Tribunaux ordinaires, et ce n'est que dès lors qu'il comprit, qu'une révolte à main armée n'était pas une simple espièglerie. Le hasard a un peu mieux servi la justice. De nouvelles recherches ayant mis au

jours de fortes preuves, que Wądrzyński et trois autres soi-disant défenseurs des immunités académiques s'étaient plus tard rendus coupables de brigandage[1], leur procès se poursuit depuis quelques semaines dans les Tribunaux. Comme toutes ces données ont été puisées dans les pièces authentiques et appuyées par le témoignage de tout un public à peine revenu de sa frayeur, Mr. le Résident Impérial est à même d'en constater la véracité. D'après cet exposé il est évident:

1) Que la police n'a pas été en faute, puisqu'elle n'a fait que continuer l'enquête que Wądrzyński avait lui même provoqué. Qu'une invitation pour prêter témoignage (à laquelle le Président lui-même n'aurait pas eu le droit de se refuser), ne pouvait être considerée comme un emprisonnement, et que par conséquent il n'y avait pas de violation de Statut à plus forte raison, qu'accordant cette exemption aux étudiants de l'Université, ceux du Lycée n'y ont pas été compris.

2) Que Messieurs les Professeurs ont mis plus que de l'indifférence pour contenir cette jeunesse dans les journées du soulèvement.

3) Que ce conflit d'autorité scandaleux génait la marche de la justice et tendait à une anarchie complète.

4) Qu'il existe un esprit de corps exalté tant parmis les étudiants que parmi les instituteurs, qui a porté les premiers à ces excès, et les autres à couvrir d'impunité ces écarts, afin de faire mieux sentir au pouvoir administratif leur suprématie.

5) Que depuis que le Statut de 1818, abolissant l'ancien Directoire (Nadzór), avait confié au Recteur la surveillance des Lycées, elle a été inactive et la plupart des jeunes gens, autrefois si doux, se sont pervertis jusqu'à être méconnaissables.

6) Que dans cet état de vertige et de dépravation la police du Recteur était plus qu'insuffisante, comme il l'avait avoué lui même, en soumettant pendant deux mois de vacances les écoliers au droit commun, mais deviendra-t-elle plus énergique, quand après leur rentrée aux écoles, il aura plus de 1000 jeunes gens à surveiller?

D.

Fait à Cracovie à la séance de la Commission d'Organisation le 1 août 1818.

Présents de la part des Commissaires Plénipotentiaires de trois hautes Cours: S. E. Mr. le Cte Sweerts-Spork Président de la semaine, S. E. Mr. le Bn. de Reibnitz, S. E. Mr. de Miączyński. De la part des Adjoints: Mr. le Prélat Łańcucki, Mr. Bartsch.

---

[1] W nocy napadnięto na profesora emeryta Stanowskiego w jego mieszkaniu i zrabowano mu pieniądze. Podejrzenie rzucono na czterech uczniów licealnych, Wądrzyńskiego, Głazowskiego, Retzla i Jasińskiego, którzy na następny dzień po wypadku

I. Le Recteur de l'Université de Cracovie présente au nom de tous les membres ses remerciements de ce que la Commission d'org., en donnant à l'Université un Statut sage et stable et le Grand Conseil — a de cette manière démontré sa protection et bienveillance pour le bien de la civilisation. Par les motifs cependant:

a. que parmi les attributions du Grand Conseil il se trouve celui qui lui donne le droit de changer le Statut organique de l'Université,

b. que le dit droit sans aucune restriction, ni par rapport au temps ni aux détails, pourrait à la longue devenir préjudiciable — le Recteur demande, si ce droit, pour obvier à chaque inconvénient, ne devrait pas être sujet à quelques modifications.

La Com. d'org. vu, qu'en accordant au Grand Conseil le droit de changer le Statut de l'Université, elle n'avait pas encore réglé les formalités d'y procéder, vu en outre, que des changements subits et fréquents du Statut de l'Université pourraient devenir très nuisibles et renverser les buts que la Com. d'org., en rédigeant le Statut, avait à coeur,

arrête

que pour la décision d'un changement quelconque du Statut de l'Université et de ses annexes par le Grand Conseil l'unanimité ou au moins la majorité de six voix seront nécessaires. C'est dont on informera le Grand Conseil de l'Université et le Recteur.

E.

Les articles du Statut existant.	Amendements proposés.
Titre I	
Des personnes et instituts de l'Université.	
§ 1.	
La direction de l'Univ. consistera a. du Grand Conseil de l'Univ. b. du Sénat de l'Univ. c. du Conseil Rectoral.	La direction de l'Univ. ainsi que de tous les instituts de l'instruction publique réside dans le Grand Conseil académique, auquel le Sénat académique de même que le Conseil Rectoral sera soumis.

opuścili Kraków, udając się do Warszawy. Tam zwrócili na siebie uwagę Konstantego białemi kapeluszami o szerokich rondach. Kazał im je pościnać do zwykłej wielkości. Ścigani z Krakowa listami gończemi, zostali tu odstawieni, aby odpowiadać z aresztu za dokonaną zbrodnię (H. H. u. Staatsarchiv, Krakau. Berichte 1820). Sąd I instancji uznał winnymi Retzla i Jasińskiego, zaś Wądrzyńskiego i Głazowskiego uniewinnił i wypuścił na wolność. Areszt śledczy policzono im jako karę za udział w rozruchach lipcowych.

§ 25.

Quant à la bibliothèque, les 9600 fl. pl., déstinés pour l'achat des livres, seront tellement distribués, que la faculté théologique dispose de 600 fl., les deux autres facultés de même que les deux sections de la faculté philosophique chacune de 1000 fl. et le bibliothécaire même de 5000 fl.

Cet article reste en entier; on y ajoutera seulement:

L'achat des livres tant pour les facultés que pour la bibliothèque ne peut avoir lieu qu'après que le Sénat de l'Univ. en aura fait son rapport au Grand Conseil, et en aura obtenu l'assentiment.

Titre IV

Des relations intérieures et de la police de l'Université.

§ 1.

L'Université est indépendante quant au scientifique, et elle ne sera tenue que de donner au Sénat régnant des rapports annuels du nombre des études et des progrès des étudiants qui le communiquera à son temps à l'Assemblée des Représentants. Le Sénat régnant administrera les bien-fonds de l'Univ. à l'exception des maisons.

L'Université ne dépend au scientifique que du Grand Conseil. Le reste de l'article reste en entier.

§ 3.

Quant à la police, le Recteur aura le droit de la discipline à l'égard de toutes les déviations et délits, dont la punition appartiendrait à la police, si le sujet coupable n'était pas membre de l'Université ou étudiant.

§ 4.

Pour l'arrestation, où elle est nécessaire, et où elle ne se doit pas faire dans une maison de l'Université (car dans ce cas elle se doit faire par une réquisition du Recteur) la police, ayant arrêté l'individu *in delicto flagranti*, le traduira devant le Recteur, qui le jugera, ou en cas que le jugement ne

§ 3 et 4.

Quant à la police, le Recteur aura le droit de la discipline à l'égard de toutes les déviations et délits des élèves de l'Université et ceux des Lycées, qui appartiennent à la police ordinaire, comme par exemple des batteries, rixes dans les rues et lieux publics ou des courses nocturnes. Dans tous ces cas la police a le droit d'arrêter chaque membre de l'Université ou des Lycées, trouvé à contravention, pour le reconduire tout de suite au Recteur, qui le punira .Quant aux délits appartenant à la police correctionnelle ou bien des crimes, la police, en arrêtant le coupable, pourra le

soit pas de son ressort, le renverra au juge compétent.

conduire dans ses prisons et en avertira aussitôt le Recteur de l'Université. Il lui sera permis d'envoyer un membre de l'Académie pour assister au procès verbal que la police en fera.

Titre V

Des relations de l'Académie vis-à vis du Gouvernement de l'Etat.

Les collisions, qui se pourraient élever entre le Gouvernement et l'Université, seront applanies par le Grand Conseil de l'Univ. qui par cette raison a été composé des membres de toutes les autorités de l'Etat.

Cet article doit cesser entièrement.

II*.

Wodzicki do Metternicha[1].

Cracovie, le 10 octobre 1820.

Monseigneur !

Souffrez qu'indépendamment de la pièce officielle, j'ose encore mettre dans cette lettre sous les yeux de Votre Altesse quelques circonstances qui serviront à lui donner une idée de la situation pénible, où se trouve le Sénat vis-à-vis de son Université. Ce corps, d'après la Constitution, a déjà une prépondérence très marquée dans la République, et l'a depuis doublé par un accaparement des places salariées que son crédit et ses liaisons intimes avec les loges et la jurisdiction lui font obtenir facilement. Le bonnet de docteur, les promotions dans les classes, la révision des procès, ses influences dans les Tribunaux le font rechercher et craindre de tout individu. En accordant le doctorat, elle accorde par là même un privilège pour les places lucratives qu'on ne pourra dans deux ans obtenir qu'à ce titre[1]. On ne sollicite plus des procès dans les Tribunaux que chez le Recteur. Il y a déjà cinq Académiciens dans le Sénat dirigeant, les Tribunaux en sont remplis, et la Représentation Nationale a ordinairement dans son sein cinq à sept professeurs actuels. Cet ordre de chose peut rendre l'Université toute puissante, mais ne peut servir en aucune manière à l'objet de l'instruction publique. On pourrait y remédier sans toucher à la Constitution, si nos illustres Conservateurs

---

* List poufny.

[1] Art. XIX konstytucji uzależniał prawo biernego wyboru do senatu, sejmu i trybunałów w 6 lat po ogłoszeniu konstytucji od ukończonych studjów uniwersyteckich.

mettaient un article dans le Statut, par lequel tout professeur public, revêtu d'une fonction quelconque, serait tenu d'avoir un suppléant, auquel il serait obligé de céder la moitié de sa pension, pour le temps qu'il serait en place. Se vouant à l'instruction publique, il n'a pas du temps de reste, pour se partager entre deux, trois et quelquefois quatre places dont chacune a ses devoirs. Je ne suppose pas, que nos hautes Cours protectrices fussent intéressées à cet ordre de chose, plus propre à former des démagogues que pour faire fleurir les sciences. Je soumets cette idée à l'attention de Votre Altesse, en la suppliant de la prendre en considération.

Daignez agréer...

III*.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{6}{18}$ *octobre 1820.*

Mon Prince!

Les derniers désordres commis par les étudiants du Lycée de Cracovie ont sans doute été portés à la connaissance de Votre Altesse par Votre Substitut près de l'Université Jaguellonique. En ma qualité de Conservateur de la même Université j'ai reçu, à l'occasion de ces évènements, plusieurs rapports du Résident de Sa Majesté l'Empereur et Roi à Cracovie, de Mr. Markowski mon Substitut et des informations de la part du Président du Sénat de cette Ville.

A la suite de ces communications officielles, j'ai cru devoir entrer en relation avec eux et leur faire part des mesures qui me semblaient les plus propres à prévenir le retour de pareils désordres. Ces mesures embrassaient entre autres réformes celle, d'introduire de suite des règlements disciplinaires pour le Lycée et les écoles de Cracovie, règlements dont j'ai appris avec plaisir la prompte confection et la mise en vigueur.

A cette même époque, le Sénat de Cracovie, allarmé des évènements qui venaient d'arriver, et dans le but de réintégrer le Grand Conseil dans ses droits, et de lui rendre une prépondérance nécessaire, en restreignant dans de justes limites l'autorité du Recteur, a autorisé son Président à représenter aux Conservateurs les voeux qu'il manifestait, pour que par leur intervention la réforme, qu'exigeait le Statut académique, puisse avoir lieu, et qu'avant tout l'arrêté que la Commission organisante avait rendu postérieurement à la ratification du Statut académique, par les trois hautes Cours protectrices soit abrogé.

Le dangereux résultat de cet arrêté (nul de plein droit, vu l'époque où il

---

* List tej samej treści i daty, z temi samemi załącznikami przesłał Nowosilcow Radziwiłłowi. Arch. Państw. Poznań, Namiestnik VIII 1, k. 86 sq.

a été rendu)[1] qui exige la majorité de six voix contre trois, est de paralyser entièrement la marche régulière du Gouvernement, en soumettant le Grand Conseil à l'influence de quatre membres de l'Université qui y siègent.

Ayant eu le bonheur de porter dans le rapport annexé en copie à la connaissance de Sa Majesté l'Empereur mon Auguste Maître la réclamation du Sénat[2], j'ai l'honneur de Vous transmettre, mon Prince, mon rapport susmentionné et les pièces de ma correspondance avec mon Substitut et le Président du Sénat de Cracovie, en suppliant Votre Altesse d'en faire l'usage nécessaire et de vouloir bien me communiquer par la suite les déterminations qu'il aura plu à Sa Majesté Impériale et Royale Apostolique Votre Auguste Maître de prendre sur cette affaire, pour me mettre à même de coopérer à l'ensemble des mesures que les Conservateurs devront arrêter d'un commun accord.

J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect...

Note sur les désordres commis par les élèves du Lycée de Cracovie présentée à S. M. l'Empereur et Roi le $\frac{3}{15}$ octobre 1820.

Mr. Zarzecki, Résident de V. M. I. et R. à Cracovie, et Mr. Markowski, mon Substitut près l'Université de cette ville, dans leur rapport en date du 30 juillet dernier, m'ont fait part des désordres commis par les écoliers du Lycée envers les autorités de police...[3]

Envisageant sous son véritable aspect la source de ces désordres, j'ai cru indispensable de tracer dans ma réponse à mon Substitut les mesures suivantes qui, à mon avis, seraient les plus propres à ramener la discipline et la subordination dans l'Université:

1-o que le Sénat dirigeant de la République de Cracovie insistât, de concert avec le Conseil de l'Université, pour que les enquêtes et les décisions sur cette affaire fussent accélérées;

2-o qu'il eut incessamment communication des mesures arrêtées à l'égard des coupables;

3-o que les dispositions prises à l'égard des étudiants étrangers fussent communiquées, ainsi que les pièces de l'enquête aux Résidents de trois Cours protectrices à l'effet de les transmettre aux Gouvernements respectifs;

---

[1] Statut uniwersytecki uchwalono definitywnie 5 sierpnia 1817, dodatkowy artykuł, przyznający Wielkiej Radzie prawo wprowadzenia zmian w statucie jednogłośnie lub większością 6 głosów, 1 sierpnia 1818. Tokarz, *Pomniki prawa*, I 353 i 550.

[2] Załączał tu Nowosilcow uchwałę Senatu rządzącego, podaną przez Wodzickiego Metternichowi (ob. zał. A, str. 5), w nieco zmienionem tłómaczeniu francuskiem.

[3] Opuszczamy część noty, podającą rzeczowo wypadki z lipca, przedstawione już przez Wodzickiego (dodatek C), a powtórzone we właściwem oświetleniu w przytoczonem poniżej sprawozdaniu Markowskiego.

4-o qu'au Lycée, ainsi qu'aux écoles de St. Barbe à Cracovie il fût établi des lois disciplinaires rigoureuses avant le commencement de l'année scolastique;

5-o que les écoliers fussent soumis à une surveillance dans leurs domiciles, sous la responsabilité du Recteur du Lycée;

6-o que les écoliers peu aisés qui ne seraient pas en état de payer les honoraires d'un surveillant particulier, fussent placés autant que possible, dans des instituts publics, entretenus aux frais de la République, sous la surveillance sévère de leurs camarades plus agés;

7-o que les surveillants ou les personnes chez lesquelles les étudiants sont en pension, ou enfin leurs hôtes, fussent rendus responsables de la conduite des dits étudiants dans leurs domiciles;

8-o enfin que le Recteur du Lycée prit des informations sur la conduite des élèves dans les écoles et hors les écoles, et les envoyât au Grand Conseil et au Sénat dirigeant.

J'autorisais en même temps mon Substitut Mr. Markowski à communiquer confidentiellement à Mr. le Président du Senat le contenu de mon office, et à lui demander son opinion sur les amplifications que je proposais, et sur les changements que doit subir indispensablement le Statut actuellement en vigueur.

Mr. Wodzicki, Président du Sénat de Cracovie, répondit à mon invitation, en m'envoyant son sentiment particulier sur les derniers évènements et sur les moyens d'en prévenir le retour. Il est entièrement de mon avis à l'égard des changements à faire subir au Statut existant, dont le plus grand inconvenient est celui d'avoir concentré dans la personne du Recteur de l'Université la police intérieure et extérieure, ainsi que la judicature académique, et d'exempter d'appel toutes ses décisions, de quelque nature qu'elles soient, ce qui annulle totalement l'autorité du Grand Conseil quant aux affaires de l'Université.

Afin de remédier à de si énormes abus Mr. Wodzicki propose:

1-o de borner la jurisdiction du Recteur à la police intérieure *(intra moenia)*,

2-o de placer les étudiants sous la surveillance de la police ordinaire, selon l'usage adopté dans les Universités de la Monarchie Autrichienne... [1]

Le même office m'apprend que, par suite de mes propositions, un Comité s'occupe de la confection des lois disciplinaires pour les écoles du Lycée, et qu'elles seront imprimées avant le commencement de l'année scolastique.

Un acte du Sénat [2] dont traduction ci-jointe, charge en outre Mr. Wodzicki de soumettre aux Conservateurs de l'Université ses idées sur les changements à apporter au Statut organique de l'Académie Jaguellonique.

En portant à la connaissance de V. M. I. et R. la direction que j'ai donné

---

[1] W dalszym ciągu przytacza Nowosilcow omal dosłownie poglądy Wodzickiego na dominującą rolę Rektora, bezsilność Senatu rządzącego i środki zaradcze, jakie podaje Wodzicki w listach do Metternicha z 10 paźdz. 1820 i w niżej podanym liście do Nowosilcowa (str. 18).

[2] Ob. str. 15, przyp. 2.

à cette affaire et l'historique de mes relations avec Mr. le Président du Sénat, ainsi que les motifs dont il s'étaye pour redresser les défectuosités du Statut précité, j'attends les ordres suprêmes sur le mode qu'il Lui plaira d'admettre quant aux communications qui doivent être faites sur ce même objet aux Conservateurs des Cours d'Autriche et de Prusse.

Copie du Rapport du Professeur Markowski au Conseiller privé Sénateur de Novossilzoff en date du 30 juillet 1820.

J'ai l'honneur de prévenir Votre Excellence d'un évènement, qui a eu lieu à Cracovie, le 27 juillet 1820.

Un jeune homme, âgé de 18 ans, nommé Wądrzyński, élève dans la 8-ème classe du Gymnase, a été arrêté par la police, comme accusé d'un vol de 1200 florins de Pologne chez une femme, chez qui il logeait.

Le Chef de police, pendant l'interrogatoire traita rudement le jeune homme innocent (car l'argent est retrouvé) et le fit mettre en prison. Le jeune homme trouva les moyens d'écrire à ses camarades, en exposant sa situation, les assurant de son innocence et les conjurant de lui obtenir la liberté le plus tôt possible, d'autant plus, que son tour d'être examiné approchait.

Les jeunes gens assemblés envoyèrent une députation au Recteur du Gymnase, leur protecteur naturel, pour le prier de réclamer le jeune homme; mais le Recteur du Gymnase ne daigna pas leur accorder une réponse. On lui envoya une seconde députation; il se cacha. Alors la députation prit la résolution d'aller elle même réclamer le camarade à la police.

La police, au lieu de répondre aux jeunes gens avec douceur, les menaça de leur donner des coups de verges. La députation, sans se déconcerter, va au Sénateur qui préside à la section de police et là ne reçoit pas une réponse plus favorable. Alors, rassemblés au nombre de plusieurs centaines, ils vont à la police et demandent à grands cris la liberté de leur camarade. La police cède, et met en liberté le jeune homme arrêté. Mais la jeunesse irritée, de ce qu'elle n'a trouvé nulle part de protection ni de justice, prit la résolution de se venger sur un Chef de police, qui les avait outragés, et qui d'ailleurs ne jouit pas de l'estime publique; elle va à sa maison à neuf heures du soir, le voyant à sa croisée, jette des pierres sur lui, brise les vitres, et casse les grilles de bois devant la maison.

Le Recteur de l'Université, ayant appris cette scène, convoque le Comité de surveillance du Gymnase, et dans cette séance arrête les trois articles suivants:

1. Les écoles sont dissoutes à l'instant.
2. Les examens des classes sont remis à l'année prochaine.
3. Il déclare, qu'il retire sa protection à la jeunesse, qui de ce moment est sous les lois de la police générale.

De son côté le Sénat régnant a fait une proclamation.

Cette scène a été précédée d'une autre de quelques jours, dans laquelle les jeunes gens de la 8-ème classe ont manqué d'égards aux professeurs et au Recteur même du Gymnase.

Comme il n'y a pas de code pénal pour les écoles, le Recteur de l'Université a convoqué le Comité de surveillance, et a pris un arrêté provisoire portant, qu'on peut punir la jeunesse 1. par l'admonition, 2. par la prison, 3. en effaçant de la liste de l'école suivant la gravité du cas.

Tous les troubles de la jeunesse sont une suite, de ce que les professeurs sont sans talents, ne jouissent pas d'une réputation de bonnes moeurs, et de ce qu'il n'y a pas de surveillance convenable.

Copie de l'Office du Président du Sénat de Cracovie Wodzicki au Sénateur Conseiller privé de Novossilzoff, en date du 17 septembre 1820.

Je m'empresse de prévenir Votre Excellence, qu'en conformité de l'office que Mr. Markowski vient de me communiquer, toutes les mesures proposées ont été adoptées, et seront incessamment mises en exécution. Cette missive a eu les meilleurs résultats. Car, aussitôt qu'on s'est assuré, que les hautes Cours protectrices n'envisageraient pas les désordres avec indifférence, le Recteur s'est enfin déterminé à concourir avec le Sénat dans l'affaire en question.

Le Sénat dirigeant ayant insisté, de concert avec le Grand Conseil de l'Université, pour que les enquêtes fussent accélérées, les mesures arrêtées à l'égard de ce procès n'avait pas encore un degré de maturité suffisant, pour qu'on pût désigner les coupables, et qu'il fallait attendre le retour de tous les étudiants.

Mais dans le moment où j'écris, on me remet une note de sa part, dans laquelle il prévient le Sénat, que, considérant que la nature du délit dépassait ses pouvoirs, il renvoyait les actes demandés par devant les Tribunaux. A l'égard de quoi, je me permettrai d'observer:

1-o Qu'il aurait du le faire un peu plus tôt et non le cinquantième jour après l'attentat, et que ce n'est pas d'aujourd'hui qu'il ne prend pas une révolte à main armée pour une polissonnerie.

2-o Que le Sénat, n'ayant pas les actes, sera hors d'état de découvrir les trames de cette sédition, et de donner là-dessus des éclaircissements, comme Votre Excellence l'a souhaité.

3-o Que Mr. le Recteur, étant en même temps juge d'Appel, ainsi qu'au Tribunal Suprême, donnera telle direction à cette affaire, qu'il lui plaira, et qu'on ne saura au juste, que ce qu'il voudra qu'on sache.

Quant aux lois disciplinaires des écoles du Lycée, un Comité a été chargé de leur rédaction; dans trois jours la tâche sera achevée, et elles seront imprimées avant l'année scolastique, afin que chaque étudiant en ait un exemplaire.

Les mesures proposées aux §§ 2, 3, 4 et 5 de la missive seront bientôt mises

en pleine activité. Quand au dernier point, le Sénat dirigeant a chargé son Président, à la majorité de 10 contre 1, de soumettre aux Illustres Conservateurs de notre Université ses idées sur quelques modifications du Statut académique, analogues aux circonstances et indispensables, non seulement pour rétablir l'ordre, mais encore pour la sûreté des personnes. — Je m'occupe en ce moment de rédiger ce projet, avec un Comité composé des Sénateurs et de quelques professeurs, afin de contenter tout le monde. Et comme nous ne demandons que sûreté de personnes et de surveillance, je crois que cela ne trouvera pas de difficulté. Une police gênée dans sa marche et maltraitée, n'est plus une police, et des écoles sans Directoire n'ont pas de surveillance; sans cela le Sénat dirigeant ne peut répondre de rien, puisqu'il ne peut rien apprendre à temps, et que n'ayant pas des forces suffisantes, il ne pourrait réprimer des soulèvements déjà organisés.

IV*.

Litwiński do Metternicha.

Cracovie, le 4 décembre 1820.

Monseigneur!

Au nombre des moyens les plus efficaces pour faire fleurir l'Université Jaguellonique, on doit placer au premier rang l'établissement des Conservateurs, sous la protection desquels les professeurs puissent se vouer entièrement et tranquillement aux devoirs de leur vocation. — L'Université se réjouit de l'honneur, de ce que Votre Altesse a daigné se charger de cette protection. En conséquence le Recteur, au nom de tous les membres de l'Université, ose avec pleine confiance présenter sa requête à Votre Altesse dans la circonstance suivante.

Mr. le Comte Wodzicki, pour ce temps-ci Président du Sénat gouvernant, en fut, il y a deux mois, autorisé à ses instances à proposer aux trois Conservateurs de notre Université la nécessité de changer le Statut que la Commission organisatrice, établie par les trois puissants Monarques Protecteur de Cracovie, agissant après leurs ordres, a donné à l'Université, Statut, que l'expérience de quelques années a démontré être un code parfait dans ses articles essentiels, et qui contient tous les droits et privilèges anciens de l'Université, confirmés par le Traité additionnel de Vienne.

Il est très probable que Mr. le Président Comte Wodzicki s'est déjà servi de cette autorisation du Sénat gouvernant. Peut-être dans les motifs allégués dans son écrit l'Université se trouve-t-elle représentée sous un jour défavorable qui pourrait diminuer les égards de bienveillance dont Votre Altesse a daigné l'honorer jusqu'à ce moment, et dont la diminuation serait très douloureuse

* Odezwa tej samej treści skierowana do Radziwiłła w Arch. Państw. Pozn., Namiestnik VIII 1, k. 131.

pour nous. — Le sousigné Recteur ose assurer Votre Altesse sur sa parole d'honneur, qu'excepté quelques légers égarements, ordinaires parmi les étudiants de l'Université, qu'on ne peut attribuer qu'à la vivacité et à l'inexpérience de l'âge, égarements, où sont tombés à Cracovie les écoliers du Gymnase, et qui furent bientôt redressés — la conduite de tous les membres de l'Université et des personnes y attachées a toujours été, et est conforme à l'ordre le plus strict et à la sévère morale, tant sous les rapports publics que particuliers.

En outre l'Université de Cracovie existe d'après le Statut organique sous la surveillance du Haut Conseil, composé des membres les plus distingués: du Président du Sénat gouvernant, de l'Evêque de Cracovie, du Président de la Cour d'appel, du Recteur, d'un Sénateur, de trois membres choisis par chaque Conservateur et d'un membre élu par l'Assemblé des Représentants, or, le dit Haut-Conseil a le pouvoir d'obvier à toutes sortes de désordres d'autant plus, qu'il peut introduire des changements nécessaires dans le Statut organique, pourvu que cela se fasse, pas par la simple pluralité de voix, mais à l'unanimité, ou bien par le suffrage de six membres du Conseil. Cette précaution a été jugée nécessaire, et reçue dans tous les états et par toutes les législations, toutefois qu'il s'agit de changer les lois existantes, précaution absolument nécessaire par rapport à l'Université à qui de fréquentes innovations pourraient causer des maux irréparables.

En voulant bien accepter le titre de Conservateur, Votre Altesse a daigné de prendre sur Soi l'obligation de protéger notre Université contre quiconque oserait lui porter quelque atteinte. En raison de quoi le Recteur, au nom de tous les professeurs, supplie très humblement Votre Altesse, en cas qu'Elle ait reçu un écrit préjudiciable à l'Université, de ne lui vouloir donner aucun égard, si Votre Altesse ne le trouve dans Sa sagesse appuyé sur des motifs solides, ou bien d'entendre l'autre parti avant de fixer l'opinion, d'après l'axiome universel de justice: *audiatur et altera pars*. En ce dernier cas le Résident de Sa Majesté Impériale Royale Apostolique à Cracovie et le lieutenant de Votre Altesse, comme membre du Haut Conseil, à qui sont connues les circonstances locales, pourrait donner à Votre Altesse les éclaircissements nécessaires.

En mettant sous la protection spéciale de Votre Altesse l'Université de Cracovie, j'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect...

V.

Capo d'Istria[1] do Metternicha.

Troppau, le $\frac{12}{24}$ *décembre 1820.*

Mon Prince!

Votre Altesse consacre tous les moments à des occupations trop importantes, pour que j'aie osé L'entretenir plus tôt d'une affaire qui, sans être dénuée

[1] Capo d'Istria, Grek z Korfu, od r. 1815—1822 sekretarz stanu dla spraw zagranicznych u boku Aleksandra. Brał udział w konferencji w Karlsbadzie w sierpniu

d'intérêt, ne semblait néanmoins pas réclamer de Sa part une attention immédiate.

La lettre ci-jointe à cachet volant [1], que je suis chargé de transmettre à Votre Altesse, L'instruira des désordres commis cet été à Cracovie par les étudiants de l'Université, des causes de ces troubles, et des moyens qui semblaient les plus propres à en prévenir le retour.

Il me paraissait d'autant moins urgent de distraire Votre Altesse de Ses travaux, en me concernant avec Elle sur l'objet de la lettre de Mr. le Conseiller privé de Novossilzoff, que déjà le Sénat de Cracovie et même le Conseil de l'Université étaient sur le point de prendre les mesures, jugées nécessaires pour le maintien de l'ordre parmi les étudiants.

Votre Altesse pourra s'en convaincre par la teneur des deux offices ci-joints, sub litt. A, B, que j'ai reçus à ce sujet de Mr. de Novossilzoff.

Cependant un troisième office qu'il vient de m'adresser, et dont Votre Altesse trouvera ici l'original (litt. C), autorise à craindre, que ces désordres ne prennent un caractère plus sérieux et prouve, que des mesures de prudence et de répression devraient être adoptées sans délai ultérieur.

Complètement étranger à cette matière, je ne saurais émettre d'avis sur les propositions qu'articule sous ce rapport Mr. de Novossilzoff dans ces offices et le Président du Sénat de Cracovie dans sa correspondence privée.

Cependant il me semble, qu'en tout état de cause, les mesures desirées, devant porter sur des modifications à introduire dans des règlements revêtus de la sanction récente des Puissances protectrices de la République, méritent un examen et une discussion approfondie.

Il ne m'appartient donc nullement de prononcer, si le Sénat a ou n'a point le droit de destituer le Recteur de l'Université, si ce droit même est réservé aux Puissances protectrices, et si le règlement supplémentaire relatif à la majorité des voix, requise dans le Grand Conseil académique, doit être rapporté.

Mais ayant pris à cet égard les ordres de l'Empereur, j'oserai proposer à Votre Altesse:

De faire déclarer par nos Résidents respectifs à Cracovie, que les Puissances protectrices autorisent le Sénat à prendre provisoirement les mesures qu'il croira nécessaires, pour prévenir tout acte d'insubordination parmi les élèves des établissements consacrés à l'instruction de la jeunesse, pour punir les coupables, et pour les ramener, eux ainsi que les instituteurs qui se permettraient des écarts,

---

1819, nie godząc się w wielu punktach na program wysunięty przez Metternicha. Przez wielki wpływ, jaki wywierał na Aleksandra, szczególnie w sprawie greckiej, był zwalczany przez Metternicha, który wyzyskiwał każdy fakt, aby obniżyć jego powagę i zaufanie cara do niego.

[1] Dodatków, o których wspomina Capo d'Istria w liście, brak w aktach. Jest tu zapewne mowa o załącznikach, które Nowosilcow przesłał Metternichowi w liście z 18 paźdz.; ob. str. 15 i nast.

à l'obéissance et au respect que le Gouvernement est en droit d'exiger. Cette autorisation suspendrait même, si le Sénat en reconnaissait le besoin, les effets du règlement supplémentaire mentionné ci-dessus.

Les mesures provisoires une fois prises, et l'ordre rétabli, le Sénat ferait connaître officiellement aux Résidents des Puissances protectrices et aux Conservateurs de l'Université les amendements qu'il jugerait convenable d'apporter au Statut organique et au règlement supplémentaire, par lesquels les Commissaires des trois Puissances avaient défini les rapports qui devaient exister entre l'Université et le Gouvernement de Cracovie.

Je prierais Votre Altesse de vouloir bien me faire part de Ses déterminations, afin que je puisse en informer et Mr. le Conseiller privé de Novossilzoff et le Résident de Sa Majesté Impériale.

Si j'avais eu le bonheur de rencontrer Vos idées, mon Prince, nous pourrions nous entendre avec Mr. le Comte de Bernstorff[1], pour que le Résident de Prusse reçût les mêmes ordres.

Il ne me reste plus qu'à demander à Votre Altesse, d'avoir la bonté de me restituer les pièces que je Lui communique, et je saisis avec empressement cette occasion pour Lui réitérer l'assurance de la haute considération avec laquelle j'ai d'être Mon Prince de Votre Altesse le très humble et très obéissant serviteur

Capo d'Istria

VI.

Capo d'Istria do Metternicha.

Laybach, le $\frac{21\ janvier}{2\ février}$ *1821.*

Mon Prince!

Un nouvel office de Mr. le Conseiller privé de Novossilzoff, concernant les mesures provisoires que le Sénat de Cracovie serait invité à prendre pour le maintien de l'ordre et de la tranquillité dans les établissements publics, destinés à l'éducation de la jeunesse, me met dans le cas de rappeler à Votre Altesse la lettre que j'ai eu l'honneur de Lui adresser le $\frac{11}{23}$ décembre dernier.

Votre Altesse me témoigna le lendemain, que l'idée dont je venais de Lui faire part, avait obtenu Son approbation. Il serait essentiel d'y donner suite aujourd'hui. Les renseignements que me transmet Mr. de Novossilzoff en démontrent l'importance, et comme je les ai mis sous les yeux de l'Empereur, c'est d'ordre exprès de Sa Majesté Impériale, que je Vous engage, mon Prince, à vouloir bien m'informer, si Vous jugez définitivement convenable, que les Résidents des trois Cours protectrices soient munis des instructions dont je crois avoir démontré la nécessité dans ma lettre du $\frac{11}{23}$ décembre. Pour le cas, où Votre Altesse adopterait, comme Elle m'a permis de l'espérer, les mesures que je Lui

[1] Pruski minister spraw zagranicznych.

ai proposées, alors Elle ne refuserait pas sans doute de m'en instruire par écrit le plus tôt possible. Je Lui serais fort obligé, si Elle voulait bien me restituer en même temps les pièces originales que je me suis fait un devoir de Lui communiquer.

J'ai l'honneur d'être avec une haute considération...

VII.

Metternich do Capo d'Istrii.

Laybach, le 24 février 1821.

Monsieur le Comte!

Les désordres commis l'été dernier à Cracovie par les étudiants de l'Université, ainsi que les causes qui paraissent y avoir donné lieu et qui en font craindre le retour, méritent sans doute l'attention sérieuse des Puissances protectrices de la République, et je partage entièrement les vues dont Votre Excellence a bien voulu me faire part à ce sujet par Ses notes du 24 décembre a. p. et du 2 de ce mois.

Quoique persuadé, que pour remédier d'une manière solide aux graves inconvénients que l'état actuel des choses pourrait amener encore, il sera indispensable de remonter aux Statuts mêmes de l'Université, et surtout à l'arrêté postérieur de la Commission d'organisation, arrêté, que Mr. le Comte de Novossilzoff regarde comme nul de plein droit, vu l'époque où il a été porté, je suis cependant tout à fait de l'avis de V. E. que les mesures désirées par le Sénat de Cracovie, devant s'appliquer à des règlements revêtus de la sanction des trois Puissances, doivent être en tout état de cause, soumises à un examen et à une discussion approfondie.

En attendant, je crois avec V. E., que pour le maintien de l'ordre et du repos il suffira de faire déclarer par nos Résidents respectifs, que les Puissances protectrices autorisent le Sénat à prendre provisoirement les mesures nécessaires, pour prévenir tout acte d'insubordination parmi les élèves des établissements consacrés à l'instruction de la jeunesse, pour punir les coupables et pour les ramener, eux ainsi que les instituteurs qui se permettraient des écarts, à l'obéissance et au respect que le Gouvernement est en droit d'exiger, et d'ajouter que cette autorisation suspendrait même, si le Sénat en reconnaissait le besoin, les effets de l'arrêté supplémentaire mentionné ci-dessus.

Si V. E. veut avoir la bonté de me communiquer l'instruction qui sera adressée à cet effet au Résident de la Cour de Russie à Cracovie, je ne manquerais pas de donner à celui de notre Cour des instructions entièrement analogues.

J'ai l'honneur en même temps de renvoyer à V. E. les différentes pièces, qu'Elle a bien voulu me communiquer avec les notes du 24 décembre et 2 février...

VIII.

Capo d'Istria do Metternicha.

Laybach, le $\frac{20\ février}{4\ mars}$ *1821.*

Mon Prince!

Conformément au désir que Votre Altesse m'a exprimé dans Sa lettre du 26 février, j'ai l'honneur de Lui communiquer ci-près les instructions qui vont être expédiées d'ordre de l'Empereur à Son Résident et Consul Général près la République de Cracovie.

Sa Majesté Impériale se flatte, qu'elles obtiendront l'approbation de Sa Majesté Impériale et Royale Apostolique, et que le Résident d'Autriche recevra l'ordre de les suivre en tous points. Je Vous prierais, mon Prince, de vouloir bien me faire connaître Vos déterminations à cet égard, et je prendrai la liberté de Vous observer, que si les instructions que nous allons adresser à Mr. Zarzecki deviennent celles du Résident d'Autriche, il paraîtrait utile, que Votre Altesse envoyât aussi des ordres analogues à Son Substitut auprès de l'Université.

Je saisis cette occasion de renouveler à Votre Altesse l'assurance de ma haute considération...

Projet de dépêche à Mr. Zarzecki, Résident et Consul Général à Cracovie

approuvé par S. M. I. à Laybach, le $\frac{17\ février}{1\ mars}$ 1821*.

Monsieur.

L'Empereur et Roi me charge de Vous entretenir aujourd'hui d'un objet essentiellement lié aux intérêts les plus chères de l'Etat auprès duquel Vous représentez Sa Majesté Impériale et Royale. Vos rapports nous ont informés dans le temps, des désordres commis par les élèves de l'Université de Cracovie. Vous paraissiez sentir la nécessité toujours croissante de mettre un terme à des abus qui, éminemment dangereux par eux mêmes, l'étaient encore plus par l'impunité des coupables et par l'espèce de protection que semblaient leur accorder quelques fonctionnaires de l'instruction publique, dont le premier soin comme le premier devoir aurait dû être, de provoquer et d'accélérer la répression de semblables délits.

Cet état de chose devait forcément amener des conséquences fâcheuses et chaque jour rendait les remèdes à la fois plus urgents et plus difficiles.

Trop éclairé pour ne pas calculer d'avance tous les effets d'une cause incessamment active de licence et des troubles, et animé d'une sollicitude con-

---

* Odpis tej instrukcji, przesłany przez Bernstorffa Radziwiłłowi z Berlina 20 kwietnia 1821 z uwagą, że król zatwierdził jej treść, znajduje się w Arch. Państw. Pozn., Namiestnik, VIII 1, k. 153 sq.

stante pour le bienêtre et la tranquille prospérité de la République de Cracovie, le Président du Sénat fit part de ses craintes aux Conservateurs de l'Université, leur en développa les motifs et les engagea d'appeler l'attention des Souverains Protecteurs sur les graves inconvénients de l'organisation actuelle de cette Université, sur l'esprit qui regnait parmi quelques-uns de ses professeurs et sur les dangers de celui qu'ils cherchaient à inspirer à leurs élèves. Mr. Wodzicki s'empressa d'indiquer en même temps les mesures qui lui semblaient les plus propres à calmer ses trop justes appréhensions. Ce fut à M. le Conseiller privé le Sénateur de Novossilzoff qu'il adressa plus particulièrement ses instances. Ce dernier porta sans délai à la connaissance de l'Empereur et Roi, par l'entremise du Ministère des affaires étrangères, les lettres et les demandes de M. Wodzicki. Des explications s'ouvrirent à ce sujet, par ordre de S. M. I. et R., avec les Ministères Autrichien et Prussien, et nous allons Vous instruire du résultat de nos démarches.

Les lettres du Président du Sénat de Cracovie à M. le Conseiller privé de Novossilzoff, et les pièces qu'il y a jointes, démontrent en substance d'une manière irréfragable:

Que les excès et les actes d'insubordination, auxquels se sont portés les élèves de l'Université, proviennent en grande partie du défaut d'une surveillance efficace, exercée sur l'enseignement public.

Que cette surveillance ne saurait avoir lieu tant que l'Université se trouvera affranchie par les Statuts qui la régissent, de toute responsabilité envers le Gouvernement et indépendante des autorités et des lois, auxquelles l'Etat lui-même et tous les citoyens sont soumis.

Que ces Statuts à leur tour, ne sauraient être utilement amendés, tant que les seuls juges des modifications indispensables dans l'organisation de l'Université seront ceux mêmes que leurs intérêts privés portent à en maintenir tous les vices, et tant qu'une majorité relative presqu'impossible à obtenir, leur donnera les moyens de paralyser toute tentative de changement et de réforme.

Quand nous n'aurions pas sous les yeux les preuves de ces assertions, quand les lettres d'un fonctionnaire aussi éminent en dignité que respectable par son caractère personel, ne nous éclaireraient pas sur le véritable état des choses, les faits suffiraient pour nous démontrer, que l'organisation actuelle de l'Université de Cracovie ouvre la porte à de graves et nombreux abus.

Ses élèves troublent la tranquillité publique, et qui vont jusqu'à se permettre des voies de fait qui à Cracovie même, provoqueraient la vindicte des lois contre tout autre citoyen ou habitant du pays; et l'on s'efforce de les soustraire à l'autorité des tribunaux, et aucun châtiment ne les avertit de l'existance d'une justice?

Des hommes sages, des Sénateurs, dont les intentions ne peuvent être révoqués en doute, des membres même de l'Université, effrayés des progrès du

mal, et sentant la nécessité d'en préserver cette partie précieuse de la population, sur laquelle se fondent toutes les espérances de l'avenir, proposent des changements dans les lois relatives aux établissements déstinés à l'instruction publique; et un règlement qui amène d'avance le rejet de toute proposition semblable, par la majorité qu'il établit, rend stériles leurs soins éclairés et fait échouer tous leurs efforts devant le calcul numérique des voix d'un Conseil, où le plus grand nombre se prononce en leur faveur, et se trouve néamoins obligé de céder à une minorité dissidente?

Enfin, Mr., lorsque tout concourt à prouver que la tendance de l'organisation en vigueur est dangereuse, lorsque le passé parle, lorsque le présent est incertain, l'avenir menaçant, le Recteur de l'Université essaie l'apologie de ses Statuts, cherche à en perpétuer l'esprit, et, parvenant à se faire réélir, annonce par ce choix trois nouvelles années de licence à la jeunesse et d'inquiétude à la République.

Nous sommes loin de nous dissimuler, qu'une grande partie de ces inconvénients ne prenne sa source dans les règlements, émanés des Commissaires organisateurs, et notamment dans celui qui porte la date du 20 août 1818 et pose en principe que tout changement aux lois organiques de l'Université ne pourra être voté par le Grand Conseil, qu'à une majorité de six voix contre trois[1]. Nous n'ignorons pas non plus, que les mêmes règlements, en soustrayant les élèves et les membres de l'Université à la jurisdiction des Tribunaux ordinaires, ont amené cette impunité, dont le Gouvernement gémit avec trop de raison. C'est aussi uniquement parce que ces Statuts émanent des Commissaires organisateurs, et qu'ils ont reçu, comme le reste des lois par eux adoptées, la sanction récente solennelle des Puissances protectrices, que les dites Puissances ne croient pas devoir y faire apporter des modifications soudaines, et dont l'utilité ne serait pas démontrée par une discussion approfondie.

Cependant, Mr., comme les abus s'invétèrent, comme l'insubordination s'étend et se propage, comme l'expérience prouve, que les lois disciplinaires de l'Université de Cracovie sont insuffisantes, les Puissances protectrices ont résolu d'autoriser leurs Résidents respectifs à déclarer au Sénat en qui réside le Gouvernement:

Qu'elles l'invitent à suspendre temporairement tous les règlements relatifs à l'Univ. de Cracovie, émanés des Commissaires organisateurs et confirmés par elles; à prendre dans cet intervalle les mesures qu'il jugera nécessaire pour le maintien de l'ordre dans les établissements voués à l'éducation de la jeunesse et pour l'observance de la discipline parmi les professeurs et parmi les élèves; enfin, à profiter du même temps, pour concerter avec les membres de l'Université les plus dignes de confiance et les autres fonctionnaires publics, qui jouis-

[1] W tekście jest: contre neuf.

sent d'une légitime considération, les amendements qu'il conviendrait d'apporter aux Statuts en vigueur, pour prévenir le retour de tout désordre, favoriser le perfectionnement successif de l'éducation et les progrès des élèves dans les sciences et les lettres, mais y associer aussi la religion et la morale, sans lesquelles les talents eux-mêmes ne sont qu'un présent funeste; mais y joindre ce respect pour les lois établies, cette obéissance à l'autorité des Gouvernements, qui seules donnent aux Etats d'estimables et utiles citoyens.

Vous ferez cette déclaration au Sénat de Cracovie, conjointement avec les Résidents d'Autriche et de Prusse qui reçoivent aujourd'hui les mêmes ordres.

Nous Vous autorisons en outre, à donner lecture et copie de cette dépêche à Mr. Wodzicki; et pour que Vous puissiez acquérir une connaissance plus complète de la question qui va Vous occuper, nous Vous engageons à demander au Président du Sénat la communication confidentielle de la correspondance, qu'il a entretenue sur cette matière avec M. le Conseiller privé de Novossilzoff.

Vous y trouverez, Mr., les projets successivement rédigés pour introduire dans les Statuts de l'Université les réformes qu'exige l'intérêt des lois et du repos. Il ne nous appartient pas d'émettre à la distance, où nous sommes des lieux et des évènements, une opinion définitive sur le mérite et l'efficacité des modifications proposées par Mr. Wodzicki. Mais, en thèse générale, il semble à notre Auguste Souverain que, d'après une expérience universelle, les lois qui dérobent les élèves et les professeurs des Universités et des Académies à l'action des Tribunaux ordinaires pour des délits dont ces Tribunaux sont appelés à connaître dans tout autre cas; que, disons nous, ces lois produisent presque toujours des effets contraires au but des bonnes institutions, parce que trop souvent ils constituent les parties juges dans leur propre cause, et font naître l'indiscipline et l'impunité.

Nous ajouterons par ordre de S. M. I. et R. qu'à Ses yeux, un des premiers devoirs de tout Gouvernement, comme un de ses premiers droits, est de surveiller l'éducation de la jeunesse, car la jeunesse est l'avenir de l'Etat, et cet avenir un dépôt, dont le Gouvernement doit toujours être le conservateur. Or, les moyens d'exercer ce droit, de remplir ce devoir, paraissent presque complètement refusés au Sénat de Cracovie par l'organisation actuelle de l'Université. On semblerait donc autorisé à regarder comme plausibles et avantageux les changements désirés par Mr. Wodzicki, pour assurer au Sénat cette surveillance indispensable et imposer au Recteur toute la responsabilité que donnent des fonctions aussi élevées et aussi importantes.

Telles seront les considérations que Vous développerez dans Vos entretiens sur les réformes, que subiront les règlements de l'Université de Cracovie. Vous pourrez faire part de ces observations, non seulement aux membres du Sénat, mais aux personnes même auxquelles Vous accordez le plus d'estime et qui peuvent exercer quelque influence sur l'opinion publique. Nous ne doutons point qu'elles ne partagent avec nous la conviction, que, si l'Université de Cracovie

est pour cette ville une source de richesse et de prospérité, ce n'est qu'au sein d'une paix intérieure, profonde et durable, qu'elle peut refleurir avec éclat et soutenir dignement son antique renommé.

L'Empereur et Roi et les autres Souverains, Protecteurs de la République de Cracovie, désirent que le temps pendant lequel le Sénat prendra des mesures exceptionnelles et provisoires, soit aussi limité que possible.

Dès que les modifications nécessaires auront été concertées, Vous inviterez le Gouvernement à Vous les communiquer, pour qu'elles puissent être portées à la connaissance des Puissances protectrices. Si elles obtiennent leur assentiment, comme nous aimons à le croire, il ne restera plus qu'à les promulguer, en les soumettant à toutes les formalités que la Constitution établit pour les changements, qui seraient apportés à des lois, considérées comme lois fondamentales. Si cependant les Statuts organiques de l'Université sont envisagés comme tels dans la classification des arrêtés pris par les Commissaires organisateurs, et confirmés par les Cours d'Autriche, de Prusse et de Russie *(sic)*.

Vous voudrez bien, au surplus, Mr., Vous entendre en tout ce qui concernera la réorganisation de l'Université de Cracovie, avec le Substitut de Mr. le Conseiller privé de Novossilzoff qui recevra directement de lui des ordres analogues aux instructions que nous Vous transmettons par les présentes.

Il serait superflu d'ajouter que Vous nous rendrez compte de l'effet de Vos démarches auprès du Sénat.

Recevez...

IX.

Metternich do Capo d'Istrii.

Laybach, le 11 mars 1821.

Monsieur le Comte!

J'ai reçu avec la note dont V. E. m'a honoré en date du 4 de ce mois les instructions qui vont être expédiées au Résident de S. M. l'Empereur de Toutes les Russie près la République de Cracovie, relativement aux désordres qui ont éclaté l'année dernière parmi les étudiants de l'Université de cette ville, et aux moyens d'y mettre un terme, tant par des modifications sages des Statuts et règlements de l'Université, que par des mesures provisoires propres à prévenir tout nouvel incident fâcheux pendant la durée des délibérations qui vont s'ouvrir.

Entièrement d'accord avec tous les points de vue, sous lesquels le Ministre de Russie envisage cette affaire, je me suis décidé à transmettre copie des susdites instructions au Résident de notre Cour à Cracovie, en lui enjoignant de les prendre pour règle de sa conduite dans toutes les démarches, que de concert avec ses Collègues il jugera à propos de faire auprès du Gouvernement de la République, pour amener un résultat conforme à nos voeux communs; et j'ai l'honneur de communiquer à V. E. copie du rescrit qui va lui être adressé à ce sujet.

Je saisis cette occasion...

X*.

Metternich do Lipowskiego[1] w Krakowie.

Laybach, le 11 mars 1821.

Monsieur!

Nous avons vu par Vos rapports des derniers mois de l'année passée, aussi que par les communications qui nous ont été faites de la part du Ministère de S. M. l'Empereur de Toutes les Russies, que les désordres qui ont eu lieu depuis quelques temps parmi les étudiants de l'Université de Cracovie méritaient la plus sérieuse attention, non seulement par l'influence qu'ils peuvent exercer sur le bienêtre de cet établissement lui même, mais aussi par les suites qu'ils peuvent avoir pour la tranquillité générale de la ville de Cracovie.

Nous nous sommes convaincus, que ce mal tient en très grande partie à certains articles des Statuts même de l'Université, qui ont paru affranchir ce corps de toute responsabilité envers le Gouvernement, et que les amendements, par lesquels on avait pu y remédier et amener un meilleur ordre de choses, se sont trouvés contrariés par les règlements additionnels, émanés des Commissaires organisateurs, notamment par celui du 20 août 1818 relatif aux changements à admettre dans les lois organiques de l'Université.

Après nous être concertés sur cette question avec le Ministère de S. M. l'Emp. de Russie, nous avons reconnu, que, quelque désirable qu'il soit de modifier les articles des Statuts qui regardent les rapports de l'Université avec le Gouvernement, et d'assurer à celui-ci la surveillance qu'il doit nécessairement exercer sur le maintien de l'ordre et de la discipline parmi les élèves, de pareilles modifications ne peuvent cependant être adoptées, qu'à la suite d'une mure délibération et sous la sanction expresse des Trois Cours protectrices. Mais il nous a paru en même temps nécessaire, que l'on procède sans aucun retard à cette délibération, et que dans l'intervalle des mesures provisoires mettent le Gouvernement à même de s'occuper de cet important objet, sans avoir à craindre de nouveaux incidents fâcheux.

En conséquence Vous recevez ci-joint, Monsieur, copie des instructions adressées à cet effet par le Ministère de S. M. l'Emp. de Russie à Son Résident à Cracovie. Vous considérerez cette pièce, comme si elle Vous était directement adressée; Vous suivrez en tout la marche qu'elle prescrit, et Vous Vous concerterez avec Mrs. Vos Collègues sur les moyens d'en atteindre le but et sur les communications, dans lesquelles Vous entrerez à ce sujet avec Mr. le Président du Sénat, auquel Vous ferez part du présent rescrit.

Nous ne doutons pas, que le Gouvernement Prussien ne donne à Son Résident des ordres analogues à ceux, que Vous venez de recevoir, et S. M. l'Empe-

---

* H. H. u. Staatsarch. Krakau 24. Weisungen 1815—1826.

[1] Baron Lipowski rezydent austrjacki w W. M. Krakowie do r. 1827.

reur attend de Votre zèle, que Vous ne négligerez rien, pour conduire à des résultats satisfaisants une affaire, que S. M. Impériale régarde comme d'une haute importance pour le bonheur de la République.

Je dois encore fixer Votre attention, Monsieur, sur un point qui m'intéresse particulièrement. Mr. Hoszowski, mon Substitut, a jugé à propos de se séparer des Mrs. ses Collègues dans toutes les transactions, auquelles l'état actuel de l'Université de Cracovie a donné lieu, et de s'opposer aux propositions les plus sages, tendant à rectifier ce qui pouvait y avoir de défectueux dans les Statuts. Vous voudrez bien informer Mr. Hoszowski, combien j'ai été surpris de la ligne de conduite qu'il a suivie à cet égard, et le prévenir en même temps, que s'il ne se sentait pas disposé à changer de marche, et à appuyer les mesures que nous croyons indispensables pour le bien général, il ferait mieux de renoncer à une place, dont je serais dans ce cas-là prêt à le dispenser.

Recevez...

XI*.

Metternich do Wodzickiego.

Laybach, le 11 mars 1821.

Monsieur le Comte!

Quoique je n'aie pas pu répondre jusqu'à présent aux différentes lettres, que V. E. a bien voulu m'adresser au sujet des désordres, qui ont éclaté depuis l'été dernier parmi une partie des étudiants de Cracovie, je n'en ai pas moins apprécié le jugement éclairé que V. E. a porté sur cette affaire, et la confiance qu'Elle m'a témoignée.

Après nous être concertés à ce sujet avec le Ministre de S. M. l'Empereur de toutes les Russies, nous avons fixé d'abord nos idées sur la marche à suivre, pour parvenir à la rectification de tels articles des Statuts de l'Université et les règlements additionnels, qui ont paru s'opposer jusqu'à présent à l'introduction d'un ordre de choses plus conforme en même temps aux vrais intérêts de ce grand établissement lui même et à ceux de l'autorité publique et de la tranquillité générale à Cracovie. Nous nous sommes également réunis sur les mesures provisoires à adopter, pour prévenir tout nouveau désordre, jusqu'à ce que les délibérations qui vont s'ouvrir, aient conduit à quelque résultat définitif.

Le Résident de S. M. I. R. A. a l'ordre de faire part à V. E. des instructions qui vont lui être adressées à cet effet. Je suis persuadé d'avance, que V. E. secondera de toutes ses lumières et de tout son zèle pour le bien public les délibérations sur une affaire d'une aussi haute importance pour la tranquillité, la prospérité et l'honneur de la République de Cracovie.

Recevez, Monsieur le Comte, les assurances de la considération la plus distinguée...

---

* List ten ogłoszony w całości przez St. Wodzickiego w *Pamiętnikach*, str. 126.

XII*.

Lipowski do Metternicha.

Krakau, den 16 April 1821.

Durchlauchtigster Fürst!

Seit dem 22. März, wo mir das hohe Reskript vom 11. März über die Notwendigkeit einer Abänderung des Universitäts-Statuts zugekommen ist, sind bis heute mehrere Wochen verflossen, ohne daß auch nur das Geringste in dieser Hinsicht hätte vorgenommen werden können.

Die Ursache hiervon liegt in der noch immer gewärtigten ähnlichen Ordre an den königl. preußischen Residenten. Weit entfernt das betroffene Ministerium einer Zögerung beschuldigen zu wollen, und in der sicheren Überzeugung, daß bei dem nunmehr erfolgten Eintreffen des Grafen Bernstorff in Berlin die erforderlichen Befehle dem preußischen Herrn Residenten zukommen werden, kann ich mich dennoch nicht enthalten, diesen Umstand zu Euer Durchlaucht erlauchten Kenntnis zu bringen, um dem Vorwurf zu begegnen, von dem Gang der Verhandlungen keine Anzeige erstattet zu haben.

Ich kann an diesem Ort die Besorgnis nicht unterdrücken, ob nicht der in Berlin anwesende ehemalige Organisations-Commissair Baron Reibnitz daran Schuld sei, daß dem preußischen Residenten bis nun zu keine Ordre zugekommen ist, denn gerade Er hat den meisten Anteil an der gegenwärtigen Gestaltung des Universitäts-Statuts, und an dem geschwächten Einfluß der Regierung auf die Schuljugend.

Es wäre sehr zu bedauern, wenn diese Befehle aus Berlin noch eine längere Zeit ausbleiben sollten, denn schon fängt die Gymnasialjugend wieder an, den verdorbenen Geist zu verraten, den die Furcht vor strengeren Maßregeln auf einige Zeit verscheucht hatte und es ist zu besorgen, daß sich dieser bei ihrer Rückkunft nach den Osterfeiertagen nicht auffallender äußere.

XIII.

Metternich do hr. Zichy [1].

Laybach, le 14 mai 1821 [2].

Les désordres qui ont eu lieu depuis quelque temps parmi les étudiants de l'Université de Cracovie, et qui méritaient la plus sérieuse attention non seulement par l'influence qu'ils exercent sur le bienêtre de cet établissement, mais aussi par les suites fâcheuses qu'ils peuvent avoir pour la tranquillité publique

---

* H. H. u. Staatsarch., Berichte aus Krakau, 1821, k. 106.

[1] Hr. Zichy, austrjacki chargé d'affaires w Berlinie.

[2] List ten, chociaż późniejszy datą niż następujący, umieszczamy pierwej, ponieważ taki układ lepiej wyjaśnia następstwo faktów.

de la ville de Cracovie, ont fait l'objet de plusieurs délibérations entre notre Cabinet et le Cabinet Impérial de Russie.

Votre Excellence verra par les pièces ci-jointes, et notamment par le rescrit adressé en date du 11 mars au Résident de S. M. I. à Cracovie[1], quel a été jusqu'ici le résultat de ces délibérations. Le rapport du dit Résident du 16 avril[2] Lui prouvera en même temps, que les instructions du 11 mars n'ont pu avoir encore aucune suite, puisque le Résident de Prusse à Cracovie n'en avait pas reçu de sa Cour.

D'après tout ce qui s'est passé à Cracovie depuis un an, il serait fort à désirer, que cette affaire fut entamée sans retard, et que surtout les mesures provisoires, proposées par les deux Cours Impériales, fussent arrêtées aussi tôt que possible. Pour arriver à ce but, V. E. voudra bien faire une communication des instructions que les Résidents d'Autriche et de Russie ont reçues à cet égard à Mr. le Comte de Bernstorff, en le priant de porter son attention sur cette affaire, et d'avoir soin que le Résident de Prusse soit mis à même le plus tôt possible de prendre part aux délibérations qui doivent avoir lieu entre les autorités de la République et les Représentants des trois Cours. Il nous paraît qu'il n'y aurait aucune difficulté à autoriser au moins préalablement le Résident de Prusse à s'associer à ces délibérations, sauf à le munir plus tard d'instructions ultérieures.

Peu de jours avant l'arrivée de nos instructions à Cracovie, Mr. le Président du Sénat de la République, Comte Wodzicki, a adressé à Mr. le Comte Novossilzoff une lettre particulière, que S. M. l'Empereur de Russie m'a communiquée, et dont V. E. trouvera une copie jointe à la présente dépêche. Cette lettre qui ne laisse aucun doute sur la nécessité de s'occuper sérieusement d'une réforme de l'Université de Cracovie, contient en même temps des réflexions si justes et si sages sur les vices du système d'éducation publique actuellement en vogue, que je désire beaucoup, que Mr. le Comte de Bernstorff en prenne connaissance, et que dans les délibérations qui vont s'ouvrir à Cracovie, on accorde aux propositions de Mr. de Wodzicki toute l'attention qu'elles méritent...

Copie de l'Office du Président du Sénat de Cracovie Wodzicki au Sénateur Conseiller Privé de Novossilzoff, en date du 18 mars 1821[3].

:Comme Mrs. les Résidents des Cours particulières n'ont jusqu'ici obtenu aucune sorte d'instructions (touchant des mesures à prendre pour le rétablissement de l'ordre dans nos instituts de l'instruction publique), je présume qu'en considération de la gravité des circonstances, elles ont été ajournées pour plus

[1] Ob. str. 29.
[2] Ob. str. 31.
[3] Fragmenty tego listu odpowiednio zmienione ogłosił Wodzicki w *Pamiętnikach*, str. 110—112, na dowód swych czystych intencyj wobec oświaty i dobra Rzeczypospolitej Krakowskiej.

ample information. Le retour de V. E. à Varsovie m'impose donc la triste nécessité, de L'informer des événements, qui se sont passés en son absence, afin d'achever le tableau des écarts de cette jeunesse. Je me permettrai d'ajouter quelques observations générales, non plus comme Président du Sénat, mais comme un particulier, intéressé au bien général, à qui Vous daignâtes accorder une sorte de confiance. Depuis que le Recteur me prévint dans deux notes datées du 17 octobre 1820, qu'il ne répondait pas de la sûreté publique, si on ne faisait quitter la ville aux nommés Wądrzyński, Głazowski et Miszewski (étudiants exclus du Lycée par plusieurs décrets de toute l'hiérarchie académique), la fureur de notre jeunesse se tourna contre lui et les autorités scolastiques. Les deux premiers intéressèrent d'abord la Diète, et plusieurs motions très déplacées se firent entendre. Cependant la Chambre eut le bon esprit de passer à l'ordre du jour; plus tard les deux jeunes gens appelèrent de ces décrets au Grand Conseil qui, suspendant pour deux mois leur exécution, les réintégra, en leur promettant d'annuler ces arrêtés, si les instituteurs attestaient à l'avenir leur bonne conduite. Mais bientôt le Recteur, le Collège des professeurs du Lycée, ainsi que le Comité académique rapportèrent au Grand Conseil, que non seulement les prévenus ne profitaient pas de cette indulgence, en s'absentant des leçons, mais par leur insolence, leurs menées démagogiques et leurs discours incendiaires, pervertissaient l'esprit de la jeunesse. Il fut donc conclu, de rapporter la première décision, et d'approuver les arrêtés scolastiques, en invitant le Sénat dirigeant à faire partir les jeunes gens, natifs du Royaume, comme des étrangers qui ne respectaient pas les lois du pays. La police le leur notifia; mais ils eurent l'insolence de dicter au protocole, qu'ils ne reconnaissaient aucune autorité dans le pays, qui eût le droit de leur interdire le séjour dans la ville, tant qu'il leur plairait d'y rester. Le Sénat leur accorda encore 2 semaines de répit et s'arrangea en attendant avec le Gouvernement du Royaume, pour qu'une escorte les attendit à la frontière, afin de les ramener à leurs parents respectifs[1]. Dans cet interstice, les étudiants ainsi que les écoliers prirent à tâche d'effrayer les autorités sur les suites de cette mesure; on colportait des adresses incendiaires, on tapissait les coins des rues des placards, qui fixaient le jour des massacres au nom d'une société de *Carbonari*, qui se donnait le titre *da loge della libertà*. On poussa l'impudence jusqu'à faire tomber comme par mégarde des invitations du président de cette société pour une séance à minuit, invitation munie d'un sceau, sur lequel était gravé une main armée d'un poignard avec l'inscription „aux despotes". Indépendamment de tout cela, le visiteur général du Lycée Markiewicz, ayant reçu une lettre anonyme, où on l'assurait que sa mort était de-

[1] W protokołach Senatu rządz. jest uchwała z 23 stycznia 1821, odmawiająca im dalszego pobytu i grożąca środkami przymusowemi, niema zaś żadnej wzmianki o porozumieniu się z władzami Królestwa, które zaaresztowały Wądrzyńskiego i Głazowskiego zaraz po przekroczeniu granicy. Askenazy, *Łukasiński*, I 363.

cidée, s'il mettait en exécution le code pénal pour les classes, me déclara en pleurant, qu'ayant femme et enfants, il aimait mieux quitter sa place, que d'être exposé aux stilets de ces enragés. J'ai moi-même été régalé d'une lettre, où un étudiant anonyme me disait, „que las de la vie, il avait résolu de se brûler la cervelle, mais afin que ce suicide tournât au bien de la société, il me destinait la première balle, pour purger la terre d'un tyran". Des étudiants masqués dirent à Mr. le général Grabowski au bal, qu'ils avaient juré ma mort, et plusieurs d'entre eux se vantèrent dans un restaurant de l'avoir dit au général. Deux jours après le Recteur m'envoya le prof. Markiewicz, pour me dire, qu'il avait découvert, que les étudiants, sous prétexte d'un bal masqué, parcouraient en masques les rues dans l'intention de forcer la porte de la maison du Recteur, et de le battre. Il implorait donc mon assistance, pour prévenir le danger. Je me suis contenté d'avertir le public, que quiconque paraîtrait en masque, serait arrêté et personne ne parut, comme je m'y attendais. Je ne compte pas les menaces affichées tous les matins contre le Sénat, la police, la judicature et les professeurs, que la police avait soin d'arracher. Sur ces entrefaites le Sénat, ayant été informé de l'arrivée des gendarmes, fit arrêter les nommés Wądrzyński et Głazowski et les fit escorter jusqu'à la frontière. Mais avant qu'ils fussent partis, une trentaine d'étudiants de l'Université entra de force à l'hôtel de police, pour redemander les détenus. Mais s'étant aperçus qu'ils n'étaient pas les plus forts, ils se retirèrent avec des menaces, pour se rendre à la leçon de philosophie. Après le départ de ces Mrs., Miszewski natif de Posen et ci-devant président de la société secrète et assermantée, a été invité par la police de quitter la ville; il demanda des délais qu'on lui accorda, et le jour de son départ, quoique rayé des écoles, il osa venir au collège de physique et y pérora ses camarades, en présence des professeurs, à la suite de quoi les étudiants, abandonnant leurs leçons, l'escortèrent allignés en rangs serrés autour de la place, pour narguer le Gouvernement, qui le renvoyait. Le cortège se rendit de là à Łobzów et tira plusieurs coups de pistolet dans les faubourgs, en passant devant la maison de l'intendant de la police Kostecki. Une trentaine l'accompagna à Krzeszowice, où ils s'arrêtèrent 3 jours. Pendant ce temps ce n'étaient que des allées et venues entre Krzeszowice et Cracovie. Ils y entretenaient des sentinelles, péroraient et buvaient à outrance; ce n'est que le 4-ième jour, que Miszewski dépassa la frontière de la Silésie avec trois de ses camarades, très mauvais sujets, qui furent reçus par la jeunesse de Breslau à bras ouverts et immatriculés à cette Université. Malgrès la publicité de ces désordres le Recteur, invité par le Sénat de découvrir les auteurs de ces scandales, répondit, qu'il n'était à même de rien découvrir. Ce qui obligea le Sénat d'ajouter à une commission de recherches deux de ses membres , après en avoir obtenu son assentiment. Sur ces entrefaites S. A. Mr. le P-ce Lieutenant du Roi fit notifier au Recteur, que si ces désordres ne discontinuaient pas et si on n'offrait aucune garantie, qu'à l'avenir cela n'ar-

riverait plus, il prierait lui même S. M. l'Empereur, de rappeler ses sujets des écoles de Cracovie. Ce fut un coup de foudre pour lui; il redevint plus actif, et j'avoue que de ce moment tout est absolument devenu tranquille, ce qui prouva, que ce n'est pas le manque des moyens, mais celui d'une bonne volonté qui a jusqu'ici entretenu ce scandale. Il fit en outre entendre à la commission, que l'intérêt de la République demandait, qu'on couvrit d'un voile impénétrable tous ces excès; ce qui fut exécuté à la lettre. On évita soigneusement d'interroger les témoins externes ainsi que la police, et ceux qui furent les plus fortement inculpés, furent seulement interrogés, mais ayant unanimement et sèchement prononcé un non — comme on s'y attendait — on en conclut, que rien n'était arrivé, ou du moins, qu'on ne pouvait rien découvrir. En s'appuyant sur cette décision, le Recteur osa soutenir dans sa réponse au Résident, que depuis les excès de juillet tout avait été parfaitement tranquille, et que rien de pareil n'était venu à sa connaissance, en invitant le Prince à découvrir le dénominateur. Cependant, malgré tous les soins de la Commission, ils existent encore dans ses actes les plus fortes preuves de ce que j'ai eu l'honneur d'exposer, et V. E. en sa qualité de Conservateur a le droit, d'en demander au Sénat la communication, ce qui Vous mettrait à même de juger nettement sur cette affaire.

En Vous transmettant Mr. le tableau véridique de nos désordres, j'ai cru qu'il serait d'une fausse politique de dissimuler le mal, quand on est à la recherche du remède. Cela ne m'empêche pas en effet pourtant d'assurer V. E. que ce vertige, loin d'être endémique et attaché à Cracovie, n'est en effet seulement qu'une adaption grossière des principes de toutes les Universités de l'Europe. J'ose même soutenir, qu'affiliés le plus tard à cette fédération, nos jeunes gens en sont encore à l'a b c — à cette différence près, qu'ailleurs la présence d'une force armée, l'énergie d'une administration qui n'est pas gênée, contient les mutins dans les devoirs et punit les coupables toutes les fois, qu'ils s'en écartent, et que chez nous au contraire, où l'autorité du Sénat dirigeant est à peu près nulle, et celle d'une Université (qui ne répond qu'à Dieu de sa conduite) prédominante dans la République, où l'impunité est à l'ordre du jour, le même esprit doit nécessairement produire des effervescences plus marquantes, sans qu'on en puisse induire, que le même esprit, beaucoup plus véhément, n'existe pas ailleurs, sans citer à l'appui de cette vérité tout ce qui s'est passé en Allemagne et en France depuis quelques années, je me borne à Vous rappeler seulement, que de pareils mouvements se sont manifestés le mois passé à Vienne, Turin, Léopol, Rzeszów, Breslau et Varsovie; ce qui est plus que suffisant pour prouver, qu'il n'y a partout qu'un même esprit de corps très alarmant, et que nos écoles sont encore dans cette affiliation au dernier échelon. J'en infère donc, que ni le rapport des sujets polonais, ni la réforme de nos instituts littéraires ne produirait de bons résultats, si cette mesure n'était accompagnée d'une réforme générale du moins dans toutes les provinces, qui ont autrefois constitué le Royaume de Pologne.

Il ne m'appartient pas d'observer, combien la propagation de ces principes désorganisateurs peut contrarier les intérêts de tous les gouvernements, je me borne seulement à les envisager sous le rapport de la morale, ce qui est déjà effrayant.

Le droit de surveiller les instituts de l'instruction publique est inaliénable, imprescriptible et inhérent aux attributions d'un gouvernement quelconque. Toute immunité, qui contrarie l'exercice de ce devoir sacré, est un abus intolérable. S'en remettre dans ces circonstances à la discrétion d'une corporation serait évidemment dangereux, quand on pense, que chaque année en Europe ces Instituts versent dans la société un million d'individus gangrénés, qui renforcent le parti prédominant, et acquièrent des forces nouvelles, à mesure que l'ancienne génération, qui conservait encore des principes d'honneur, de morale et de raison, disparaît de la surface de la terre. Or, si les Souverains trouvent déjà tant de difficultés à combattre l'opinion et l'esprit du temps, voudraient-ils, en différant les remèdes, rendre cette lutte encore plus douteuse?

L'irréligion et la dépravation des principes de la saine morale dans les écoles en sont le vrai germe, tous les autres abus n'étant que des corollaires de cette première cause. Je conviens, que recréer des moeurs, hanter une nouvelle opinion demande du temps et souffrira des difficultés même de la part de ceux, à qui les Souverains en commettraient le soin, parce que l'esprit du temps les aura déjà gagnés. Je comprends, que la force des bayonettes ne donne pas de prise sur le sentiment. Mais cela n'empêcherait pas d'entreprendre cette oeuvre dans les premières classes des Lycées, où la jeunesse prendra encore tous les plis, qu'on voudra lui donner. Quant aux Universités, on se contenterait de contenir les abus et d'empêcher la propagation du venin. C'est pourquoi je classe ces mesures en provisoires et radicales. Les premières serviraient à arrêter le mal, les secondes à le guérir. Parmi les premières je conseillerais:

1-o que toute exemption fût abolie jusqu'à un certain point;
2-o que le Recteur fût responsable de la conduite des professeurs et des élèves;
3-o que les professeurs qui doivent tout leur temps à l'instruction publique, fussent déclarés incapables de posséder d'autres charges dans l'Etat, et à plus forte raison, de jouer les démagogues aux diètes ou assemblées nationales;
4-o que le Recteur fût amovible en cas de désobéissance ainsi que les professeurs;
5-o qu'il y eût un Commissaire, qui veillerait sur la police intérieure et la manière dont on instruira la jeunesse, sans voix active et n'ayant d'autre pouvoir, que celui de faire son rapport;
6-o que tout ce qui regarde le scientifique fût décidé en dernier rapport par le Grand Conseil, qui aurait la direction de l'instruction publique;
7-o que dans sa composition on évitât d'admettre les professeurs en place, qui doivent être inspectés, mais bien les professeurs émérites, qui n'ont plus

d'intérêt à tolérer les abus, ainsi que le Recteur de l'Université et celui des Lycées avec voix informative;

8-o que les pèlerinages des étudiants aux autres Universités dans le temps des vacances fussent sévèrement défendus, parce que c'est de cette manière, qu'on a resserré ici les liens fédératifs avec Varsovie et Breslau;

9-o que les catéchètes qui, au lieu de prêcher la religion, professent l'impiété, fussent dorénavant à la nomination de l'Evêque qui entretiendrait une censure sur la faculté théologique comme Chancelier de l'Université;

10-o Au moment d'une réforme, quelques individus qui s'étaient fait remarquer par un train de vie scandaleux ou convaincus d'une incapacité absolue, pourraient être changés.

Quant aux mesures radicales, je commence Mr., par émettre une opinion, que Vous n'approuverez pas peut-être. Je pense, que la secte des organisateurs, agissant de longue main d'après des principes, dont elle ne se départit jamais, a considéré la démoralisation et l'irréligion des écoles comme la base la plus solide, pour arriver à ses fins, et s'en est tirée avec adresse. L'instruction de la jeunesse, du moins dans les Lycées et les collèges, avait été confiée à des sociétés religieuses qui par vocation se vouaient à cet état, et pour lors nos moeurs n'ont reçu aucune atteinte. Il fallait les discréditer dans l'opinion publique, il fallait les dénigrer auprès des trônes, pour confier la jeunesse aux affidés de la société soit-disante philosophique; ce qui lui fit gagner chaque année un million à peu près des prosélites. Il est fort croyable, qu'un religieux qui, renonçant à toutes les perspectives mondaines, se voue par religion à cet état, donnera des soins plus assidus aux moeurs de cette jeunesse, que tout autre, qui embrasse cet état par spéculation et qui, soustrait à la discipline monacale, se partage entre les soins du ménage ceux qu'il doit à sa famille et des projets d'élévation. J'assigne donc comme première cause de notre dépravation l'éloignement des ecclésiastiques. Je ne suis, Mr., ni cagot ni flatteur de l'autorité, et marche assez avec le siècle, cependant sans vouloir installer aux Universités des religieux qui ne sont pas à la hauteur de nos connaissances, je crois qu'il serait indispensable pour le rétablissement des moeurs, que le premier âge de cette jeunesse, savoir les trois premières classes des Lycées, leur furent partout abandonnées. Je souhaiterais qu'ils fussent à la tête des pensions, collèges, et de ces établissements, qu'on nomme à Cracovie Bursa, où les pauvres sont logés, éclairés et chauffés aux frais de l'Université. Nous entendons déjà des enfants de 12 ans ne plus croire en Dieu, et appeler préjugé tout ce qu'il y a de plus sacré en morale. Mais si au contraire les trois premières classes reçoivent une éducation chrétienne, ces jeunes gens résisteront plutôt aux insinuations dangereuses dans les trois autres, et même aux séductions dans les Universités, et peu à peu le bon esprit reviendra et les moeurs seront recréées. Telle est en dernier résultat mon opinion, qui m'a déjà fait et me fera encore beaucoup d'ennemis. Arrivé déjà sur

le bord de ma tombe, aucune considération humaine ne me fait agir, je ne prétends à rien, je renonce même à la popularité, ne désirant en mourant qu'emporter la certitude, qu'on prendra un soin progressif pour le rétablissement des moeurs dans un temps, où tous les liens de la société sont menacés d'être rompus. Telle est ma profession de foi; faites-en Monsieur, ce que Vous voudrez, j'ai assez fait d'avoir le courage, de Vous dévoiler la vérité à nue, sans m'embarrasser des mauvaises suites, que cela pourrait m'attirer, et ne cesserai jamais d'apprécier le zèle que Votre illustre Conservateur a déjà mis dans le redressement des abus et de conserver les sentiments d'un profond respect avec lequel j'ai l'honneur d'être...

XIV.

Litwiński do Metternicha.

Cracovie, le 4 mai 1821.

Monseigneur!

L'Université de Cracovie a reçu avec le sentiment du plus profond respect l'avis, que les trois puissants Monarques, nos Protecteurs, ont invité le Sénat gouvernant à soumettre à leur décision le projet des changements à introduire dans son Statut, fait par la Commission organisatrice, mais en même temps instruite par l'audience du Sénat, que les motifs de l'invitation mentionnée sont fondés par les rapports d'une seule partie, et qui pourrait avoir des conséquences très fâcheuses, non seulement pour les individus mais en même temps pour le corps entier, en le présentant aux yeux de nos puissants Protecteurs sous des couleurs déshonorantes, elle se sent obligée de sauver sa réputation, conservée soigneusement depuis des siècles, d'effacer totalement tout ce qui pourrait la noircir et d'en montrer dans son jour l'innocence.

A cet effet, le Recteur au nom de l'Université a l'honneur de s'adresser à Votre Altesse, en La suppliant, de vouloir bien, comme son Conservateur, prendre les droits et les privilèges de l'Université sous sa haute protection — protection qui dans ce moment-ci est d'autant plus nécessaire, que les changements, projetés dans le statut, contiennent des règlements qui paraissent confirmer les rapports injurieux à l'Université, et ne tendant nullement à son bien-être ni à sa splendeur, semblent provenir d'une espèce d'animosité et de personalité. Par ce nouveau projet, on ôte aux professeurs tous les emplois qu'ils ont exercés depuis plusieurs années ou par le bienfait des Souverains ou par l'élection constitutionnelle — emplois qui étaient leurs *jura quaesita* (droits acquis). On veut même annuler les droits politiques, assurés aux professeurs par le Traité additionnel de Vienne et par l'article de la constitution de Cracovie, en les excluant de la Représentation nationale.

Les objections faites contre l'Université, auxquelles le rapport susmentionné a donné lieu, sont:

1. Que le Statut actuel exempte les professeurs et les étudiants de l'Université de l'obéissance aux lois du pays et de la jurisdiction des Tribunaux ordinaires constitutionnels.
2. Que les fonctionnaires de l'Université, au lieu de punir les délinquants, en ne les livrant pas aux Tribunaux ordinaires, s'efforcent de les soustraire à leurs autorités.
3. Que parmi quelques-uns des professeurs règne un esprit dangereux d'autant plus, qu'ils tâchent de l'inspirer à leurs disciples.

A la 1-ère. Il n'y a aucun article dans le Statut actuel de l'Université qui exempte les professeurs et les étudiants aux lois, auxquelles obéissent tous les autres citoyens de Cracovie, ni qui puisse, en cas de délit et de crime, les soustraire à la jurisdiction des Tribunaux ordinaires. L'article 3 Titre IV du dit Statut contient seulement que, quant à la police, le Recteur aura droit de punir des délits, dont la punition appartiendrait à la police, si le délinquant n'était pas membre ou étudiant de l'Université; or la police, d'après les lois du pays, ne peut punir que pour des légers délits d'arrestation de quelques jours, ou d'une petite amende pécuniaire. On ne peut pas même admettre, que la Commission organisatrice, composée d'hommes éclairés, possédant la confiance de leurs Souverains, qui soumettaient leurs conclusions à la confirmation des Monarques respectifs, ait exempté les professeurs et les étudiants de l'Université des lois du pays et à l'autorité des Tribunaux, ni qu'un tel Statut ait pu être approuvé par les trois puissants Protecteurs. Au contraire le § 1 Titre V du Statut porte: „il s'en suit nécessairement, que l'Université, regardée soit comme un corps dans son entier soit dans ses membres, doit être soumise à toutes les lois et aux règlements du pays, et que son indépendance sous le rapport scientifique ne doit jamais s'étendre jusqu'à la lésion de ce principe général".—Ainsi la première objection est tout à fait contraire au Statut de l'Université.

A la 2-me. Elle est aussi sans fondement; — un seul excès a été commis au mois de juillet de l'année passée — non pas par des étudiants de l'Université, mais par des écoliers du Lycée ou des écoles inférieures qui, se sentant offensés par un fonctionnaire de police, s'étant rassemblés devant sa maison, en ont cassé les vitres. — La Magistrature de l'école, ayant fait la première inquisition, a renvoyé les actes et les coupables aux Tribunaux ordinaires, qui en effet furent jugés et punis par les dits Tribunaux. Outre l'excès mentionné, il n'est arrivé aucun autre (comme les actes de l'Université peuvent faire fois), pour lequel un membre ou un étudiant de l'Université ait mérité d'après les lois d'être renvoyé aux Tribunaux; or, s'il n'y avait pas des coupables, les fonctionnaires de l'Université ne pouvaient pas les soustraire à l'autorité compétente — d'au-

tant plus, que l'article 215 Tit: 1 du code criminel autrichien, d'après lequel se régit la Ville libre de Cracovie, ordonne: que le juge dans le cas d'un délit commis, sitôt qu'il en serait informé ou par la voie de délation ou par le bruit public, est obligé de le rechercher et punir. Par conséquent, les fonctionnaires académiques ne pourraient pas même protéger les coupables ou les soustraire à la jurisdiction des Tribunaux ordinaires, à moins que les dits Tribunaux ne soient aussi accusés de n'avoir pas rempli leurs devoirs, ou d'être en intelligence répréhensible avec les fonctionnaires académiques; ce qu'on ne peut pas supposer et dont il n'y a aucune mention dans le rapport en question.

Au commencement de l'année courante, on a placardé dans les rues des pamphlets menaçants contre quelques individus; on a d'abord soupçonné les étudiants d'en être les auteurs. Le Sénat gouvernant a aussitôt créé une Commission d'enquête composée du Président de la Cour d'Appel et membre du Haut Conseil, de deux sénateurs, du Recteur de l'Université et du Visitateur du Lycée. Cette Commission (contre laquelle les fonctionnaires académiques n'ont point réclamé) après les recherches les plus secrètes et les plus détaillées, et dont le reporteur était un sénateur, n'a pas trouvé le moindre vestige (comme les actes dans cet objet, renvoyés au Sénat, le prouvent evidemment), que les étudiants fussent les auteurs des dits placards, ni qu'il y eût entre eux quelque liaison secrète, nuisible à la société, encore moins de telles, qui auraient quelques vues politiques. C'est pourquoi le Sénat gouvernant, après avoir examiné l'affaire, n'a reconnu aucun étudiant qui pût être renvoyé aux Tribunaux. Quelques-uns seulement ont été soumis à la punition d'après le Statut disciplinaire d'école, mais c'était tout à fait pour d'autres fautes légères, et non par ci-dessus mentionnées[1].

Quant à la 3-me. Le troisième reproche est le plus douloureux comme le plus injurieux à tous les membres de l'Université, d'autant plus qu'on ne nomme pas les professeurs, dont les opinions sont nuisibles à la société, et qui tâchent de les inculquer dans l'esprit de la jeunesse. Jamais notre Université, dans l'espace de cinq siècles de son existence, n'a été inculpée d'un pareil esprit dangereux, au contraire, on la citait toujours comme modèle de l'entière soumission tant à la religion qu'au Gouvernement. S'il y a des professeurs qui ont des opinions nuisibles, qu'on les désigne, et qu'on les punisse d'après les lois. Mais j'ose attester en face de l'Univers, qu'il ne s'en trouve aucun, sur qui puisse tomber ce soupçon et ce reproche injurieux.

Le Recteur, au nom de l'Université, a l'honneur de soumettre cet éclaircissement exact, et cette explication, faite selon la plus scrupuleuse conscience, aux lumières et à la justice de Votre Altesse, en La suppliant très humblement de vouloir bien intercéder pour notre Université auprès de Son Auguste Mo-

[1] Ukarano ich za demonstracyjne odprowadzenie Miszewskiego do granicy Rzeczypospolitej.

narque — d'éffacer la mauvaise opinion que Sa Majesté pourrait en concevoir, et de détruire les plus fâcheuses conséquences qu'on peut prévoir — de prévenir — j'ose L'assurer — la décadence de cet Institut littéraire, si l'on agissait et si l'on projetait des changements d'après des idées si nuisibles à l'Université. Tous les membres de l'Université mettent leur entière confiance dans la haute protection de Votre Altesse. — Elle daignera détourner les dangers qui la menacent et contribuer au bien-être et à la splendeur de l'Université, dont Votre Altesse est le Conservateur. Je suis avec le plus grand respect — Monseigneur — de Votre Altesse le très humble et obéissant Serviteur

Litwiński

Recteur de l'Université de Cracovie.

XV*.

Litwiński do Metternicha.

Cracovie, le 7 mai 1821.

Monseigneur!

Le Sénat académique de l'Université de Cracovie, prévoyant les suites fâcheuses pour le bien de cet Institut, si le projet tout entier, fait par le Sénat gouvernant relativement aux changements des Statuts académiques existants, était confirmé — a reconnu pour son devoir le plus strict de recourir aux trois hautes Cours protectrices, et de Leur présenter à ce sujet une requête très soumise et très modérée; ce qu'il a fait, comme le prouve la copie ci-jointe.

En effet, le dit projet contient des articles, qui annullent les privilèges de l'Université, confirmés par le Traité additionnel de Vienne, et qui pourtant ne sont nullement dangereux pour l'ordre social; — d'autres qui ôtent aux professeurs leurs droits, non seulement en leur défendant d'obtenir aucun emploi, mais en dépouillant même quelques-uns des charges, qui sont leurs droits acquis *(jura quaesita)* et qu'ils exercent avec honneur par la grâce des Monarques ou par le choix de la Nation, depuis plusieurs années; — d'autres qui rétrécissent même les droits politiques, dont jouissent en vertu de la Constitution tous les autres citoyens de la Ville libre de Cracovie; — il y en a qui rendent incertain le sort des professeurs et qui portent atteinte à la considération, que toute Université doit avoir pour l'utilité publique.

De là on pourrait induire que le dit projet — suite nécessaire et le complément, pour ainsi dire, des rapports fait précédemment (lesquels l'Université peut et ose désavouer en toute conscience), a été fait dans le même esprit et dans le même but, que les rapports mentionnés.

Le Sénat académique, mettant sous la haute protection de Votre Altesse

---

* List tej samej treści i załączony memorjał profesorów do króla znajduje się w aktach Namiestnika w Poznaniu z uwagą Radziwiłła, aby je przesłać do ministerstwa spraw zagranicznych, a Litwińskiemu podziękować.

le salut de l'Université et le sort des professeurs, La supplie très humblement, d'intercéder pour sa juste cause auprès de Votre Auguste Monarque.

Monseigneur! l'ancienne Université de Cracovie, toujours protégée par les Souverains, toujours obéissante, soumise et docile à son Gouvernement, honorée maintenant d'avoir Votre Altesse pour son Conservateur, met sa dernière et entière confiance, remet sa splendeur et son sort, le sort futur des sciences et des lettres, le sort des professeurs à Votre haute protection et à l'appui, que Votre Altesse, en qualité de Conservateur, daignera donner à sa juste cause auprès de son auguste Souverain.

Je suis avec le plus grand respect — Monseigneur — de Votre Altesse...

Séance du Sénat Académique de l'Université de Cracovie le 7 de mai 1821.

Président: Litwiński Recteur.

Présents les Doyens:

1. Abbé Kudrewicz de la faculté théologique, 2. Słotwiński de la faculté juridique, 3. Girtler de la faculté de médecine, 4. Hube suppléant de la faculté mathémathique-physique, 5. Schugt de la faculté philosophique-littéraire;

Sénateurs: 6. Radwański, 7. Markiewicz;

Représentants: 8. Abbé Kozłowski de la faculté théologique, 9. Boduszyński de la faculté de médecine, 10. Estreicher de la faculté mathématique-physique, 11. Julien Czermiński de la faculté philosophique-littéraire; Jankowski secrétaire du Sénat académique.

N-o 14. Le Recteur requiert les membres du Sénat académique de décider, si l'on doit faire une représentation aux trois Hautes Cours et aux Conservateurs de l'Université au sujet du projet d'un nouveau Statut académique, que le Sénat gouvernant doit proposer, à ce qu'il est notion.

Au N-o 14. Le Sénat académique, vu que dans les changements du Statut académique actuellement en vigueur, contenus dans le projet fait par le Sénat gouvernant, il se trouve de tels qui anéantissent les privilèges confirmés par les trois puissants Monarques au Traité additionnel de Vienne et qui ne sont nullement préjudiciables à l'ordre public — que quelques-uns des dits changements ôtent aux membres de l'Université leurs droits, en rétrécissant les droits politiques dont jouissent en vertu de la constitution tous les autres citoyens de la Ville libre de Cracovie; qu'il y en a qui rendent incertain le sort des professeurs et diminuent la considération que toute Université doit avoir—le dit Sénat académique, eu égard de tous ces motifs, autorise Sa Magnificence le Recteur de l'Université à présenter aux trois Hautes Cours et aux Conservateurs la requête la plus soumise et la plus modérée, en les suppliant de vouloir bien,

avant que de confirmer le projet du Statut académique projeté par le Sénat gouvernant, prendre en considération les remarques actuelles, faites par le Sénat académique, qui à les faire s'est cru obligé en conscience par la raison, que le silence à cet égard de sa part pourrait attirer sur lui un reproche mérité.

Fait et passé comme ci-dessus — signé Litwiński etc.

Memorjał profesorów.

Cracovie, le 7 mai 1821.

Sire!

L'Université de Cracovie a appris avec le plus grand dévouement et soumission la volonté suprême de Votre Majesté, touchant la réforme des Statuts établis par la Commission organisatrice déléguée par les trois augustes Souverains Protecteurs de la Ville de Cracovie, bien convaincue que toutes les dispositions de Votre Majesté sont pleines de sagesse et n'ont d'autre but, que le bonheur des peuples nombreux que la divine Providence a soumis au Scêptre et à la Protection de Votre Majesté, c'est ce qu'il faut que l'Université n'appréhende rien d'alarmant dans la réforme imminente. Néanmoins en réfléchissant sur le projet du nouveau Statut adressé à Votre Majesté par le Sénat de Cracovie, l'Université s'y voit dépouillée non seulement des privilèges dont elle jouissait pendant cinq siècles, et qui ont été confirmés par le traité de Vienne, mais aussi elle se trouve dans le danger de perdre les droits politiques, dont jouit chaque citoyen de Cracovie par la Constitution généreusement accordée par nos augustes Protecteurs.

Par conséquent l'Université ose mettre aux pieds de Votre Majesté ses très humbles remontrances contre le projet mentionné. Que Votre Majesté daigne prêter une oreille gracieuse à nos justes plaintes et les prendre en considération. L'Université indique seulement quelques points principaux du dit projet, qui suffiront à démontrer les justes appréhensions de l'Université.

1-o. Le projet du Sénat de Cracovie contient l'article nouveau, qu'aucun professeur en fonction ne peut être admis à un autre emploi public sans qu'il ne tienne sa chaire[1]. Cet article est directement opposé à l'article XIX de la Constitution, par lequel chaque citoyen qui a les qualités préscrites, peut élire et être élu, n'étant obligé de renoncer à sa première occupation; de plus il rétrécit le pouvoir législatif de l'Assemblé des Représentants et devient contraire à ses souhaits, car à sa dernière diète elle a élu d'une voix unanime un Académicien à la dignité sénatoriale. Cet article projeté est même opposé aux privilèges accordés par plusieurs rois de Pologne et particulièrement par Sigismond I, par lesquels

[1] Por. poniżej art. 16 statutu.

chaque membre de l'Académie a le droit d'aspirer aux premiers emplois et dignités du Royaume, dont l'histoire fournit des exemples nombreux: il y avait de dignes évêques, sénateurs et ministres de l'ordre académique. Il est contraire au système en vigueur chez les premières nations modernes de l'Europe, car nous voyons que Votre Majesté et nos Augustes Protecteurs daignent conférer aux Académiciens des emplois éminents toutes les fois que par leur conduite et par leurs talents ils ont mérité d'être distingués par leur Souverain. Le motif, qu'un professeur qui outre sa chaire aurait un autre emploi, ne serait pas en état de remplir dignement ses devoirs, n'est qu'un prétexte contraire à l'expérience même dans les Etats de Votre Majesté, où on voit des gens pleins de mérite posséder deux charges et les remplir avec honneur.

Enfin il est aussi d'une utilité évidente pour le bien public, qu'un professeur pratique la science dont il donne des leçons théoriques, car alors il sera en état d'instruire ses auditeurs plus efficacement et les disposer pour les emplois publics.

Le dit article projeté étend encore plus loin sa rigueur, car non seulement il empêche les professeurs d'obtenir un autre emploi, mais il dépouille aussi ceux qui sont déjà dans la posséssion depuis plusieurs années des charges obtenues de la Commission organisatrice par la grace de trois hautes Cours protectrices ou par la volonté de la Nation; ce qui est contraire au droit civil qui protège toujours le juste possesseur et aux lois en vigueur de ce pays, selon lesquelles personne ne peut être privé de son emploi qu'en vertu d'un décret de condamnation.

2-o. A ce qu'on projette, le Haut Conseil de l'Université reçoit des attributions qui inspirent une juste crainte aux membres de l'Université, car il juge en première et derniere instance[1], il éloigne les professeurs, et cela par une simple pluralité des suffrages. De cette manière la condition des professeurs est pire que celle de tous les autres employés et citoyens de la Ville libre de Cracovie, car par la Constitution il y a trois instances de justice pour chaque citoyen et le dernier employé ne peut être condamné ni éloigné que par deux tiers de voix. L'exception à cet égard pour les professeurs est contraire à la dite Constitution et devient très effrayante pour eux.

L'autre attribution du Haut Conseil de l'Université est — que lui seul prescrit le plan de l'instruction publique[2], et que tout ce que contient le titre III du Statut moderne doit être de son ressort. Cette attribution est contraire aux intentions de Votre Majesté et à celles des autres Augustes Protecteurs, qui voudraient voir l'Université de Cracovie tellement réglée, qu'ils puissent permettre à leurs sujets respectifs d'envoyer leurs enfants aux études de l'Université de Cracovie.

---

[1] Por. poniżej art. 7 i 8 statutu.
[2] Por. art. 9, tamże.

Cette attribution est même nuisible à l'instruction publique, car l'instruction du Haut Conseil n'exige pas absolument, que ses membres aient précédemment été dans une Université. Les Académiciens en étant exclus presque tous outre le Recteur, il est à craindre que le Haut Conseil puisse établir un plan d'instruction qui réponde aux vues bienveillantes de Votre Majesté et au bien public. Au surplus ce même Haut Conseil se reserve le droit de changer ce plan à son gré et à sa simple pluralité. L'instabilité du plan d'instruction ne peut qu'ouvertement nuire à l'instruction publique. Il serait non seulement dangereux de laisser au Haut Conseil de l'Université le droit de prescrire le règlement pour concourir aux chaires des professeurs, car le choix des professeurs dépendrait uniquement de lui. Enfin le choix du Recteur ne dépendrait aussi que du Haut Conseil, s'il avait le droit d'anéantir l'élection faite par l'Université entière. Chaque digne professeur sera digne Recteur, et s'il ne remplit pas ses devoirs, s'il est pernicieux comme professeur, qu'on le juge, qu'on le condamne, qu'on l'éloigne et alors il n'y a aucun danger qu'il devienne Recteur.

3-o. L'Université ne manqua à l'obéissance et à la soumission au Gouvernement, jamais elle ne tâcha de se soustraire au pouvoir suprême et une pareille conduite serait contraire aux principes du droit publique, car dans son Statut Tit. V § 1 il y a une loi expresse, qui porte „il s'en suit nécessairement que l'Université, regardée soit comme un Corps soit dans ses membres, doit être soumise à toutes les lois et aux règlements du Pays, et que son indépendance sous le rapport scientifique ne peut jamais s'étendre jusqu'à la lésion de cette loi générale".

Tous les actes de l'Université prouvent, qu'il n'y avait dans ses séances aucune ombre de danger pour le bien public. Le Président du Sénat présidait aussi au Haut Conseil, en outre le Sénat y déléguait deux membres de sa part. Par cette raison il semble, que le Commissaire projeté du Gouvernement ne serait pas absolument nécessaire; ainsi l'emploi et la destination du dit Commissaire peuvent bien être l'attribution du Haut Conseil. Dans le cas contraire ce ne serait qu'une source de mésintelligence ou de collision.

Toutefois l'Université, ne voulant laisser aucun doute sur la loyauté de ses actions, le recevra avec soumission; elle ose pourtant faire la plus humble remontrance que, si le pouvoir sans bornes du dit Commissaire s'étend jusqu'aux objets purement scientifiques, l'Université serait contrariée même dans ses intentions les plus pures et dans ses droits.

Enfin on veut nous défendre de présenter nos requêtes aux Conservateurs de l'Université, ce qui est tout à fait opposé à leur institution et prouve une certaine méfiance envers ces hommes illustres, honorés de la confiance de leurs Souverains, remplissant les dignités les plus éminentes qui ne pourraient répondre à leur destination, s'ils n'étaient pas toujours instruits de toutes les circon-

stances et de l'état de l'Académie; en outre il dépend de leur sage volonté de rejeter directement les pétitions de l'Université, s'ils les jugent d'être injustes.

Sire! n'osant plus abuser de la patience magnanime de Votre Majesté, l'Université croit dans ses remontrances avoir mis des motifs suffisants, pour pouvoir mettre aux pieds de Votre Majesté sa très humble prière, que le projet du nouveau Statut, rédigé par le Sénat de Cracovie, soit soumis à la plus stricte révision. La volonté suprême de Votre Majesté sera reçu avec le plus grand respect et l'entier dévouement comme la plus sainte loi.

Que Votre Majesté daigne seulement faire ajouter au Statut futur l'article, que le même Statut, une fois établi, ne puisse être désormais changé que par les trois Augustes Souverains nos Protecteurs.

C'est avec le plus profond respect et le plus entier dévouement que nous sommes

Sire

de Votre Majesté Impériale et Royale les très humbles, très soumis et très zélés serviteurs[1].

XVI*.

Metternich do Wodzickiego.

Laybach, le 12 mai 1821.

Monsieur le Comte!

Sa Majesté l'Empereur de Russie a daigné me communiquer la lettre que Votre Excellence a adressée le 18 mars 1821 à Mr. de Novossilzoff[2] relativement à l'état actuel de l'Université de Cracovie. Comme Mr. le Comte Nesselrode[3] va passer par Cracovie, je saisis cette occasion, pour Vous exprimer, Monsieur le Comte, l'extrême intérêt, avec lequel j'ai lu cette lettre. Elle m'a prouvé, que Vous avez vu le mal là, où il est, et que Vous ne Vous trompez pas sur les véritables remèdes à y appliquer. Vous avez indiqué avec toute la pénétration d'un homme d'état et avec toute la force d'un sentiment élevé, les causes qui dans Votre patrie, comme ailleurs, ont amené la décadence de l'éducation publique, les dangers dont les systèmes du jour menacent la société et la nécessité d'en revenir à ces principes éternels de religion et de morale, dont l'oubli toujours croissant, joint à tant d'autres symptômes de désorganisation, prépare

---

* List ten w odpisie przesłał Wodzicki Radziwiłłowi. Arch. Państw. Pozn., Namiestnik VIII 1, k. 174. Fragmenty z niego umieścił w *Pamiętnikach*, str. 123—126, z odpowiedniemi zmianami i z wypuszczeniem miejsc bardziej drażliwych.

[1] W kopji niema podpisów profesorów, tylko podpis samego rektora oraz sekretarza za zgodność kopji z oryginałem.

[2] Ob. str. 32.

[3] Hr. Nesselrode zastępca ministra spraw zagranicznych u boku cara, od r. 1822, po ustąpieniu hr. Capo d'Istria minister spraw zagranicznych.

à notre postérité des maux plus graves encore que ceux, auxquels la génération présente a été livrée.

Je partage entièrement, Monsieur le Comte, Votre manière d'envisager ces importantes questions; je désire bien vivement, que l'on attache à vos avis salutaires tout le poids qu'ils méritent. J'ai vu avec beaucoup de satisfaction, que S. M. l'Empereur Alexandre les appréciait dans toute leur étendue, et je puis ajouter que l'Empereur, mon auguste Maître, ne sera pas le dernier, à leur rendre justice.

Appelé par l'honorable fonction dont je suis revêtu, à concourir à la conservation et à la prospérité de l'Université de Cracovie, je serais bien aise, Monsier le Comte, si Vous vouliez Vous mettre en communication régulière avec moi sur cet objet intéressant et me faire part de temps en temps de Vos idées sur la marche à suivre, pour arriver à une réforme essentielle de cet ancien et illustre établissement. Je vous prie de croire que les propositions, que Vous ferez à cet égard, trouveront toujours de ma part l'appui le plus sincère et le plus prononcé.

Comme il s'agit dans ce moment de mettre un terme aux abus les plus alarmants, les plus incompatibles même avec l'ordre public, abus, que malheureusement certains articles des Statuts de l'Université ne paraissent avoir que trôp favorisés, j'espère bien, que dans les délibérations qui vont s'ouvrir sur les moyens de rétablir la subordination et la discipline parmi la jeunesse, Votre voix exercera tout l'ascendant, qui appartient également à Vos lumières et à la place que Vous occupez dans la République.

J'ai appris avec peine, que mon Substitut à Cracovie n'a pas toujours agi dans mon sens et dans mes principes, et qu'il s'est opposé à plusieurs mesures, que d'autres membres du Conseil académique avaient proposées[1], pour amender le règlement, et pour faire cesser des désordres qui ont affligé tous les amis éclairés du bien public.

Ma volonté est, et je Vous prie, Monsieur le Comte, d'en prévenir Mr. Hoszowsky, qu'il suive constamment Vos conseils, et le système, auquel Votre Excellence prêtera Son appui, ce n'est qu'ainsi, qu'il peut compter sur mon approbation.

C'est de Votre influence, Monsieur le Comte, que j'attends toute amélioration réelle, à laquelle nous pourrons parvenir dans cette partie importante de l'administration, et j'ose me flatter, que la conformité parfaite de nos opinions et de nos vues à cet égard ne sera pas sans effet pour l'accomplissement de nos voeux communs.

Recevez...

---

[1] Ob. str. 4.

XVII.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 20 juin 1821.

Monseigneur!

L'obligeante lettre que Votre Altesse a daigné m'adresser de Laybach en date du 12 mai sera soigneusement conservée dans les archives de ma famille, comme un témoignage précieux de la bienveillance du premier homme d'Etat de la Chrétienté. Tout ce qui s'y trouve de flatteur pour moi, aurait pu faire tourner la tête à un particulier le moins vaniteux, si mon âge et mon retour sur moi-même ne me guérissait de ce prestige, tout en me pénétrant de reconnaissance pour Votre bonté. J'ai été encore plus sensible à la promesse, de Vous occuper de nos Instituts littéraires, pour les faire refleurir. C'est donc après avoir contribué à pacifier l'Europe, que passant de l'infiniment grand à l'infiniment petit, Votre Altesse ne dédaigne pas de s'intéresser à une Université qui L'a choisi pour Conservateur.

Comme Vous désirez, mon Prince, de ma part une communication confidentielle à ce sujet, il est de mon devoir de me conformer à une invitation aussi flatteuse, je ne puis cependant prévoir, si Vous en retirerez quelque utilité. Ayant perdu presque la vue déjà à 20 ans, j'ai fort peu étudié, fort peu lu, et encore moins voyagé; je ne puis donc en aucune manière passer pour un homme de l'art. Néanmoins, si avec du gros bon sens on est susceptible de quelques idées lumineuses, je me conformerai à Vos ordres, et pour commencer, je prends la liberté de transmettre à Votre Altesse une petite notice historique et critique sur l'Université qu'Elle protège, ainsi qu'une réponse aux arguments d'une nouvelle réclamation, que l'Académie vient de Lui adresser contre le projet de réforme de ses Statuts. Il serait inutile de s'appesantir sur la nécessité d'une réorganisation, les faits antérieurs, la volonté des hautes Cours protectrices, les plaintes du Sénat, de la Représentation Nationale ainsi que celles de tout un public indigné, ne laissent plus aucun doute à ce sujet. Je me suis donc borné de démontrer dans cet écrit, que les mesures proposées étaient légales, puisqu'elles ne blessaient en rien ni la Constitution, ni les lois existantes. Plus tard j'aurai l'honneur de communiquer à Votre Altesse quelques idées générales sur le mode d'éducation, qu'il conviendrait d'introduire dans la République; et en attendant, souffrez que je Vous répète l'assurance d'un profond respect, avec lequel j'ai l'honneur d'être...

Notices historiques[1] et critiques sur l'Université de Cracovie.

La Pologne n'a eu (d'après les mémoires du temps) jusqu'en 1338 que des écoles triviales et deux ou trois autres, qu'on nommait écoles de philosophie. C'est

[1] Nie prostujemy błędów historycznych Wodzickiego tak co do faktów, jak i dat, bo mniej tu chodzi o nie, jak raczej o tendencyjne naświetlanie i podkreślanie

aux Universités étrangères qu'on envoyait les jeunes gens, pour y être gradués: condition sans laquelle on ne pouvait obtenir de place ni dans l'administration ni dans la judicature. Et comme dans ce siècle tout homme instruit entrait communément dans les ordres, les fonctionnaires publics étaient presque tous ecclésiastiques. Cette influence du clergé ne convenait pas au roi Casimir le Grand, contemporain de l'empereur Charles IV qui avait épousé sa petite fille. Ce roi législateur dont le génie à beaucoup d'égards avait dévancé son siècle, s'opposant aux prétentions de la Cour de Rome, n'étant pas assez maître chez lui avec de tels fonctionnaires, voulut avoir une Université en Pologne, et l'établit en 1338 dans un village attenant à Cracovie, qui est aujourd'hui devenu faubourg et porte le nom de son fondateur. Cet Institut n'a eu originairement que deux facultés, savoir celle de droit et de la philosophie. C'est la Sorbonne qui lui a fourni des professeurs. La politique ultramontaine empêcha longtemps les papes à sanctionner cette mesure, et ce ne fut qu'en 1364 qu'une bulle d'Urbain V assimila l'Université de Cracovie (la première dans le Nord) à toutes les autres Universités de l'Europe, en refusant toutefois d'y admettre la faculté de théologie, afin que nos ecclésiastiques, se faisant graduer à celle de Bologne, dépendissent plus particulièrement du St. Siège. Ce ne fut qu'en 1397, dans le temps où quelques millions de Lithuaniens se convertissaient au christianisme, et les erreurs de Wiklef se répandaient en Pologne, que le pape Boniface IX à la prière de la reine Hedvige accorda cette faculté. Il fallait des encouragements, pour fixer en Pologne les gens de lettres, il en fallait pour vaincre l'aversion d'une jeunesse guerrière pour des occupations sédentaires. Aussi Casimir le Grand et toute la dynastie des Jaguellons accordèrent-ils à l'Université un grand nombre de privilèges et d'immunités, aujord'hui tombés en désuétude, et qui se ressentaient de l'esprit de ce siècle. Depuis 1338 jusqu'en 1400 elle n'a pas fait de progrès remarquables. Un local incommode, les troubles d'une régence de 12 années (dans l'absence du roi Louis), durant laquelle on cessa de payer les pensions des professeurs, les ravages de plusieurs pestes et notamment celle de 1360, qui dépeupla Cracovie, fit partir les gens de lettres, et désorganisa entièrement ce bel Institut. Les novateurs hussites s'emparèrent des chaires, ce qui fit, que l'Académie, abandonnant toutes les autres connaissances, ne s'occupait plus que des disputes théologiques. Cet ordre de chose demandait une réforme, et la belle reine Hedvige avec Ladislas Jaguellon, son époux nouvellement converti au christianisme, l'entreprirent avec succès en 1400. Ils dotèrent richement cet Institut, et établirent des études plus analogues. Mais comme l'ortodoxie était l'esprit du siècle, en éloignant les professeurs bohèmes qui penchaient pour la ré-

---

pewnych wydarzeń. Z obszernych wywodów, zaczerpniętych w wielkiej mierze z dzieła Sołtykowicza, *O stanie Akademji Krakowskiej*, Kraków 1810, umieszczamy te, które wyraźniej uwypuklają tendencje autora. Opuszczamy przedewszystkiem dość szczegółowe przedstawienie prac organizacyjnych Komisji Edukacyjnej i Kołłątaja.

forme de l'Eglise, elle en fit venir d'autres, plus catholiques, et institua les évêques de Cracovie Chanceliers perpétuels de cette Université.

Les circonstances contribuèrent à faire fleurir les études pendant tout le règne de la dynastie des Jaguellons. Une tolérance sage, une protection accordée aux réfugiés persécutés pour cause de religion, firent refluer les étrangers en Pologne. C'était, sans contredit, le plus beau siècle de notre Université, qui se glorifie d'avoir formé Copernic, Hosius, Vitelius etc., connus par leurs ouvrages dans les annales de la littérature, et d'autres grands hommes, dont l'énumération serait fastidieuse.

Aussi cet Institut ne cédait-il en rien aux autres Universités du XV et XVI siècle. Dans tout cet espace de temps on ne remarque qu'une sédition sous le règne de Sigismond Auguste, pour cause d'un déni de justice de la part de l'évêque dans l'affaire d'un étudiant, tué dans une rixe avec les gens d'un chanoine, qui eut des résultats très sérieux pour le Royaume[1]. Quatre milles jeunes gens sortirent tout d'un coup de Cracovie, et se répandirent dans les Universités de l'Allemagne et de la Suisse, où on enseignait pour lors les nouvelles doctrines, qu'ils apportèrent depuis en Pologne. Tout ce qu'il y avait de plus illustre et de mieux élevé en fut infecté, et ce n'est qu'à cette époque, que les opinions religieuses partagèrent la noblesse polonaise.

La politique de Sigismond III, un siècle plus tard, les fit rentrer pour la plupart dans le giron de l'Eglise. Comme il réservait uniquement aux catholiques les honneurs et les places lucratives du Royaume, les protestants ne résistèrent pas à cet appas.

L'introduction des Jésuites, arrivée au commencement du XVI siècle, changea tout à coup cet état de chose. Invités par le Clergé et les Souverains, pour s'opposer au torrent, qui menaçait de renverser l'autorité papale, ils mirent 50 ans à prêcher l'intolérance et affermir leur crédit.

L'intolérance de Sigismond III, gouverné par ces religieux, ainsi que son apathie naturelle, en lui faisant perdre deux couronnes, donna à la Pologne le premier scandale d'une guerre civile et de plusieurs séditions militaires pour cause d'une paye arriérée. Le parti de la Cour se servit de ce prétexte, pour renverser les temples des religionnaires, et piller les manufacturiers de cette croyance établis dans les villes. Tous les réfugiés étrangers abandonnèrent leurs ateliers; les banquiers emportèrent leurs capitaux; les villes pour la plupart devinrent désertes, et les étudiants de Cracovie ne furent pas les derniers à massacrer les protestants dans leurs temples.

Les autres princes de cette dynastie, agissant dans le même principe, attirèrent sur la Pologne les plus grandes calamités. Les armées de 8 nations différentes, sous le règne de Jean Casimir, parcourant les provinces, mettaient tout

[1] Por. Ptaśnik, *Obrazki z życia żaków krakowskich w XV i XVI wieku*, Kraków 900, str. 48.

à feu et à sang. Ce fut l'époque, où nos villes disparurent et deux millions de Polonais émigrèrent, périrent ou tombèrent dans la captivité des barbares.

La civilisation s'en ressentit, le peuple perdit peu à peu ses droits, et comme les calamités du pays ont toujours une influence marquée sur les lumières, le beau siècle des Jaguellons disparut et fit place à l'ignorance...

Du temps des Jaguellons, c'était l'Université de Cracovie qui dirigeait toutes les écoles. Plus tard différentes sociétés religieuses s'emparèrent de l'instruction publique. Bientôt les Collèges des nobles, établis à Varsovie, dans lesquels on donnait une éducation plus soignée et plus adaptée aux lumières du siècle, firent déserter de Cracovie toute la jeunesse des meilleures familles. Les particuliers aisés envoyaient d'ailleurs étudier leurs enfants dans l'étranger ou les élevaient sous leurs yeux, ce qui donna l'origine à cette disproportion de lumières entre les grands et les classes moins favorisées de la fortune, à la suite de quoi on ne pouvait pas s'entendre dans la République, et l'anarchie était à son comble.

Ces calamités amenèrent enfin la catastrophe du premier partage, qui donna le coup de grâce à l'Université de Cracovie, ainsi qu'à tous les autres instituts de cette ville...

Un an plus tard les Jésuites furent supprimés et leurs écoles restèrent désertes. Cette circonstance réveilla l'activité du faible Stanislas Auguste. Ce Prince, un des plus instruits de son siècle, mit à profit les malheurs même du pays, pour relever l'instruction publique, en la soumettant à une surveillance constante du Gouvernement, qui introduisit bientôt dans toutes les écoles un système uniforme d'éducation. Il fut le premier en Europe, qui eut l'idée d'établir en 1772 une magistrature, qui s'occupait uniquement de cet objet important...

Une Commission dite d'Education formait un nouveau ministère dans l'Etat, ne dépendait que du Roi et de la diète et dirigeait tout ce qui appartenait à l'instruction. Elle nommait et congédiait les professeurs, ayant à sa disposition une caisse séparée, provenante des fonds des Jésuites supprimés. Une société littéraire déléguée de son sein s'occupait des livres élémentaires, discutait les plans d'études et les différents projets d'amélioration, qu'elle soumettait sous la sanction de la direction générale.

Les deux Universités de Cracovie et de Wilna surveillaient les lycées des palatinats, et les écoles des districts ainsi que les écoles primaires, nommaient les visitateurs, afin de s'assurer des progrès de la jeunesse et de la docilité des professeurs à suivre le plan d'études. Elles envoyaient leurs rapports ainsi que leurs observations à Varsovie, pour en attendre des ordres...

Un règlement général prescrivait les devoirs des instituteurs et des étudiants et servait de code pour l'instruction publique. Afin de mettre toute cette machine en mouvement, le Gouvernement nomma Kołłątaj Recteur de l'Université de Cracovie. Il commença par éloigner tous les professeurs incapables

ou de mauvaise volonté, à qui on conféra des bénéfices ou des prébendes, s'ils n'en étaient pas déjà pourvus, en mettant à leur place des gens instruits, que la Commission avait fait voyager à ses frais depuis quelques années. Leurs pensions étaient considérables, et on leur assurait encore des pensions de retraite après 16 ans de service à l'Université. C'était sans contredit la plus belle époque pour l'Université de Cracovie. Animés par un esprit national, les encouragements d'un Roi ami des lettres, une surveillance sévère et des examens rigoureux, les professeurs et les étudiants rivalisaient de zèle. Le Recteur, mettant d'ailleurs de côté les formes et les privilèges, dénonçait les négligeants que la Commission remplaçait par des gens de mérite. Ces actes arbitraires faisait, il est vrai, crier les privilégiés, mais avaient de bons résultats pour l'instruction publique.

Arriva enfin, en 1796 la grande catastrophe, qui mit fin à l'existence de la Pologne. Le Gouvernement autrichien jugea à propos d'organiser en 1801 l'Université de Cracovie à sa manière, et de l'assimiler aux autres Universités de ses pays héréditaires. On éloigna simultanément tous les professeurs polonais, en les remplaçant par des professeurs allemands, parmi lesquels on remarquait des savants d'un mérite distingués, comme Mrs. Hildebrand, Haquet, Zemantschek et Littrow. On n'a pas été aussi content des professeurs du Lycée et des méthodes qu'on y enseignait. En général, les leçons données dans une langue étrangère révoltaient l'orgueil national et retiédaient le zèle des étudiants.

Un nouvel ordre de chose arriva en 1809. Le prince Poniatowski, aigri par quelques contradictions qu'il éprouva, usa de rigueur contre un couple de professeurs, qui tous donnèrent à la fois leur démission. Il n'était pas aussi facile de les remplacer. Les anciens professeurs polonais existaient encore à peine. Ceux, qui avaient du talent, furent déjà avantageusement placés à l'Université de Wilna, ainsi qu'au Gymnase de Krzemieniec. La mort en avait enlevé plusieurs dans cet intervalle, il y en eut d'autres qui s'expatrièrent, en s'employant ailleurs. Mais comme il en fallait avoir nécessairement, pour recommencer les études, le Gouvernement militaire en nomma d'abord 19 par un ordre du jour, qu'on ramassa sur le pavé de Cracovie.

Votre Altesse peut bien se douter, que tous les choix ne furent pas heureux, et c'est ce qui forme encore le noyau de notre Université et sera son péché originaire. Or, comme cette province a été tout aussitôt réunie au duché de Varsovie, l'Académie fut soumise au Ministre des Cultes et de l'Instruction publique. Plus tard un décret de S. M. le Roi de Saxe en 810 institua une surveillance, à la tête de laquelle se trouva le Préfet de Cracovie. On nomma le Recteur et le choix tomba sur l'abbé comte Sierakowski, qui eut d'abord à lutter contre des professeurs peu accoutumés à obéir. Le Gouvernement se vit obligé d'employer l'autorité du Préfet [1], pour les rendre dans le devoir.

[1] Tym prefektem departamentu był sam Wodzicki. Por. Tokarz, *Ostatnie lata Kołłątaja*, II 171.

Cet exposé véridique prouve en dernier résultat, que depuis 1772 jusqu'en 1815 l'Université se trouvait sous une surveillance non interrompue de tous les gouvernements qui se succedèrent, et que jusqu'à cette époque l'Université n'a été en possession d'aucun privilège qu'elle réclame aujourd'hui. Cinq réorganisations différentes, la destitution de tous les professeurs en masse dans les années de 1779, 1801 et 1809, ainsi que la nomination des Recteurs en sont une preuve irréfragable. On s'aperçut déjà en 1772 que ses privilèges surannées ne s'accordaient plus avec les moeurs du temps et avec le système des gouvernements modernes, aussi n'y fit-on pas seulement l'attention et l'instruction publique gagna au change.

Le traité de 1815 ayant accordé une existence politique à la ville et le territoire de Cracovie, de nouveaux Statuts organisèrent notre Université. Les observations que le Sénat dirigeant fit à ce sujet, et le projet de réforme qu'il eut l'honneur de transmettre à Votre Altesse me dispensent de m'étendre sur les six années de sa nouvelle existence. Je remarquerai seulement en général, que le système qu'on adopta dans ce nouveau règlement, contraste d'une manière frappante avec celui qu'on avait suivi depuis 1772 à l'égard de l'Université. On supprima de fait toute surveillance, et on rendit non seulement l'Université indépendante du Gouvernement, mais on lui accorda encore une influence très dangereuse dans l'Etat, en l'amalgant pour ainsi dire à la judicature, et accordant à son Recteur une extension de pouvoir qui le rendait arbitre, non seulement de tous les procès dans lesquels il prononce tantôt à titre de juge tantôt à titre d'académicien, mais encore le fit maître de toutes les élections, parce qu'il était dangereux de refuser son suffrage à un fonctionnaire aussi puissant. Il commandait pour ainsi dire à la Diète, où il envoyait siéger par son influence autant d'hommes de loi et des professeurs, qu'il lui en fallait pour soutenir ses prétentions. Mr. le Recteur Litwiński, avocat pendant le régime autrichien, et procureur du roi sous celui du Duché de Varsovie, a été déjà deux fois réélu. La prédilection d'un des Commissaires organisateurs pour la branche judiciaire fit tomber sur lui le choix des facultés, et les dispositions ultérieures du Statut rendirent sa réélection immanquable. C'est lui qui l'influença comme rapporteur dans la confection des Statuts et dans le développement de la Constitution, c'est lui enfin qui lui extorqua les rescrits datés du 1-er août et 7 janvier 1817. Il n'omit aucune occasion pour assurer à la judicature et à l'Université une indépendance parfaite, et une prépondérance dans la République. Il fit plus encore, il visa à transformer l'Université dans une Cour judiciaire, ne proposant pour les chaires que des avocats et des gens de loi. Aussi réussit-il à en placer 7 à l'Université, 2 au Sénat, 1 au Grand Conseil et remplit les Tribunaux de ses créatures; et si on l'avait laissé faire progressivement, toutes les chaires auraient été occupées de cette manière. Nous aurons bientôt vu des avocats envahir toutes les facultés. Qu'en résulta-t-il de cet ordre de choses? Les avocats académisés

négligèrent leurs chaires, ne considérant leurs pensions que comme un accessoire à leurs autres émoluments et leur nouvel état que comme un véhicule pour faire leurs affaires et celles de leurs clients. La surveillance était nulle: enseignait et apprenait qui voulait. On mit ordre à ce que l'examen des jeunes gens ne pût trahir leur incapacité, et comme on avait besoin des étudiants pour en imposer à la Diète et contrarier l'administration, on achetait cette complaisance par le relâchement de la discipline, ce qui eut des suites fâcheuses tant pour le moral que pour le physique de cette jeunesse, qui sous des maîtres moins distraits de leur devoir et mieux surveillés ne se serait pas égarée.

Sur une nouvelle réclamation de l'Université de Cracovie contre le projet d'amendements des Statuts académiques proposés par le Sénat dirigeant[1].

C'est l'article additionel que le Recteur combat avec le plus de chaleur, comme de raison, parce qu'il constitue, pour ainsi dire, essentiellement le seul remède contre les abus existants. Il allègue en substance:

a) qu'il est contraire à l'§ 19 de la Constitution, lorsqu'il prescrit qu'un professeur qui se ferait élire par la Diète ou les Communes, ne pourra plus conserver sa chaire;

b) qu'il détruit les privilèges de l'Université, qui lui ont été garantis par le traité de 815;

c) qu'il ne s'accorde pas non plus avec l'usage existant en Allemagne, de conférer aux Académiciens d'autres places lucratives dans l'administration et la judicature;

d) qu'il blesse le code civil, en ce qu'il enlève sans aucune forme de procès les places aux professeurs, qui les ont possédées de bonne foi.

Pour répondre à ces arguments, je prends la liberté d'observer à Votre Altesse:

a) que le projet des amendements des Statuts académiques s'occupant uniquement de son objet, ne met aucune borne au droit d'élection tant active tant passive, et n'en invalide pas les effets. Mais organisant une Université et payant bien les professeurs, le Gouvernement a le droit de leur dire: Mrs., vous devez tous vos soins à l'instruction publique et s'il vous prend envie d'accepter d'autres engagements, un littérateur moins occupé vous remplacera...

b) Les privilèges de l'Université sont si nombreux, si anciens (puisqu'ils datent de 5 siècles), contrastent si fort avec nos constitutions successives et l'esprit du temps, que notre Académie ne s'est pas seulement donnée la peine d'en rédiger une collection complette — que la plupart d'entre eux sont depuis un temps immémorial tombés en désuétude — et que de nos jours, 5 nouvelles

[1] Ob. str. 38 sq. listy Litwińskiego i memorjał profesorów.

organisations les ayant totalement anéantis, il n'en existait presque plus en 1815 lors du traité additionnel, comme je le fais voir dans ma notice historique.

c) Je ne suis pas bien sûr, si dans les Etats des Puissances protectrices il est d'usage de distraire les professeurs des devoirs de leur état, en leur conférant d'autres emplois. Cependant, si cela même avait lieu dans les monarchies, l'inconvenant ne serait pas aussi pernicieux que dans une république démocratique. Le Souverain est le maître de réparer aussitôt un abus dès qu'il s'en aperçoit—c'est tout différent chez nous. La possession de plusieurs emplois par une même personne détruit la balance des pouvoirs constitutionnels, rend un professeur indépendant et dangereux au Gouvernement, sert à perpétuer les abus et l'impunité dans la question des devoirs d'un instituteur public, puisque la même personne prononce finalement dans sa propre cause, étant juge dans les instances. Le pouvoir administratif, circonscrit par la forme de son Gouvernement, a uniquement le droit de conserver et non à corriger l'état présent des choses. Aussi la judicature ainsi composée absoudrait-elle toujours les prévenus Académiciens par la même, qu'ils ne forment pour ainsi dire aujourd'hui qu'un même corps.

d) L'article du code civil précité ne s'étend qu'aux propriétés et non aux places à la nomination du Gouvernement, qui d'après l'article 8 de la Constitution sont ammovibles à volonté. Quand même je ne citerais pas à l'appui de cette assertion les exemples antérieurs, dans les époques des années 778, 801 et 809, dans lesquelles la totalité des professeurs a été changée, ainsi que d'autres destitutions partielles. Pourrait-on soutenir sérieusement, que le bien public exige qu'on conserve un ignorant, un débauché, un ivrogne, un professeur enseignant des doctrines pernicieuses et qu'on sacrifie de cette manière le bien-être des générations futures, uniquement parce que cet individu a eu l'adresse d'obtenir cet emploi? Or, si l'incompatibilité et le danger de ces doubles et triples attributions a été suffisamment démontré, voudrait-on pendant 30 ans laisser subsister ces abus, parce que 7 à 8 professeurs y sont intéressés? Les circonstances demandent quelquefois la suppression d'une charge inutile; on y accède cependant sans s'embarrasser, si cela arrange ou non celui qui l'a possédée.

De tous les employés de la République un professeur est le plus fortement payé, recevant 7000 fr. de pension. Il est d'ailleurs le seul, à qui les règlements aient assuré une pension de retraite. Il devient presqu'à tour de rôle sénateur, délégué, recteur, doyen, sécrétaire, et les pensions attachées à ces places doublent et triplent ses revenus dans un pays, où on vit à très bon marché, ressource inconnue aux autres employés. Sans compter les émoluments qu'il tire de 10 à 12 jeunes gens, qu'il tient en pension, et qui payent chacun de 200 à 300 frcs., les collèges privés ainsi que les présents des parents à l'issue des examens et ceux des gradués, en recevant le bonnet de docteur. Vous conviendrez donc,

mon Prince, qu'un fonctionnaire aussi bien pourvu peut bien se passer d'autres emplois incompatibles.

Vous serez d'ailleurs étonné, que les revenus aussi considérables qui feraient la fortune de tout honnête homme, sont le salaire de 120 heures données à peu près par an tant bien que mal; puisque, en décomptant deux mois de vacances, les dimanches et fêtes ordinaires, les semestres *(sic)*, qu'ils se permettent pour toutes les grandes fêtes, les récréations du jeudi et les après-midi du mardi, les jours de solennités civiques, les divertissements appelés fêtes de mai, un mois et au delà que prend la Représentation Nationale, où les chaires des Académiciens législateurs sont vacantes, et les jeunes gens remplissent l'amphithéâtre pour applaudir ou reprouver ce qui s'y prononce pour ou contre les intérêts de l'Université, sans compter encore que quelques-uns de ces Mrs., au lieu d'une heure qu'ils devraient donner, se contentent de paraître un quart d'heure pour y lire un fragment d'un auteur sans explication quelconque, et courent à une autre séance, qu'ils n'arrivent que progressivement à la réassomption des collèges, et Votre Altesse conviendra, que les 120 heures sont le maximum, que chacun d'eux est censé de donner par an pendant que d'autres employés, qui ne réjouissent pas de ces avantages, fort mesquinement payés, mettent 8 à 9 heures par jour aux devoirs de leur place. Sont-ils donc encore bien à plaindre?

L'Université réclame contre les attributions au Grand Conseil: a) parce qu'il n'y aurait plus de sûreté pour aucun professeur, dès que le Grand Conseil le jugerait en première et dernière instance.

b) L'attribution de discuter les plans des études serait dangereuse pour les lettres, puisque cette magistrature est composée de personnes qui ne s'y entendent pas; que ce plan a déjà été approuvé par les monarques, qui à cette condition permettent à leurs sujets de fréquenter nos écoles; qu'il serait dangereux de laisser à ce Conseil la liberté de fixer les règles du concours, puisque tant qu'ils sont, leur capacité ne peut pas être mise en doute. Autrement, on ne les aurait pas souffert à leurs places et par conséquent, on ne peut en aucun cas invalider une élection.

a) Je soutiens, qu'il suffit de lire le projet, pour se convaincre de la fausseté de cette assertion. Un professeur accusé serait jugé d'après ces amendements en première instance par le Sénat académique et dans la dernière par le Grand Conseil.

b) Le Grand Conseil d'aujourd'hui, étant composé de 5 professeurs en activité, savoir Hoszowski, Litwiński, Krzyżanowski, Markowski et Słotwinski, de deux professeurs émérites, qui sont Mrs. Kostecki et Łańcucki qui, outre qu'il a été professeur de cette Université, a comme Piariste enseigné pendant 30 ans, de Mgr. l'Evêque profondément instruit, à qui aucun de nos soi-disants savants (à quelque exception près) ne pourrait se comparer. Il est donc notoire que sur 13 membres il y en a déjà 8, à qui on ne peut refuser qu'ils ne fussent

des gens de l'art. Et quant aux deux Présidents, deux Sénateurs et un Représentant de peuple, il serait juste de leur supposer une instruction quelconque et du moins autant de bon sens, pour pouvoir donner leur suffrage à l'opinion discuté par les professeurs, qui leur paraîtrait la plus raisonnable. Car si une fois le scientifique cesserait d'être du ressort du Grand Conseil, qui fait une partie intégrante de l'Université, le Recteur, mettant la plus grande extension à ce mot, deviendrait réellement indépendant et ferait renaître les mêmes abus.

Je m'abstiens de faire des observations sur des personnes, à qui jusqu'ici on a distribué les chaires, et dont plusieurs n'ont pas seulement la plus simple notion de l'objet qu'ils doivent enseigner, non plus que sur l'élection à l'unanimité du professeur Hoszowski pour la place de sénateur, qu'on préconise dans cette réclamation, et qui a fait tant de bruit à la dernière Diète, où on soutenait, que la prépondérance de l'Université avec la judicature était aussi grande, qu'on n'osait plus se mettre sur les rangs, puisque avant 6 semaines cette élection avait déjà été décidée à l'Université.

L'Université s'étant montrée (disent-ils) toujours docile vis à vis du Gouvernement, elle n'entrevoit pas la nécessité d'envoyer un Commissaire du Sénat, surtout lorsque son Président est aussi dans le Grand Conseil; et si la chose devait en rester là, ils demandent pour que cet individu ne se mêla pas de scientifique. En m'abstenant de prouver les mille et une indocilités, notoires à toute la population de Cracovie, et que je prouverai par les actes, je me contente d'assurer Votre Altesse, que sans ce Commissaire le Sénat ne parviendrait jamais non seulement à se faire obéir en fait de police intérieure, mais ignorerait même absolument, ce qui se passe dans les différents collèges; car bien que ces Mrs. se haïssent cordialement, cela ne les empêche pas pourtant de garder un secret maçonique vis à vis du Gouvernement, de l'éconduire dans tout ce qu'il demande, de jeter un voile impénétrable sur tous les excès, et de ne jamais punir que ceux, qui leur ont individuellement manqué.

Les circonstances présentes le demandent impérieusement; après que tout rentrera dans l'ordre, le Sénat pourra le rappeler. Il ne se mêle d'ailleurs de rien, n'a pas de voix active, mais peut arrêter les effets d'une délibération dangereuse, sauf au Sénat, à prononcer là-dessus dans les 24 heures. Et si le scientifique y est compris, c'est pour éviter au Recteur l'extension de cette phrase, qui jusqu'aujourd'hui paralysait les attributions du Grand Conseil par ce mot magique. Bien entendu que le Sénateur délégué est un homme d'esprit, qui ne prendrait pas sur lui ce ridicule et ne se porterait à cette extrémité que dans le cas le plus urgeant. En un mot, il n'y a qu'une voix dans le public, le Sénat et la Consultation. Le parti de l'opposition était uniquement composé de légistes et d'Académiciens qui ne font qu'un même corps, afin de se prêter mutuellement les mains.

La plupart même des professeurs, hommes de lettres, sont déjà désabusés.

Ils s'aperçurent, quoique très tard, qu'on les aurait écartés tous, pour faire place aux avocats, qui dans 10 ans auraient déjà enseigné la médecine et la théologie pour les émoluments attachés à ces places. L'irreligion, l'immoralité, l'insolence des jeunes gens toujours impunie, les espérances des parents déchues, fixent toutes les opinions à cet égard. Les habitants même de Cracovie qui pour éviter l'épidémie, envoyaient étudier ailleurs leurs enfants, promettent de les ramener et élèvent leurs mains au ciel, pour le remercier de ce nouvel état de chose.

La protection de Votre Altesse pour la bonne cause rassure pères et mères, en leur faisant entrevoir l'espérance, que cette dépravation cessera un jour enfin, et qu'il existera une surveillance, qui ramenera les moeurs et l'instruction, également négligés par la cupidité des instituteurs qui, en grande partie, n'ont que l'écorce des gens de lettres.

XVIII*.

Lipowski do Metternicha.

Krakau, den 31 Juli 1821.

Ich habe bei Vorlegung des neuen Universitäts-Statuts die Bemerkung gemacht, daß die Wahl eines neuen Rektors sehr erwünschlich sei, zumal der gegenwärtige Rektor Litwiński in manigfaltiger Hinsicht und vorzüglich wegen der Collision auf seinem Platze nicht belassen werden könne, die seine hartnäckige Behauptung einer nachteiligen Begünstigung der Akademie herbeigeführt hat.

Der Senat ist dieser Wahl durch einen Schritt entgegengekommen, den niemand erwartet hatte; er hat den in den Bädern abwesenden Rektor Litwiński von seinem Amte suspendiert.

Das Suspensions-Dekret hat mir der Senats-Präsident Graf Wodzicki b. m. in freundschaftlichem Wege mitgeteilt; ich lege solches in getreuer Übersetzung hier bei.

Hieraus ergibt sich, daß die Beweggründe zur Suspension aus dem im verflossenen Jahre verübten und von mir unterm 9-ten August v. J. angezeigten gewaltsamen Unfug der Gymnasial-Jugend an der Wohnung des Polizei-Intendenten herbeigeführt sind.

Gleich nach der geschehenen Mitteilung hatte ich die Gelegenheit, mit dem Senats-Präsidenten Grafen Wodzicki zu sprechen, der mich zu einer Meinung hierüber aufgefordert hatte, und worauf ich demselben Folgendes erwiderte:

Niemand, der eine vollkommene Kenntnis der akademischen Angelegenheiten hat, wird die Notwendigkeit eines neuen Rektors und die Untunlichkeit, den dermaligen Rektor Litwiński zu belassen, verkennen. Der einfachste Für-

* H. H. u. Staatsarchiv, Berichte aus Krakau 1821.

gang hiebei wäre gewesen, sich auf den Beschluß der beschützenden drei Allerhöchsten Höfe aus Laybach zu beziehen, welche durch ihre Ministerien ihren klaren Willen ausgesprochen haben, und eine neue Wahl anzuordnen, ohne den Rektor durch eine Suspension gleichsam zu einer Verteidigung aufzufordern, die, wenn solche die angeführten Gründe widerlegen oder auch nur schwächen könnte, dem Senate unwillkommen sein müßte, was doch immerhin möglich ist, zumal der Rektor sich verteidigen muß.

Dies wäre durchgängig vermieden worden, wenn man das Motiv zur Rektorswahl einzig aus der erfolgten Ermächtigung hergeleitet hätte, dagegen von keiner Seite eine Acclamation hätte eintreten können.

Die Antwort des Herrn Präsidenten, daß nunmehr die Allerhöchsten Höfe darüber entscheiden mögen, ist mir gleichfalls nicht einleuchtend; denn da der Senat die Suspension verhängt hat, so liegt es ihm allein ob, die Angelegenheit ihrem Ende zuzuführen, und ich halte mich für überzeugt, daß die Allerhöchsten Höfe kaum etwas mehr als eine bloße Notiz von der verhängten Suspension nehmen werden.

Sollte den Residenten eine offizielle Mitteilung hievon geschehen, so werde ich diese nachträglich Euer Durchlaucht ehrerbietigst zu unterbreiten mich beeilen.

XIX.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 15 août 1821.

Monseigneur!

Les 3 hautes Cours protectrices ayant accordé au Sénat de Cracovie un pouvoir très étendu à l'égard de son Université, il se hâte d'en rendre compte par mon organe à ses Illustres Conservateurs. Il avait eu déjà l'honneur de rapporter dans le temps, qu'il avait nommé un nouveau Comité de surveillance[1] pour les Lycées, entièrement composé de professeurs, sans qu'aucun autre fonctionnaire public s'en mêla, sinon que le sénateur Grodzicki, délégué comme Commissaire du Gouvernement, assistait aux délibérations. Le Sénat avait chargé ce Comité:

1-o De préparer les *Bursy*, espèces de collèges destinés à loger les pauvres écoliers, afin qu'à leur rentrée, tous ceux qui restaient en ville sans surveillance y trouvassent un asyle. Ce qu'on avait négligé de faire, malgré que ces bâtiments fussent déjà achevés à grands frais depuis 2 ans. Cette mesure devenait d'autant plus nécessaire, que la totalité de ceux qui se sont

[1] Komitet dozoru stanowili: senator Grodzicki komisarz rządowy uniwersytetu, profesorowie uniw. A. Szaster, Girtler i Markiewicz, zastępca rektora liceum Wysocki, prorektor szkoły św. Barbary ks. Waliczko i prof. lic. Tyrchowski jako sekretarz.

permis des excès, appartenait à la classe indigente qui n'était pas surveillée.

2-o D'épurer la liste des corrépétiteurs qui dirigent cette jeunesse et sont responsables de sa conduite. Parce que la plupart de ces messieurs se trouvaient avoir été chefs des séditieux, et donnaient les premiers l'exemple de la plus grande insubordination.

3-o Il a été invité en outre de rechercher la cause et l'origine des désordres qui se succédaient; quels en ont été les chefs; enfin comme le Recteur (depuis à peu près un an) ne donnait là-dessus aucun éclaircissement, de constater par les actes, quelle mesure il avait pris pour rétablir la discipline et procéder à la punition des coupables.

Ce Comité susdit, ayant exécuté avec zèle les deux premiers articles de sa commission, fit (quant au troisième) un rapport circonstancié, dont j'ai l'honneur d'annexer une traduction [1]. A la suite de quoi le Sénat, ayant pris en considération que Mr. le Recteur avait non seulement négligé son devoir pour n'avoir ni prévu ni dissipé par des remontrances une sédition à main armée, mais nonobstant les réclamations du Gouvernement, les invitations des Conservateurs, et plus tard les ordres des 3 hautes Cours protectrices, n'avait pas fait jusqu'aujourd'hui justice des coupables, et manifestait dans sa dépêche au tribunal des idées erronnées sur la nature du délit, il évoquait en outre la police (qui n'avait fait que son devoir) par devant un jugement national, qu'il influençait communément —

le Sénat, dis-je, s'appercevant qu'une année de temps n'avait pas suffit pour remettre le Recteur sur le bon chemin, jugea qu'il était dangereux pour la tranquillité publique de le voir plus longtemps à la tête de l'éducation publique et rendit à la pluralité des 8 voix contre 2 un arrêté, qui le suspendait dans ses fonctions jusqu'à la décision des 3 hautes Cours.

Outre les motifs compris dans l'arrêté du Sénat, je prendrai encore la liberté de remarquer à V. Alt. les disparates inconcevables de la conduite de Mr. le Recteur dans cette affaire.

Le 29 du juillet, convenant dans un mémoire qu'il présenta au Sénat, qu'il n'était plus en état de maîtriser la fermentation des écoliers, il dérogea un droit que le Statut lui accordait, en soumettant les écoliers à la jurisdiction ordinaire pendant les 2 mois des vacances; il suspendit les examens de la 5-me et 6-me classe, pour faire partir les écoliers qu'il ne pouvait plus contenir, ce qui était l'équivalent d'un aveu, qu'il existait une révolte. Après avoir délibéré 50 jours, si la punition de l'attentat du 27 juillet appartenait ou non à ses attributions, pressé d'ailleurs par la réquisition de S. E. Mr. le Conservateur Novos-

[1] Na 20 stronach wielkiego arkusza roztrząsał Komitet przewinienia Litwińskiego. Ponieważ Litwiński w swej obronie, umieszczonej poniżej, zbija oskarżenia punkt za punktem, aktu tego nie umieszczamy.

silzoff, il renvoya le 16 sept. les actes par devant les tribunaux ordinaires, et convint par la même, qu'une sédition à main armée n'était pas une étourderie, parce que dans ce cas il en aurait du prendre connaissance.

Enfin dans 2 mémoires adressés au Président du Sénat en date du 17 octobre de la même année, il insistait sur la nécessité absolue, pour qu'il fit déporter au plutôt les écoliers Wądrzyński, Głazowski et Miszewski. Mais comme cette mesure me paraissait inconstitutionnelle, en ce qu'elle touchait des personnes que le tribunal avait déjà acquittées et sur qui la seconde instance devait seulement prononcer, il arriva deux jours après chez moi, accompagné du Président des Appels et des professeurs Hoszowski, Markiewicz et Boduszyński, qui signèrent dans ma maison un protocole, dans lequel ils convenaient du danger urgent, et étaient d'avis que cette mesure eût lieu.

Cependant ce même Recteur, 7 jours plus tard, savoir le 25 octobre, en renvoyant les actes au jugement des appels dont il était membre, s'efforçait dans sa dépêche d'atténuer le délit de ces mêmes écoliers qu'il avait jugé aussi dangereux pour la tranquillité publique, en le taxant de légèreté et d'une étourderie pardonnable. Aussi obtint-il une décision, par laquelle le jugement prescrivait au tribunal de ne pas envisager cet attentat comme une violence publique, mais comme une offense dirigée contre un particulier, et permettait aux accusés de se défendre *libero pede*. Enfin le 13 novembre, le jugement des appels porta un décret, par lequel Mrs. Wądrzyński et Głazowski étaient absous de toute inculpation, savoir les mêmes écoliers pour la déportation desquels on ne cessait toujours d'insister. Je ne m'étendrai pas sur cette contradiction apparente, mais j'observerai seulement que ce fut un piège qu'on me tendait, afin de me faire à la diète un procès pour abus d'autorité, ce que j'ai évité en m'appuyant d'un arrêté du Sénat, pris à l'unanimité, qui enjoignait à la police de faire quitter la ville à ces 3 boute-feux, tous natifs du Royaume de Pologne.

La négligence du Recteur à redemander les actes, après le décret porté, ne trouve point d'excuse, vu que siégeant lui même au jugement des appels, à côté de la salle du tribunal qu'il dominait, il les aurait pu prendre le même jour, sans attendre 5 mois de temps pour les redemander, afin d'éluder de cette manière la punition des coupables, et encourager une jeunesse indisciplinée à de nouveaux excès.

Je m'abstiendrai en outre de rien préjuger sur la conduite de nos tribunaux dans cette affaire, parce qu'ils ne sont depuis 6 ans que les instruments de la volonté du Recteur, du moins la pluralité des juges qu'il a créés par son influence auprès de la Commission organisante, et depuis fait élire à la Représentation Nationale qu'il dirigeait par les légistes et les Académiciens, dont il encombrait la Chambre. Je me contenterai seulement d'expliquer, pourquoi le tribunal, au lieu de punir ceux que les actes désignaient comme les chefs de la sédition, s'en est pris seulement aux nommés Retzel et Jasiński, qui n'y jouèrent

qu'un rôle très secondaire. C'est que ces Mrs. ainsi que Głazowski et Wądrzyński, étant déjà en prison pour cause de brigandage[1] dont ils furent absous, on pouvait se dispenser de punir, puisqu'en leur comptant le temps de leur arrestation, ils devinrent libres dès le lendemain; et de cette manière le Gouvernement n'obtenait pas de satisfaction, ce qui était dans le plan de Mr. le Recteur.

Cependant comme le temps des élections approche et que la suspention du Recteur peut expirer à ce terme, le Sénat prend la liberté de réclamer auprès de nos Illustres Conservateurs une décision cathégorique à ce sujet.

Un nouvel incident offre une preuve irrécusable qu'il y a des cas, où le Sénat devrait avoir le droit de rejeter les candidats présentés par l'Université pour des chaires vaquantes, lorsque leur immoralité serait reconnue, contre lequel cependant l'Université avait protesté dans sa réclamation. Une place de professeur de théologie devenant vaquante par la mort de l'abbé Gylles, sur 3 compétiteurs à cette chaire la faculté n'a présenté au Grand Conseil pour candidat que l'abbé Jaroński, ci-devant professeur de logique, que la Commission organisante avait fait chasser pour des sermons incendiaires et une ivrognerie crapuleuse[2]. La faculté mettait de cette manière le Conseil dans la nécessité d'approuver ce choix scandaleux et de se compromettre vis à vis des hautes Cours protectrices, qui toutes approuvèrent cette mesure de rigueur, comme V. Alt. s'en convaincra par les actes. Dans tout autre temps, d'après les Statuts existants, le Conseil n'aurait pu se refuser à sa nomination, comme il l'a déjà fait tant de fois, puisque l'Université, afin de s'assurer que son candidat ne soit pas rejeté, n'en présentait toujours qu'un seul que souvent l'intrigue, et non le mérite élevait.

Cependant le Gr. Conseil, profitant de la suspension des Statuts académiques, n'accepta pas ce choix, en ordonnant un nouveau concours pour cette chaire à la pluralité de 8 voix contre 2.

Tout est devenu tranquille et obéissant, depuis que le crédit de Mr. le Recteur a baissé, nouvelle preuve, que cette indocilité qui n'était pas dans le caractère de notre jeunesse, lui a été seulement suggérée.

J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect...

---

[1] Ob. str. 10, przyp. 1.

[2] Ks. Feliks Jaroński, profesor filozofji na Uniwersytecie Krakowskim, po oddaniu przez senat i konsystorz krakowski protestantom w r. 1816 kościoła św. Marcina występował tak gwałtownie przeciw władzom duchownym i świeckim, i wygłaszał tak podburzające kazania, że po porozumieniu się władz z Komisją org. usunięto go z katedry i z probostwa. (Arch. m. Krakowa, Akta Kom. org. XIII). Obecnie sam biskup Woronicz zabiegał o przywrócenie mu katedry. (P. A. U. rpis 1696, list Wodzickiego do Badeniego z 15 lipca 1821).

XX.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 17 août 1821.

Monseigneur!

Interpellé par Votre Altesse, pour lui communiquer quelques idées sur nos instituts de l'instruction publique, j'ai pris la liberté de La prévenir que je ne suis pas là-dessus juge compétent. Cependant, comme telle a été Sa volonté, je me fais un devoir de lui transmettre mes observations. Trop peu instruit pour discuter le scientifique, je n'envisage le sujet que sous le rapport administratif. Ce sont des idées à moi, que je n'ai pas soumises à l'examen du Sénat, dans la crainte de ranimer des animosités mal assoupies. J'ai pu mal voir, mais je n'ai avancé que la pure vérité. Trop simple pour jouer le courtisan et combiner combien cela me ferait d'ennemis, j'ai indiqué le mal partout, où il se trouvait et ce que j'ai écrit, était à la suite d'une conviction intime. Il était fâcheux pour moi d'accuser le Recteur, duquel en mon particulier je n'avais qu'à me louer, mais cédant à mon devoir et à la confiance dont Votre Altesse semble m'honorer, j'ai rendu hommage à la vérité. Aucune considération humaine ne m'y a porté, sinon le désir de sauver la génération future d'une corruption, qui prend racine. Dans trois mois je cesserai d'être président, et je n'ambitionne nullement d'être confirmé par un autre choix, je ne m'intéresserai pas pourtant moins à une Ville qui m'a vu naître. Si Votre Altesse trouve à coté de Ses hautes occupations le temps de parcourir ce mémoire, Elle y trouvera quelques mesures propres à relever l'honneur de nos Instituts littéraires, réintégrer l'ordre et redresser les moeurs de notre jeunesse, je me féliciterai dans ma vie privée d'en avoir en quelque façon fourni l'initiative, et bénirai encore en mourant l'Illustre Conservateur de notre Université, quand par ses soins elle montera à la hauteur de ses voisines. Il ne me reste plus qu'a réitérer les assurances d'un profond respect, avec lequel j'ai l'honneur d'être...

Idées générales sur les Instituts de l'Instruction publique.

Si les lumières contribuent à rendre les hommes heureux? Les propager est un devoir inhérant à tout Gouvernement. Aussi depuis dix siècles les efforts de toute l'Europe civilisée agirent-ils simultanément, pour étendre les connaissances humaines, et vaincre la répugnance des peuples pour toute instruction. Cette tendance générale donna sous le système féodal l'origine aux Universités et à leurs privilèges gothiques, qui ne cadrent plus aujourd'hui avec nos institutions modernes. De nos jours c'est tout le contraire. Le peuple aspire aujourd'hui généralement à étudier. On court après les lumières quelquefois, sans les trou-

ver, ou en les trouvant, sans les digérer. Des hommes d'état remarquaient déjà depuis 20 ans, que cette éducomanie occasionnait un déplacement dangereux dans les classes de la société et que ces demi-sciences rendaient les hommes présomptueux, sans les rendre utiles à la société. Aussi serait-il intéressant de déterminer, si au lieu d'encourager cette tendance, il ne serait pas peut-être bon, de la restreindre en quelque sorte et tâcher à former plutôt le coeur que l'esprit dans les basses classes de la société. Depuis que Jean Jacques a plaidé avec tant d'esprit la cause d'ignorance, on aurait dû méditer ce paradoxe apparent ou du moins l'interprêter sans prétention.

Les sciences en général ne devraient être appréciées qu'à raison de leur aptitude à rendre les hommes bons et heureux. L'utilité de celles qu'on nomme exactes, n'est pas douteuse surtout, si par un choix éclairé on s'assure des professeurs habiles, afin qu'ils ne fissent pas valoir de la drogue, pour de la bonne marchandise. Rousseau, en soutenant que les sciences étaient nuisibles, entendait apparemment celles qui n'ajoutant rien à notre savoir, nous transportent dans un monde idéal et métaphysique. Ces sortes de lumières, lorsqu'elles ne sont pas guidées par la raison, peuvent devenir dangereuses. Semblables à des feux follets, elles égarent souvent, au lieu d'indiquer la bonne route. Ce sont celles, que le Gouvernement devrait surveiller de préférence et se convaincre surtout de la moralité de ceux qui les enseignent.

On demandait à Caton, à quel mode d'enseignement on devait donner la préférence? Enseignez, répondit-il, aux enfants, ce que vous voudriez qu'ils fissent, quand ils deviendront grands. Ce mot sensé renferme tout ce qu'il y aurait à observer, en organisant pour différentes classes de la société les instituts de l'instruction publique. Mais comme toutes les vérités en morale sont relatives, ce qui peut être utile pour un pays, peut ne pas l'être pour un autre. Afin de déterminer ce degré d'utilité, ne serait-il pas bon de consulter là-dessus le caractère national, sa situation géographique, et jusqu'à ses relations sociales et commerciales. Ainsi un pays strictement agricole qui n'a ni commerce, ni manufactures, ni villes, et par conséquent ni tiers état, un pays essentiellement pauvre, peut-il raisonablement demander la même instruction que l'Angleterre, la France ou l'Allemagne?

Il est en général dans l'esprit du siècle, amené par les circonstances et par l'imitation servile du régime français, de bâtir des échafaudages très peu proportionnés à la petitesse des édifices. Ce n'est pas le besoin d'une bonne administration qu'on a consulté en France, mais la nécessité d'employer beaucoup d'individus, pour s'en faire un parti puissant. Cet essaim de fonctionnaires, composant quelquefois un centième des administrés, forme une nouvelle classe de la société, inconnue autrefois à nos ancêtres: c'est elle qui mine et démoralise les peuples, sans que les affaires en aillent mieux pour cela, puisque la complication des rouages rend la machine imparfaite. Ce vice a gagné aussi nos Uni-

versités. On multiplie et subdivise les chaires sans nécessité, uniquement pour faire vivre des protégés: ce qui est d'autant plus ridicule, qu'en Pologne les talents n'étant pas assez généralisés, la doctrine ne peut être que superficielle et par conséquent inutile.

Car en dernier résultat, il vaut mieux ne pas savoir, que de mal savoir. Les gouvernements ainsi que les particuliers ont aussi leur vanité. Les plus petits états veulent avoir des Universités à eux; et les Universités, singeant les peuples plus riches et plus civilisés, désirent posséder toutes les ramifications des Académies françaises, sans s'assurer du talent des professeurs, et se contentent de la gloriole de posséder toutes ces nomenclatures. Il en résulte un vide pernicieux pour la jeunesse, toutes les fois qu'un anneau de la chaîne analytique est en défaut. Nous avons à Cracovie des chaires qui depuis six ans n'ont pas un seul étudiant, nous en avons d'autres qui par inaptitude des professeurs sont la risée des étudiants. Et c'est cependant cet état de chose, que les amis des académiciens, et non ceux de l'Académie, défendent avec tant de chaleur.

S'il s'agissait d'assurer une considération progressive à différentes classes de l'instruction publique, j'accorderais la préférence à celles qui instruisent et rendent heureux un plus grand nombre d'hommes. De cette manière les écoles primaires qui sont destinées à former tout un peuple, mériteraient une attention plus particulière. Je mettrais les Lycées au second rang, et les Universités dans le 3-ème. C'est cependant tout le contraire de ce qui est arrivé chez nous. On s'est plu depuis des siècles à favoriser les Universités, à les enrichir, sans penser seulement aux études préparatoires, qui ont été abandonnées à la merci. On enrichissait les académiciens et faisait manquer du nécessaire aux professeurs des basses classes, qui travaillaient au triple. Qu'est-il résulté de cette aristocratie doctrinaire? Les écoliers arrivaient mal préparés aux Universités, ne pouvaient pas suivre les cours des études académiques, différents professeurs, au lieu d'aller plus loin, revenaient aux éléments, ce qui entravait nécessairement les progrès de la jeunesse.

Sur les écoles primaires.

Ces instituts, étant destinés à l'instruction des 9/10 de la société, devraient à beaucoup d'égards fixer plus particulièrement l'attention des gouvernements. Cependant en général nos législateurs modernes n'y ont pas attaché assez d'importance. Leur dotation, le plan de leurs études et le choix des instructeurs ont été abandonnés au hazard, et si j'osais dire, on s'est partout éloigné du vrai système qu'on devrait suivre. Les enfants des classes plus aisées de la société, trouvant dans leurs mères de bonnes institutrices, fréquentent rarement ces écoles. Elles sont donc strictement réservées aux enfants de nos villageois. Et de cette manière les maîtres d'écoles, outre le mode d'enseignement prescrit,

devraient, remplaçant ces parents agrestes, suppléer auprès de leurs élèves à ces premières leçons de morale que nous obtenons dans la maison paternelle, et dont nous conservons l'impression le reste de nos jours. La culture d'une classe qui forme le gros de la nation et constitue la force des empires, demande dans le pays du nord beaucoup plus de soins encore. Dans le midi, où il y a des villes, des manufactures, un commerce actif, un débit sûr des produits de l'agriculture, où la main-d'oeuvre a une grande valeur, l'argent une grande circulation, le peuple est dans l'aisance et par conséquent civilisé. Dans le nord au contraire, où le défaut de consommation intérieure, une disette de numéraire et un commerce purement passif fait renchérir tout ce qui est manufacturé dans l'étranger, et tomber les produits de l'agriculture ainsi que la valeur du travail, ce peuple, dis-je, malgré tous les efforts des gouvernements respectifs, est condamné à l'indigence et devient dans cet état susceptible de tous les défauts qui en résultent. Aussi nos villageois, ayant d'autres bonnes qualités, sont-ils abrutis, adonnés au vol, à l'ivrognerie, à l'indolence; la malpropreté est un instinct dévastateur. C'est une éducation morale et non beaucoup de savoir qu'il leur faut. Cependant dans notre République, ainsi qu'en Pologne, on ne s'est pas encore occupé d'un objet aussi important, qu'on n'a jusqu'ici traité que comme un accessoire, en se contentant de les apprendre à lire, écrire et chiffrer. Aussi outre un catéchisme purement dogmatique aucun livre élémentaire de morale ne tâche de les rendre meilleurs, et ne les attache à leur état. Le Statut organique de ces écoles dans la République a cela encore de particulier, qu'il commence par ruiner les cultivateurs, avant de les éclairer. En payant généreusement de la caisse publique les professeurs de l'Université, c'est aux frais d'une classe indigente qu'il fait bâtir, chauffer, payer et entretenir les écoles primaires dans chaque petit village, ce qui fait doubler et tripler quelquefois leurs impôts ordinaires, qu'ils ne sont pas toujours en état de payer au trésor public.

Toute science qui n'est pas basée sur la morale et la sainte religion, est quelquefois un présent funeste. Aussi le peu de lumières que les enfants des paysans polonais acquièrent dans les écoles, contribue seulement à leur faire détester leur état. Ils l'abandonnent pour la plupart, et cherchent à devenir fonctionnaires publics ou privés, retenant dans leur nouvel état leur rusticité et les vices de leur éducation primitive. Mais comme il n'y a qu'une partie qui puisse être placée, le reste, ne voulant ni revenir à la campagne ni appartenir à la classe d'artisans ni même entrer dans les ordres, forme une classe sans aveu qui finit par encombrer nos prisons.

L'organisation de nos écoles primaires présente deux contradictions marquantes: on les a érigées, afin d'assurer le bonheur et l'aisance dans nos campagnes. Or, pour y parvenir, nous commençons par ruiner ceux, qu'il fallait enrichir. Les écoles primaires étant destinées à former de bons villageois, le mode d'enseignement qu'on y donne jusqu'ici, ne sert qu'à les faire sortir de cet état.

Je crois en général, que le soin pour éclairer les peuples du nord devrait aller de paire avec les efforts, pour leur accorder une honnête aisance, ce qui n'est pas si facile qu'on pense, vu la nullité de nos relations commerciales et le dénouement absolu du numéraire qui en résulte. Or, tant que cet état de chose durerait, c'est un cours de morale enseignée d'une manière patriarcale qui devrait être préférablement adopté à ces sortes d'écoles, et tout autre enseignement considéré purement comme un accessoire. Les lumières et la civilisation sont toujours en proportion avec l'aisance d'un pays, et sur ce point le nord de l'Europe ne pourra jamais rivaliser avec les peuples du midi, mais peut les surpasser en énergie, en dévouement et en moralité; ce qui lui assurera encore sur les autres un ascendant marqué. Autrement, sans parvenir à la civilisation des cultivateurs, nous créerons une classe ambiguë qui ne possédant rien, ne produisant rien, vivra uniquement aux dépens de la société et pourra fort souvent troubler sa tranquillité.

En écrivant sur les écoles de village, notre esprit se reporte naturellement vers le clergé des campagnes, à qui ce soin semble devoir être réservé. L'ascendant que leur accorde leur saint ministère, l'empire de l'exemple, l'analogie des préceptes de la doctrine chrétienne avec le cours de morale qu'on devrait suivre, leur donneraient plus de moyens qu'à tout autre, de former les enfants des cultivateurs. Cependant en Pologne nous ne les voyons nulle part employés à cet objet, et on leur substitue le plus souvent les premiers venus, pour la plupart corrompus, et des gens qu'on a chassé d'ailleurs, pour peu qu'ils sussent lire, écrire et chiffrer, puisque la régénération des moeurs n'était jamais entrée dans le plan. On serait étonné de cette indifférence apparente, si notre bas clergé avait de la bonne volonté et un peu plus d'instruction. Cette détérioration sensible date seulement de nos jours. Depuis que tous les gouvernements ont pris à tâche de rogner les revenus des ecclésiastiques et supprimer des places lucratives, les curés des campagnes sont réduits au pur nécessaire, et à une existence pénible. Un état qui demande le célibat et de longues études, ne procure qu'un mince salaire et ne promet pas en perspective une aisance progressive, a cessé d'être recherché. Les siècles de la ferveur chrétienne sont déjà passés. Il n'y a plus de vocation, on regarde le sacerdoce comme toute autre place et en choisissant un état, on donne la préférence à celui qui, en demandant moins d'assiduité et de travail, offre plus de chances lucratives et moins de responsabilité. Et c'est ce qui fait, que nos séminaires sont presque déserts, et toute la tendence de notre jeunesse s'est tournée vers la judicature, qui dans un siècle corrompu promet des places à vie avec une indépendance des opinions, à laquelle on accorde une extension démesurée et aucune responsabilité. Quel champ vaste à défricher ne s'ouvre-t-il pas pour tout homme sans principes? Aussi depuis douze ans que je suis fonctionnaire, je n'ai pas vu 15 séminaristes natifs de ce pays. Tous les autres ont été des Hongrois ou des montagnards de la Galicie

qui, pour se soustraire à la conscription ou éviter d'autres recherches, entrent à Cracovie dans les ordres et constituent le noyau de notre clergé de campagne. Et il faut que j'avoue, que ce n'est pas ce que nous avons de mieux pour les moeurs et l'instruction. La disette des pasteurs dans notre diocèse engagea nos évêques à abréger leur séminaire et dans deux ans le séminariste, quelque que fut son instruction, obtenait la prêtrise, et en même temps devenait notre instituteur en matière de religion, et cependant était-il rarement propre à bien régir seulement une école primaire. Il y en a encore moins qui voulussent se soumettre dans cette place aux règlements généraux et surtout enseigner *gratis*. Ce qui est si vrai que Mgr. l'Evêque, interpellé par le Sénat à nommer un bon catéchète et proposer un protecteur pour un Lycée, n'a pas pu jusqu'aujourd'hui en trouver un dans son clergé.

Pour en revenir aux écoles primaires de Cracovie, je serais d'avis 1. qu'au lieu de forcer chaque petit village à en avoir une, cette mesure ne devrait être de rigueur (du moins dans les 6 premières années) que pour les paroisses. — 2. Je souhaiterais que ces sortes d'écoles fussent entretenues aux frais de l'Etat qui les surveillerait particulièrement, pour y introduire un nouveau mode d'enseignement, consistant dans des préceptes d'une morale pratique, adaptée aux moeurs du pays et aux défauts dominants parmi le peuple. Et comme cette doctrine doit désormais former un objet principal d'instruction, on y mettrait deux fois autant de temps, que pour apprendre aux enfants à lire, écrire et chiffrer. — 3. L'uniformité d'une telle doctrine devenant indispensable, une société philantropique s'occuperait de la confection des livres élémentaires, qui seraient à la portée de l'entendement des enfants à peine sortis des mains de la nature et déjà viciés pour la plupart. Et en attendant, les maîtres d'écoles pourraient se servir des livres qui obtinrent déjà l'approbation du Ministère de l'Instruction publique en Pologne, étant tous calqués sur le *Simon de Nantua ou le Marchand forain*[1]. Ce sont les narrations très simples, qui roulent toujours sur leurs occupations journalières, des anecdotes, où on retrace la vertu récompensée, les vices punis et dangereux non seulement pour la société, mais nuisibles pour ceux même qui s'y adonnent. On y cite des traits de bravoure, de dévouement et d'industrie, mémorables parmi les gens de cette classe, que le maître d'école peut rendre encore plus compréhensibles par une extention convenable et faite avec douceur et d'une manière paternelle. Tous ces petits ouvrages tendent à l'unisson pour rendre le peuple meilleur, l'attacher à son Souverain, à son pays et lui faire considérer son état de cultivateur comme un état honorable, où avec de l'industrie et de la conduite on peut devenir heureux. — 4. Ce sont les curés qu'on choisi-

[1] Autor Laurence de Jussieu. Dziełko otrzymało nagrodę Towarzystwa Elementarnego w Paryżu w r. 1818. Tłómaczone na język polski przez Franciszka Skomorowskiego i dostosowane do stosunków polskich, zostało wydane w Warszawie u Glücksberga w r. 1819 p. t. *Pan Maciej z Jędrychowa, drelicharz jarmarkowy*. Drugie wydanie wyszło przejrzane, poprawione i powiększone tamże w r. 1822.

rait de préférence pour les places, en leur assurant le même traitement que le Statut a réservé pour un maître d'école, à moins que l'inhabilité, l'irrégularité des moeurs, ou la mauvaise volonté ne les en rendirent incapables. Pour lors, cette exclusion deviendrait une tache qui interdirait à tel ecclésiastique toute promotion. — 5. Si les communes sans paroisse voulaient à tout prix avoir une école séparée, c'est à leur frais qu'elles l'entretiendraient, et seraient tenues de concourir avec les autres à la capitation, que le statut a prescrit, ce qui fournira à l'Etat un fond, pour subvenir à l'entretien des écoles paroissiales. Ces écoles filiales recevraient les maîtres d'écoles du choix de la direction, qui ne pourront s'écarter du mode d'enseignement prescrit. Et si ce fond n'était pas encore suffisant, comme la République n'est déjà que trop surchargée d'impôts, on y affecterait quelques épargnes de l'Université qui seront considérables, si on ne permettra pas désormais à morceler les chaires, et supprimera celles qui depuis 6 ans n'ont pas un seul étudiant. — 6. Des prix seront décernés pour l'écolier qui aura la meilleure conduite, ainsi que l'instructeur qui aura fait apercevoir une amélioration palpable dans la jeunesse de sa paroisse. — 7. Tous les jeunes gens qui n'auraient pas obtenu de première classe tant pour les moeurs que pour l'étude, ne passeront pas au Lycée, et d'un autre coté, les enfants d'un génie supérieur recevront des secours convenables de la caisse de l'Etat.

Sur les Lycées de Cracovie.

On a jugé à propos d'en faire deux, au lieu d'un qui a existé plus de 300 ans, ce qui a augmenté les charges de l'Etat mais servi à pourvoir des places les protégés de Mr. le Recteur. On leur reproche à juste titre: 1. Que la surveillance y a été absolument nulle depuis que l'Université, remplaçant l'ancien directoire, en a été investi par la Commission organisante, c'était là, où se formait le foyer de toutes les séditions, et les folies qui en résultèrent. C'est de cette première cause, d'où partit la dépravation morale et physique de cette jeunesse. — 2. Que l'irreligion y a été professée hautement et tolérée par les professeurs, ainsi que l'irrévérence pour toute autorité. — 3. Qu'on leur montait les têtes, en leur inspirant un faux point d'honneur pour les immunités académiques et leur indépendance des autorités du pays. — 4. Qu'on y avait beaucoup trop négligé la latinité. — 5. Que les 3 premières classes avaient trop d'objets à étudier à la fois tant en physique qu'en mathématiques, dont ils ne pouvaient pas retenir un profit considérable, vu que leur âge, ne leur permettant pas d'approfondir encore ces études, les détournait de l'apprentissage du latin. Que de cette manière ils dépendaient pour ainsi dire de 4 ou 5 professeurs, sans qu'aucun d'eux ait eu sur eux une surveillance directe et par conséquent de responsabilité. — 6. Que les professeurs, ayant parmi les écoliers des commençaux que les parents leur confiaient, ils étaient distraits de leurs devoirs primitifs. Que par intérêt pour leurs pupils, ils leurs donnaient des promotions qu'ils ne méritaient pas, et qu'on

pouvait, disait-on, acheter leurs suffrages aux examens. Que ces examens n'étaient rien moins que rigoureux. Des écoliers qu'on désignait d'avance, récitaient par coeur des réponses rédigées par les professeurs eux-mêmes, et arrivaient de cette manière très mal préparés à l'Université. — 7. Que la conduite était ce qu'on regardait le moins dans ces sortes de promotions, et que le témoignage de maturité se donnait avec la plus grande facilité, ce qui remplissait l'Université de jeunes gens mal appris, et de mauvais sujets.

Quant au 1-er, le Sénat en faisant introduire un nouveau code pénal, en épurant la liste des corrépétiteurs, et ouvrant les *Bursy* pour y caserner les écoliers indigents, abandonnés à eux-mêmes, a en quelque sorte déjà remédié à ce mal, et ces mesures seront à l'avenir encore mieux développées. — 2. Mgr. l'Evêque changera le catéchète qui ne faisait pas son devoir, et donnera à son successeur de nouvelles instructions. Ce n'est pas que je fusse pour l'ancien catéchisme volumineux, et purement dogmatique, qui prenait un an de temps aux écoliers et ressemblait à un cours de théologie: mais je souhaiterais, qu'après une exposition succinte des dogmes (qu'il faut croire et non approfondir), ce temps précieux fût employé pour un cours de morale chrétienne, plus amplement développée que dans les écoles primaires. Le catéchète surveillerait en outre leurs exercices de piété auxquels jusqu'ici on ne regardait pas. — 3. Cette inconséquence était à la charge des professeurs qui avaient étudié dans les Universités allemandes. Mais le Commissaire du Gouvernement veillera dorénavant, pour que cela n'eût plus lieu. — 4. Le nouveau Comité [1], nommé par le Sénat, y a déjà remédié en partie dans son projet, et dans la réorganisation ultérieure on aura soin de le rectifier entièrement. Je ne serais pas, il est vrai, porté pour l'ancienne méthode et une grammaire très embrouillée, qui faisait perdre aux enfants 10 ans de temps pour apprendre une latinité barbare, mais bien pour celle à laquelle on se tient dans les écoles de l'Empire. — 5 et 6. Le Comité vient de prescrire un règlement nouveau pour les examens et le Commissaire veillera à son exécution. — 7. Les lumières sans conduite et religion étant un présent funeste pour la société (si les hautes Cours protectrices adoptaient cette mesure), les jeunes gens dépravés ne pourraient plus suivre les cours des études à l'Université et devenir après fonctionnaires publics, ce qui ne serait pas un des moindres avantages pour le service et cette menace même agirait efficacement tant sur les enfants que sur leurs parents, et rétablirait les moeurs dans nos écoles. Il s'entend que le Commissaire surveillerait les abus de même qu'une sévérité déplacée.

Sur l'Université de Cracovie.

Les reproches qu'on lui fait, se réduisent à ces points principaux: — Le défaut de surveillance sur les élèves et les instituteurs. — Quelques mauvais

[1] Por. str. 59, przyp. 1.

choix parmi les professeurs. — Une négligence habituelle de la plupart d'entre eux. — Le système des études adopté plutôt pour la commodité des instituteurs, que pour assurer le progrès des étudiants. — Enfin des examens superficiels.

Quant au premier, le Sénat a dévoilé dans le temps l'origine de cet abandon. Les professeurs, distraits par d'autres devoirs, ne pouvaient et ne voulaient s'occuper comme il faut de la police et de l'enseignement de leurs élèves. Indépendants du Gouvernement et entichés de leur privilèges académiques, ils passaient toutes les folies à la jeunesse, jouissant de la gloriole de narguer le Sénat impunément. Plus soigneux à accaparer les places et chercher d'autres émoluments qu'à étendre les connaissances de leurs élèves, beaucoup d'entre eux se contentaient de lire un moment un auteur sans explication ultérieure, pour avoir du moins l'air d'enseigner, sans que le Recteur assistât quelquefois à leurs leçons ou leur adressa des remontrances. Le Sénat a également observé, que l'intérêt d'un Recteur éligible entravait sa surveillance. Et ce qu'il a avancé sur sa mauvaise volonté est plus que suffisant, pour démontrer que les Statuts même académiques lui assuraient une suprématie dans ce petit Etat, et qu'il se servait des étudiants, pour faire éprouver au Sénat sa prépondérance; qu'indifférent à ses devoirs rectoraux, il ne s'intéressait à l'Université que pour pourvoir ses créatures et influencer toutes les autorités. Il peut donc être considéré comme auteur de tous ces désordres. — En mettant sous les yeux de Votre Altesse l'histoire de notre Université, j'ai prouvé que la nomination de 19 professeurs par un ordre du jour en 1809 ne promettait pas un choix heureux. Depuis 1816 ce ne furent que des gens de loi qui obtinrent des chaires, quelquefois fort étonnés de devoir enseigner des sujets, dont ils n'avaient pas bien souvent entendu parler. Et c'est de cette époque que date la négligence et les désordres, comme je l'ai démontré ailleurs. Nous possédons quelques professeurs zélés et gens d'un mérite éminent, mais leur capacité même ne fait que mieux ressortir la nullité des autres et le mauvais exemple les rend moins diligents. Cet abandon général était une suite nécessaire du défaut d'une surveillance que le Recteur disputait au Grand Conseil, mettant de son côté plus que de l'indifférence tant pour les moeurs que pour le scientifique. Le système d'études qu'on désapprouve, ainsi que la légèreté avec laquelle on examinait la jeunesse, partent du même principe, et on y remédiera à l'avenir, si les amendements proposés au Statut académique seront ratifiés.

Faculté Théologique.

Il existe depuis quelques années entre l'Evêque et cette faculté une collision fâcheuse. Mgr. l'Evêque trouvant que l'enseignement n'était pas assez orthodoxe, n'admettait pas aux ordres ceux qui avaient fini ce cours à l'Université, à moins qu'ils en eussent fait un nouveau dans son séminaire. Il prétendait, que ces professeurs enseignassent au séminaire par la raison, que ces

allées et venues prenaient trop de temps à cette jeunesse, et la rendait dissipée; à quoi l'Université se refusait et reprochait à son tour à l'Evêque, qu'il admettait au sacerdoce des individus qui n'avaient pas seulement fini les écoles du Lycée, pour peu seulement qu'ils sussent un mauvais latin. Je crois, que les uns et les autres avaient raison, et serais d'avis, que les professeurs en théologie s'établissent au séminaire. D'abord parce qu'ils n'ont d'étudiants que ceux qui veulent se vouer à l'état ecclésiastique, et qu'ils y pourront beaucoup mieux être surveillés par l'Evêque à qui cela devrait appartenir. — Depuis que les prétentions de la Cour de Rome ont cessé d'inquiéter les gouvernements, je n'entrevois pas de raison pour laquelle on ne devrait pas accorder au diocésain ce pouvoir. Au reste on pourrait prescrire au professeur du droit canonique les auteurs auxquels il aurait à se tenir. La théologie, n'étant pas susceptible de perfectionnement, ne devrait pas même à la rigueur être comptée parmi les sciences exactes et former de faculté, mais être abandonnée à l'évêque. D'un autre côté, il n'est pas indifférent ni pour l'instruction ni pour la morale qu'on accordât la prêtrise aux ignorants, vu que précisément cet état tranquille est plus propre que tout autre à cultiver les sciences. Le Sénat pourrait donc être autorisé de n'accorder son consentement qu'aux séminaristes qui pourront exhiber les témoignages, si non d'un cours complet des études à l'Université, du moins celui dans les Lycées, et dans toutes les classes ceux d'une conduite irréprochable.

Faculté Juridique.

J'ai remarqué plus haut qu'il y avait une tendance générale vers l'étude du droit, au grand détriment des autres sciences exactes; j'en ai dévoilé le motif qui me paraît bien fondé. Or comme il est de l'intérêt d'un état, pour qu'une classe aussi privilégiée fût composée d'honnêtes gens, il en est aussi un, pour qu'elle ne fût pas nombreuse, puisqu'il y aurait à craindre que nous ne devenions un pays de chicane, et que les sciences mathématiques et physiques ne fussent délaissées. Je croirais donc, qu'il ne serait pas hors de propos de restreindre en quelque façon cette tendance, en n'admettant à l'étude que des jeunes gens, qui dans toutes les classes auraient obtenu un témoignage de bonne conduite, et de borner le nombre des docteurs en droit. Le choix des professeurs de cette faculté devrait être encore plus sévère. Je souhaiterais de n'y admettre que des jurisconsultes d'une probité reconnue, et jamais des avocats, tant parce qu'ils ont déjà trop d'occupations au barreau, que parce qu'ils s'attachent toujours à trouver le coté faible de la loi, pour l'éluder en faveur de leurs clients: ils inspireraient de bonne heure à la jeunesse cette indifférence pour le juste et l'injuste, et s'ils ne le feraient pas même, les étudiants les entendant pérorer à la barre, trouveraient leurs plaidoyers fort souvent en contradiction avec leur doctrine et apprendraient à ne plus marcher le chemin droit. Je puis humaine-

ment me tromper et les juger trop sévèrement, mais je suis dans la conviction qu'un avocat sera rarement un juge intègre ainsi qu'un bon professeur.

La faculté de Philosophie et des Sciences Physiques et Mathématiques.

Je souhaiterais que les professeurs de logique et métaphysique fussent moins subtils que judicieux, autrement il serait à craindre qu'ils n'égarassent la jeunesse, en lui donnant de fausses idées. Aussi avons-nous vu un professeur de logique (l'abbé Jaroński) [1], homme d'une vaste érudition, n'avoir pas le sens commun, ce qui força la Commission organisante à le destituer comme un sophiste dangereux. — Quant aux sciences physiques et mathématiques qui promettent à la société tant d'avantages réels, il serait à souhaiter que les professeurs tâchassent d'adapter leur théorie à l'usage pratique et les enseignassent de la manière, comme on les enseigne dans les écoles politechniques, afin q'on puisse de bonne heure en apercevoir de bons résultats. On avait observé que notre Université entre les années 784 et 786 avait fourni à la Galicie pour l'arpentage (au temps de l'urbaire) plus de 200 jeunes gens bien appris [2], tandis qu'à commencer de l'année 800, elle n'a formé que 4 géometres et pas un architecte.

Faute de connaissances je ne puis rien dire sur la faculté de médecine. On s'accorde cependant à croire qu'on enseigne encore d'après la vieille méthode et que tout y est encore très arriéré.

Il ne me reste plus qu'à faire mention de ces associations à qui on prête plus d'importance, qu'elles ne méritaient. Il est notoire qu'elles n'étaient composées que des écoliers du Lycée. Des enfants de 16 à 18 ans, encore fort arriérés dans les connaissances les plus communes de la statistique, ne pourraient s'occuper d'un objet politique quelconque. C'étaient tout bonnement des mauvais sujets qui à l'exemple de leurs maîtres, voulaient aussi soutenir leur suprématie à titre des libertés académiques. Cette société, loin d'être secrète, tenait ses séances en plein jour dans une place publique, sans que les professeurs se donnassent la peine de leur faire entendre raison. Il a fallu, que les sénateurs assiégeassent pendant quelques heures le Recteur pour le faire comparaître et leur interdire ces rassemblements. Aussi fut-il aussitôt obéi, preuve incontestable, que cette jeunesse ne se serait jamais portée à des excès, si le Recteur ne l'avait pas toléré. Les écrits incendiaires, des affiches scandaleuses, qui parurent depuis, ne peuvent être mises à la charge de toute l'école, mais bien à celle de plusieurs d'entre eux, tous de mauvais sujets, des ivrognes, qui pour la plupart ont eu des procès pour vol, pour brigandage et escroquerie, à qui le Recteur accordait

---

[1] Ob. str. 62, przyp. 2.
[2] Są to lata działalności Jana Śniadeckiego na Uniwersytecie Krakowskim.

dans les Tribunaux sa protection. Une autre société, tout récemment découverte et composée de 15 étudiants de l'Université, n'est qu'une imitation servile du *Burschenschaft* connu dans toutes les Universités de l'Allemagne et semble n'avoir d'autre objet que l'extension des libertés académiques. Elle fut installée par 4 étudiants chassés de Varsovie, que le Sénat fit aussi partir avant quelques mois[1]. Pour rendre hommage à la vérité, il est de mon devoir d'assurer Votre Altesse, que nos professeurs n'ont pris aucune part active dans ces associations et qu'on ne peut mettre sur leur compte que leur indolence et un esprit de corps pour contrecarrer le Gouvernement.

Quant à la police des écoles, l'institution d'un Commissaire du Gouvernement remédiera radicalement à tout les désordres. Pour le scientifique le Grand Conseil sera en état de rectifier les abus et faire respecter les règlements, mais pour introduire un nouveau plan d'études, il faudrait ou adopter en masse celui d'une Académie que les hautes Cours désigneraient, ou confier cette oeuvre à un savant distingué en l'investissant d'un pouvoir analogue, pourvu que ce ne fût pas un métaphysicien qui traiterait la chose en grand, et bâtirait des échafaudages peu proportionnés à la petitesse de l'édifice. Je souhaiterais, qu'il se régla d'après le budget qui est déjà beaucoup trop onéreux pour un aussi petit Etat, sans ajouter de nouvelles charges que l'Assemblée nationale ne ratifierait jamais.

XXI.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 15 septembre 1821.

Monseigneur!

J'ai l'honneur de prévenir Votre Altesse, que l'ancien Recteur de notre Université, prévoyant les désagréments qui l'attendaient par suite de sa suspension, offrit de se démettre de sa charge, pourvu que le décret du Sénat fût rapporté. Nous y accédâmes d'autant plus volontiers, que cet arrangement tirait en quelque sorte d'embarras les hautes Cours protectrices, qui auraient dû prononcer à ce sujet, et de cette manière, il n'y aura plus d'obstacle pour la nomination ou l'élection d'un Recteur, selon qu'il leur plaira d'ordonner. D'après le Statut existant, l'Université aurait dû déjà procéder à une nouvelle élection, mais ayant été averti que les hautes Cours pensent nous donner le premier Recteur de leur choix, j'ai obtenu du Grand Conseil, qu'on attendrait des ordres ultérieurs.

J'en ai agi de même avec le nouveau plan d'études pour les Lycées, rédigé par un Comité académique et agréé par le Grand Conseil, que nous avons ajourné jusqu'à l'arrivée d'une réponse définitive au projet que le Sénat avait proposé.

---

[1] Por. Rȩgorowicz, *Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji J. hr. Załuskiego*, str. 58.

Son Excellence Mr. le Sénateur de Novossilzoff a eu la bonté de me communiquer une rédaction en langue polonaise d'un projet de nouveau Statut, que quelques personnes de confiance avaient arrangé à Varsovie, et que probablement Mr. Szaniawski[1], Procureur du Roi (et d'après ce qu'on dit, destiné à être premier Recteur), aura l'honneur de Vous présenter.

Le projet en question, coïncidant avec celui du Sénat dans les points cardinaux, n'en diffère que dans quelques articles additionnels, que notre Evêque a eu le crédit de faire insérer lors de son dernier voyage à Varsovie, et qui, à ce que je crois, détruit l'harmonie de l'ensemble. Je me suis permis de faire là-dessus quelques remarques à S. E. Mr. le Sénateur, et j'ai l'honneur de les transmettre dans l'annexe à Votre Altesse, en réclamant Son attention surtout au moment, que cette rédaction sera arrivée[2]. Notre Evêque que je respecte fort, est un homme sensé, qui a cependant non seulement l'esprit, mais encore toutes les prétentions de son état. De toutes les études modernes il n'accorde de prix qu'à la théologie, et voudrait faire de notre Université une nouvelle Sorbonne. Il souhaiterait faire doubler le nombre des professeurs de cette faculté, ayant déjà obtenu, qu'au lieu de 4000 fl. de Pologne ils prendraient une pension de 7000, ce qui est l'équivalent de 1750 fl. d'Allemagne, sans mettre en ligne de compte, que tous les gros bénéfices à la nomination de l'Université leur appartiennent de droit. Cet ordre de choses gréverait considérablement notre budget, et le déficit ne saurait se couvrir que par la suppression de quelques chaires scientifiques, ce qui ravalerait nos connaissances au niveau du 16-ème siècle. Je ne suppose pas cependant, que nos Illustres Conservateurs y consentissent.

J'ai été beaucoup pour l'opinion, que la théologie, n'appartenant pas à l'université des sciences (puisqu'elle est destinée seulement pour un seul état), ne formât pas de faculté, mais fût abandonnée à l'évêque, sans prétendre, qu'elle fût encore plus ramifiée.

C'est la branche polémique ainsi que l'herméneutique qu'on veut cultiver de préférence avec l'hébreu, le chaldéen et le syriaque. Ce luxe d'instruction serait bon encore dans quelque séminaire d'un grand empire, mais non dans une pauvre République, qui n'enverra pas disputer ni faire des conversions, et qui fraternise au contraire avec les protestants par suite de sa constitution. C'est une théologie morale qu'il nous faut pour former de bons pasteurs et corriger les moeurs de notre clergé. Mais je passerai enfin à notre Evêque cette envie, si elle n'était pas aussi coûteuse, et n'entravait pas la chute des sciences exactes, qui seules constituent la célébrité des Académies, et de ceux qui les organisèrent. Ne dédaignez pas, Monseigneur, cette espèce de gloire, petite en ap-

[1] Józef Kalasanty Szaniawski, od r. 1821—30 dyrektor wychowania publicznego w Min. W. R. i O. P. w Warszawie, pomocnik i inspirator Nowosilcowa w gnębieniu oświaty polskiej, najgorliwszy współpracownik w Komitecie reform, o którym poniżej.

[2] Ob. poniżej.

parence, mais qui s'éternisera par la reconnaissance des générations futures, ne souffrez pas qu'on nous entoure de ténèbres, quand nous espérions obtenir sous Vos hospices la lumière. Loin de moi l'idée, que les hautes Cours fussent intéressées à cet ordre de choses. La religion ne condamne pas à l'apathie la raison humaine, et les sciences exactes ne sont pas incompatibles avec les moeurs irréprochables et l'obéissance aux lois. Tous les hommes en général y tiennent beaucoup, pour ne pas être vivement affectés de ce pas en arrière. J'ai cru moi-même démêler ce projet dans les discours de l'Evêque et Szaniawski à leur arrivée à Varsovie. S'occupant tous deux avec succès de littérature, j'ai été étonné de les entendre parler avec une sorte de mépris des hautes sciences qu'il fallait sacrifier, pour organiser une bonne théologie, la seule doctrine qui nous soit nécessaire dans ces circonstances. L'effroi que j'en ai ressenti, m'a enhardi à recourir à tout événement, Monseigneur, à Votre protection. Daignez la pardonner à ma simplicité et agréez les assurances d'un profond respect, avec lequel je ne cesserai d'être...

Quelques observations sur la dernière rédaction d'un Statut pour l'Université de Cracovie.

L'instruction de S. E. Mr. le Secrétaire d'Etat Capo d'Istria semble avoir adopté pour base:

1-o Qu'un Gouvernement quelconque ne pouvait perdre de vue l'instruction publique et surtout la police des écoles aussi indispensable dans les circonstances présentes.

2-o Que le Grand Conseil de l'Université, étant déjà nul par les dispositions du Statut existant, le devenait encore davantage par sa composition, parce que même une simple majorité pour corriger les abus était presque impossible à obtenir, tant que sur 9 membres il y aurait 5 professeurs publics, intéressés à les conserver.

C'est sur les mêmes principes, que le Sénat dirigeant avait calqué son projet. Il accordait au Grand Conseil la direction de l'instruction publique et ne se réserva qu'une surveillance politique. Il proposa à cet effet un *vigilem oculum* dans la personne d'un Commissaire du Gouvernement, qui l'informerait à temps de tout ce qui se tramerait de contraire à l'ordre public. Mesure adoptée de nos jours à toutes les Universités et développée plus amplement par la dernière patente de S. M. le Roi de Prusse, qui peut être considérée comme la seule qui puisse rassurer l'autorité. — Ce n'est aussi que pour conserver dans le Grand Conseil une espèce d'équilibre entre les membres qui appartenait à la corporation et ceux qui lui étaient étrangers, que le Sénat avait proposé, que les deux délégués de la Représentation Nationale ne fussent pas des fonctionnaires salariés, mais des citoyens pères de familles, plus intéressés que les autres aux moeurs

de la jeunesse et à une bonne instruction. — Cependant la nouvelle rédaction semble s'être un peu écarté de ces principes.

Elle accorde au Commissaire du Gouvernement tout à fait d'autres attributions que celles que le Sénat de concert avec l'assemblée délibérante avait proposé.

a) On y a omis une clause très essentielle, savoir, pour que le Commissaire fût exclusivement choisi dans le corps du Sénat, condition à laquelle l'assemblée surtout tenait si fort; d'abord, pour donner à cette place plus de relief; secondement, pour qu'elle ne coutât rien à l'Etat; autrement il aurait fallu grever le budget de 5000 fr. de Pologne.

b) Parce que le nouveau projet dénaturait cette mesure, quand il rendait le Commissaire du Gouvernement dépendant uniquement du Grand Conseil, sans faire seulement mention de ses rélations avec le Sénat; ce qui est pourtant indispensable, si on veut s'assurer de l'esprit qui règne dans les écoles et prévenir à temps les séditions. Vu que le Sénat dirigeant est plus intéressé que toute autre magistrature pour assurer la tranquillité, et que siégeant en permanence, il peut plutôt remédier au mal qu'un Grand Conseil, composé de parties hétérogènes qui ne s'assemble que lorsqu'il est convoqué; encore arrive-t-il que ses membres, occupés ailleurs, ne peuvent former un complet, sans compter que les affaires de police lui sont étrangères.

c) En admettant le Commissaire aux séances du Grand Conseil, il avait fallu en faire mention à l'§ 2 *(sic)*, où on déterminait les personnes qui devaient composer cette magistrature.

d) On y a omis la clause, que toute délibération à laquelle n'avait pas assisté le Commissaire, serait considérée comme non avenue. Autrement beaucoup d'objets échapperaient à sa connaissance.

En un mot, ce Commissaire du Gouvernement devenait tout bonnement un délégué du Grand Conseil, malgré qu'il soit stipulé à l'§ 7, que ce Conseil peut aussi déléguer de sa part des commissaires. On n'avait pas d'ailleurs à craindre des collisions, puisque d'après le projet du Sénat, le scientifique appartenait exclusivement au Grand Conseil, et la haute police (comme de raison) aux attributions du Gouvernement à l'§ 10. Il n'est pas dit, quel usage ferait le Sénat et le Grand Conseil de ses rapports ou tableaux. Devrait-on les poser *ad acta,* ou bien en prendre connaissance et rectifier ce qui serait à corriger, comme l'a proposé le Sénat.

L'§ 12 demande des éclaircissements ultérieurs. En statuant, que les hautes Cours se réservaient la nomination du premier Recteur, il n'y est pas dit, si à l'échéance du terme de 3 ans la même personne pourra être réélue, ou bien, si pour éviter les inconvénients d'un Recteur, forcé à ménager les professeurs pour être réélu, il ne faudrait pas mettre entre sa réélection un espace de temps de 3 années. Et si cela avait lieu, le projet ne déterminait pas, si les candidats

devaient être pris dans la même corporation, dans la classe des citoyens de la République, ou bien partout ailleurs.

L'§ 15, après avoir rejeté les formalités constitutionnelles proposées par le Sénat dans la punition des coupables, ne met aucune différence entre les négligences de service et les délits contre la police et le Gouvernement, qui devraient appartenir à la connaissance du Sénat dirigeant, et ne peuvent pas être de la compétence du Grand Conseil.

L'§ 17, prescrivant la forme du serment des professeurs, veut qu'il soit prêté non devant le Sénat dirigeant (qui le reçoit de tous les fonctionnaires publics), mais devant le Grand Conseil, qui non seulement lui est subordonné, mais n'est pas même un pouvoir constitutionnel. Cette atteinte à ses droits, quelque indifférente qu'elle soit en elle même, servirait cependant à réchauffer d'anciennes idées sur la surprématie académique et raffermirait la jeunesse à faire peu de cas de tout gouvernement; ce qui semble pourtant contrarier les intérêts des hautes Cours protectrices. On n'a pas même fait mention d'un serment pour le Recteur de l'Université. Mais si le Président du Sénat qui est le chef de ce gouvernement, est soumis à cette formalité, pourquoi un Recteur devrait-il s'en dispenser?

L'§ 19 demande des éclaircissements et je crois que le projet proposé par le Sénat était plus exacte, en ce qu'il fait une différence entre un écolier du Lycée, toujours mineur, et un étudiant de l'Université qu'on suppose déjà plus éclairé et avoir atteint la majorité légale. Et surtout qu'il ne fait pas dépendre du bon plaisir du Commissaire du Gouvernement une satisfaction pour l'insulte qui pourrait être faite à un citoyen.

L'§ 21, abandonnant à l'Evêque toute la faculté théologique, on aurait dû laisser du moins quelque influence au Grand Conseil à qui la direction de tous les instituts de l'éducation publique a été confiée.

En assimilant la pension des professeurs de cette faculté avec celle des autres, il en résulterait un déficit de 20 m. fl. à peu près sur le budget, qu'on ne saurait couvrir que par de nouveaux impôts, à quoi la Diète ne voudra pas se prêter, ou aux dépens des chaires des sciences exactes. Ces professeurs sont des moines qui avaient fait voeu de pauvreté; et touchant une pension de 4000 frs. sans compter de gros bénéfices qui sont à la collation de l'Université, ne sont déjà que trop bien pourvus et plus faciles à trouver, que des professeurs des hautes sciences qu'on doit quelquefois chercher dans l'étranger.

Quant à la composition du Grand Conseil à l'§ 2, la nouvelle rédaction a mis une clause essentielle pour les délégués de la Représentation Nationale que le Sénat avait proposé, savoir pour qu'ils ne fussent pas pris dans la classe des fonctionnaires salariés, mais dans celle des citoyens pères de famille, plus intéressés que tous les autres aux bonnes moeurs et à une exacte instruction.

Il craignit, qu'on ne les prît parmi les professeurs en activité, comme cela

était déjà arrivé l'année passée dans la personne de Mr. Słotwinski, professeur du droit canon, puisque de cette manière l'esprit de corps prendrait au Grand Conseil le dessus. Le Recteur, les trois substituteurs des Conservateurs, le professeur émérite et l'écolâtre, aussi membre de l'Université, font déjà six personnes liées par l'esprit de corps. Or, si on y ajoutait deux professeurs Représentants du peuple, ils auraient déjà 8 voix sur 4 et l'équilibre serait manqué.

Je souhaiterais en outre, que l'§ 16 qui interdit aux professeurs d'accepter d'autres places salariées, eût prononcé définitivement sur ceux, qui en sont déjà en possession. Car, malgré que cette disposition semble embrasser tous ceux qui enseignent, on pourrait encore faire naître des doutes là-dessus, si cela n'était pas expressément stipulé.

XXII*.

Litwiński do Metternicha.

Cracovie le 10 octobre 1821.

Monseigneur!

Le soussigné, étant parti aux premiers jours du mois de juillet de l'année courante — avec permission du Gouvernement — aux eaux de Carlsbad, pour sécourir l'état faible de sa santé, il a plu au Sénat gouvernant de la ville libre de Cracovie, de suspendre le soussigné — en son absence, et sans avoir entendu son explication — en vertu de sa résolution rendue en date du 19 de juillet de l'année courante, dans l'exercice des fonctions de Recteur de l'Université de Cracovie.

Etant retourné au commencement du mois de septembre a. c. des eaux de Carlsbad, le soussigné — aussitôt que la dite résolution du Sénat gouvernant lui fut remise — ne se sentant pas coupable des imputations que l'on lui avait faites, et voyant, que cette résolution portait atteinte à son honneur et sa réputation, il présenta au Sénat gouvernant son explication, ci-annexée en copie sous A.

Le Sénat gouvernant, ayant examiné la dite explication et s'étant déterminé de changer sa résolution sus-mentionnée — a déclaré libre le soussigné de la suspension dans l'exercice des fonctions de Recteur de l'Université — prononcée contre lui par sa décision, rendue en date du 10 septembre a. c., ci-annexée en copie sous B.

Aussitôt que cette décision — faisant réparation d'honneur au soussigné — lui fut remise, le soussigné, forcé par l'état extrêmement faible de sa santé, présenta au Sénat gouvernant — de libre volonté — la démission de son emploi de Recteur de l'Université de Cracovie. Cette démission a été acceptée de la part du Sénat gouvernant, et le soussigné déclaré libre de la gestion de l'emploi.

---

[1] H. H. u. Staatsarchiv, Berichte aus Krakau 1821.

Le soussigné n'oserait pas d'être à charge à Votre Altesse de la présente lettre, mais présumant, que le Sénat gouvernant ait communiqué à Votre Altesse, comme Conservateur de l'Université de Cracovie sa résolution primitive, en vertu de laquelle le soussigné a été suspendu dans la gestion des fonctions de Recteur de la dite Université — il croit d'être de son devoir — pour se redresser et sauver son honneur blessé et pour ne pas éprouver la perte de la bonne opinion de Votre Altesse, dont il lui importe beaucoup — de soumettre à Votre Altesse avec soumission la justification sus-mentionnée, que je viens de présenter au Sénat gouvernant, par laquelle Votre Altesse daignera se convaincre, que les imputations qu'on m'a faites — dans mon absence du pays — ont paru pas fondées et destituées des justes motifs, et que pendant l'espace de sept ans, où j'ai fait les fonctions de Recteur de l'Université de Cracovie, je me suis conduit toujours en fonctionnaire zélé et honnête.

Ayant de cette manière purifié mon honneur et ma réputation, j'ose supplier avec soumission, que Votre Altesse — comme puissant Conservateur de notre Université — veuille bien daigner conserver à l'avenir Sa haute et généreuse protection à un homme, qui étant membre de cette Université, a consacré pendant l'espace de vingt années ses travaux et sa santé à l'utilité publique, sans la moindre tache et sans la moindre lésion de ses devoirs.

J'ai l'honneur d'être avec le plus profond respect...

A.

A l'Illustre Sénat gouvernant de la République de Cracovie.

Le soussigné, étant parti avec permission du Grand Conseil de l'Université aux eaux de Carlsbad, pour secourir à sa santé affaiblie — il a plu à l'illustre Sénat gouvernant de le suspendre — en son absence et sans avoir entendu sa justification aux imputations portées contre lui — dans l'exercice des fonctions de Recteur de l'Université Jaguellonique.

Cet arrêté de l'illustre Sénat gouvernant n'est parvenu à la connaissance du soussigné, que quelques jours après son retour à Cracovie et quoiqu'il ne lui a été fixé aucun terme pour présenter sa justification, néanmoins il se hâte de la soumettre par les présentes à l'illustre Sénat gouvernant, pour sauver au plutôt possible son honneur blessé.

Avant tout autre — l'illustre Sénat gouvernant voudra bien prendre en considération, que toutes les imputations, portées contre ma personne, sont relatives à la violence publique que les écoliers des Lycées de Cracovie ont exercé devant la demeure de l'intendant de police, aux derniers jours du mois de juillet de l'année passée, — que les étudiants de l'Université — comme le prouvent les actes — n'y ont pas participé — que — conformément au Statut et au règlement de l'administration intrinsèque de l'Université, le Recteur de l'Uni-

versité n'exerce pas la surveillance sur les Lycées — et par conséquent, qu'il n'avait aucun devoir à l'égard de ces derniers — parce que ce sont les Recteurs des Lycées avec les professeurs des dits Lycées qui exercent la jurisdiction scolastique en première instance. — Il est vrai, que conformément à l'article 3 du Statut organique, l'Académie avait l'inspection des Lycées — mais selon l'article 4 du dit Statut, elle ne l'exerça pas par son Recteur mais par un Comité composé de ses membres, choisis à cet effet — entre lesquels le Recteur de l'Université ne se trouvait pas — et la surintendance était l'attribution du Grand Conseil de l'Université — par conséquent l'entier procès susmentionné — les recherches à cet égard et la punition des coupables n'appartenaient pas aux fonctions du Recteur de l'Université. Donc — si j'ai agi dans cette affaire, je l'ai fait uniquement par zèle pour le bien des écoles de Cracovie — et conséquemment, si peut-être il aurait pu être fait plus à cet égard, qu'il n'a pas été fait, je ne puis être accusé d'aucun manquement, et d'autant moins rendu responsable et puni avec lésion de mon honneur — puisque la moindre imputation demande absolument l'existence d'un devoir ou d'une ordonnance; par conséquent, si dans le cas dont il s'agit — j'aurais même manqué en quelque égard ou commis quelques erreurs — je l'aurais fait comme homme et pas comme fonctionnaire. Et au reste je prouverai des actes du Grand Conseil de l'Université, que le 22 du mois de juillet de l'année passée je me suis rendu, à cause du faible état de ma santé, aux bains de Krzeszowice, après avoir presque fini les examens des étudiants, et conformément à l'article 37 du règlement intrinsèque de l'Université, avec science du Grand Conseil. Par conséquent je ne me trouvais pas à Cracovie pendant les troubles des étudiants, qui ont commencé dans les derniers jours du mois de juillet de l'année passée — je n'en avais pas de connaissance et conséquemment je ne fus pas en état de remédier à ces abus.

Quoique ce que je viens d'avancer ci-dessus prouve, que le procès des écoliers des Lycées, concernant la violence publique, qui a eu lieu aux derniers jours du mois de juillet de l'année passée devant la demeure de l'Intendant de police, n'avait aucun rapport à mes fonctions de Recteur de l'Université, et que par conséquent je devais être libre de toute imputation et reproche à cet égard — néanmoins je trouve nécessaire — pour m'expliquer plus solidement — de répondre séparément à chacune de ces imputations, ce que je fais de la manière qui suit.

On m'accuse:

1. Qu'ayant été informé de la violence publique qui a été commise par les écoliers des Lycées devant la demeure de l'Intendant de police et que les procès-verbaux dressés à ce sujet par ordre du Sénat gouvernant me furent communiqués le 9 août de l'année passée, j'aie bien entrepris les enquêtes avec les individus qui avaient influé à ce fait, mais que puis après j'aie inter-

rompu ce procédé, et ne l'aie repris qu'après y avoir été excité par le Sénat gouvernant le 12 septembre 1820.

Réponse *ad 1-mum.* Quoique — eu égard que les écoliers qui ont commis la susdite violence publique n'étaient pas étudiants de l'Université, mais écoliers des classes des Lycées — les enquêtes à entreprendre avec eux ne regardaient pas strictement le Recteur de l'Université, mais l'assemblée des professeurs des Lycées, néanmoins ayant reçu à cet égard l'invitation de la part du Sénat gouvernant — quoique dans le temps des vacances, où j'aurais pu me rendre aux eaux pour secourir à l'état affaibli de ma santé — j'ai repris — par égard pour cette invitation du Sénat gouvernant — comme le prouvent les actes de recherche — avec zèle et sans délai — savoir le 8 du mois d'août de l'année passée — et par conséquent un jour avant la réception des procès-verbaux de la part du Sénat gouvernant — les enquêtes avec les écoliers, qui furent continuées jusqu'à ce que tous ceux d'entre eux, qui alors se trouvaient à Cracovie — ne furent pas entendus. Et comme il n'y avait plus des écoliers, qu'il fallait entendre — parce que dans le temps des vacances ils étaient partis de Cracovie — on fut forcé de suspendre ces enquêtes un court intervalle; mais aussitôt que Jules Miszewski et Frölich, complices de ces excès — furent retournés à Cracovie — ils furent entendus incéssamment — et après avoir achevé ces recherches si étendues — malgré le temps des vacances — en cinq semaines — savoir le 16 septembre de l'année passée — les actes respectifs furent expédiés le même jour au Tribunal de première instance. Donc, par l'interruption de ces recherches pendant un court espace de temps — il n'est arrivé aucun retardement de ma part — parce qu'il s'entend de soi-même, que quand les individus qui doivent être interrogés sont absents, les recherches avec eux doivent être suspendues jusqu'à leur retour.

On m'accuse:

2. Que dans le rapport, par lequel je fis part au Sénat gouvernant, d'avoir envoyé les actes de ce procès au Tribunal — se trouvent des expressions qui semblent tendre à justifier le fait de violence publique — parce que j'ai appelé ce fait: satisfaction, que les écoliers ont voulu prendre sur la personne de l'Intendant de police, de ce qu'il avait arrêté un étudiant pendant dix et quelques heures.

Réponse *ad 2-dum.* Lisant ce rapport que j'ai fait au Sénat gouvernant en date du 16 septembre de l'année passée — on voit clairement, que je n'ai justifié en aucune manière ce fait de violence publique; car en rapportant, d'avoir envoyé les actes au Tribunal, pour que les coupables soient punis — j'ai prouvé clairement, que j'insistais moi-même à leur punition; mais pour soulager en même temps la crainte du Sénat gouvernant, je lui fis part par ce même rapport du résultat des recherches faites à ce sujet, savoir: qu'il ne s'est montré dans ces recherches ni des vues politiques ou démagogiques ni les moindres

liaisons avec des étudiants étrangers, mais que le but de ces excès ne fut autre, qu'une satisfaction que les étudiants ont voulu prendre sur la personne de l'Intendant de police, se croyant offensé par la détention d'un de leurs condisciples; ce qui même s'est montré plus tard par les recherches, faites à cet égard dans les Tribunaux de justice.

On m'accuse:

3. Qu'après l'ouverture de ce procès au Tribunal de première instance, et après que les étudiants Thomas Retzel, Jean Wądrzyński, Simon Jasiński et Jean Głazowski avaient été qualifiés par le dit Tribunal à l'inquisition ordinaire — ayant été invité de donner mon opinion sur la conduite antérieure de ces étudiants qualifiés et de communiquer les mesures qui avaient été prises de la part de la magistrature académique pour empêcher les attroupements de quelques classes des Lycées de Cracovie, qui avaient pour suite l'excès arrivé le troisième jour après — je me sois contenté d'envoyer au dit Tribunal sous la date du 2 octobre de l'année passée l'opinion de l'assemblée des professeurs des Lycées sur la conduite antérieure des quatre étudiants ci-dessus nommés — et le rapport du Sieur Himonowski, Prorecteur du Lycée, sur les mesures prises de sa part dans les jours, où ces excès étaient arrivés — sans faire mention que j'ai fait de ma part quelque démarche pour empêcher ces désordres et éviter l'excès de violence publique, si non que j'ai ordonné à Wądrzyński de déclarer à ses condisciples, qu'ils ne doivent se permettre aucune satisfaction, ni faire des attroupement, parce que la magistrature scolastique se soit déjà intéressée relativement au tort qui lui a été fait; — que cet odre donné de ma part ait encore plus encouragé la jeunesse et l'ait confirmée dans l'opinion d'avoir éprouvé effectivement quelque tort par la détention de Wądrzyński de la part de la police, et d'être autorisée de poursuivre de main armée. — Que par ce procédé de ma part j'aie excité dans les esprit de la jeunesse des idées fausses d'indépendance — d'un faux point d'honneur, et la conviction qu'à l'abris des libertés, accordées par les anciens privilèges, il soit permis à la jeunesse qui commence à se former — de prescrire au Gouvernement avec force, à se conformer à leur volonté.

Réponse *ad 3-tium.* J'ai déjà fait mention ci-dessus, que le 22 juillet 1820 je me suis rendu, avec science du Grand Conseil, aux bains de Krzeszowice; donc, je ne fus pas à Cracovie le 25 et 26 juillet de la dite année, où les troubles des étudiants ont pris leur commencement; je n'en avais même aucune connaissance — par conséquent je n'ai pu rien entreprendre; mais étant par accident retourné à Cracovie le 27 du même mois à 3 heures à cause de mes affaires, et ayant été informé après mon retour des attroupements des étudiants des Lycées, je fis — par mon propre zèle, mander chez moi le Sieur Himonowski, dans ce temps Recteur des Lycées, qui étant arrivé chez moi avec Wądrzyński, écolier de la 5-me classe qui se crut être offensé de la part de la

police, et ce qui doit avoir donné occasion à ces attroupements — je donnai sur-le-champ ordre au secrétaire de l'Université, en présence du Recteur des Lycées Himonowski, de dresser le procès-verbal avec Wądrzyński, pour le communiquer au Sénat gouvernant. Ce procès-verbal fini, j'ordonnai au dit Wądrzyński, qu'en cas que les étudiants soient encore attroupés, il leur doit ordonner en mon nom de se séparer incessamment — de n'oser se faire la moindre satisfaction sous peine sévère, et de leur déclarer, que le magistrat scolastique ait fait passer au Sénat gouvernant le procès-verbal dressé avec lui. Et au Sieur Himonowski, Recteur du Lycée, j'ai donné l'ordre d'employer, ou seul ou conjointement avec quelques professeurs, tous les moyens possibles pour mettre obstacle au mal, et de s'entendre à cet égard avec la police intermédiaire. Enfin j'avertis dans cette même heure la police intermédiaire de cette mesure, l'ayant invitée de s'entendre là-dessus avec le Recteur du Lycée Sr. Himonowski. — Selon ma conviction, je n'étais pas en état, et je ne sais même ce que j'aurais pu faire de plus dans un espace de temps si court — vu que les excès des étudiants eurent lieu quelques heures après mon retour à Cracovie, et que ce que j'ai fait à cet égard, a été fait par mon propre zèle. Donc — ayant envoyé le rapport au Tribunal de première instance avec le rapport du Recteur Himonowski, contenant plus circonstantiellement les mesures qui avaient été prises — je ne pus rapporter plus, que ce que j'avais fait effectivement de ma part.

Mais quant à l'imputation qu'on tâche me faire, que le procès-verbal dressé avec Wądrzyński et l'ordre que j'ai donné à ce Wądrzyński de déclarer à ses condisciples — en cas qu'ils se trouvent encore attroupés — de se séparer incessamment et de n'oser se permettre la moindre satisfaction — ait encore plus encouragé la jeunesse et l'ait confirmé dans l'opinion, d'avoir éprouvé effectivement quelque tort de la part de la police, et d'être autorisée de poursuivre ce tort de main armée; — de plus que par ce procédé de ma part, j'aie excité dans les esprits de la jeunesse des idées fausses d'indépendance — d'un faux point d'honneur, et la conviction, qu'à l'abris des libertés accordées par les anciens privilèges il soit permis à la jeunesse, qui commence à se former, de prescrire au Gouvernement la manière de procéder envers elle et de contraindre ce Gouvernement avec force à se conformer à leur volonté — ce sont des présomptions et des inductions, qui portent atteinte à mon honneur — qui jettent sur ma personne des accusations cruelles, qui n'ont aucune liaison avec le fait, dont on m'accuse — mais ce qui est de plus — lui sont directement contraires, nullement prouvées, et ne le pouvant jamais être. Il suffit par conséquent de les nier, dans la ferme conviction intrinsèque, de ne m'avoir jamais souillé des pareilles démarches, dont on tâche m'accuser.

On m'accuse:

4. Que — lorsque les premières recherches dans ce procès — faites à la réquisition du Sénat gouvernant, furent achevées, et qu'on se fut aperçu que l'invasion de la demeure de l'Intendant de police soit un délit, dont la décision était du ressort des Tribunaux du pays — j'aie osé plus tard de reprocher au Tribunal de première instance une partialité dans la punition — quoique légère — des coupables, en nommant le délit, qui avait été commis, un égarement par légèreté et par manque d'expérience; et que de l'autre coté je me sois établi juge des autorités du pays — ayant demandé au Tribunal la recherche du procédé de la police intermédiaire — que par cela j'aie non seulement infesté le dessein de vouloir indulger aux désordres — mais en outre en faisant croire au Tribunal, qu'il soit de son pouvoir de réformer les décisions du Sénat gouvernant portées en matière du service public—j'aie donné le pernicieux exemple d'indifférence et de mépris pour les ordonnances du Gouvernement, parce qu'elles ne répondaient pas à mes désirs.

Réponse *ad 4-tum.* Je ne saurais me persuader, que l'expression: *uchybienie* (transgression), dont je me suis servi dans la correspondance avec le Tribunal pour marquer l'excès en question — puisse être regardée comme reproche de partialité, que j'aie fait au Tribunal à l'égard de la punition des étudiants; parce que selon l'usage général de langage et surtout en ressort de justice, chaque action contraire aux lois est une transgression — qui à proportion du degré auquel la loi a été violée — devient ou transgression criminelle — ou transgression de police correctionnelle, ou enfin simple et légère transgression de police. La qualification de l'excès commis par les étudiants n'était pas de mon ressort, mais du ressort du Tribunal; par conséquent l'expression générale *uchybienie* (transgression), dont je me suis servi pour désigner l'excès en question, ne peut être regardée comme reproche de partialité que j'aie faite au Tribunal à l'égard de la dite punition.

Il est vrai, que m'étant aperçu, que par la sentence rendue dans ce procès, le Tribunal n'avait pas prononcé de peine contre les étudiants, j'ai demandé au Tribunal par la même correspondance d'entrer dans le procédé de la police intermédiaire, qui en vertu de l'article 18 de la constitution comme magistrature judiciaire est sujette à la surveillance de la Cour d'Appel — d'autant plus que la renommée publique fit courir le bruit, et même les actes portaient des vestiges d'une procédure pas absolument régulière de la part de la police intermédiaire dans ce procès. — En outre — chaque citoyen est autorisé en vertu de la loi — de demander au Tribunal supérieur d'examiner par office la procédure d'un Tribunal inférieur, pourvu que cette pétition ne contienne des expressions offensantes — et puisqu'il appartient à ce Tribunal de se convaincre, si elle est fondée sur des motifs justes et légaux. — Mais les imputations qu'on me fait, que je me sois établi juge des actions des autorités du pays — que par cela j'aie manifesté le dessein de vouloir indulger aux désordres (vu

que dans le temps de la dite correspondance, le Tribunal avait non seulement prononcé la punition des étudiants — mais ces derniers remplissaient même la peine décrétée aux arrêts du Tribunal) — enfin que par la même correspondance j'aie donné le pernicieux exemple d'indifférence et de mépris pour les ordonnances du Gouvernement, parce qu'elles ne répondaient pas à mes désirs — toutes ces imputations sont des accusations, dont je ne me sens pas coupable — que je nie fortement — et que je ne regarde que comme des présomptions et inductions, qui portent atteinte à mon honneur — qui ne sont pas prouvées par la dite correspondance, et qui par conséquent ne peuvent pas avoir pour suite un châtiment si humiliant que je viens d'éprouver par ma suspension dans les fonctions de Recteur de l'Université — d'autant plus que ni le Tribunal ni la Cour d'Appel ne m'ont fait aucune monition relativement à la dite correspondance, ce qui aurait eu lieu sans doute, si on y aurait trouvé quelque chose de scandalisant ou d'offensant — au contraire on pourra se convaincre des actes de la Cour d'Appel — que cette Cour en vertu de la surveillance qui lui convient — a désapprouvé la procédure de la police intermédiaire dans l'affaire des étudiants concernant le fait de violence publique.

On m'accuse:

5. Que quoique la Cour d'Appel eût prononcé sa sentence le 13 novembre 1820, je n'aie demandé la restitution des actes du procès des étudiants, pour continuer le procédé ultérieur contre les étudiants moins coupables, renvoyés à être punis en voie disciplinaire d'école, que le 29 du mois de mars a. c.

Réponse *ad 5-tum.* J'ai déjà dit ci-dessus, que la punition des étudiants des Lycées en voie disciplinaire d'école ne regarde pas le Recteur de l'Université — mais l'assemblée des professeurs des Lycées et le Comité académique, exerçant l'inspection des Lycées, ce qui est confirmé même par le Statut disciplinaire des écoles des Lycées — projeté par moi — confirmé par le Grand Conseil et introduit et publié à la fin du mois de septembre de l'année passée. Donc le devoir de demander au Tribunal la restitution des actes — s'il avait lieu — ne regardait pas ma personne comme Recteur de l'Université, mais l'assemblée des professeurs des Lycées ou le Comité académique. Mais même dans ce cas-ci j'ai fait par zèle plus que mon devoir ne demandait de moi; car ayant appris, que les actes en question ne soient pas encore renvoyés, j'ai demandé au Tribunal en date du 29 mars a. c. leur restitution — ayant sollicité à cet égard par bouche Mr. Jankowski, secrétaire de l'Université, non seulement avant ce jour-là, mais même plus tard — et je fus informé par lui, que la restitution de ces actes ne put pas avoir lieu, parce que peu de temps après la publication de la sentence de la Cour d'Appel, ils furent transmis au Sénat gouvernant à la réquisition de l'Assemblée des Représentants au mois de décembre 1820 — et plus tard, savoir au mois de février et au commencement du mois de mars a. c., le Comité délégué de la part du Sénat gouvernant

pour faire les enquêtes dans ce procès — avait besoin de ces actes; ce qui pourra attester Mr. Kucieński, Sénateur délégué à cet effet. — Je ne pus par conséquent désirer la restitution de ces actes, avant que le Comité délégué n'eût fini ses opérations. Mais aussitôt que je fus informé le 18 mars du résultat du dit Comité, j'ai réclamé peu de temps après, savoir le 29 mars de l'année courante, du Tribunal la restitution des actes. Mais — supposé même, qu'il eût été de mon devoir de désirer la restitution des dits actes — est-il possible que l'omission de ce devoir puisse être réputée manquement aussi considérable, qu'il puisse avoir pour suite un châtiment si rigoureux, qu'est la suspension dans les fonctions? Est-ce qu'un juge inférieur — qui j'étais dans ce procès à l'égard du Tribunal de la Cour d'Appel—est obligé, quand il fait passer des actes au juge supérieur — de solliciter de lui leur restitution? ou n'est-il plutôt le devoir du juge supérieur de renvoyer les actes, après en avoir fait usage— au juge inférieur, pour en faire l'ultérieur usage, s'il avait lieu? — Donc les imputations et conséquences qu'on a tiré contre moi, de ce que j'ai omis la réclamation des dits actes, ne peuvent pas avoir aucun rapport à moi, et je les nie fortement.

On m'accuse:

6. Qu'après avoir reçu les actes en question le 10 mai de l'année courante du Tribunal de première instance, je les aie envoyés le 15 du même mois au Comité académique — sachant bien — quoique pas encore officiellement informé — qu'en vertu d'une ordonnance intérimale du Sénat gouvernant, décrétée en date du 4 du dit mois — le dit Comité sera mis hors d'activité — et qu'en outre il ne me fut pas inconnu, que quelques-uns des étudiants, qui dans l'année passée, c. à d. dans le temps, où l'excès de violence publique avait eu lieu, se trouvaient dans la 6-me classe, furent sortis au commencement de l'année scolastique de cette classe comme auditeurs de l'Université — et que par cela même ils n'appartenaient plus au Comité, qui avait la surveillance sur les Lycées — si même il aurait existé — et que d'autres d'eux ne se trouvaient plus dans ce pays-ci.

Réponse *ad 6-tum.* Etant attaqué depuis le mois de mars a. c. d'une maladie dangereuse, les médecins m'avaient ordonné de m'abstenir de tous travaux et de me rendre aux eaux de Carlsbad. En conséquence j'ai demandé au Grand Conseil la permission pour ce voyage et de me délivrer pour le temps de quatre mois de la gestion des fonctions de Recteur de l'Université. Depuis ce moment j'ai cessé à cause de l'état faible de ma santé d'exercer ces fonctions, et premièrement ce fut Mr. l'Abbé Kudrewicz, doyen de la faculté de théologie, et puis après Mr. Girtler, doyen de la faculté de médecine, qui ont à ma place fait les fonctions de Recteur de l'Université — et quant aux actes en question, ils n'arrivèrent à la chancellerie rectorale que le 12 mars de l'année courante. Donc ce qui se passait plus tard avec les dits actes — à qui ils

ont été transmis — de quelle manière il fut procédé ultérieurement dans cette affaire — si plus tard les écoliers qui se sont rendus coupables de l'excès qui a eu lieu devant la demeure de l'Intendant de la police, furent punis en voie de discipline scolastique ou non — tout cela ne me regarde plus — car depuis ce mouvement-là j'avais cessé d'être actif dans mes fonctions de Recteur de l'Université. Par conséquent, ce n'est pas moi, mais Mr. l'Abbé Kudrewicz, comme lieutenant du Recteur, qui a envoyé les actes en question le 15 mai a. c. au Comité académique pour l'ultérieure procédure — lequel Comité n'étant alors pas informé officiellement ni de sa dissolution ni de la nomination d'un autre Comité en sa place — a pu accepter les actes qui lui furent transmis, pour les remettre au nouveau Comité avec d'autres de ces actes. — Donc la punition scolastique des étudiants pour l'excès commis devant la demeure de l'Intendant de police — s'ils furent écoliers des Lycées, regardaient la magistrature des Lycées, et s'ils furent étudiants de l'Université, celui qui en ma place exerça les fonctions de Recteur de l'Université.

Quoiqu'il en soit, je me crois obligé d'ajouter de ma part, que les écoliers de la VI classe, sur lesquels tomba quelque soupçon d'avoir influé à l'excès qui a eu lieu devant la demeure de l'Intendant de police, furent punis en voie de discipline scolastique — à mon instance, et avant qu'ils avaient passé à l'Université — par leur propre magistrature, c. à d. par le corps des professeurs des Lycées et le Comité académique qui exerça la surveillance sur les Lycées; — car à Jules Miszewski on refusa l'extradition du témoignage de maturité et la réception au nombre des étudiants de l'Université et à d'autres écoliers, moins coupables, on refusa l'extradition des témoignages de conduite, et après leur avoir fait des reproches rigoureux, ils furent menacés, qu'en cas qu'ils ne changeraient pas de conduite, ils seraient exclus des écoles; — et effectivement il arriva plus tard, que quelques-uns d'eux qui étaient déjà notés, et qui, n'ayant pas changé de conduite, s'étaient rendus coupables de nouveaux excès — vu qu'ils étaient déjà notés à cause de l'étourderie qui avait été commise devant la demeure de l'Intendant de la police — furent exclus des écoles. — Mais quant aux circonstances, que quelqu'un des étudiants qui eût mérité d'être puni en voie de discipline scolastique, soit sorti du pays — et que ce soit moi, qui y aie contribué — elles me sont entièrement inconnues. — Avant la restitution des actes on ne put procéder ultérieurement, et après leur restitution je ne fus plus actif dans mes fonctions, et cela avec science du Grand Conseil. Donc, si peut-être plus tard on a omis de faire à cet égard quelque démarche — ou si peut-être un ou l'autre des étudiants, qui ont influé à l'étourderie commise devant la demeure de l'Intendant de police, n'ont pas été punis jusqu'ici en voie de discipline scolastique — cela ne peut pas être imputé à moi, mais au contraire à ceux qui y étaient obligés après la restitution des actes au Tribunal, et après que j'avais obtenu la permission du Grand Conseil

de m'éloigner pour quelque temps de mes fonctions de Recteur de l'Université — à cause du faible état de ma santé.

Voilà donc le tableau sincère de ma justification sur les imputations qu'on m'a faites; et comme je l'ai dressé à la hâte, n'ayant pas à la main les actes nécessaires — je déclare, que je suis prêt de donner à chaque ordre du Sénat gouvernant des éclaircissements fondés sur les actes.

Que le Sénat gouvernant — selon sa sagesse et sa justice, dont il se fait guider dans toutes ses démarches — veuille bien daigner prendre en considération la présente justification de ma part — et il se convaincra, que les imputations portées contre moi, ne regardent en grande partie ma personne — ou du moins, qu'elles ne sont pas de ce genre, que j'aie mérité une punition si rigoureuse, qu'est celle de suspension dans mes fonctions. J'ose donc prier, que le Sénat gouvernant veuille bien reconnaître pour suffisante la présente explication et revoquer son arrêté, émané en date du 19 juillet de l'année courante Nr. 2551, en vertu de laquelle j'ai été suspendu dans l'exercice des fonctions de Recteur de l'Université Jaguellonique, et qui porte atteinte à mon honneur, qui m'est plus cher que ma vie.

Pendant l'espace de vingt années que j'ai passé comme fonctionnaire public dans la ville de Cracovie, tant en ressort académique qu'au ressort de justice, j'ai tâché toujours de me conduire et d'agir en fonctionnaire zélé et honnête, n'ayant été noté ni reproché pendant tout cet espace de temps, au contraire j'ai mérité des égards particuliers sous tous les Gouvernements, que la ville de Cracovie a passé, ce qui prouvent mes nominations à des charges assez considérables, et les témoignages honorables sur la gestion des fonctions de ces charges. Exerçant déjà pendant sept ans — et en des époques bien désagréables — l'honorable emploi de Recteur de l'Université Jaguellonique, j'ai dirigé continuellement mes efforts à mériter le nom d'honnête homme; ce qui me fait espérer avec confiance, que l'honorable assemblée des hommes illustres et éclairés qui composent le Sénat gouvernant de la République de Cracovie ne pourra jamais permettre, que la fin de ma carrière de Recteur de l'Université soit souillée d'une tache aussi cruelle et si outrageante pour mon honneur — d'autant plus que je souhaite à me démettre de cet emploi à cause de l'état faible de ma santé.

à Cracovie, le 9 septembre 1821.

Valentin Litwiński
Recteur de l'Université de Cracovie.

B.

N-o 3338.

Le Sénat gouvernant de la Ville libre et indépendante et strictement neutre de Cracovie et de son arrondissement.

Ayant examiné l'explication de Mr. Valentin Litwiński, présentée au Sénat en date du 9 du mois courant, et ayant résolu de changer l'arrêté, émané en date du 19 juillet de l'année courante N-o 2550 — le Sénat s'en désiste et déclare libre le dit Mr. Valentin Litwiński de la suspension dans l'exercice des fonctions de Recteur de l'Université Jaguellonique — informant en même temps de cet arrêté le Grand Conseil de l'Université — le Commissaire établi de la part du Gouvernement près de la dite Université — Mr. Girtler, Lieutenant du Recteur, et enfin Mr. Valentin Litwiński lui-même.

à Cracovie, le 10 septembre 1821.

(signé) *Wodzicki*

(signé) *Mieroszewski* secrétaire général du Sénat.

XXIII*.

Lipowski do Metternicha.

Krakau, den 12. November 1821.

Durchlauchtigster Fürst!

Ich habe mit meinem Bericht vom 1. August Euer Durchlaucht ehrerbietigst angezeigt, daß der Senat mit einer einfachen Stimmenmehrheit den dazumal in den Bädern abwesend gewesenen Rektor Litwiński suspendiert habe, und habe auch zu gleicher Zeit das Suspensionsdekret beigeschlossen.

Bei seiner Rückkehr blieb derselbe einige Zeit unentschlossen, wie er sich bei diesem unerwarteten Fall benehmen solle. Er faßte endlich auf Anraten mehrerer klugen Männer den Entschluß, in einem gemäßigten und leidenschaftslosen Ton sich gegen die im Suspensionsdekrete enthaltenenen Anschuldigungen zu rechtfertigen und zugleich seine Resignation einzureichen.

Der Senat hat diese angenommen, und wie ich glaube, sehr bereitwillig, denn auf diese Art wurde ein Abschnitt mit allem weiteren Verfahren gegen denselben gemacht, und der Zweck erreicht, einen andern Rektor zu erhalten. Der Senat scheint einen neuen Rektor von einer auswärtigen Universität zu wünschen. Dies beweiset der wiederholte Versuch, den ehemaligen Rektor der Wilner Universität und zugleich ehemaligen hierortigen Lehrer, Herrn Śniadecki zu bereden, das Rektorat bei der Krakauer Universität anzunehmen.

* H. H. u. Staatsarchiv, Berichte 1821.

Es gibt nur eine Stimme über diese Wahl, die keinen Wunsch übrig läßt; allein Herr Śniadecki hat diesem ehrenvollen Antrag in einer sehr bündigen Erwiderung, welche zugleich sehr belehrende Bemerkungen enthält, abgelehnt und hiedurch den Wunsch desto mehr befördert, ihn zum Rektor zu erhalten. Es sind auch schon neuerliche Schritte gemacht worden, seine Zustimmung zu erhalten.

Es ist sehr erwünschlich, daß die Universität einen Rektor erhalte, denn gegenwärtig versieht der älteste Dekan, Doktor der Medicin Herr Gürtler, das Rektorat, ein Mann, der wohl schwerlich bei seinen übrigen guten Eigenschaften hiezu gewählt werden würde, auch dann nicht, wenn von einem Auswärtigen keine Rede wäre. Überdies werden die Sitzungen im Hohen Rat ohne seine Zuziehung gehalten, was auf jeden Fall eine Zögerung in den Beschlüssen herbeiführt, indem sehr oft erst eine Aufklärung vom Rektorate abverlangt werden muß, die augenblicklich erhalten werden könnte. Warum man den Stellvertreter nicht im Hohen Rat beisitzen läßt, weiß man mir keinen giltigen Grund zu sagen.

Daß der Staatsrat Nowossilzoff die Absicht habe, die Kabinette von Österreich und Preußen zu bewegen, einen Rektor aus eigener Macht zu ernennen, hierüber wird der Senats-Präsident Graf Wodzicki Euer Durchlaucht berichtet haben. Zuzwischen glaubt man, die Konservatoren werden hiezu ihre Zustimmung verweigern, und die Akademie in der Ausübung einer Prärogative schützen, die alle Universitäten genießen, am allerwenigsten aber zugeben, daß ein Rektor der Universität gegeben werde, den der Senat und insbesondere der Herr Senats-Präsident nicht wünscht.

Der hierortige Bischof Woronicz hat bei seiner letzten Anwesenheit in Warschau zur Vergrößerung seines Einflusses auf die theologische Fakultät, ohngeachtet ihm dieser in dem neu projektierten Statut hinreichend zugewiesen ist, einige Schritte gemacht, die, wenn sie ihm gelingen sollten, sehr nachteilig im Allgemeinen der hiesigen Akademie sein müßten. In ihrer Verbindung stehet auch die Ernennung eines Rektors, der mit ihm gleiche Grundsätze hegt, und was der Übermacht des früher nachteilig organisierten Hohen Akademischen Rats nicht gelungen ist, würde nunmehr bei einem Rektor unter bischöflichem Einfluß gelingen.

Ich sehe mich zu dieser Anzeige aus dem Grunde verpflichtet, weil mir die Lage bekannt ist, in welcher sich der Senats-Präsident befindet, dessen neue Wahl im heurigen Jahre fällt, weil ich nicht ohne Grund befürchte, daß der Warschauer Einfluß der Akademie einen Rektor zuführen könnte, mit dem in der Folge Reibungen zwischen dem Senat und der Akademie entstehen dürften, und weil ich glaube, daß allem diesen begegnet würde, wenn die Akademie bei dem ihr zukommenden Rechte, den Rektor zu wählen, belassen, und bloß dahin gewirkt würde, daß die Wahl auf die hiezu geeignete Person, näm-

lich den Wilner Professor Herrn Śniadecki falle, wozu es dem Herrn Präsidenten nicht an den gehörigen Mitteln fehlet, besonders da dies einen Mann betrifft, der alle Eigenschaften hiezu vereinigt, und die allgemeine Achtung für sich hat.

XXIV.

Wodzicki do Metternicha.

Cracovie, le 21 novembre 1821.

Monseigneur!

Comme le moment décisif de la réorganisation de notre Université approche, Votre Altesse ne voudra pas me savoir mauvais gré, si profitant de sa haute autorisation, j'ose lui communiquer mes dernières idées à ce sujet.

J'avais rapporté dans le temps, qu'on proposerait de Varsovie la nécessité de nommer le premier Recteur, qui serait chargé de faire une épuration parmi les professeurs existants, afin de mettre la dernière main à la réforme. Cette mesure, toute arbitraire qu'elle paraît au premier coup d'oeil, semble être indispensable pour l'intérêt des sciences, et n'est qu'un corollaire des amendements proposés. Les règlements les plus sages ne serviraient à rien, si le matériel restait le même. La meilleure volonté serait insuffisante, pour suppléer à une incapacité totale, et aucun pouvoir humain ne saurait remplir ces lacunes dans l'instruction publique, pas même les talents éminents d'autres professeurs, puisque la jeunesse mal préparée ne retirerait aucun fruit d'une doctrine, qu'elle ne comprendrait pas, à moins que ces professeurs ne revinssent aux éléments, ce qui leur prendrait inutilement beaucoup trop de temps, et de cette manière même ils ne pourraient atteindre le cours de leur étude dans le temps prescrit, ou la donneraient superficiellement.

Je ne suis pas assez instruit pour apprécier la capacité de ces instituteurs, cependant la voix publique en désigne deux ou trois, auxquels on attribue le peu de progrès de notre jeunesse. Il faut donc, qu'un juge compétent prononce là-dessus. Je sens tout aussi bien qu'un autre les désagréments, que la perte d'une place lucrative occasionnerait à ces individus, mais cet intérêt pourrait-il contrebalancer celui, que nous impose une nouvelle génération qui en leur faveur serait condamnée à l'ignorance et l'Université à l'ignominie? Ces messieurs pourraient d'ailleurs être indemnisés en partie par des pensions viagères, fixées par le Statut de 1816, s'entend uniquement ceux qui ne posséderaient pas d'autres places salariées dans la République. — On se récriera sur l'arbitrage de cette mesure, on s'apitoiera sur le sort de deux ou trois individus qui resteraient à mi-payés, et pourraient toutefois chercher fortune ailleurs, sans réfléchir, que cette pitié intéressée est réellement cruelle, détruit

les espérances d'une ou de deux générations, et paralyse le service d'une Académie, qui constitue toute la gloire de cette République.

Les chaires de l'Université ne sont pas des charges à vie, et encore moins des pouvoirs constitutionnels et appartiennent plutôt au genre des places administratives, amovibles à volonté d'après l'article 8 de la Constitution. Les personnes qui en sont pourvues, ne peuvent les considérer comme un bien acquis, mais comme le résultat d'un contrat, par lequel elles se sont engagées d'enseigner telle ou telle science. Or s'il est reconnu, qu'ils ne sont pas à la hauteur de ce qu'ils enseignent, ils ne remplissent pas ce qu'ils ont promis et doivent être remplacés par des professeurs plus habiles, sans quoi deux générations ne participeraient pas au bienfait qui coûte 418.000 francs à ce petit Etat. Au reste, comme ce n'est pas un privilège à vie mais un engagement annuel, l'Etat peut, sans commettre d'injustice, les congédier.

Quoique nommés arbitrairement par un ordre du jour, il serait impossible de les destituer par des voies constitutionnelles. Et comme on n'a à leur reprocher d'autres fautes que leur incapacité, les Tribunaux ordinaires (qui prononcent seulement sur le droit) seraient incompétents. On ne peut confier cette recherche au Grand Conseil, composé pour la plupart d'Académiciens jaloux de leurs privilèges, parce que cela donnerait lieu à des discussions à perte de vue, qui n'aboutiraient à rien; encore moins à l'Université, aussi mal assortie, parce que la médiocrité haït les talents distingués pour n'être pas obscurcie; pas même au Sénat dirigeant qui n'est pas du métier, et s'intéressant pour des cousins, pour des amis ou des connaissances, pourrait fort souvent être juge et parti.

Un savant distingué et d'un grand caractère serait le seul, à qui on pourrait confier momentanément ce pouvoir dictatorial. Je souhaiterais, qu'il fût également étranger à tout esprit de parti, qu'intéressé à la célébrité de notre Université. — Je ne connais sous ce rapport qu'un seul homme, savoir Mr. Śniadecki, ancien professeur d'astronomie dans cette Université et depuis 1800 Recteur à celle de Wilna[1], aujourd'hui décoré par l'Empereur et jouissant d'une pension viagère en Lithuanie. Avantageusement connu dans le monde littéraire par ses observations et ses ouvrages sur l'astronomie, il enrichit notre littérature par des mélanges philosophiques, rédigés avec une éloquence mâle et une force de logique peu commune, le tout dans d'excellents principes. Une sévérité de moeurs, un jugement sain et beaucoup de désintéressement le font considérer non seulement comme un savant de premier ordre, mais encore

---

[1] Data podana przez Wodzickiego nieścisła. Śniadecki opuścił Uniwersytet Krakowski w r. 1802; od 1806—1824 był profesorem astronomji, a w latach 1808—1814 rektorem Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie silną ręką przeprowadzał organizację szkolnictwa okręgu wileńskiego i samego uniwersytetu. Po r. 1812, oskarżony o sprzyjanie Napoleonowi, popadł w niełaskę władz rosyjskich.

comme un homme de bien. La voix publique l'appelle à ce poste. Les professeurs de l'Université craignent toutefois sa justice et sa clairvoyance. Retiré depuis quelques années des affaires, il s'établit depuis 30 ans dans cette partie de la Pologne, et étant fort à son aise, ce déplacement ne lui conviendra pas. Cependant, si d'après l'autorisation des hautes Cours protectrices il était nommé par le Sénat pour cette fois seulement, je ne doute pas, qu'il ne se rendra à nos voeux, ne fût-ce que pour six mois, fort suffisants pour apprécier la valeur de chacun des instituteurs. Il y a justement 50 ans[1] qu'il a été gradué à Cracovie, et il conserve un tendre intérêt pour la gloire de notre Université. Depuis 1800 il n'a eu avec elle que des liaisons littéraires, et il ne peut donc être prévenu contre personne, et doit trop à sa réputation, pour agir avec faiblesse. Je croirais donc, qu'il ne serait pas hors de propos d'ajouter au Statut l'article suivant:

„Les hautes Cours considérant, que le Gouvernement provisoire de 1809, en remplissant tout d'un coup toutes les chaires de cette Université, pouvait s'être trompé dans le choix des individus, voyant la nécessité de procéder à une épuration des professeurs qui ne seraient pas à la hauteur des sciences qu'ils enseignent, à cette fin nomment Mr. ... ou bien, autorisent le Sénat dirigeant de nommer le premier Recteur pour un an, qui sera investi du pouvoir:

a) de rayer de la liste des professeurs tous ceux, qu'il trouvera incapables, et de demander au Grand Conseil un concours, pour remplir les chaires vaquantes, auquel il présidera lui-même. Le Grand Conseil choisira sur la liste des candidats proposés;

b) le Recteur présentera au Grand Conseil un plan d'études, tant pour l'Université que pour les Lycées, qui sera discuté au Grand Conseil, agréé, rejeté ou modifié à la pluralité des voix.

Après que l'épuration sera achevée, l'Université rentrera dans tous les droits, que lui accorde le présent Statut".

En transmettant à Votre Altesse mes idées, je crois avoir rempli un devoir, que Sa confiance et l'amour de mon pays m'imposait impérieusement. Daignez agréer les assurances d'un respect profond, avec lequel j'ai l'honneur d'être...

XXV.

Profesorowie Wydziału prawniczego do Metternicha.

Krakau, am 30. November 1821.

Untertänigstes Promemoria.

Die Universität der freien Stadt Krakau genießt des Glückes, Euer Durchlaucht in der doppelten Eigenschaft als Curator dieser Universität und als Mi-

[1] Śniadecki uzyskał doktorat w r. 1775. Kamykowski, *Korespondencja J. Śniadeckiego*, Kraków 1932, str. 10.

nister einer der hohen schützenden Mächte zu verehren, und sich Hochdero Schutzes hoffnungsvoll zu erfreuen. Doch unter dem Andrang der Geschäfte, mit welchen Euer Durchlaucht für das Wohl der Staaten überhäuft sind, getrauen wir uns nicht das Weh dieser Universität in seinem ganzen Umfange darzustellen und beschränken uns daher nur auf eine kurze Schilderung unserer traurigen Lage.

Die Kinder aus den untersten Klassen des Gymnasiums haben einen Kinderstreich gespielt, und nun sollen die seit einem halben Jahrtausende geehrten Privilegien ausgehoben, der im Jahre 1817 von den Bevollmächtigten der drei hohen Mächte entworfene und von diesen Mächten allerhöchst sanctionierte organische Statut der Universität umgestoßen, die Verfassung der Freistadt Krakau vertilgt, und wir Professoren der Universität, die der juridischen Fakultät insbesondere, sollen hart bestraft werden, denn es wartet unser Schmach und Not.

Diese Strafe spricht der von dem Herrn Präsidenten des Krakauer Senats vorgelegte Reorganisationsplan der Universität aus, welcher in einer von Gewürzkrämern, Weinhändlern, Apothekern, dann aus einem und andern abgelebten Greisen, welche vor etwa 30 Jahren unter der damaligen polnischen Regierung an der Universität lehrten, von der kaiserlich-österreichischen Regierung entfernt, und meistens durch die gegenwärtigen Professoren ersetzt waren, kurz aus lauter Feinden der Universität niedergesetzten Kommission[1] entworfen und beschlossen war. Schon dieser einzige Umstand berechtigt uns zu der ehrfurchtsvollen Bitte, Euer Durchlaucht geruhen einen einzigen Blick in den besagten Reorganisationsplan zu werfen, und Sie werden der unerhörten Erniedrigung gewahr, daß der Universitätskörper als eine Gewerbszunft betrachtet und der größten Willkür preisgegeben wird.

Schon nach der Einleitung des Projekts, wie es allgemein heißt, sollen nur solche Privilegien aufrecht erhalten werden, welche und wie weit sie nicht mit dem Projekte im Widerspruche stehen, dies läuft aber dem XV Artikel des Addit. Traktates vom 3-ten Mai 1815 entgegen, da die hohen Verbündeten die Privilegien der Akademie unbedingt bestätigt haben, und gewiß nur in dem Falle sie abändern würden, wenn diese Privilegien nachteilige Folgen nach sich zögen, die aber der Senats-Präsident weder dartut, noch dartun kann.

[1] Skład rozszerzonej Wielkiej Rady dla ułożenia statutu według protokołu obrad Senatu rządz. z 25 IV 1821 był następujący: biskup Woronicz, senator Kajetan Florkiewicz, ziemianin Józef Wodzicki, ordynat Mieroszewski, prezes giełdy Morbitzer, kupiec Maciej Stummer, prezes apelacji Nikorowicz, dwóch jej wiceprezesów Mąkolski i Piekarski, sędzia apelacji Januszewicz, prezes dozoru szkół początkowych ks. Łańcucki, trzej zastępcy konserwatorów profesorowie Hoszowski, Krzyżanowski i Markowski i profesorowie emeryci A. Szaster, Kostecki oraz były rektor Sierakowski. Wodzicki w *Pamiętnikach* podaje nieco odmienny skład, pomija Józefa Wodzickiego, natomiast wymienia prof. Markiewicza, który w r. 1821 był senatorem i któremu Senat na sesji 28 XI dziękował za wykonanie poruczonych mu czynności policyjnych (Arch. M. Krak., Protok. Senatu 1821, nr 2508).

Der Große Rat, dem die Universität blindlings unterworfen werden soll, besteht bereits aus einem Kaufmann (Morbitzer), einem Gewürzkrämer (Stummer), einem Gutspächter (Florkiewicz), einem Apotheker (Kucieński) u. d. g. Das Schicksal der Universität und ihrer Professoren liegt in den Händen dieser Männer, sie bestimmen den Lehrplan, sie beurteilen die Fähigkeiten und die Verwendung der Professoren, sie können ihre Besoldungen herabsetzen, sie können sie sogar ihrer Stelle entlassen.

Da es nicht vorauszusetzen ist, daß diese Männer die hiezu nötigen Kenntnisse haben, wie sehr werden die Professoren hiedurch der Willkür preisgegeben? Der geringste Beamte kann nach dem X Artikel der Verfassung nur mit 2 Dritteilen der 41 Stimmen der Repräsentanten angeklagt, und nur von dem Obersten Gerichtshofe gerichtet werden, da wir hingegen von einem Rate gerichtet werden, dessen Unvollkommenheit nur zu sehr in die Augen fällt.

Ob so eine Reform den weisesten Absichten der hohen beschützenden Mächte entspricht, darüber wollen wir uns nicht auslassen, um nicht weitläufig zu werden, daß aber die Professoren weder Richter noch Advokaten noch Repräsentanten sein können, wie es das Projekt haben will, dies läßt sich auch aus den geheimsten Staatszwecken nicht deutlich erklären. So eine Beschränkung hat die als heiliges Symbol der Huld und Gnade unserer durchlauchtigsten Beschützer von uns verehrte Verfassung der Stadt Krakau nicht, da sie vielmehr die Universitätsglieder in dem VI Artikel der Verfassungs-Urkunde vom Jahre 1815 zur Senatorswürde, in dem VII zu der Repräsentanten-Kammer, in dem XV zu der Revision der Urteile zweier Gerichts-Instanzen beruft und kein Artikel in der ganzen Verfassung sie von den öffentlichen Ämtern und Bedienstungen ausschließt. Die hohen Mächte haben die Vereinbarlichkeit der Lehrstühle mit den öffentlichen Ämtern zugleich vielleicht aus dem wichtigen Grunde ausgesprochen, daß die Lehrer auch praktische Übung erhalten, nicht aber bloß Theoretiker bleiben, und hiedurch die Zuhörer auf irrig ausgedachte Sophismen verleiten. Die Heilsamkeit dieser Befugnis spricht sich in der österreichischen Monarchie unbezweifelt aus. Niemand wird die Verdienste eines Sonnenfels, eines Zeillers und anderer mehr verkennen, die sie sich in dem Gebiete der Rechtswissenschaft deswegen erworben, weil sie die Praxis mit der Theorie verbunden. In Wien sind noch heutzutage die Professoren Scheidlein, Sonnleiten, Zizius, Egger, Jung; in Lemberg Dobrzański, Napadiewicz, Malisz, Füger; in Peszt Brezanoczy; in Prag Schuster, Kopetz, Härdtl, Advokaten oder Räte.

Zudem geruhen Euer Durchlaucht in Ihrer tiefen Einsicht hochgeneigt zu erwägen, daß Unterzeichnete nicht erst seit dem Entstehen der Freistadt Krakau, sondern noch teils unter der Herzogl. Warschauischen Regierung unsere Kanzel betraten, die Advokatur nebenbei besorgten und bei dem Wechsel der politischen Verhältnisse nur in der festen Zuversicht, auf immer dabei

belassen zu werden, den glänzenden Aussichten anderwärts und vorzüglich bei Organisierung der Universitäten in Warschau und Lemberg freiwillig entsagten. Stille, von dem Wirbel des Zeitgeistes nicht getrübte Ruhe, war unser Sehnen, wir heirateten darauf, und lebten im Zirkel häuslicher Genügsamkeit zufrieden fort; was sollte nun diese beneidenswerte Ruhe in unserer Abgeschiedenheit stören? Ein loser Kinderstreich der Gymnasialisten! Haben etwa die Professoren der juridischen Fakultät dazu beigetragen? Nicht im mindesten. Die Advokaten? Nein! Die Richter? Auch nicht. Also die Repräsentanten? Keineswegs. Und doch sollen die Krakauer Professoren, die einzigen in der lieben Welt, keine Advokaten, keine Richter, keine Repräsentanten werden. Sie und ihre schuldlosen Familien müssen die Strafe büßen, daß ein paar nicht einmal unter ihrer Aufsicht stehende Kinder — Kinder waren. In dieser Hinsicht dürften Euer Durchlaucht unsere untertänigste Bitte einer gnädigsten Rücksicht würdig finden, daß:

1-tens, die Privilegien und die von der Organisierungs-Hofcommission verfaßten, von den drei hohen Mächten bestätigten Statuten der Universität der freien Stadt Krakau, da deren Nachteil nicht erwiesen ist, aufrecht erhalten werden;

2-tens, die Professoren bei den unter den vorigen Regierungen erworbenen und durch die Verfassung bestätigten Rechten, neben der Lehrkanzel auch eine oder die andere öffentliche Bedienstung begleiten zu können, belassen werden, und

3-tens, der Große Rat der Universität eine den Zeitumständen angemessene Organisierung erhalten, um nicht der Ignoranz einen freien Spielraum zur Unterdrückung der Künste und Wissenschaften zu gewähren.

Dieses sind die Punkte, welche die Gefertigten der gnädigsten Berücksichtigung unterlegen, weit entfernt der hohen Einsicht Euer Durchlaucht vorgreifen zu wollen, im Falle eine oder die andere Abänderung der Privilegien der Universität oder der Verfassung der freien Stadt Krakau notwendig erachtet würde; in welchem Falle die dermaligen Professoren wenigstens lebenslänglich bei der Würde eines Richters oder Advokaten belassen zu werden bitten, da sonst das Gesetz zurückwirken würde.

Die Professoren der juridischen Fakultät an der Universität zu Krakau.

XXVI.

Metternich do Wodzickiego.

Vienne, le 3 décembre 1821.

Monsieur le Comte!

J'ai successivement reçu les lettres et les mémoires, que V. E. a bien voulu m'adresser depuis quelques mois au sujet de l'Université de Cracovie.

J'y ai retrouvé partout, Monsieur le Comte, Vos excellents principes, et le zèle honorable qui Vous anime pour le bien-être de Votre patrie. J'ai été aussi très satisfait des résultats auxquels Vos délibérations Vous ont conduit jusqu'ici. Je Vous félicite d'avoir par Votre règlement provisoire obvié aux difficultés et aux dangers du moment, et quant aux amendements que Vous avez proposés aux Statuts de l'Université, je crois, autant que j'ai pu en juger, qu'ils rempliront parfaitement leur objet.

Il y a toutefois dans les pièces dont Vous avez bien voulu me faire part, une quantité de questions de détail, sur lesquelles, comme je ne suis pas en possession des connaissances locales que leur examen exigerait, il me serait impossible de former une opinion. V. E. n'ignore pas d'ailleurs que ce n'est que moyennant un concert entre les trois Cours protectrices de la République que le nouveau régime de l'Université pourra être définitivement arrêté; et jusqu'à présent nous ne connaissons ni l'avis du Cabinet de Russie ni celui du Cabinet de Prusse sur le résultat de Vos travaux.

Je vois par Votre lettre du 21 de ce mois, que ce qui Vous occupe particulièrement dans ce moment, c'est l'élection du nouveau Recteur, et les pouvoirs dont Vous désireriez l'investir pour une épuration préalable du corps des professeurs. Je ne doute point que Vos propositions à cet égard ne soient très conformes à l'intérêt présent et futur de l'établissement, aussi qu'au bien général de l'Etat, mais n'ayant pas les données qu'il me faudrait, pour apprécier les objections et les difficultés qui pourraient s'élever contre Votre projet, je ne puis pas prononcer sur la possibilité de son exécution. Désirant toutefois de m'éclairer autant que possible sur ces questions, je me suis adressé à Mr. le Comte de Novossilzoff, mieux placé que moi pour obtenir tous les renseignements nécessaires et je l'ai prié de me communiquer ses vues à ce sujet. Lorsqu'elles me seront connues, j'espère me trouver dans le cas de donner à V. E. une réponse plus explicite. En attendant, ma correspondance avec Mr. de Novossilzoff ne pourra que faciliter beaucoup l'arrangement définitif qui doit être sanctionné par les trois Cours.

Il serait inutile, Monsieur le Comte, de Vous encourager à suivre avec la même persévérence que Vous avez déployé jusqu'ici, l'exécution d'un plan, dont le succès doit si essentiellement contribuer à la prospérité de Votre République, Vos principes et Vos sentiments connus m'en répondent suffisamment, et il ne me reste qu'à Vous renouveler l'assurance de la considération très distinguée avec laquelle je suis...

XXVII.

Metternich do Nowosilcowa.

Vienne, le 3 décembre 1821.

Monsieur le Comte!

V. E. est entièrement au fait de la correspondance qui a eu lieu entre les Cabinets de St. Pétersbourg et de Vienne, relativement aux désordres qui ont éclaté en 1820 parmi les étudiants de l'Université de Cracovie, ainsi que des instructions uniformes que les deux Cabinets, et plus tard aussi celui de Berlin, ont adressées à leurs Résidents à Cracovie, pour amener des mesures propres à faire cesser ces désordres dont la prolongation, funeste à la République, ne pourrait pas être indifférente aux Etats voisins. L'effet de nos démarches communes a jusqu'ici répondu à nos intentions. Un règlement provisoire, conférant au Gouvernement toute l'autorité qu'il lui fallait pour maintenir l'ordre public, jusqu'au moment d'une amélioration définitive de l'état actuel des choses, a été arrêté; des amendements de plusieurs articles des Statuts de l'Académie, amendements qui me paraissaient en général très bien conçus, ont été proposés. Enfin la suspension et l'abdication subséquente du ci-devant Recteur, auquel on reprochait, et probablement avec raison, d'avoir connivé à ce relâchement de discipline qui a été la cause première de tous les excès de la jeunesse, a laissé au Sénat et au Grand Conseil académique une entière liberté dans le choix d'un meilleur successeur.

Nous ne connaissons pas encore l'opinion du Ministère de S. M. Empereur de Russie sur ces différentes mesures. V. E., bien plus à portée que nous de juger de la situation présente de l'Université de Cracovie et des moyens de préserver cet ancien et respectable établissement d'une désorganisation également funeste aux vrais intérêts de la jeunesse et à la sûreté de la République, se sera sans doute chargée de présenter à Sa Cour l'ensemble de Ses aperçus sur cette question intéressante, et je m'en remets entièrement aux lumières et à la sagesse de V. E. pour les résolutions, qu'il s'agira d'adopter à cet effet d'un commun accord entre les trois Cours protectrices.

En attendant, Mr. le Comte Wodzicki, Président du Sénat, vient de m'adresser un mémoire, dans lequel il annonce d'abord le voeu, que la place vacante de Recteur de l'Université soit conférée, ne fût-ce que pour un an, à Mr. Śniadecki, ancien professeur d'astronomie à l'Université de Cracovie et depuis Recteur de celui de Vilna, réunissant, selon l'avis de Mr. de Wodzicki, à un mérite généralement reconnu les qualités nécessaires, pour diriger les changements qui doivent avoir lieu dans le régime de l'Université de Cracovie. Il propose en outre comme préliminaires indispensables de tout changement utile les clauses suivantes qui seraient ajoutées aux nouveaux Statuts:

1. que les hautes Cours protectrices nomment Elles-mêmes ou autorisent le Sénat dirigeant à nommer le premier Recteur pour un an;

2. que ce Recteur sera investi du pouvoir de rayer de la liste des professeurs tous ceux qu'il trouvera incapables, sauf à demander au Grand Conseil un concours, auquel il présidera lui-même pour remplir les chaires vacantes;

3. que le Recteur présentera au Grand Conseil un plan d'études, tant pour l'Université que pour les Lycées, lequel sera discuté au Grand Conseil et agréé, rejeté, ou modifié à la pluralité des voix;

4. que l'Université ne rentrera dans tous les droits que lui accorde le nouveau Statut, qu'après que l'épuration sera achevée.

Les principes et le caractère de Mr. de Wodzicki me sont garant de la pureté de ses intentions. Cependant comme je ne connais pas l'homme, auquel il s'intéresse, je ne saurais fixer mon opinion sur son aptitude à remplir la place, à laquelle on voudrait le porter. Je suis encore moins en état de juger, si les clauses proposées par Mr. le Président, quelque bien entendues qu'elles puissent être, sont admissibles et exécutables. Je vois par le mémoire même de Mr. Wodzicki, qu'il s'élèvera de fortes réclamations contre ces articles de la part de ceux qui en souffriront. Si toutefois le bien général l'exige, il faudra aviser aux moyens de combiner avec les réformes nécessaires ce que l'on doit de ménagements aux individus.

V. E. m'obligera beaucoup, en me faisant connaître son opinion sur les dernières propositions de Mr. de Wodzicki. Comme ce sont celles qui pour le moment semblent l'occuper le plus, je voudrais m'en expliquer vis-à-vis de lui pour l'aider autant que possible dans la marche qu'il aura à suivre. Quant aux questions principales, et surtout à celle de la fonction des nouveaux Statuts, il est clair qu'elles ne peuvent être définitivement arrêtées, que lorsque les trois Cours se seront réciproquement communiqué leurs avis.

Je crois ne pas pouvoir mieux prouver mon zèle pour le succès d'une affaire, particulièrement importante dans la disposition actuelle des esprits et à laquelle S. M. Votre auguste Empereur a voué un vif intérêt, qu'en me mettant en relation directe avec V. E. Je suis d'ailleurs persuadé, que ce sera le moyen le plus sûr, de faciliter et d'accélérer les résolutions, que nos Cours auront à prendre. Je saisis en même temps avec beaucoup de plaisir cette occasion pour offrir à V. E. l'assurance de la haute considération...

XXVIII.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{6}{18}$ *décembre 1821.*

Mon Prince!

Je m'empresse de répondre à la lettre que Votre Altesse m'a fait l'honneur de m'écrire le 3 de ce mois et de L'informer de ce qui a été fait, de mon

côté, relativement à l'affaire qui concerne la réorganisation de l'Université de Cracovie. Cet objet nous intéresse au même titre, il acquiert une sorte d'importance nouvelle par la situation actuelle des esprits, ainsi que par des mesures de réforme,susceptibles d'être généralisées, auxquelles l'état, où s'est trouvé l'Université de Cracovie, peut donner lieu, et c'est avec beaucoup de plaisir que je vois, que les nombreuses occupations de Votre Altesse Lui permettront d'entrer à cet égard avec moi dans des relations directes.

Après que le Sénat de Cracovie m'eut transmis le nouveau Statut organique, rédigé par lui en conséquence des intentions qui lui avaient été manifestées par les trois hautes Cours, je m'occupais à revoir ce travail assez diffus et, après m'être concerté avec le Président Wodzicki sur quelques changements à y introduire[1], je présentais le $\frac{24 \text{ septembre}}{6 \text{ octobre}}$ dernier à Sa Majesté l'Empereur un projet de Statut pour l'Université de Cracovie, que j'accompagnais d'un rapport motivé.

J'ai lieu de croire, que l'un et l'autre ont été communiqués à Votre Altesse par Mr. le Comte de Capo d'Istria, d'après les ordres de Sa Majesté, ce qui m'empêche d'entrer sur les propositions, que j'ai cru devoir faire dans des détails qui deviendraient superflus.

Pour répondre à la confiance de Votre Altesse que j'apprécie au plus haut degré, je dois L'informer encore, que j'avais regardé comme utile dans les circonstances présentes, de proposer à Sa Majesté de réaliser pour les écoles et l'Université du Royaume de Pologne un plan de réforme, dont j'avais conçu la nécessité à l'occasion de mon travail sur l'Université de Cracovie, et qui embrasserait non seulement le mode d'enseignement, tel qu'il est actuellement pratiqué, mais encore l'existence matérielle des universités, institutions fondées pour la plupart dans le moyen âge et qui doivent subir des modifications dans le nôtre. Une pareille mesure me paraissait la plus propre à amortir parmi la jeunesse cette irritabilité morale, dont elle est aujourd'hui atteinte, et à calmer l'esprit des jeunes gens, en les portant vers des études exemptes de théories vaines ou téméraires, dirigées uniquement vers l'utilité et n'ayant pour objet que la véritable science.

Sa Majesté a daigné approuver la proposition que je Lui avait soumise, et m'a autorisé à réunir un Comité[2] qui sera chargé de préparer ces deux opérations pour le Royaume de Pologne. Ce Comité, composé du comte Grabowski[3], Ministre de l'Instruction publique et des Cultes, du Général Hauke[4],

[1] Por. str. 75 i nast.

[2] Mowa tutaj o Komitecie reform, zwanym też Komitetem Nowosilcowa, który, powołany za zgodą Aleksandra w grudniu 1821, miał dokonać reformy szkolnictwa w Królestwie. O składzie jego decydował sam Nowosilcow. Jakiś czas współpracował w nim Staszic. Duszą prac w kierunku najbardziej reakcyjnym był J. K. Szaniawski.

[3] Stanisław Grabowski, od r. 1821—1830 minister wyzn. rel. i ośw. publ. w Królestwie, reakcjonista wiernie oddany Nowosilcowowi.

[4] Generał Hauke, jeden z niewielu generałów, którzy ostali się u boku w. ks.

faisant fonction de Ministre de la Guerre, du Général du génie Mallet[1], du Castellan Comte Tarnowski[2], du Conseiller d'Etat Szaniawski et de l'Evêque de Płock Prażmowski[3], a actuellement commencé ses travaux et nous sommes tombés d'accord, que nous ne pouvions nous promettre un succès réel, qu'autant que nous chercherions à rapprocher le système à établir ici de celui qui est adopté dans les Etats de Sa Majesté Impériale et Royale Apostolique, et qui a été dignement apprécié par mon auguste Maître. Un des membres de ce Comité, le Conseiller d'Etat Szaniawski qui a fait depuis peu un voyage à Vienne, a rapporté à cet égard une grande partie de renseignements et de matériaux qui nous sont nécessaires. J'ai demandé également au Comte Golowkin de m'envoyer la collection des livres élémentaires et des règlements pour les écoles qui sont en usage dans les Etats autrichiens.

Sur ces entrefaites, Mr de Wodzicki, Président du Sénat de Cracovie, m'a adressé le même mémoire qu'il a adressé a Votre Altesse, et dans lequel il demande, que les trois hautes Cours, par un décret qui sera mis au bas du nouveau Statut organique, nomment à la place de Recteur de Cracovie Mr. Śniadecki, professeur d'astronomie et ancien Recteur à Vilna, qu'il soit chargé d'une part de l'épuration, devenue indispensable parmi les professeurs de Cracovie et de l'autre, d'établir un nouveau plan d'études pour l'Université, ainsi qu'un nouveau mode d'enseignement pour les Lycées ou écoles du second ordre.

J'ai mis ce mémoire sous les yeux de Sa Majesté l'Empereur et n'ai pu donner mon assentiment complet aux idées de Mr. de Wodzicki, quelque confiance que méritent d'ailleurs ses lumières et ses bonnes intentions.

D'abord il paraît, qu'un décret de nomination ne saurait, pour ainsi dire, faire corps avec le nouveau Statut à adopter par les trois hautes Cours et qui par sa nature doit former un acte permanent. Ensuite, d'après les renseigne-

---

Konstantego, znany ze swej twardej ręki, zginął jeden z pierwszych w r. 1830, zgładzony ręką powstańców.

[1] Generał Mallet, w raportach do Aleksandra nazwany przez Nowosilcowa Malletskim, i jego zastępca w komitecie kapitan Bontems weszli tam jako znawcy francuskich szkół wojskowych a szczególnie szkoły politechnicznej, których byli wychowankami. Malletski był autorem pierwszego projektu kodeksu karnego Kuratorji Generalnej. (Arch. Zamojskich, rps 1819, t. II, k. 732 i 738).

[2] Jan hr. Tarnowski, siostrzeniec Czackiego, zalecał się Nowosilcowowi obszerną wiedzą, ale cennym współpracownikiem czyniła go przedewszystkiem jego »pureté des principes« i krytyczny stosunek do gimnazjum krzemienieckiego, którego komisji ekonomicznej czas jakiś przewodniczył. Nowosilcow w raporcie do cara $\frac{5}{17}$ XII 1821 wymieniał go jako godnego kandydata na reformatora Uniwersytetu Krakowskiego. Spod jego pióra wyszły ideowe podstawy Kuratorji Generalnej, przesłane Metternichowi przez Nowosilcowa w liście z $\frac{2}{14}$ września 1823. (Arch. Akt Dawn., Nowosilcow 548, raport z $\frac{5}{17}$ XII 1821).

[3] Adam Prażmowski, za czasów Księstwa Warszawskiego członek Izby Edukacyjnej, za czasów Królestwa referendarz stanu, zamianowany w r. 1817 biskupem płockim. Brał udział w pracach Komitetu reform, sekundując Szaniawskiemu w wysuwaniu wstecznych pomysłów i burzeniu urządzeń Izby Edukacyjnej. (Arch. Akt Dawn., Nowosilcow 548, k. 108).

ments que j'ai recueillis sur le compte de Mr. Śniadecki, il ne me paraît pas être l'homme qui exige surtout une pureté de principes qui soit à l'abri de tout doute, et une conduite sous ce rapport qui soit exempte de toute équivoque.

D'ailleurs il semble que, dans les circonstances actuelles, il serait peut-être plus à propos de nommer, pour diriger l'Université de Cracovie, une autorité qui présentât aux yeux, tant de jeunes gens que des professeurs, plutôt l'image du Gouvernement, que celle de la corporation ou de la république littéraire que forme l'Université. Je crois qu'en général il serait fort utile de distinguer, dans les Universités et les Collèges, deux sortes de fonctions qui sont d'une nature très différente, dont les unes consistent à faire observer dans ces institutions l'ordre et la discipline, à veiller sur les principes, la conduite et les moeurs tant des étudiants que des professeurs, et dont les autres n'ont pour objet que l'inspection sur les études et le soin de faire suivre les règles prescrites pour chaque faculté.

Pour occuper la place de ce premier fonctionnaire ou de cette première autorité académique et pour effacer de l'esprit des jeunes gens les idées que fait naître le titre suranné de *Rector Magnificus*, il faudrait, suivant ma façon de voir, donner à celui qui en serait revêtu le titre de Directeur, et il me paraîtrait convenable encore de choisir, pour remplir cette place, un homme tiré d'une classe distinguée, et qui imprimerait du respect tant aux étudiants qu'aux professeurs, plutôt qu'un homme pris dans la classe de ces derniers et qui, sous le nom de Recteur Magnifique, n'est jamais que leur égal, rentre dans leurs rangs aussitôt que ses fonctions expirent et, même pendant qu'elles durent, continue de donner des leçons et de recevoir les rétributions des étudiants. Quant au second fonctionnaire, qui n'a point d'attributions de police, et dont l'objet se borne à ce qui est purement scientifique, il pourrait sous le titre d'Inspecteur des études être pris dans la classe des savants, mais il faudrait en même temps, qu'il donnât une entière garantie sous le rapport de la pureté de ses principes et de son attachement au Gouvernement.

Pour ce qui concerne les deux opérations importantes, d'abord celle de l'épuration parmi les professeurs et puis celle de la fixation d'un nouveau mode d'enseignement, je ne pense pas, qu'on puisse s'en rapporter aveuglement à un seul homme, quel qu'il soit, bien moins encore à un homme qui ne serait connu que sous l'unique rapport de la science qu'il professe, tel qu'est celui que propose Mr. de Wodzicki. A cet égard, et spécialement quant à la fixation du nouveau mode d'enseignement, il semble qu'il serait plus convenable d'attendre, que le Comité, qui est aujourd'hui chargé de délibérer sur cet objet pour les écoles du Royaume de Pologne, ait finis on travail. Si le plan des études qui accompagnera la nouvelle organisation de l'Université de Varsovie, a le bonheur d'obtenir l'approbation de Sa Majesté l'Empereur, il pourra alors être adapté sous les plus heureux auspices à l'Université de Cracovie. Il en résul-

tera encore l'avantage inappréciable et pour lequel rien ne paraît devoir être négligé, que le même système d'instruction, établi pour le Royaume, prévaudra dans cette partie de l'ancienne Pologne, dont il sera difficile d'empêcher nos jeunes gens de fréquenter l'Université, et qu'il y aura partout uniformité dans l'enseignement. Et comme en suivant la direction que Sa Majesté l'Empereur nous a donnée, notre but sera de nous rapprocher le plus qu'il sera possible du système autrichien, il est à présumer, que le résultat sera satisfaisant pour la Cour de Vienne, dont les sujets sont au nombre de ceux qui fréquentent l'Université de Cracovie et qui pourront la fréquenter encore davantage lorsque, conformément à ce qui est stipulé dans l'article 15 du Traité de Vienne relatif à la ville de Cracovie, cette Université „aura pris un développement conforme aux intentions de chacune de trois hautes Cours".

Quant à l'épuration des professeurs, il semble qu'on ne peut également s'en remettre avec sûreté à un homme de la même profession. Les personnalités et les partialités trouvent toujours plus d'accès auprès des gens qui courent la même carrière et à l'égard les uns des autres. Si le choix tombe sur un homme qui se pique de libéralisme et de principes républicains, l'on risquerait de voir éloigner tous les professeurs qui ne partageraient pas ses opinions, quelque mérite qu'ils puissent avoir d'ailleurs. Dans tous les cas, un homme qui serait professeur lui même, ne pourrait achever avec succès une opération qui exige une main plus ferme et tout l'ascendant d'un fonctionnaire tiré d'une classe supérieure. Celui-ci, en s'en rapportant à son propre jugement, en suivant les avis du Président du Sénat et en se réglant sur la réputation publique dont jouit chaque professeur, et qui n'est presque jamais entièrement trompeuse, pourra se promettre de réussir pleinement et agir avec un degré de certitude morale, suffisant pour mériter l'approbation des hautes Cours.

Telles sont, Mon Prince, les vues que j'ai cru devoir détailler à Votre Altesse, en réponse à l'appel qu'Elle a bien voulu faire à mon opinion sur les dernières propositions de Mr. de Wodzicki, et en général sur ce qui concerne l'Université de Cracovie.

Elles se réduisent en dernière analyse aux propositions suivantes et qui correspondent à celles de Mr. de Wodzicki, savoir:

1-o que les hautes Cours créent la charge de Directeur de l'Université de Cracovie, avec les attributions ci-dessus énoncées sous le rapport de l'ordre et de la discipline, en se réservant la nomination de ce fonctionnaire;

2-o qu'il y aura, outre le Directeur, un Inspecteur des études, qui lui sera subordonné et qui remplacera le Recteur dans toutes ses attributions en ce qui concerne le scientifique;

3-o qu'il sera, sous l'approbation des trois hautes Cours, arrêté un plan d'études, tant pour l'Université que pour les Lycées et qui sera introduit et

mis en exécution par une personne, investie de la confiance des trois hautes Cours et qu'elles nommeront;

4-o que cette même personne, de concert avec le Président du Sénat et le Directeur de l'Université procédera à l'épuration des professeurs, reconnue indispensable à l'Université de Cracovie.

Si ces propositions sont plus étendues, que celles que j'ai faites dans mon premier travail sur l'Université de Cracovie et qui doit probablement être aujourd'hui sous les yeux de Votre Altesse, c'est qu'à cette époque, j'étais borné par le plan du Statut organique que le Sénat de Cracovie avait rédigé sur les bases de celui, émané de l'ancienne Commission d'organisation, quoique dès lors et dans la seconde partie de mon rapport à Sa Majesté l'Empereur et Roi j'annonçasse la nécessité d'une réforme plus complète. Aujourd'hui que cette nécessité devient à mes yeux toujours plus évidente et que je regarde de plus en plus comme indispensable d'abolir dans l'organisation des Universités ces formes républicaines qui donnent des si fausses idées aux jeunes gens, j'ai cru que, dès ce moment et depuis que Sa Majesté a approuvé l'organisation de l'Université de Varsovie sur de nouvelles bases, je devais proposer des moyens plus directes pour monarchiser ces institutions, et les placer exclusivement sous la jurisdiction d'autorités nommées par le Gouvernement.

Je serai heureux que Votre Altesse mette quelqu'intérêt à cette communication et que les idées que j'ai énoncées, soient conformes à Ses propres vues pour le bien d'un établissement, dont le soin nous est particulièrement confié par nos augustes Souverains.

Je ne pouvais trouver une occasion plus flatteuse pour moi de renouveler à Votre Altesse les assurances de ma très haute considération...

Extrait d'un Rapport à Sa Majesté l'Empereur et Roi de Mr. de Novossilzoff, en date de Varsovie le $\frac{24 \text{ septembre}}{6 \text{ octobre}}$ 1821.

Le Sénat avait partagé son Statut en 14 titres, où l'ordre des matières était fréquemment inverti, et qui renfermaient à la fois les dispositions législatives, c'est-à-dire celles qui concernent l'Université sous le rapport du droit public, et de nombreuses dispositions réglementaires qui ne la concernent que sous le rapport scientifique et celui des degrés académiques, qui enfin s'étendaient jusqu'aux plus petits règlements à suivre dans la bibliothèque de l'Université. Il paraît, que le Sénat s'est aperçu lui même de cette sorte de confusion, qu'il avait admise dans son travail. C'est pourquoi, et pour faire distinguer d'un coup d'oeil ces diverses dispositions, il avait annoncé dans son exposé des motifs, que les unes, les dispositions proprement législatives, seraient marquées en encre rouge, et seraient seules regardées comme lois fondamentales, et que les autres, les dispositions purement réglementaires, seraient écrites en encre noire et pourraient être changées, selon que le Grand Conseil

le trouverait convenable. Le Comité assemblé près de moi a cru devoir faire disparaître cette bigarrure, et réunir dans un projet de Statut particulier les dispositions qui constituent les rapports de l'Université avec le Gouvernement, et qui lui semblaient seules dignes de l'attention de Votre Majesté, laissant au Grand Conseil les règlements de détail et ce qui concerne les bibliothèques.

Ce même Comité rédigea en conséquence un nouveau Statut[1], extrait du projet du Sénat, et renfermant quelques autres articles, qu'il avait paru utile d'adopter.

J'ai communiqué ce nouveau projet à Mr. le Comte Wodzicki, Président du Sénat de Cracovie, l'un des hommes dont les lumières m'avaient été les plus utiles durant tout le cours de ce travail et qui pouvait nous fournir des observations d'autant plus utiles, que personne ne connaît mieux que lui les localités. Il m'a en effet adressé de bonnes observations[2], dont on a fait usage, pour rendre le projet plus complet.

C'est ce travail[3], que j'ai aujourd'hui le bonheur de soumettre à Votre Majesté Impériale et Royale. Je crois devoir l'accompagner de quelques explications sur plusieurs articles, qui ont besoin d'éclaircissements.

L'article 1 porte que la Direction supérieure de l'Académie et de tous les établissements d'instruction publique de la ville de Cracovie et de son territoire est confiée sous l'autorité suprême du Gouvernement, à un Grand Conseil académique.

On n'a fait à cet égard que reproduire ce qui existait sous le régime du Grand-Duché de Varsovie, sans s'arrêter à des privilèges qu'on peut regarder comme oblitérés par le laps du temps et par la foule des révolutions auxquelles la Pologne a été sujette. Pendant l'existence du Duché de Varsovie, c'est-à-dire pendant l'époque qui a immédiatement précédé l'ordre actuel, l'Université de Cracovie était placée sous la direction d'une Commission d'Instruction publique, qui n'était elle-même qu'une section du Ministère de l'Intérieur. Le Grand Conseil remplace cette Commission de l'Instruction publique; il est composé de tous les éléments qui peuvent lui assurer le pouvoir et la considération nécessaires, et il réunit ce qu'il y a de plus éminent dans les diverses fonctions publiques, comme on le voit en l'article 2.

L'esprit d'indépendance, qu'avaient contracté les membres enseignants de l'Université, et celui d'insubordination et de mépris des lois qui en résultait parmi les étudiants, avaient fait sentir le besoin d'une mesure pareille, au moyen de laquelle les uns et les autres se voient constamment placés sous l'oeil et sous l'autorité du Gouvernement. Elle est encore renforcée par celle qui suit immédiatement.

---

[1] Por. uwagi Wodzickiego o tym statucie w liście do Metternicha z 15 IX 1821 (str. 75).

[2] Ob. str. 76. Quelques observations...

[3] Ob. poniżej str. 110. Projet d'un nouveau Statut académique.

L'article 5 porte la nomination d'un Commissaire du Gouvernement qui siègera près du Grand Conseil et assistera à ses délibérations.

Il eût été à désirer, que lorsque les délégués extraordinaires des Souverains furent établis près des universités d'Allemagne, en vertu des arrêtés pris le 20 septembre 1819 par la diète de Francfort[1], et d'après ce qui avait été convenu dans les conférences de Carlsbad, cet exemple eût été suivi dès lors pour l'Université de Cracovie. Beaucoup de désordres auraient pu ainsi être évités, et le Sénat n'aurait point vu les pouvoirs publics envahis par les autorités académiques. On a cru du moins, que l'occasion présente ne devait pas être négligée pour établir ce délégué extraordinaire, et l'on a lieu de se promettre les meilleurs effets, d'après ceux qui ont résulté d'une pareille institution en Allemagne.

L'article 11 concerne le choix des Conservateurs dans l'ancien Statut de la Commission d'organisation; ce choix était purement et simplement remis à l'Académie. On a cru plus décent, de le réserver aux Souverains Protecteurs dans le cas, où ils ne jugeraient pas à propos de l'abandonner à l'Académie, en se réservant la confirmation.

L'article 12 est relatif à la nomination du Recteur. Il a paru important dans les circonstances présentes, que ce fonctionnaire ne continuât pas à être nommé par les facultés réunies, comme il avait été réglé par l'ancien Statut. On a cru plus convenable de remettre aux hautes Cours protectrices, au moins pour la première fois, la nomination du Chef de l'Université qui la représente, qui a une action immédiate sur les étudiants, tant sous le rapport des études que sous celui de leur conduite morale, et qui d'une part donnera plus de garantie pour le maintien de l'ordre, et de l'autre imprimera plus de respect, s'il est revêtu de la confiance et honoré du choix des Souverains Protecteurs. Sous le régime du Grand-Duché de Varsovie, le Recteur de l'Université de Cracovie était nommé par le Ministre de l'Intérieur, qui pour cet effet prenait les ordres du Souverain[2].

L'article 16 peut être regardé comme contenant la principale des innovations, qu'il a été trouvé nécessaire d'introduire pour le rétablissement de l'ordre, non seulement dans l'Université, mais même dans la Ville et République de Cracovie. — En effet le Recteur et les professeurs de l'Université avaient réussi, par des empiètements successifs, et en remplissant le plus grand nombre de places, soit dans le Sénat, soit dans l'Assemblée des Représentants,

---

[1] Sejm w Frankfurcie wyprzedził konferencję w Karlsbadzie. Ustalono tu już dla polityki szkolnej główne wytyczne. Postanowiono Komisarzy Rządowych, uniwersytety zastrzegały się przed przyjmowaniem młodzieży wydalonej z innych uniwersytetów spowodu udziału w rozruchach. Nie było tam jednak jeszcze mowy ani o policyjnym nadzorze nad profesorami, ani o walce ze związkami młodzieży. Te zarządzenia wysunięto dopiero w Karlsbadzie.

[2] Por. Tokarz, *Ostatnie lata Kołłątaja*, II 127 sq.

soit dans les Tribunaux, à envahir presque totalement les pouvoirs du Gouvernement, qui dans ce petit Etat ne se trouvait guère plus qu'au second rang, et à la suite de l'Université. — Un tel intervertissement de l'ordre ne pouvait subsister plus longtemps, et l'on a dû saisir l'occasion présente de l'établissement d'un nouveau Statut académique, pour remettre chaque chose à sa place, rendre l'indépendance au Gouvernement et lui restituer son autorité. — En conséquence on a déclaré incompatibles les fonctions de Recteur et de professeur avec toutes les autres fonctions publiques, à l'exception des places dans le Sénat et dans la Chambre des Représentants, que la Constitution assure à l'Académie, et qui pourront même être remplies par les émérites. Dans tous les autres cas le consentement du Sénat est exigé, ou la chaire du professeur est déclarée vacante. De cette manière l'enseignement gagnera en ce que les professeurs seront tenus de s'y livrer uniquement et le Gouvernement sera plus libre dans sa marche; les lois s'exécuteront plus facilement et avec moins d'obstacles, en ce que la chaîne d'intrigues qui embrassait toute la République, sera rompue.

Cet article a donné lieu à quelques contestations assez vives dans la Commission du Sénat[1], qui a rédigé le nouveau Statut. On a dit qu'il était contraire aux art. 7 et 19 de la Constitution, qui établissent les conditions de l'éligibilité, et que d'ailleurs il aurait un effet rétroactif. Les Résidents des trois Cours ont partagé cette opinion, et l'ont consignée dans le procès-verbal des conférences, qu'ils ont tenues sur le nouveau Statut, et qui est joint à leurs rapports[2].

Le Comité, réuni près de moi, a pesé les objections qui ont été faites, et a trouvé qu'elles étaient réfutées par l'art. 7 même de la Constitution qui dit, que les éligibles doivent remplir d'ailleurs les conditions déterminées par la loi. — Or, le présent Statut, sanctionné par les hautes Cours, sera non seulement loi, mais loi fondamentale de la République, et rien n'empêche, qu'il n'intervienne une nouvelle loi, quand le besoin public le requiert.

Il ne saurait donc y avoir d'effet rétroactif, puisqu'il n'y avait point de droit acquis définitivement, et que ce droit était toujours, d'après la Constitution même, dépendant d'une loi à intervenir et que les circonstances pouvaient rendre nécessaire.

Au reste, ce n'est pas en leur qualité de citoyens, mais en leur qualité de professeurs, que ces derniers sont soumis à de nouvelles conditions. Comme citoyens ils conservent leur droit à l'éligibilité; comme professeurs il est soumis pour eux à des conditions qu'exige le bien de l'Etat.

---

[1] Skład komisji na str. 95, przyp. 1.

[2] W H. H. u. Staatsarch. Krakau, Berichte. 1821, znajduje się protokół obrad rezydentów, gdzie przeprowadzony jest szczegółowy rozbiór wszystkich artykułów statutu i dyskusja nad niemi. Referował ją Metternichowi Gentz (Krakau 30). Ostateczne uwagi kancelarji nadwornej ujęte są w umieszczonych poniżej (str. 122) Observations...

Les Résidents ont objecté encore qu'aucun des grands Etats, où il existe des assemblées représentatives, n'a consacré une exclusion pareille à celle, qu'on propose pour Cracovie. Mais d'abord, ce qui se pratique ailleurs ne peut toujours servir de règle absolue, et ensuite, l'exclusion des professeurs peut être nécessaire et exigée impérieusement dans un petit Etat par la même raison, qu'elle ne l'est pas dans un grand Etat, où l'envahissement de l'autorité publique n'est pas à craindre de la part d'une corporation lettrée.

Les art. 20 et 21 consacrent une surveillance immédiate sur les moeurs et la conduite de la jeunesse par des ecclésiastiques choisis et placent la faculté de théologie du rit catholique sous la haute direction de l'Evêque, qui présentera les professeurs de cette faculté à la nomination du Grand Conseil sur une liste double et exercera la discipline, tant sur les professeurs que sur les étudiants en théologie. Il sera assigné aux uns et aux autres une demeure séparée et qui réponde à leur destination.

Ces deux mesures ont été nécessitées par le besoin de réprimer l'esprit d'irréligion qui, d'après le témoignage que Mgr. l'Evêque en a rendu dans notre Comité, se propage singulièrement parmi la jeunesse, et par celui de mettre les jeunes gens qui se vouent à l'état ecclésiastique, à l'abri des distractions et des séductions auxquelles ils sont exposés dans le monde. Le pouvoir de discipline que l'Evêque exercera sur tous ceux qui composent la faculté de théologie, inhérent d'ailleurs aux canons de l'Eglise catholique, n'est que le rétablissement de ce qui se pratiquait dans les anciens temps, où les universités étaient fréquemment visitées, soit par des Evêques, soit par des Légats du Pape, qui avaient autorité pour surveiller les doctrines et les moeurs des professeurs de théologie, ainsi que pour suspendre ou déstituer ceux d'entr'eux, qui avaient encouru leurs censures.

Les autres articles du Statut ne donnent lieu à aucune observation particulière, ils ne sont pour la plupart que des corollaires de ceux qui ont été indiqués, ou concernent les finances de l'Université, les salaires et les pensions des professeurs, objets qui regardent spécialement le Gouvernement de la Ville de Cracovie.

Telles sont les observations, que m'a fournies le présent projet de Statut organique pour l'Université de Cracovie, et qui doit être soumis à la haute approbation de V. M. I. et R., ainsi que celle des deux autres Souverains Protecteurs, afin de remplacer l'ancien Statut académique qui a été en grande partie la source des désordres, qui se sont manifestés dans cette Université.

XXIX.

Gołowkin[1] do Metternicha.

Vienne, le 25 décembre 1821.

Le soussigné, Envoyé extraordinaire et Ministre Plénipotentiaire de Sa Majesté l'Empereur de toutes les Russies, Roi de Pologne, a l'honneur, d'ordre exprès de sa Cour, de faire à Son Altesse Monsieur le Prince de Metternich, Chancelier de Cour et d'Etat de Sa Majesté Impériale et Royale Apostolique, la communication suivante.

Dans les cours des conférences de Troppau, et plus tard au Congrès de Laybach, le Cabinet de St. Pétersbourg avait déjà cru devoir appeler l'attention de Celle de Vienne et de Berlin sur les causes des désordres, auxquels s'étaient portés à plusieurs reprises les étudiants de l'Université de Cracovie. A la suite des démarches que les trois Cours Alliées firent auprès du Sénat de cette Ville, pour prévenir à l'avenir de pareils excès, celui-ci a transmis un projet de nouveaux Statuts à Mr. le Sénateur de Novossilzoff, en sa qualité de Curateur de la dite Université, qui vient de le soumettre à l'approbation de Sa Majesté l'Empereur de Russie.

Mais comme le travail de la réforme des Statuts de cette Université avait été entrepris à la demande de toutes les Cours protectrices, et ne peut par conséquent acquérir force de loi, qu'après avoir été revêtu de Leur sanction, le soussigné a reçu l'ordre de donner communication de ce projet à Monsieur le Prince de Metternich et de Le prévenir, que s'il obtient l'approbation de Sa Cour et de Celle de Berlin, Sa Majesté Impériale et Royale y joindra également la Sienne. Si au contraire le Gouvernement Autrichien a quelques observations à y faire, ou quelques amendements à proposer, pour rendre le projet en question encore plus propre à remplir son but, le soussigné prie Son Altesse de vouloir bien les lui faire connaître, afin qu'il puisse les transmettre à sa Cour. Il a l'honneur en conséquence de joindre ci-près une copie littérale du projet susmentionné, et il saisit cette occasion pour offrir à Monsieur le Chancelier de Cour et d'Etat Prince de Metternich les assurances renouvelées de sa plus haute considération...

Projet d'un nouveau Statut académique portant réorganisation de l'Université de Cracovie.

Art. 1.

La direction supérieure de l'Académie et de tous les établissements d'instruction publique dans la Ville libre de Cracovie et de son territoire est con-

---

[1] Ambasador rosyjski w Austrji.

fiée sous l'autorité suprême du Gouvernement à un Grand Conseil académique. Le Sénat académique, le Recteur et le Conseil Rectoral sont placés sous la surveillance immédiate du Grand Conseil, et sont tenus d'obtempérer à ses injonctions.

Art. 2.

Le Grand Conseil académique sera composé de treize membres, savoir: du Président du Sénat dirigeant, de l'Evêque Chancelier de l'Académie, de deux sénateurs nommés par le Sénat et ne faisant point partie de l'Académie, du président de la Cour d'Appel, du Recteur de l'Académie, de trois membres dont chacun sera nommé par l'un des Conservateurs de l'Académie, de deux membres choisis par l'Assemblée des Représentants qui ne pourront être des fonctionnaires salariés, d'un professeur émérite de l'Académie nommé par le Sénat dirigeant, de l'écolâtre du Chapitre de Cracovie comme ayant la surveillance sur les écoles inférieures.

Art. 3.

Les membres, nommés tant par le Sénat que par l'Assemblée des Représentants, siègent dans le Grand Conseil pendant trois années consécutives. Ce temps expiré, il sera procédé aux choix de nouveaux membres; les anciens sont rééligibles.

Art. 4.

La présence de sept membres est requise, pour former le complet ordinaire et légal du Grand Conseil. Les décisions se prennent à la majorité des voix. En cas de partage, la voix du Président ou du membre qui le remplacera à tour de rôle l'emporte. Les cas qui exigent la présence d'un plus grand nombre de membres, seront spécifiés ci-dessous dans les articles 7, 12, 14, 15 et 23.

Art. 5.

Il siègera près du Grand Conseil un Commissaire du Gouvernement, ayant voix dans les délibérations, et dont la nomination appartiendra au Sénat dirigeant qui pourra le révoquer en tout temps. Il sera choisi dans le sein du Sénat dirigeant, auquel il rendra compte de toutes ses opérations. Ses fonctions consisteront à surveiller la nature et le mode de l'enseignement dans tous les établissements d'éducation de la République, ainsi que les effets que cet enseignement pourra avoir sur les moeurs et les opinions des habitants. Le Commissaire du Gouvernement devra être entendu dans tous les cas, où des renseignements qu'il aurait pris personnellement, pourraient motiver une décision du Conseil. Par la même raison, il aura le droit de siéger avec voix consultative tant au Sénat académique qu'au Conseil Rectoral. Pour cet effet il devra être averti à temps de la tenue de chaque séance, afin de s'y trouver

présent, s'il le juge convenable. S'il s'apercevait qu'il eût été pris, soit par le Sénat académique, soit par le Conseil Rectoral, une décision dont les suites pourraient être pernicieuses, il aura le droit de la suspendre, mais il sera tenu d'en faire son rapport dans les vingt-quatre heures au Grand Conseil académique et au Sénat dirigeant.

Art. 6.

Le Grand Conseil prononce en dernier ressort sur tous les recours contre les décisions ou les dispositions prises par le Sénat académique, ou le Conseil Rectoral, ou le Recteur seul, soit que ce recours ait lieu par les parties intéressées, soit que le Commissaire du Gouvernement lui en fasse son rapport en vertu de ses fonctions.

Art. 7.

Le Grand Conseil veille à la stricte exécution des lois et règlements, qui ont pour objet l'éducation et l'instruction publique. Il pourra déléguer, s'il y a lieu, un de ses membres pour procéder à toute enquête, vérification ou descente sur les lieux, si le cas l'exige.

Le Grand Conseil nomme à chaque place vacante de professeur dans toutes les sciences, à celle d'instituteur et de prorecteur du Lycée. Ces nominations se feront sur une liste de trois candidats, présentée par le Sénat académique. Il pourra néanmoins n'avoir pas égard à ces listes, soit lorsqu'il aurait des objections graves contre tous les candidats présentés, soit lorsqu'il aurait par lui-même connaissance d'autres candidats, plus propres à remplir la place vacante et disposés à l'accepter.

Le Grand Conseil est autorisé à suspendre de ses fonctions tout professeur ou instituteur, même à le révoquer. Mais dans ce dernier cas, la révocation ne pourra être prononcée qu'à la majorité de sept voix dans une séance au grand complet de neuf membres.

Art. 8.

Les décisions et dispositions prises par le Grand Conseil académique dans les matières, dont le présent Statut lui réserve la connaissance, ne sont susceptibles d'aucun recours, et doivent recevoir leur exécution.

Art. 9.

Tout professeur ou instituteur de l'Académie ou du Lycée devra, au moins un mois avant l'ouverture de son cours annuel, présenter à l'approbation du Grand Conseil, par l'intermédiaire du Sénat académique, le programme des leçons qu'il se propose de donner pendant l'année scolaire. Il y indiquera les principes, qui lui serviront de base et les auteurs, qu'il expliquera.

Art. 10.

Le Grand Conseil, après avoir reçu les documents nécessaires du Chancelier de l'Académie, du Recteur, du Sénat académique, du Conseil Rectoral, des facultés et du Commissaire du Gouvernement, présente chaque année au Sénat dirigeant le tableau des travaux de tous les établissements d'instruction publique pendant le cours de l'année. Ce tableau contiendra des renseignements détaillés sur l'état actuel de ces établissements, sur le nombre des professeurs et des étudiants, ainsi que sur les progrès qui auront été faits dans toutes les parties de l'enseignement. Ce tableau sera présenté à l'Assemblée des Représentants, et les observations auxquelles il donnerait lieu, soit de la part de cette Assemblée, soit de la part du Sénat dirigeant, seront transmises au Grand Conseil. Indépendamment de ce tableau annuel, le Grand Conseil présentera tous les trois mois au Sénat dirigeant un court exposé de toutes ses opérations et des décisions qu'il aura rendues, afin que le Sénat dirigeant puisse y apporter les changements ou les modifications, qu'il croira convenables.

Art. 11.

Dans le cas de vacance d'une place de Conservateur, et si la Cour respective en abandonne le choix à l'Académie, ce choix se fera par l'Académie au grand complet de 24 membres au moins. Chaque Conservateur nomme son substitut, en le choisissant, autant que faire se pourra, parmi ceux des membres de l'Académie, qui ne sont point dans l'obligation de faire un cours annuel. Il pourra le révoquer à volonté. Les Conservateurs de l'Académie doivent être instruits au moins tous les six mois, tant par leur substitut que par le Grand Conseil, de l'état actuel de tous les établissements d'instruction publique et de tout ce qui est relatif à l'enseignement. En outre, et dans les cas graves, il sera fait sans aucun délai un rapport particulier à chaque Conservateur.

Art. 12.

Eu égard aux circonstances qui ont nécessité les modifications portées au présent Statut, la nomination du Recteur, qui doit actuellement entrer en charge pour trois ans, est réservée aux trois hautes Cours protectrices. A l'avenir, et lorsque les trois hautes Cours auront définitivement prononcé sur l'organisation universitaire et terminé l'époque de l'élection d'un nouveau Recteur, celle-ci se fera de la manière suivante.

Aussitôt que le Grand Conseil aura fait connaître, qu'il est nécessaire de procéder au choix d'un nouveau Recteur, tous les membres de l'Académie, les professeurs ordinaires et extraordinaires, ainsi que les émérites, réunis sur la convocation du Grand Conseil en séance extraordinaire au grand complet

de 24 membres au moins, éliront au scrutin 2 candidats et les présenteront au Sénat dirigeant. Le Grand Conseil de son côté, au complet de 9 membres au moins, choisira également 2 candidats au scrutin et les présentera au Sénat dirigeant. Parmi ces 4 candidats, le Sénat dirigeant, au complet de 9 membres au moins, nomme le Recteur et charge le Grand Conseil de son installation. Les fonctions du Recteur élu durent trois ans, passé lequel terme, on devra procéder à un nouveau choix de la manière ci-dessus prescrite. L'ancien Recteur pourra être réélu.

Art. 13.

Attendu que la surveillance immédiate sur toutes les branches de l'enseignement, celle qu'il y aura lieu d'exercer sur les professeurs et les étudiants de l'Académie et le maintien de l'ordre dans les travaux académiques exigent de la part du Recteur l'attention la plus suivie, et absorbent la plus grande partie de son temps, il ne pourra remplir une chaire de professeur d'une science quelconque.

Art. 14.

Toute plainte contre le Recteur de l'Académie, relative à l'exercice de ses fonctions, sera portée au Sénat dirigeant. Celles qui auraient rapport à l'enseignement seul, seront transmises par le Sénat dirigeant au Grand Conseil académique qui, après avoir entendu les partis, prendra une décision définitive dans une séance au grand complet, où il est entendu que le Recteur ne siègera point. Si le Recteur est accusé d'avoir amené des événements fâcheux, soit par le relâchement de la discipline, soit par des actes de désobéissance aux lois du pays, aux décrets du Sénat ou aux arrêtés du Grand Conseil académique, l'accusation sera portée devant le Sénat dirigeant qui, examen fait des pièces, statuera lui-même ou, dans les cas prévus par la loi, renverra le Recteur par-devant le Tribunal compétent, et pourvoira à son remplacement temporaire ou définitif.

Art. 15.

Tout professeur ou autre membre de l'Académie ou du Lycée, qui aurait agi contre les devoirs que lui imposent ses fonctions, sera pour la première fois admonesté par le Recteur. Si une seconde admonestation était sans effet ou s'il s'agissait d'un délit qui emportât la peine de destitution, le Sénat académique, sur la réquisition du Recteur ou du Commissaire du Gouvernement, ou sur l'avis donné par un membre de l'Académie, ou sur la dénonciation faite par des citoyens, procèdera à l'examen de l'affaire. Le recours au Grand Conseil est réservé tant au prévenu qu'au Recteur ou au Commissaire du Gouvernement. Dans ce cas le Conseil prononce au grand complet de 9 membres. La destitution ne peut

être prononcée qu'à la majorité de 7 voix. Il sera procédé de la même manière dans les cas de malversation de la part des professeurs du Lycée. Dans tous les cas, où le prévenu encourrait la peine de la destitution, et dans ceux où il existerait un délit contre le bon ordre ou contre le Gouvernement, il sera fait rapport au Sénat dirigeant, qui prononcera en dernier ressort.

Art. 16.

Tout professeur ou instituteur, porté sur l'état et salarié par le Gouvernement, doit s'adonner exclusivement aux travaux de son emploi. En conséquence aucun professeur ou instituteur salarié ne pourra accepter ni une place dans le Sénat, ni celle de juge ou d'avocat dans les Tribunaux, ni aucune autre fonction publique. S'il est élu à une de ces places et qu'il ait accepté, sa chaire sera déclarée vacante. Si un professeur ou instituteur désire d'être nommé Représentant de la ville ou du territoire, il doit, avant de se rendre à l'assemblée électorale, en obtenir la permission du Sénat dirigeant, et c'est sous peine de la perte de sa chaire. Cette obligation de demander la permission du Sénat ne s'étend pas à ceux qui, en vertu de l'art. 11 de la Constitution, auraient été délégués par l'Académie à l'Assemblée des Représentants. Le premier Sénateur à vie tiré de l'Académie, ayant été élu par les Souverains Protecteurs entre les professeurs émérites, il est statué, que s'il arrivait à l'avenir, qu'un professeur en activité fût nommé Sénateur à vie en vertu de l'art. 5 de la Constitution, sa chaire sera déclarée vacante. Mais si un professeur en activité est nommé, en vertu de ce même article, Sénateur annuel, il sera tenu ou de s'engager formellement à remplir avec ponctualité les devoirs de professeur, ou bien à présenter un suppléant qui, sous l'approbation du Grand Conseil, pourra remplir sa chaire pendant l'année. L'incompatibilité entre les fonctions de professeur et les autres fonctions publiques est étendue au Recteur de l'Académie et au Prorecteur du Lycée. Le présent article sera executé aussitôt après la promulgation de la loi.

Art. 17.

Tout professeur ou instituteur doit s'engager à remplir fidèlement ses fonctions par un serment, qu'il prêtera devant le Grand Conseil entre les mains du Président du Sénat dirigeant, qu'il transcrira et signera de sa propre main. — Ce serment sera conçu dans les termes suivants:

»Je soussigné N. N. jure et promets, qu'ayant pris volontairement sur moi de remplir les devoirs d'un instituteur public, je m'y appliquerai sincèrement et de toutes mes forces, et que tout en travaillant à me perfectionner moi-même dans la science que je professe, je mettrai tous mes soins à ce que mes élèves y fassent les plus grands progrès. Je jure et promets en outre, que

dans le cours de l'enseignement, qui a pour but le développement des facultés intellectuelles de mes élèves, je mettrai la plus grande attention à leur inspirer les principes de la morale et de la religion chrétiennes, l'amour et l'obéissance envers le Gouvernement de leur pays, et le respect pour les institutions sociales existantes. Devant servir de guide à mes élèves dans le chemin de la vérité, je tâcherai, tant dans mes leçons que dans mes entretiens avec eux, d'éviter scrupuleusement tout ce qui pourrait diriger trop tôt leurs jeunes esprits vers les théories politiques, dont l'examen et l'application légale doivent de leur nature être étrangers à leur âge, mais au contraire de fortifier dans leur esprit les principes les plus propres à les détourner des maximes dangereuses, qui ont pour but le renversement de l'ordre social. Ainsi Dieu me soit en aide«.

Il sera prêté par le Recteur entre les mains du Président du Sénat dirigeant un serment, dont le dit Sénat prescrira ultérieurement la forme.

Art. 18.

Le Grand Conseil rédigera et présentera à l'approbation du Sénat dirigeant le projet d'un code de discipline pour tous les établissements d'instruction et d'éducation publiques, existants sur le territoire de la République. Ce code, après avoir reçu la sanction du Gouvernement, servira de règle à tous les supérieurs de ces établissements.

Art. 19.

Le droit de discipline, pour ce qui concerne les délits commis par les étudiants de l'Académie *intra muros*, appartient au Recteur. En ce qui concerne les élèves du Lycée ou des autres écoles, il appartient à leurs Prorecteurs respectifs. Si le délit a eu lieu contre un citoyen, n'appartenant pas au corps des étudiants, l'offensé sera libre de porter sa plainte soit à l'autorité académique, soit au juge compétent, en cas que le délinquant se trouve dans l'âge de responsabilité, devant les Tribunaux civils. L'étudiant qui se sera rendu coupable d'un délit *extra muros*, pourra être arrêté par la police et traduit, comme tout autre habitant, devant les Tribunaux. Il en sera de même de tout délit grave commis *intra muros* par un étudiant dans le cas, où le Commissaire du Gouvernement jugerait nécessaire, qu'il fût traduit en justice. Le Recteur et toutes les autorités académiques sont tenus de livrer le coupable et de prêter force à la loi.

Art. 20.

Le Grand Conseil, après un examen attentif des intérêts et des besoins locaux, prendra des mesures tendantes à ce qu'une surveillance plus immédiate sur les moeurs et la conduite de la jeunesse soit exercée par des ecclé-

siastiques, dont le choix devra être fait avec le soin le plus scrupuleux, et qui devront être investis de la considération nécessaire, pour obtenir un but aussi important. Il pourvoira également, autant qu'il sera possible, à ce que les leçons dans les classes inférieures soient données par les professeurs tirés de l'état ecclésiastique.

Art. 21.

La faculté de théologie du rit catholique, tant sous le rapport scientifique que sous celui de la conduite morale des professeurs et des élèves, sera placée sous la surveillance et sous la direction immédiate de l'Evêque de Cracovie, qui est tenu de s'entendre avec le Gouvernement et de lui rendre compte de sa gestion. Il pourra s'adjoindre, pour l'assister dans ses fonctions, un ou deux membres pris dans l'ordre du clergé. C'est à l'Evêque qu'il appartiendra de fixer le lieu, où se feront les cours de la théologie, et de désigner pour les professeurs et les étudiants de cette faculté une demeure séparée et qui réponde à leur destination. Les professeurs de théologie seront nommés par le Grand Conseil sur une liste double, présentée par l'Evêque. Si les mesures de discipline, que l'Evêque est autorisé de prendre, ne suffissent point pour faire entrer un professeur dans le devoir, le Grand Conseil, sur la proposition de l'Evêque, le destituera. L'Evêque règlera le mode des examens. Il en aura la direction et c'est de lui qu'il dépendra de juger définitivement des titres des candidats examinés, pour obtenir les divers grades dans la faculté. La fixation du traitement annuel des professeurs en théologie ne pourra être faite par le Grand Conseil, sans qu'au préalable il n'ait pris l'avis de l'Evêque, en se conformant aux principes, que le traitement d'un professeur en théologie ne doit pas être inférieur à celui des professeurs dans les autres facultés, en y comprenant les prébendes et autres revenus ecclésiastiques, dont ils jouiraient.

Art. 22.

Sur le fonds de 9600 fl. annuellement affecté à l'achat des livres, il sera assigné 1000 fl. à chaque faculté. Les 5600 fl. restants seront à la disposition du Grand Conseil, qui décidera du choix des ouvrages à acquérir, après avoir pris l'avis du Recteur, de chacune des facultés et du bibliothécaire. Tout éditeur d'un livre imprimé à Cracovie devra remettre deux exemplaires de son ouvrage à la bibliothèque.

Art. 23.

L'administration des fonds et des propriétés de l'Académie est placée sous la surveillance du Sénat dirigeant. La disposition particulière des revenus des différents établissements d'instruction publique est réservée au Grand Con-

seil. Le Conseil décide chaque année dans une séance au grand complet de 9 membres et à la majorité des voix de la répartition des sommes portées au budget, aussitôt que le budget aura été arrêté par l'Assemblée des Représentants pour le département de l'instruction publique. Le Grand Conseil dans une semblable séance et à la majorité des voix statue également sur l'emploi des revenus casuels non compris dans l'état, tels que ceux, provenant des frais payés pour obtenir les grades académiques, des certificats donnés aux étudiants, loyers des bâtiments appartenant à l'Académie. Le montant de ces revenus, après vérification exacte des comptes, pourra être employé à récompenser les services éminents, rendus dans la carrière de l'enseignement, à fournir des secours à différents établissements d'éducation, à soulager des étudiants indigents qui se distingueront par leurs bonnes moeurs et leur capacité, à accroître le fond affecté à l'éducation publique. La répartition des fonds du budget et l'emploi des revenus ci-dessus indiqués, seront arrêtés par le Grand Conseil, après avoir entendu le Chancelier, le Recteur, le Sénat académique et les Doyens de chaque faculté. Les résolutions prises sur ces objets devront être communiquées sans retard au Sénat dirigeant, avec l'exposé des motifs qui les ont déterminées. signé: *Novossilzoff.*

XXX.

Metternich do Gołowkina.

Vienne, le 25 février 1822.

Le Soussigné, Chancelier de Cour et d'Etat de S. M. I. R. A. ayant reçu avec la Note de Mr. le Cte Golowkin, Envoyé extraordinaire etc. etc. du 25 décembre dernier les pièces relatives à la réforme des Statuts de l'Université de Cracovie, a l'honneur d'adresser à ce sujet à Mr. le Comte les observations suivantes:

Mr. le Sénateur Novossilzoff, en réduisant aux points essentiels et en rédigeant dans des formes claires et méthodiques les différents amendements, que le Gouvernement de Cracovie avait proposés aux anciens Statuts de l'Université, a rempli de la manière la plus distinguée le but, que les Cours protectrices ont voulu atteindre par une réforme, dont elles avaient unanimement reconnu la nécessité. Le travail de Mr. de Novossilzoff, fondé sur les principes les plus sages et sur une connaissance parfaite des besoins réels de cet ancien établissement, ainsi que des abus nombreux qui s'y étaient introduits, n'a qu'obtenir le suffrage du Gouvernement Autrichien; à quelques légères modifications près qui se trouvent consignées dans la feuille ci-jointe[1], il en adopte

[1] Ob. str. 122, Observations...

tous les articles; et si S. M. I. de toutes les Russies est décidée à faire fonctionner ces nouveaux Statuts, S. M. I. R. A. est prête à y concourir de son côté.

Le Soussigné doit cependant informer Mr. le Cte de Golowkin d'une circonstance, qui pourrait influer, et qui influera probablement sur la résolution définitive de S. M. l'Empereur de Russie par rapport au règlement projeté. Afin de faciliter le succès de cette affaire, embrouillée par une foule de propositions et de contrepropositions de détail, arrivées de Cracovie, et dont il était impossible de juger avec les notions nécessairement imparfaites, que le Gouvernement Autrichien avait à sa disposition, le Soussigné a cru devoir se mettre en correspondance directe avec Mr. le Sénateur de Novossilzoff, en prévenant de cette démarche le Cabinet Impérial de Russie. Il a reçu de Mr. le Cte Novossilzoff une lettre datée du 18 décembre et par conséquent postérieure de plus de deux mois au premier rapport, présenté par ce Ministre à Son auguste Souverain. Et cette lettre lui apprend, que Mr. de Novossilzoff, à la suite d'un nouvel examen de la question qui occupe les Cabinets, a cru nécessaire de donner une plus grande étendue à ses premiers projets, et de soumettre à S. M. Imp. de toutes les Russie l'utilité d'une réforme plus complète à opérer dans l'organisation de l'Université de Cracovie. Les nouvelles propositions de Mr. de Novossilzoff portent — sur la création d'une charge de Directeur de l'Université et d'une autre d'Inspecteur des études — sur la rédaction d'un nouveau plan d'enseignement tant pour l'Université que pour les Lycées — sur les moyens enfin de parvenir à une épuration du corps des professeurs actuels. Et comme elles sont toutes conçues dans les vues les plus éclairées, le Gouvernement Autrichien n'hésiterait pas à y adhérer, si elles étaient accueillies par S. M. I. de toutes les Russies. Mais dans ce cas-ci il resterait encore à déterminer, si les articles rédigés d'après le premier travail de Mr. de Novossilzoff devraient être promulgués tels qu'ils sont, sauf à réserver les dispositions ultérieures à un supplément ou à des articles additionnels, ou bien, ce qui serait peut-être préférable, si la publication des Statuts serait suspendue, jusqu'à ce qu'en réunissant les dites dispositions ultérieures aux articles déjà rédigés et approuvés, on put former le texte complet du nouveau règlement de l'Université.

Le Soussigné, en priant Mr. le Cte de Golowkin de soumettre à Son auguste Cour l'examen de cette question et de passer à sa connaissance les observations contenues dans la présente, profite de cette occasion pour renouveler à Son Excellence l'assurance de sa haute considération.

XXXI*.

Metternich do Nowosilcowa.

Vienne, le 27 février 1822.

Monsieur le Comte!

Je dois bien me féliciter de m'être mis en correspondance directe avec V. E. au projet de la réforme de l'Université de Cracovie. Votre lettre du 18 décembre, Monsieur le Comte, me prouve, qu'il en résultera de grandes facilités pour l'exécution d'un plan, auquel nos deux Cours ont voué un égal intérêt. Elle me prouve de plus, que cette affaire n'eut pu être mieux placée qu'entre les mains auxquelles elle est confiée à Varsovie. J'adopte en tout les vues sages et lumineuses de Votre Excellence et je suis sûr qu'en les suivant, nous obtiendrons tout ce qu'en matière pareille il est possible d'obtenir par des mesures législatives et par des règlements.

Le Cabinet Impérial de Russie nous a fait communiquer par Mr. le Cte Golowkin le premier rapport de Votre Excellence à S. M. Impériale, aussi que le projet d'un nouveau Statut académique, rectifiant et améliorant essentiellement celui que le Sénat de Cracovie avait rédigé. Avec trois ou quatre observations de peu d'importance, consignées dans la feuille ci-jointe, nous approuvons entièrement ce projet, et Mr. de Golowkin vient d'être informé, que le Gouvernement Autrichien était prêt à le sanctionner de son côté.

J'ai vu cependant, Monsieur le Comte, par Votre lettre du 18 décembre, postérieure de plus de deux mois à Votre rapport du 6 octobre, qu'à mesure que Vous approfondissiez les moyens de réorganiser l'Université de Cracovie, Vous avez reconnu la nécessité de donner plus d'étendue à Vos premières propositions, et de représenter à S. M. l'Empereur l'utilité d'une réforme plus complète. Je ne saurais qu'applaudir aux principes et aux intentions qui Vous ont guidé dans ce nouveau travail. L'idée de créer un Directeur (ou, comme nous l'appellerions en Allemagne, un Curateur) chargé de maintenir l'ordre et la discipline dans toutes les branches de l'Etablissement, et un Inspecteur des études remplaçant le Recteur dans tout ce qui concerne la direction scientifique — le projet d'un plan d'études à rédiger par une personne investie de la confiance des Cours protectrices — celui de charger cette même personne de la commission (certainement très délicate) de l'épuration du corps des professeurs, — toutes ces dispositions me semblent parfaitement en harmonie avec le but auquel nous tendons, et je suis d'autant plus porté à y concourir, que je partage sans restriction Votre avis, qu'il devient de plus en plus indispensable d'écarter de l'organisation des Universités ces formes républicaines

* List ten z własnoręcznym podpisem Metternicha oraz kopja odpowiedzi Nowosilcowa z $\frac{12}{24}$ III 1822 (ob. niżej) znajdują się w Arch. Akt Dawnych (Nowosilcow 548, k. 101 sq.). Nowosilcow odczytał go Komitetowi reform.

qui, autrefois innocentes, n'ont pas peu contribué de nos jours à inspirer tant de fausses prétentions à la jeunesse.

Si toutefois, comme je crois le prévoir, S. M. I. de toutes les Russies approuve les nouvelles propositions de V. E., elles doivent nécessairement faire partie du règlement général qui va réorganiser l'Université de Cracovie. Il s'agira alors d'examiner, si le projet des Statuts, tel qu'il a été approuvé par la Cour Impériale de Russie, tel qu'il vient de l'être par la nôtre et, d'après ce qui nous a été mandé de Berlin, par celle de Prusse, sera promulgué dans son état actuel, ou bien si on attendra pour le mettre en vigueur, que les articles additionnels, fournis par Votre Excellence à S. M. I. de Russie, y soient réunis et insérés. J'incline à croire, que pour la perfection et pour l'efficacité du nouveau régime ce dernier parti serait le meilleur, et Votre lettre m'apprend, Monsieur le Comte, qu'au moins par rapport à une partie essentielle de la réforme, à celle du nouveau plan d'enseignement, Vous désireriez de même, qu'elle ne fût définitivement arrêtée, que lorsque le Comité, chargé aujourd'hui de délibérer sur le même objet pour les écoles du Royaume de Pologne, aura fini son travail. Je reconnais tous les avantages qui résulteraient de cette marche, sans cependant prendre sur moi de décider, si l'inconvénient de prolonger l'espèce d'interrègne, dont l'Université de Cracovie est frappée aujourd'hui, n'offrirait pas une objection assez forte contre toute suspension ultérieure des mesures une fois convenues.

Quoi qu'il en soit, cette question doit être traitée entre les Cours protectrices, vu qu'il n'y a que leur accord qui puisse la résoudre. J'ai prié Mr. le Comte Golowkin de la porter, aussi que notre approbation des articles jusqu'ici rédigés, à la connaissance du Cabinet Impériale de Russie; et nous règlerons volontiers nos déterminations sur celles que le Cabinet jugera le plus conforme aux circonstances.

Il y a encore un point dans les lettres de Votre Excellence, sur lequel je Lui dois quelques explications. Il m'est connu que S. M. l'Empereur Alexandre a une opinion très favorable du système d'instruction publique établi dans les Etats de l'Empereur mon auguste Maître, et je vois avec plaisir, Monsieur le Comte, que vous partagez cette opinion. Je dois cependant ne pas Vous cacher une vérité, dont je suis moi-même pénétré, c'est que ce système, à côté de plusieurs avantages incontestables, offre aussi des défauts majeurs et que, si le temps nous a manqué jusqu'à présent d'y apporter tels changements, que les nouveaux besoins, les nouveaux écueils et les nouveaux dangers créés par les événements de trente années orageuses réclament impérieusement, nous n'en reconnaissons pas moins la nécessité d'une révision, et peut-être d'une réforme générale dans cette importante partie de l'administration. Pour ce qui est particulièrement de nos livres élémentaires, loin de les regarder dans leur état actuel comme des modèles à suivre, nous sommes convaincus, que

c'est sur la plupart de ces ouvrages que doit porter avant tout la réforme, que nous méditons très sérieusement. Je sais bien que ni le Comité qui s'occupe du système d'instruction à établir dans le Royaume de Pologne, ni le Ministre éclairé qui le dirige, ne se méprendront sur ce qu'il y a de défectueux et trop souvent même de faux et de dangereux dans ces livres, cependant je n'ai pas voulu, et ne fût-ce que par mon silence, nourrir une opinion, honorable sans doute pour notre Gouvernement, mais que dans ma conviction intime je ne puis admettre qu'avec les fortes restrictions.

Agréez, Monsieur le Comte, l'assurance de ma haute considération...

Observations sur quelques articles du projet de Statuts pour l'Université de Cracovie.

Ad art. 7. Si le terme révoquer est ici l'équivalent de destituer, la disposition de cet article ne se trouverait d'accord avec celle de l'art. 15 qui établit plusieurs formalités préalables pour procéder à la destitution d'un professeur. Si l'on entend parler de révocation d'une suspension antérieurement prononcée, il nous paraîtrait nécessaire de l'exprimer plus clairement, pour éviter toute fausse interprétation.

Comme toutefois il est statué dans l'art. 10 »que le Grand Conseil présentera tous les trois mois au Sénat un exposé de toutes ses opérations et décisions, afin que le Sénat puisse y apporter les changements ou les modifications, qu'il croira convenables«, — et que par conséquent la simple suspension même d'un professeur, prononcée par le Grand Conseil, ne pourrait être regardée comme définitive que lorsqu'elle serait confirmée par le Sénat, il vaudrait peut-être mieux d'énoncer cette restriction dans le texte de l'article 7, pour adoucir la rigueur au moins apparente de celui-ci, en soumettant l'arrêt du Grand Conseil à la sanction du Sénat dirigeant.

Ad art. 13. Tout en rendant justice au sage motif qui a dicté cette disposition, nous ne pouvons nous empêcher d'observer, que dans certains cas il ne serait pas indifférent pour l'enseignement public d'être privé pendant trois ans de la coopération directe d'un fonctionnaire éminemment habile. Reste à savoir, s'il n'y aurait pas quelque modification à apporter à cet article.

Ad art. 15. Nous proposerions d'omettre les mots »ou sur la dénonciation faite par les citoyens«. Ils pourraient prêter à des interprétations, que dans les temps où nous vivons on ne saurait assez soigneusement écarter.

Ad art. 16. Cet article est un de ceux qui feront naître le plus de réclamations; et bien que nous jugions le principe, sur lequel il est fondé, juste et sage, il nous semble, qu'il devrait y être ajouté quelque clause, tendant à régler le sort de ceux qui se trouveraient déjà dans le cas d'avoir cumulé les places administratives, judiciaires ou autres avec les fonctions de l'enseignement

public. Si l'article, comme il y est dit à la fin, doit être exécuté tel qu'il est, aussitôt après la promulgation de la loi, il est à prévoir qu'il donnera lieu à des plaintes nombreuses[1].

Ad art. 17. Dans la formule du serment il y en a une phrase qui pourrait provoquer les commentaires de la malignité. C'est celle où on fait dire au professeur: »tout en travaillant à me perfectionner moi-même dans la science que je professe«. Tel est sans doute le devoir de tout instituteur; mais est-il nécessaire de lui en faire prendre l'engagement formel?

XXXII.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{12}{24}$ *mars 1822.*

Mon Prince!

Je m'empresse de répondre à la lettre que Votre Altesse m'a fait l'honneur de m'écrire le 27 février dernier et je me félicite particulièrement de voir approuver par Elle les opinions que j'ai énoncées, tant sur ce qui regarde la nouvelle organisation à donner à l'Université de Cracovie, que sur ce qui concerne en général la réforme, à laquelle le système d'instruction publique, tel qu'il existe aujourd'hui, doit être soumis pour la tranquillité et la sûreté des Gouvernements.

Votre Altesse m'a fait la grâce de me mander, qu'à quelques observations près et qu'Elle considère comme étant de peu d'importance, la Cour Impériale d'Autriche approuve le projet d'organisation pour l'Université de Cracovie et que Mr. le Comte de Golowkin vient d'être informé officiellement, qu'elle est prête à le sanctionner.

Monsieur le Comte de Capo d'Istria me mande d'un autre côté, que la Cour de Berlin est dans les mêmes intentions et me transmet la copie d'une lettre de Mr. le Comte de Bernstorff qui porte, que le Gouvernement prussien ne fait aucune opposition à ce que force de loi soit donnée à ce nouveau projet de Statut organique.

Ce serait donc une affaire terminée, s'il ne restait à décider cette question-ci et qui est majeure, savoir: si l'on rattachera l'organisation de l'Université de Cracovie aux nouvelles propositions que j'ai soumises à Sa Majesté l'Empereur et au plan de réforme générale, dont nous nous occupons ici par Son ordre. Votre Altesse, en examinant cette même question, incline pour

[1] Nota dodana na marginesie: »La Cour de Prusse a observé, qu'il serait peut-être trop sévère d'exclure les professeurs des fonctions de juges. Le Gouvernement de Cracovie ne paraît pas être de cet avis, mais dans quelque sens que la question soit décidée, nous regardons comme indispensable de déclarer les places de professeurs incompatibles avec le métier d'avocat. En général les membres de l'Université de Cracovie ont beaucoup trop empiété sur le pouvoir civil et politique«.

l'affirmative, sans vouloir toutefois décider, si l'inconvénient de prolonger l'interrègne, dont est frappée aujourd'hui l'Université de Cracovie, n'offrirait pas une objection assez forte contre toute suspension ultérieure des mesures une fois convenues.

Je pense, qu'il est difficile de mieux fixer le point de la question, mais je vois en même temps que, si l'on peut résoudre l'objection tirée des inconvénients d'un trop long interrègne, il ne restera plus de doute à Votre Altesse sur la nécessité de rendre dès l'abord la réforme complète.

A l'égard de ces inconvénients je puis avoir l'honneur d'informer Votre Altesse, que mes correspondances avec Cracovie me donnent tout lieu de croire, qu'il y règne plus d'ordre que jamais depuis le moment, où l'Université a été placée sous la main du Gouvernement et qu'elle obéit à une sorte de pouvoir dictatorial. Probablement Monsieur de Wodzicki donne à Votre Altesse les mêmes informations tranquillisantes. J'ajouterai, qu'il n'est peut-être pas inutile, tant pour les professeurs que pour les étudiants de l'Université de Cracovie, qu'ils se pénètrent de l'idée, qu'ils ne doivent obéissance qu'à l'autorité publique et que le pouvoir qui les régit, temporaire aujourd'hui, peut devenir permanent. Il leur est bon d'apprendre par le fait à renoncer au privilège d'une jurisdiction particulière, que dans tous les cas ils ne sauraient conserver longtemps et qui est l'une des sources de toutes les aberrations, dans lesquelles les Universités sont tombées.

D'un autre côté, il n'est peut-être pas conforme à la dignité des trois Souverains Protecteurs de revenir dans un court espace de temps sur une chose, qu'ils auraient décrétée et de sanctionner aujourd'hui un changement partiel, tandis qu'ils auraient, peu de mois après, à en sanctionner un permanent, déjà adopté en principe et dont ils s'occupent actuellement, car pour ce qui regarde la Cour de Berlin, j'ai lieu de croire, d'après les notions qui me sont parvenues, qu'elle aura de plus fortes raisons encore que l'Empereur mon Maître, pour établir la réforme générale dans le système de l'instruction publique, l'agitation qui règne aujourd'hui parmi les étudiants ayant d'ailleurs pris son origine principalement dans les Universités de la Monarchie Prussienne.

Je soumets ces considérations aux lumières de Votre Altesse et dans la vue de les appuyer encore davantage, je me fais un devoir de Lui communiquer les principales bases de la réforme générale, à laquelle nous travaillons ici sur les ordres de l'Empereur, telles qu'elles sont jusq'à présent admises par le Comité qui s'en occupe.

Nous avons totalement séparé ce qui constitue l'administration et la police des Universités, d'avec ce qui en constitue l'enseignement et la partie scientifique, et j'ai lieu de me féliciter à cet égard de m'être rencontré avec Votre Altesse, puisque nous avons appelé Curateur général le premier fonctionnaire administratif et politique qui régira l'Université, et Curateurs tous ceux qui

seront, pour cette partie, placés dans les palatinats à la tête des Lycées. Si nous conservons le nom de Recteur, il ne s'appliquera qu'au Chef de l'enseignement, tant pour l'Université que pour les Lycées, de telle sorte que les diverses branches de ces deux institutions, c'est-à-dire celle de la surveillance et celle de l'enseignement, se répondent réciproquement dans leur échelle descendante.

Ainsi d'une part le Curateur général, entouré d'abord d'un Conseil tiré d'entre les émérites, aura immédiatement sous lui pour l'action un Inspecteur général qui l'assistera dans ses travaux, puis des Inspecteurs dans chaque auditoire lesquels non seulement surveilleront les élèves pendant les leçons, mais observeront encore la nature et la tendance des cours, que feront les professeurs. Ils seront à même ainsi d'indiquer de suite les écarts, auxquels se livreraient ceux-ci et qui pourraient mériter l'attention du Gouvernement. On ne s'est pas contenté de ces mesures qui paraissent suffisantes pour le temps des leçons, et l'on s'est encore vu obligé, par des circonstances particulières à la jeunesse de Varsovie, de mettre un terme au vagabondage et aux dérèglements qu'on a observés parmi les étudiants de l'Université et les élèves des Lycées, depuis surtout qu'ils sont habillés en uniforme et qu'on a pu les distinguer mieux du reste des jeunes gens. Pour cet effet on a établi des Sous-Inspecteurs, chargés chacun de la conduite d'une section composée de 25 à 30 étudiants ou élèves et qui auront autorité pour surveiller même dans leur domicile ceux d'entr'eux qui donneraient lieu à quelques soupçons. Les spectacles, cafés, billards et autres lieux publics sont interdits aux jeunes gens de l'Université et des Lycées. La police de la ville est rendue responsable de l'exécution de cette disposition et les habitants qui logeront ceux qui n'ont point de parents, sont tenus de répondre de leur conduite et de prendre, pour pouvoir les loger, une licence de la Municipalité.

D'autre part, et pour ce qui concerne l'enseignement, le Recteur qui est le chef de l'Université sous ce rapport, entouré d'abord d'un Conseil formé par les Doyens de chaque faculté, aura immédiatement sous lui les professeurs dans les différentes sciences. C'est là, que se bornera son action qui est réduite simplement à la partie scientifique, tels que les cours d'études, les degrés académiques, les examens, etc. Le système électif est généralement aboli. Le Curateur général, le Recteur, les Doyens, les professeurs et tous les fonctionnaires de l'Université sont nommés par les Gouvernements, et salariés aux frais de l'Etat. De cette manière disparaissent ces formes républicaines qui égaraient les professeurs ainsi que les élèves et surtout déroutaient ceux-ci quand, au sortir de cette espèce de république, ils rentraient dans une patrie monarchique et ne trouvaient ni leurs affectations ni leurs opinions en harmonie avec leurs devoirs.

Votre Altesse appréciera maintenant toute la différence qui se trouve entre le projet pour une nouvelle organisation de l'Université de Cracovie et celui qui a pour objet une réforme aussi générale, que celle que je viens de détailler. Elle considérera, si le premier doit céder au second, et si l'inconvénient, attaché à une courte prolongation de l'interrègne de Cracovie, ne s'évanouit pas devant le grand intérêt qu'il y aurait à introduire dès l'abord et simultanément dans les diverses Universités, cet ordre nouveau qui nous répond plus efficacement des principes et de la conduite tant des professeurs que des élèves et qui peut seul rompre les mesures des chefs de la démagogie, dont les efforts cachés mais constants tendent à amener, par la corruption de la jeunesse, le renversement des Gouvernements.

Comme dans le cas, où Votre Altesse adopterait cette idée et où les Cours protectrices se concerteraient pour la mettre en exécution, le travail pour Cracovie serait à refaire sur un plan plus large, je n'entrerai pas aujourd'hui dans le détail des observations, qu'Elle a bien voulu faire joindre à Sa lettre et qui concernent le projet de Statut pour Cracovie. Elles trouveront leur application plus tard. Mais nous nous réserverons surtout de profiter des lumières de Votre Altesse dans la réforme qu'on se propose d'entreprendre en ce qui concerne le système d'instruction, tel qu'il est aujourd'hui établi dans les Etats de la Monarchie Autrichienne et dont, d'après l'opinion de Votre Altesse, les événements de trente années orageuses ont suffisamment manifesté les dangers. Cette réforme comprendra également les livres élémentaires jusqu'à présent en usage et cette opération, dont nous éprouvons pareillement le besoin pour les livres élémentaires usités dans le Royaume, ne sera pas une des parties les moins intéressantes de la réforme totale des établissements d'éducation publique, que notre époque réclame impérieusement.

Toutefois, il est à prévoir, que l'exécution de cette mesure exigera un temps considérable et qu'elle ne peut être que le fruit des travaux d'une réunion d'hommes, également savants et dévoués au Gouvernement. Nous y pourvoirons jusque-là par des instructions, que nous donnerons spécialement aux professeurs qui enseignent les différentes parties de la philosophie morale et de la métaphysique, ainsi que toutes les sciences qui tiennent à la politique, l'enseignement des sciences exactes étant à cet égard sans danger. Il sera d'autant plus nécessaire de prendre ce moyen, que nous sommes très près d'achever ce qui concerne la partie administrative et de police des Universités, n'y ayant plus qu'à mettre la dernière main à ce travail, que je ne manquerai pas de communiquer à Votre Altesse.

Agréez, mon Prince, l'assurance de la très haute considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être...

XXXIII.

Metternich do Nowosilcowa.

Vienne, le 20 avril 1822.

Monsieur le Comte!

J'ai vu avec le plus grand plaisir par la lettre dont V. E. m'a honorée en date du 24 m. p. que nos idées relativement à la nouvelle organisation de l'Université de Cracovie continuent à se rencontrer sur tous les points, et je m'en félicite d'autant plus, que les Vôtres sont constamment marquées au coin de la sagesse et du véritable bien public.

Je partage tout-à-fait Votre avis, Monsieur le Comte, qu'il sera très convenable d'ajourner la rédaction définitive et la publication des nouveaux Statuts pour Cracovie, jusqu'à ce que ceux dont Vous Vous occupez pour les Universités du Royaume de Pologne soient achevés. L'inconvénient de prolonger l'état actuel des choses, lequel en effet ne me paraît offrir aucun danger depuis l'introduction du règlement provisoire, sera certainement plus que balancé par les nombreux avantages qui résulteront de l'uniformité du régime à adopter pour toutes les Universités polonaises, et si ce projet d'ajournement est agréé par Votre auguste Cour, il n'éprouvera aucune objection de notre part.

Ce que V. E. a bien voulu me communiquer sur les principes suivis dans le plan d'organisation pour les Universités du Royaume de Pologne, n'a pu que confirmer la bonne opinion que je m'étais formée de ce travail, et je reconnais avec Vous, Monsieur le Comte, que la révision du système d'instruction et des livres élémentaires étant une tâche longue et difficile, bien qu'indispensable, il faudra en remettre l'exécution après la promulgation de la partie administrative de nouveaux Statuts.

Il ne me reste donc qu'à attendre Vos communications ultérieures, pour arriver à une conclusion qui répondra entièrement, j'en suis sûr, au but que nous avons eu en vue dans cette correspondance, et aux intentions éclairées et bienveillantes de Nos augustes Souverains.

Agréez, Monsieur le Comte...

XXXIV.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{2}{14}$ septembre 1823.

Mon Prince!

Après avoir eu l'honneur de communiquer à Votre Altesse, par ma lettre du 24 mars de l'année dernière, les principales bases de la réforme dans l'éducation publique, dont un Comité nommé par Sa Majesté l'Empereur et Roi était chargé de s'occuper, il ne me restait qu'à Lui transmettre, conformément

au désir qu'Elle me témoigne dans Sa lettre du 22 avril suivant, le résultat général des travaux du Comité, relativement à un nouveau système universitaire et scolaire à établir dans le Royaume de Pologne. D'après cette communication préalable, nous pourrions nous entendre plus facilement sur l'application des dispositions adoptées ici à l'Université de Cracovie, dont le soin nous est particulièrement commis par nos Souverains respectifs en notre qualité de Conservateurs de cette Université.

Mais pour faire à Votre Altesse cette communication, il m'a fallu attendre, que le travail du Comité fût complètement achevé, qu'il pût être soumis à l'Empereur et que Sa Majesté eût daigné l'approuver. Tous ces objets sont remplis aujourd'hui. Sa Majesté, ayant pris connaissance du nouveau système de police scolaire qui Lui a été soumis, a donné Sa pleine approbation, tant aux motifs qui ont guidé le Comité de réforme de l'enseignement universitaire et qui sont exposés dans une des pièces ci-jointes, qu'aux mesures qu'il a cru devoir adopter pour atteindre le but important de cette réforme. Mais, voulant laisser l'expérience juge du plus ou moins d'utilité de chacune des mesures proposées et donner au plan, dans sa totalité, le temps de mûrir et de se perfectionner successivement, Sa Majesté s'est déterminée à n'introduire le nouveau système que graduellement et partiellement, en commençant par la capitale du Royaume. En conséquence la Commission des Cultes et de l'Instruction publique a été autorisée à mettre, à dater du 1-er juillet de cette année, successivement à exécution le système de police scolaire par des règlements administratifs, qu'elle pourra modifier et perfectionner d'après les résultats qu'auront produits les premiers essais.

Sa Majesté ajourne la nomination des assesseurs, devant former le Conseil Curatorial, à l'époque ou le système de police scolaire aura reçu son entier développement, et se borne pour le moment à la nomination d'un Curateur général[1]. La Commission de l'Instruction publique présentera, à chaque trimestre révolu, au Lieutenant en Conseil un rapport détaillé sur les règlements relatifs à la police scolaire qu'elle aura publiés, sur les modifications qu'elle aura jugé nécessaires d'y apporter et sur les résultats qu'elle aura obtenus. Ces rapports seront soumis tous les six mois par le Lieutenant à Sa Majesté Impériale et Royale, conjointement avec son opinion et celle du Conseil. Par ces moyens on obtiendra successivement, soit dans la police scolaire, soit dans l'enseignement, le degré de perfection auquel il est possible d'atteindre, et l'on parviendra enfin à mettre à la place de l'ancien système universitaire, qui s'est montré sujet à tant d'abus, un système d'enseignement nouveau du-

[1] Kuratorem generalnym został Dawid Oebschelwitz, członek Senatu m. Krakowa w r. 1816.

quel on n'aura à craindre aucun de ces inconvénients et qui rassurera complètement les Gouvernements contre la propagation des doctrines dangereuses.

Telle est, mon Prince, la décision que Sa Majesté a portée le $\frac{29 \text{ mai}}{11 \text{ juin}}$ dernier sur le travail du Comité de réforme, dont j'ai communiqué à Votre Altesse les principes et les bases par la lettre que j'ai eu l'honneur de Lui adresser le 24 mars 1822. Je m'empresse de Lui transmettre aujourd'hui une copie de ce travail complet, tel qu'il a été soumis à Sa Majesté, afin que Votre Altesse puisse le juger dans son ensemble.

J'ai l'honneur pour cet effet de joindre à cette lettre des copies[1]:

A, d'un exposé des motifs et résumé succint des travaux du Comité.

B, d'un règlement relatif à la surveillance et à la discipline à exercer dans l'Ecole Royale Suprême (Université) de Varsovie.

C, d'un règlement relatif à la surveillance et à la discipline à exercer dans les Lycées ou écoles palatinales, ainsi que dans les écoles d'arrondissement et de district.

D, d'une instruction pour le Curateur Général.

E, d'une instruction sur l'administration des revenus des écoles du Royaume.

F, d'un projet de Décret Impérial relatif à la police scolaire.

G, d'un projet de Décret du Lieutenant du Roi, concernant l'assistance que la police administrative doit donner à la police scolaire.

Votre Altesse sera à même de juger par la lecture de ces pièces du plan général de réforme universitaire et scolaire qui a été proposé pour le Royaume, et par cette raison je n'entrerai pas à cet égard dans de plus grands détails. Il existe deux objets qui ne sont pas d'une moindre importance et dont la Commission de l'Instruction publique du Royaume s'occupe dans ce moment. L'un est la révision des livres élémentaires et des ouvrages qui servent pour les cours qui se font à l'Université. Un Comité nommé *ad hoc*[2] est chargé de cette révision. L'autre est l'épuration parmi les professeurs et maîtres des différents établissements d'éducation publique.

Je dois maintenant aborder une autre matière qui nous concerne personnellement, Votre Altesse et moi. Je veux parler de l'application des bases de cette réforme à l'Université de Cracovie et jusqu'à quel point cette application aura lieu.

Votre Altesse est sans doute informée du choix que l'Université de Cracovie a fait pour son Recteur de Mr. le Comte Załuski[3], Aide de Camp de Sa

---

[1] Obszerny projekt urządzenia Kuratorji Generalnej opuszczamy, jako odnoszący się do szkół Królestwa.

[2] Cenzurę książek szkolnych przeprowadzało pod kierownictwem Szaniawskiego Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych.

[3] Józef hr. Załuski, syn Teofila targowiczanina, pasierb Igelströma, wychowanek Terezjanum, wstąpił w r. 1806 do legjonów i odbył w pułku szwoleżerów wszystkie wojny napoleońskie aż do kongresu wiedeńskiego. Ułaskawiony przez Aleksandra,

Majesté l'Empereur, et ce choix se trouve être dans le sens de l'opinion dans laquelle nous nous sommes réunis, savoir que le Recteur devait être un homme du monde, un fonctionnaire public plutôt qu'un individu tiré de la classe des professeurs, rentrant dans cette classe et assujetti au besoin des rétributions, qu'il reçoit de la part des élèves.

Mais comme ce sera aux trois Cours protectrices à nommer le chef de l'Université de Cracovie, chargé d'en surveiller tant la police que l'enseignement, il faudra attendre qu'elles se prononcent sur la nomination de Mr. de Załuski, ou se concertent sur la nomination de tout autre candidat.

En attendant, comme l'organisation actuelle de l'Université de Cracovie continue de donner lieu à différents abus, Sa Majesté Impériale et Royale m'a ordonné de Lui présenter sans délai un nouveau projet de Statut organique pour cette Université, qui serait basé sur les principes adoptés par Sa Majesté pour l'Université de Varsovie. En conséquence je me suis mis de suite à ce travail et j'ai rédigé ce nouveau projet, lequel renferme tant les dispositions contenues dans le premier projet de Statut organique pour l'Université de Cracovie, que j'avais soumis précédemment à l'Empereur et qui a été communiqué à Votre Altesse par Mr. le Comte de Golowkin, que les dispositions principales des divers règlements pour l'Université de Varsovie, actuellement adoptés par Sa Majesté, et dont Votre Altesse trouve les copies ci-jointes, comme il est marqué plus haut. Je joins également ici une copie de ce dernier projet combiné[1] que je viens de soumettre à l'approbation de Sa Majesté Impériale et Royale.

Dans le cas, où le choix de Mr. de Zaluski pour être placé à la tête de l'Université de Cracovie avec le titre du Curateur Général serait adopté par les trois Cours, je me propose de demander l'autorisation pour l'appeler à Varsovie.

Il y prendra une connaissance détaillée du travail du Comité de réforme et verra sous ses yeux l'application qui en est faite dans le Royaume. Il sera ainsi mis d'autant plus à même d'exécuter le nouveau Statut organique. Il

---

został jego adjutantem w randze pułkownika. Nowosilcow spodziewał się, że znajdzie w nim wykonawcę swych planów i zaczął czynić zabiegi o powierzenie mu reformy Uniwersytetu Krakowskiego. Pierwszym krokiem ku temu był wybór Załuskiego na rektora, dokonany przez uniwersytet na zlecenie Nowosilcowa na sesji 23 IV 1823. (Rę g o r o w i c z, *Szkolnictwo W. M. Krakowa w dobie kuratorji J. hr. Załuskiego*, Warszawa 1930). Jego działalność wojskową w legjonach i w powstaniu listopadowem omawia S t a s z e w s k i J., *Generał Józef Załuski*, Poznań 1934.

[1] Załączał Nowosilcow projekt statutu w jęz. franc., wprowadzający do Uniwersytetu Krak. urządzenia oparte na projektach Kuratorji. Zostały one wydane bez zmiany przez Senat w r. 1826 jako *Zasady mające służyć za podstawę do przyszłego rozwinięcia i ułożenia statutu dla Uniwersytetu Krakowskiego*. Przedruk ich u M. J. B r o d o w i c z a, *Ważniejsze dokumenta zakładów naukowych Krakowa*, Kraków 1874, str. 5 i nast. p. t. „Statut kuratorski". Bałamutnie podaje wstęp do statutu Wodzicki w *Pamiętnikach* (str. 142). Przytoczone przez niego słowa są wstępem do rozporządzeń Kuratorji Generalnej dla Królestwa.

pourra également s'entendre tant avec le Président du Sénat qu'avec les substituts de trois Conservateurs et avec l'Evêque, pour présenter ses observations sur quelques modifications que les localités exigeraient et qui seraient subsidiairement soumises à la sanction de Sa Majesté.

En communiquant ces idées à Votre Altesse, je serais très flatté, qu'Elle les juge propres à remplir les vues de trois Cours pour la réorganisation finale et la réforme complète de l'Université de Cracovie.

J'ai l'honneur d'être avec la plus haute considération...

XXXV.

Teofil Załuski[1] do Metternicha.

Vienne, le 2 août 1825.

Monseigneur!

En conséquence des stipulations conclues à l'époque du Congrès de Vienne sur la forme du gouvernement de la Ville de Cracovie, il fut statué que chaque règlement de son Université doit toutefois obtenir préalablement l'agrément de trois hautes Cours. Par suite de ce principe, le Sénat proposa pour la place de Recteur de cette Université mon fils ainé Joseph Comte Załuski, Colonel, Aide de Camp de S. M. l'Empereur de Russie. Ce Souverain daigna déjà témoigner à cet égard son consentement, auquel se prêta également la Cour de Berlin. Il ne manque à mon fils que la haute approbation de Sa Majesté Notre Gracieux Empereur, pour occuper sans délai ce poste vacant.

Mon fils n'ayant point l'avantage d'être connu à Votre Altesse, j'ose rechercher cette grâce pour lui, en Vous suppliant Mon Prince, d'avoir la bonté d'accélérer cette décision et la faire porter à la connaissance du susdit Sénat.

Veuillez y accorder Votre favorable appui et suffrage, en même temps agréez l'aveu du profond respect avec lequel j'ai l'honneur d'être...

XXXVI.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{13}{25}$ janvier 1826.

Mon Prince!

J'ai reçu avec beaucoup de plaisir Mr. de Bombelles qui est venu me voir et me dire de Votre part les choses très flatteuses, dont Vous avez bien voulu le charger pour moi. Cette marque de souvenir de Votre Altesse m'a été d'autant plus précieuse, que la haute estime que je professe pour Elle Lui est bien connue. Je songeais de mon côté à me rappeler à la mémoire de Votre Altesse et j'avais le projet de Lui envoyer le nouveau Règlement que j'ai fait pour les écoles dans le ressort de l'Université de Vilna, qui comprend la Lithuanie,

[1] T. Załuski, ojciec Józefa, kandydata na kuratora.

la Volhynie et la Podolie. Feu Sa Majesté l'Empereur, dont je ne puis encore prononcer le nom sans éprouver le plus vif sentiment de regret d'une perte aussi déplorable et aussi inattendue, m'avait témoigné le désir, que je me chargeasse de la réforme du plan d'instruction existant et m'avait donné pour cet effet un pouvoir discrétionnaire, présumant que cette matière ne m'était pas étrangère, puisque je m'étais autrefois occupé de ce qui concerne l'instruction publique en Russie. J'ai suivi dans ce travail un système fort simple, mais qui a paru nouveau et qui a reçu, je puis le dire moi-même, une approbation générale dans ces Pays-ci. On suivait jusqu'à présent un cours d'études uniforme pour toutes les classes de la société, de sorte qu'un jeune homme qui se destinait soit au militaire, au civil, soit à l'industrie ou à toutes autres carrières non scientifiques, se trouvant par les circonstances arrêté à mi-chemin, n'avait rien appris qu'à se préparer à des études ultérieures, auxquelles il était dans le cas de renoncer, car tout n'était que préparatoire à l'Université, et ceux qui n'y allaient point, demeuraient avec leur savoir incomplet, sans aucune aptitude à une carrière quelconque. J'ai changé cet état des choses qu'a produit tant de jeunes gens, à qui il ne restait de leur demi-savoir que la présomption, et j'ai établi un corps d'études complet pour chaque classe de la société, de sorte qu'un jeune homme sort de chaque école avec une instruction solide pour l'état auquel il se destine, sans avoir été distrait par ce qu'il n'a pas besoin d'apprendre. Il se borne ainsi à devenir un membre utile et n'a pas l'esprit rempli de doctrines qui peuvent l'égarer ou le rendre dangereux. Je me proposais d'envoyer ce règlement à Votre Altesse par Mr. de Bombelles, mais comme il n'existe qu'en russe et en polonais, la traduction que j'en fais faire pour Elle n'est pas encore finie. Dès que la traduction sera achevée, j'aurai l'honneur de la lui transmettre. Si ce travail mérite l'approbation de Votre Altesse, je le considérerai comme une des choses les plus utiles que j'aie faite, car je Le regarde comme le juge le plus compétent en cette matière et comme celui dont le suffrage est infiniment flatteur pour moi.

J'ai l'honneur...

XXXVII.

Nowosilcow do Metternicha.

Varsovie, le $\frac{26 \text{ mars}}{7 \text{ avril}}$ *1826.*

Mon Prince!

Votre Altesse aura vu par la lettre que j'avais prié Mr. de Bombelles de Lui porter de ma part, quelles étaient les bases du nouveau plan d'éducation que j'ai introduit dans les provinces de Lithuanie, de Volhynie et de Podolie, qui sont du ressort de l'Université de Vilna. Je promettais à Votre Altesse de Lui communiquer ce plan *in extenso*. Je dégage aujourd'hui ma pro-

messe, en regrettant, que le temps considérable qu'ont pris la traduction et la copie de ce plan, m'oblige à m'en acquitter si tard[1]. Je pense qu'il sera agréable à Votre Altesse de connaître, quelle opinion on a formée de ce plan à St. Pétersbourg, et dans cette vue j'ai l'honneur de Lui communiquer ci-joint la traduction d'un office que m'adresse à cet égard Mr. de Runitsch, membre du Comité d'Education de l'Empire et Curateur Général de l'arrondissement scolaire de St. Pétersbourg, au nom du Comité scientifique établi près du Ministère de l'Instruction publique.

Je m'occupe présentement d'une nouvelle organisation de l'Université de Vilna et du plan d'enseignement qu'on doit y suivre. C'est le faîte de l'édifice et le complément d'un travail qui comprendra toutes les parties de l'éducation et de l'instruction publique et les mettra en harmonie avec le nouveau système que j'ai adopté, dont la principale tendance est, comme je l'ai déjà annoncé à Votre Altesse, de former des hommes utiles à l'Etat et non des raisonneurs et des réformateurs politiques. J'offrirai également ce travail au jugement éclairé de Votre Altesse, dès qu'il sera achevé.

Je La prie d'agréer l'hommage de la haute et respectueuse considération avec laquelle j'ai l'honneur d'être...

Traduction d'un Office adressé par S. E. Mr. de Runitsch, Membre du Comité d'Education de l'Empire et Curateur Général de l'arrondissement scolaire de St. Pétersbourg, à S. E. Mr. le Conseiller privé actuel, Sénateur de Novossilzoff, Curateur de l'arrondissement universitaire de Vilna, en date du 26 janvier 1826.

Monsieur!

Par ordre de S. E. Mr. le Ministre de l'Instruction publique, le Comité chargé de la partie scientifique dans l'administration générale des écoles de l'Empire a reçu communication de l'office, par lequel Votre Excellence lui transmet le projet d'une nouvelle organisation, rédigée sous Sa direction pour les écoles de l'arrondissement universitaire de Vilna, et déjà mise en activité en vertu de la volonté suprême de Sa Majesté Impériale.

J'ai l'honneur de soumettre ci-joint à Votre Excellence l'opinion que j'ai émise sur cet objet, en Vous priant en même temps, Monsieur, de vouloir bien m'excuser, si je prends la liberté de Vous prier de me faire tenir quelques exemplaires de ce projet, afin d'en pourvoir les autorités scolaires comme du meilleur manuel qu'elles puissent suivre. J'ai d'autant plus de motifs d'adresser

[1] *Projet d'une nouvelle organisation pour les écoles de l'arrondissement scolaire de l'Université de Vilna,* zawiera organizację szkolnictwa parafjalnego, powiatowego i gimnazjalnego w 200 artykułach. Ponieważ nie ma żadnej łączności z Uniwersytetem Krakowskim, nie umieszczamy go.

cette demande à Votre Excellence, que je viens de proposer officiellement à S. E. Mr. le Ministre de l'Instruction publique d'organiser les établissements d'éducation de l'arrondissement scolaire de St. Pétersbourg, que Sa Majesté a daigné confier à mes soins, d'après les mêmes principes que Votre Excellence a adopté pour l'organisation des écoles de l'arrondissement scolaire de Vilna, sauf les légères modifications que pourrait exiger l'application de ce projet aux écoles du rit grec-russe, ainsi que je l'ai fait observer dans l'opinion que je joins ici.

J'ai l'honneur...

XXXVIII*.

Metternich do Lipowskiego.

Wien, den 14. Juni 1826.

Auf Ew. unter dem 5. v. M. an mich gestellten Anfrage in Betreff des Benehmens, welches Sie in Hinsicht auf die beabsichtigte neue Organisation der Universität Krakau und auf die zu diesem Ende erwartete Ankunft des Staatsrats Novossilzoff und des Grafen Załuski als bestimmten Curator besagter Universität einzuhalten haben, sehe ich mich in dem Falle, Ihnen folgendes zu erwidern.

Ew. werden aus der beigeschlossenen Abschrift einer von mir unter dem 25. Oktober v. J. an den hier stehenden kais. russ. geheimen Rat v. Tatistschef erlassenen Note ersehen[1], daß ich mich zwar nicht gegen die von kais. russ. Seite vorgeschlagenen Veränderungen in der Organisation der Universität Krakau und gegen die Wahl des Grafen Załuski zu ihrem Vorsteher erklärt, daß ich aber einen graduellen Gang bei Einführung der neuen Änderungen antragen zu sollen erachtet habe, nach welchem Graf Załuski sich vor der Hand mit der ihm durch die Wahl der Universität selbst zugedachten Rektorstelle zu begnügen und in dieser Eigenschaft mit den Residenten der drei Höfe, den Stellvertretern der Universitäts-Conservatoren, dem Senats-Präsidenten und dem Bischof von Krakau die Einführung der neuen Organisation zu beraten hätte, damit nichts von dem, was die Verhältnisse und Bedürfnisse der Freistadt erfordern könnten, dabei außer Acht gelassen werde.

In wiefern nun bei dem von Ew. vermuteten nahen Eintreffen des H. v. Novossilzoff und des Grafen Załuski zu Krakau auf diese Vorschläge einige Rücksicht genommen, und demnach bei Einführung der neuen Universitäts-Organisation mit den Hn. Residenten und den obersten Autoritäten zu Krakau einvernehmlich zu Werke gegangen werden soll, ist zwar aus Dero Bericht nicht zu entnehmen, doch läßt sich solches immerhin fassen. Ew. werden demnach keinen Anstand nehmen, einer diesfälligen an Sie eingesendeten Einla-

* H. H. u. Staats-Archiv. Krakau 24, Weisungen, k. 132.

[1] Noty w aktach brak.

dung zu entsprechen, ja selbst nötigenfalls den vorgeschlagnen Weg insinuiren, und sich vermöge der erhaltenen Weisungen zur Teilnahme an besagten Verhandlungen bereit erklären.

In der Sache selbst treten aber zwei Betrachtungen ein, welche es hindern, daß Ew. sich dabei besonders voranzustellen haben.

Erstlich, nachdem der preußische Resident bereits von der Annahme der neuen Universitäts-Organisation von Seite seines Hofes verständigt ist, liegt es nicht im dermaligen Interesse des hiesigen, sich allein den Absichten Rußlands in der Sache widrig zu zeigen.

Zweitens, hat man österr. seits keineswegs im Sinne, von dem bestehenden Verbote des Studierens auf auswärtigen Lehranstalten zu Gunsten der Universität von Krakau abzugehen, während die kgl. polnische Regierung nach Ew. Bericht den polnischen Untertanen das Besuchen besagter Universität zu gestatten gesonnen ist. Wir sind demnach weniger berufen auf die Organisation derselben Einfluß zu nehmen als Rußland, das dem Freistaate dafür wieder einen Vorteil zuwendet.

Nur wenn Ew. durch die vorgeschlagenen Universitäts-Einrichtungen eine Collision mit den Regierungsautoritäten besorgen oder wahrnehmen sollten, daß vermeidbare Auslagen durchgesetzt werden wollten, haben Sie, unbeschadet des dem Hrn. Nowossilzoff jederseits zu beweisenden vollkommensten Vertrauens in seine Ansichten und Sätze, die sich ergebenden Bemerkungen nicht zu verhehlen und nach Möglichkeit auf zweckmäßige Modifizierungen anzutragen, dabei aber nicht außer acht zu lassen, daß man in keinem Falle die Absicht habe, wegen dieser Universitätsfrage Verwicklungen zu veranlassen.

Dieses ist, was ich Ew. bei dem wenig aufgeklärten Stand der Sache auf Ihre Anfrage an die Hand zu geben vermag. Ich vertraue dabei auf Ihre Klugheit, daß Sie nach diesen Grundlinien in eintretendem Fall Ihr Benehmen und Ihre Sprache gehörig einzurichten wissen werden, und sehe den ferneren Berichten in der Sache entgegen.

XXXIX.

Józef Załuski do Metternicha.

Cracovie, le 18 juillet 1826.

Monseigneur!

Je crois être de mon devoir de soumettre à Votre Altesse, que conformément aux ordres de Sa Majesté l'Empereur et Roi mon Maître qui m'ont été transmis par S. E. Monsieur le Comte de Nesselrode, et en exécution de ceux que m'a délivré S. E. Monsieur le Senateur de Novossilzoff, l'un des Conservateurs de l'Université de Cracovie, je viens de me rendre en cette ville, afin d'y recueillir les renseignements et informations nécessaires pour la pro-

chaine introduction du nouveau Statut académique, approuvé par les trois hautes Cours protectrices, et pour la réorganisation de l'Université que S. E. Monsieur de Novossilzoff se propose de réaliser sous peu.

Je m'empresse de porter à Votre connaissance, Monseigneur, ce début préparatoire de mes fonctions de Curateur Général de l'Université de Cracovie, pour être à même de me conformer aux ordres, que Votre Altesse pourrait juger à propos de me donner à cette occasion.

J'ai l'honneur d'être avec un profond respect — Monseigneur, de Votre Altesse, le très humble et très obéissant serviteur

le Comte Zaluski

Colonel Aide de Camp de S. M. l'Emp. de Rus. Roi de Pol.

XL.

Metternich do J. Załuskiego.

Johannisberg, le 19 août 1826.

Monsieur le Comte!

La lettre que Vous m'avez fait l'honneur de m'adresser le 11 du mois dernier, arrivée à Vienne après mon départ de cette capitale, ne m'est parvenue qu'ici.

J'ai relevé avec satisfaction de son contenu, qu'avant d'entrer dans les nouvelles fonctions qui Vous sont destinées à Cracovie, Vous êtes occupé à recueillir sur le lieu les renseignements et informations qui peuvent concerner le nouveau Statut académique, projeté pour l'Université de Cracovie. Cette marche rentre tout-à-fait dans les idées que j'ai communiquées dans le temps à Mr. le Conseiller privé de Tatistscheff, afin que les changements dans l'organisation de cette Université ne s'opèrent qu'avec les égards dûs aux rapports particuliers du Gouvernement de Cracovie, et avec tous les ménagements pour les intérêts individuels, compatibles avec le but principal qu'on s'est proposé.

Confiant entièrement dans Votre sagesse et modération, Mr. le Comte, je ne doute pas, que vous n'adoptiez dans l'exercice de vos nouvelles fonctions ces deux points de vue qui forment la base de l'assentiment de la Cour d'Autriche au nouveaux Statut, et il ne me reste après cela qu'à Vous inviter à vouloir bien entretenir des rapports de confiance avec Mr. le Résident I. R. Br. Lipowsky, qui se trouvera toujours à même de Vous informer des intentions de sa Cour relativement aux affaires de Cracovie, ou d'obtenir dans le plus bref délai les informations que Vous pourriez désirer.

Je profite enfin de cette occasion pour recommander à Vos bontés Mr. le Sénateur et Professeur de Hoszowsky, mon Représentant en ma qualité de l'un des Conservateurs de l'Université de Cracovie, homme dont le mérite est généralement reconnu, et le Sieur Weiss, Professeur d'astronomie, lequel comme

sujet autrichien et élève de l'Université de Vienne a un droit plus particulier à mon intérêt. Ce que Vous pourriez leur faire d'utile ne saurait que m'être agréable.

Veuillez encore recevoir ici, Mr. le Comte, l'assurance de ma considération la plus distinguée...

XLI.

J. Załuski do Metternicha.

Cracovie, le 11 novembre 1826.

Monseigneur!

Revenu de Varsovie, où j'étais allé présenter à Monsieur le Sénateur de Novossilzoff un rapport relatif aux informations, prises sur les lieux à l'égard de l'Université de Cracovie, j'appris de Monsieur le Baron de Lipowski, que Votre Altesse avait daigné m'écrire, mais que cette lettre avait été dirigée sur Varsovie. J'ai cru devoir attendre son arrivée, pour avoir l'honneur de Vous soumettre, Monseigneur, un rapport conforme à son contenu.

Dès mon installation, je me suis empressé de représenter au Sénat de Cracovie le besoin d'un Comité, pour procéder au développement du nouveau Statut, en conformité aux intentions que Votre Altesse avait exprimé dans sa note à Mr. le Conseiller privé de Tatichtcheff, et que Votre lettre, Monseigneur, vient de me confirmer.

Depuis je commençai l'exercice de mes fonctions, ayant pour guides le nouveau et l'ancien Statut, autant que ce dernier n'est point en contradiction avec les nouveaux règlements sanctionnés par les trois augustes Cours Protectrices. Deux assesseurs, un inspecteur, et deux sous-inspecteurs ont été nommés par le Sénat[1] sur ma proposition, pour m'aider dans mon emploi, conformément au nouveau Statut.

Je supplie Votre Altesse d'agréer l'assurance du zèle que je mettrai à me rendre digne de la haute bienveillance, dont Elle a daigné m'adresser les flatteuses expressions, ainsi que celle du bon esprit qui règne généralement tant parmi les professeurs que parmi les étudiants des divers instituts d'éducation de Cracovie.

Je ne saurais que me faire un devoir, de me conformer aux ordres que Votre Altesse a daigné me transmettre à l'égard de Mr. le Professeur Weiss et de Mr. le Professeur et Sénateur Hoszowski. Je dois cependant Vous soumettre, Monseigneur, que d'après l'article 18 du nouveau Statut, et surtout

[1] Asesorami zamianował Senat 27 X 1826 na życzenie Załuskiego emeryt. profesora Sołtykowicza i Michała Wrońskiego. Kiedy Sołtykowicz został senatorem, na jego miejsce został zamianowany 3 XI 1826 emeryt. prof. medycyny Kostecki. Inspektorem został Adam Czapski. Podinspektorami mianował Senat Ksawerego Bogusza i Amosa Jaworskiego (Arch. M. Krak., Protok. Senatu 1826).

d'après la clause qui le termine, un sénateur à vie[1] est dans le cas de ne pouvoir point continuer les fonctions de professeur de l'Université. Cette circonstance est commune au représentant de Mr. le Prince de Radzivill[2], Conservateur de l'Université de la part de la Prusse, lequel étant avocat, se trouve aussi susceptible de perdre sa chaire de professeur.

En considération des ordres de Votre Altesse, je me suis abstenu de mettre à exécution les termes de l'article susmentionné, malgré que cela m'avait été enjoint par le Sénateur de Novossilzoff, toutefois je crois qu'il est de mon devoir de Vous exposer cette circonstance, Monseigneur, ainsi qu'à Mr. le Prince de Radzivill. Je supplie Votre Altesse de vouloir bien à cet égard me munir de Ses ordres définitifs.

J'ai l'honneur d'être avec un profond respect...

XLII.

J. Załuski do Metternicha.

Cracovie, le 19 novembre 1826.

Monseigneur!

Je supplie Votre Altesse de vouloir bien excuser ce rapport si rapproché de celui, que j'ai eu l'honneur de Lui adresser en date du 11 du m. c.

Me conformant aux intentions que Votre Altesse avait exprimé dans sa lettre à Son Excellence Monsieur de Tatistscheff, j'avais demandé au Sénat de Cracovie de réunir un Comité, composé d'après l'indication des Messieurs les Résidents, qui aurait à procéder au développement du nouveau Statut académique, dont j'ai été porteur, et qui a obtenu l'approbation suprême des trois augustes Cours protectrices de la Ville de Cracovie.

Votre Altesse avait indiqué en détail les personnes qui devaient participer à ce Comité. Messieurs les Résidents se seront sans doute conformés au choix que Votre Altesse avait exprimé, néanmoins le Sénat de Cracovie, ayant délégué au Comité six de ses membres, l'a pour ainsi dire, changé en une Commission du Sénat. D'ailleurs un conseil de ce genre, composé de quatorze membres, paraît devoir nécessairement entraver sa marche et l'éloigner de son but.

La majorité de cette assemblée a été contraire à mon avis, en ce que je soutenais que le règlement, dont j'étais porteur, était un Statut, que telle a été la dénomination que Sa Majesté L'Empereur et Roi mon Maître a daigné lui donner, que Votre Altesse dans la lettre, dont elle a bien voulu m'honorer, donne

---

[1] Profesor Hoszowski, zastępca Metternicha, był senatorem dożywotnim, był zatem powinien według nowego statutu zrzec się jednej z dwóch godności.

[2] Profesor Adam Krzyżanowski był równocześnie adwokatem. Zagrożony w swym urzędzie, zwracał się do Radziwiłła z prośbą o wstawienie się za nim u Załuskiego, jak to już uczynił Metternich za swoim substytutem, aby do niego nie zastosowano artykułu o incompatibiljach (Arch. Państw. w Poznaniu, Namiestnik VIII 1).

à ce règlement le même titre de Statut, et que moi, auquel il est confié, je ne puis admettre sans de nouveaux ordres suprêmes, qu'il ne soit considéré que comme des bases dont on suivrait les intentions pour la rédaction du nouveau code académique. Tandis que Mr. le Baron de Lipowski, Mr. le Résident de Prusse, ainsi que tous les membres du Sénat demandaient une fusion du nouveau Statut en un nouveau code académique, dont la composition devrait occuper le Comité.

Monseigneur! la rédaction et l'approbation du Statut, dont je suis porteur, a duré près de quatre ans, pendant lesquels les écoles de Cracovie sont fermées à la jeunesse des provinces limitrophes; travailler à un nouveau Statut, ce serait annuler celui, que les trois augustes Souverains ont ratifié.

Je supplie donc Votre Altesse de vouloir bien acquiescer à ma proposition, que ce nouveau règlement soit considéré comme une première partie du Statut, immuable dans sa forme et dans son texte, à laquelle on ajouterait un résumé de l'ancien Statut académique avec les changements nécessaires, et auquel on donnerait le titre de Statut additionnel, de seconde partie, ou de règlement supplémentaire, et qu'en conséquence ce ne fût que l'explication et l'application du nouveau Statut qui soit du ressort du Comité.

Ainsi que Votre Altesse a daigné me l'ordonner et que j'ai eu l'honneur de lui en exprimer l'assurance, je me ferai un devoir de respecter les rapports particuliers du Gouvernement de Cracovie et de ménager les intérêts individuels. Mais il n'est nullement en mon pouvoir de toucher à l'intégrité d'un texte qui m'a été confié par Sa Majesté l'Empereur et Roi lui-même et qui, d'après mon intime conviction, contribuera essentiellement aux progrès des instituts d'éducation de Cracovie. En attendant des ordres ultérieurs, j'ai l'honneur d'être avec un profond respect...

XLIII.

Metternich do J. Załuskiego.

Vienne, le (?) décembre 1826.

Monsieur le Comte!

Ma réponse à Votre lettre du 11 novembre était sur le point d'être expédiée, telle que Vous la trouvez ci-jointe, lorsque je reçus Votre dépêche du 19 du même mois, par laquelle Vous voulez bien m'informer des difficultés que le nouveau Statut de l'Université de Cracovie éprouve de la part du Comité, formé pour concerter le mode de son application.

Quoique je suis encore à attendre des renseignements de la part du Résident Imp. et R. à Cracovie sur la marche de cette affaire depuis la réunion du dit Comité, je ne crois cependant pas devoir différer de faire passer à Mr.

le Br. de Lipowsky de nouvelles instructions, pour lui enjoindre de s'employer, autant qu'il dépendra de lui, à l'effet d'écarter les difficultés en question.

D'un autre côté, je ne saurais cependant m'empêcher de Vous observer, Mr. le Comte, que d'après l'opinion que la Cour d'Autriche a énoncée jusqu'ici relativement au nouveau Statut de l'Université de Cracovie, je ne puis adhérer entièrement à la thèse que vous avancez, savoir que ce nouveau Statut, tel qu'il a été communiqué au Gouvernement de la Ville libre de Cracovie, était à considérer comme immuable dans sa forme et dans son texte, et que l'activité du Comité actuellement réuni devait se borner à une simple révision de l'ancien Statut, qui après cette révision serait ajouté au nouveau comme un règlement supplémentaire.

S. M. I. et R. a apprécié dans toute son étendue la sollicitude de la Cour Imp. de Russie pour l'Université de Cracovie, Elle applaudit aux principes d'après lesquels le nouveau règlement pour la dite Université a été rédigé par ordre et sous les auspices du Ministère russe, mais il a toujours paru à S. M., qu'il était convenable en même temps et utile d'entendre aussi le Gouvernement, auquel appartient cette Université, sur les lois qui doivent fixer dorénavant ses rapports et sa discipline. C'est dans ce but que la Cour d'Autriche proposa de s'entendre sur les lieux mêmes avec le Président et l'Evêque de Cracovie, ainsi qu'avec les Représentants des trois Conservateurs comme membres de l'Université, sur le mode le plus convenable d'introduire la nouvelle organisation tant pour le fond que pour la forme, sans donner lieu à des conflits d'autorité ou d'intérêts.

Vouloir donc considérer le nouveau Statut comme une loi absolue et immuable, ce serait ne point entrer dans ces vues et réduire le concert proposé à une simple promulgation. Vouloir d'un autre côté considérer ce Statut simplement comme base de la rédaction d'un autre code académique, serait excéder dans un sens contraire. Vous voyez d'après cela, Mr. le Comte, que je crois devoir m'en tenir à un parti moyen, qui serait de se prêter avec le concours des premières autorités du Gouvernement de Cracovie à un examen tranquille et impartial du nouveau Statut de l'Université, pour juger, s'il pouvait être adopté en entier ou si telle ou telle modification partielle ne se combinerait pas mieux avec les rapports et les intérêts existants.

Je suis bien persuadé de mon côté, qu'un désir suffisamment motivé du Gouvernement de Cracovie relativement à un changement dans un ou l'autre point du nouveau Statut, proposé pour cette ville, serait accueilli avec bienveillance par Votre auguste Souverain, et dans cette persuasion je ne saurais que Vous engager, Mr. le Comte, à poursuivre le travail entamé avec le Comité, réuni à cet effet, sur la ligne que je viens de vous indiquer. Vous parviendrez par là à connaître avec précision, quels sont les points du nouveau Statut qui rencontrent une opposition, Vous écarterez sans doute un bon nombre de dif-

ficultés par la voie de la discussion, et Vous jugerez enfin des modifications auxquelles il Vous serait permis de Vous prêter, ou qui seraient de nature à être soumises à une nouvelle décision des trois Cours protectrices.

S'il résulte quelque délai de cette marche, elle en sera d'autant plus conforme aux égards dûs à un Gouvernement dont l'indépendance a été reconnue et d'autant plus propre à affermir l'ouvrage entrepris par les Cours protectrices en faveur de l'Université de Cracovie. Je ne saurais par conséquent douter, que la Cour Impériale de Russie ne soit disposée à lui accorder son entier assentiment.

Recevez Mr. le Comte l'assurance réitérée de ma considération la plus distinguée...

XLIV.

T. Załuski do Metternicha.

Jasiennica, le 20 mars 1827.

Monseigneur!

Me flattant de l'honneur des bontés de Votre Altesse, j'ose prendre la liberté de solliciter Votre protection pour mon fils qui a l'avantage, par suite de l'agrément des trois hautes Cours, d'occuper sous Votre égide, Monseigneur, le poste de Curateur de l'Université de Cracovie. — Elevé dans son jeune âge durant neuf ans au Collège Thérésien à Vienne, il apprit à suivre les principes de la saine morale, de la réligion et de la plaine conviction, que le vrai bonheur des Etats est joint à celui des Trônes. Ces dûs sentiments sont pour lui autant de motifs, pour prendre à tâche de mériter par le zèle de son service la gracieuse bienveillance de Votre Altesse et la suprême approbation de Sa Majesté l'Empereur d'Autriche, notre bienfaisant Souverain. Mais ce n'est qu'à l'aide de Votre protection, Monseigneur, qu'il pourra, malgré tout son dévouement, effectuer le plan de l'instruction systématique, stimuler et maintenir l'ordre et l'énergie, requis parmi les disciples et les précepteurs, ce que l'intérêt partial des autorités jalouses et les intrigues sour des peuvent, faute d'appui directe, rendre infructueux. — Daignez, Monseigneur, agréer avec bonté cette très soumise prière d'un père en faveur du fils, qui se prononce comme lui pour la bonne cause des Rois, et veuillez accorder la continuation de Votre précieux souvenir à celui, qui ne cessera avoir l'honneur d'être avec la plus respectueuse soumission...

XLV.

Metternich do J. Załuskiego.

Vienne, le 21 juillet 1827.

Monsieur le Comte!

J'ai reçu les différentes lettres que Vous m'avez fait l'honneur de m'adresser sur les affaires de l'Université de Cracovie, laquelle par une suite de

confiance des trois Cours protectrices en Votre personne a été placée sous Votre surveillance, et je n'aurais certainement pas différé si longtemps à y faire réponse, si la mort prématurée de Mr. le Br. de Lipowsky n'avait arrêté momentanément tout moyen d'influence de ma Cour dans ce qui a rapport à la nouvelle organisation de cet institut littéraire.

Maintenant que Mr. le Br. d'Oechsner est sur le point de se rendre en qualité de chargé d'affaires d'Autriche à Cracovie, je profite de son départ pour Vous adresser ces lignes.

Je m'abstiendrai cependant d'entrer ici dans les détails des différentes questions que Vous touchez, Mr. le Comte, envers moi, puisque le Br. d'Oechsner se trouve amplement instruit sur ma manière de les envisager, et qu'il pourra Vous en rendre un meilleur compte, qu'il me serait possible de faire dans les bornes de cette lettre.

Je me permettrai donc simplement de Vous recommander, Mr. le Comte, le dit Br. d'Oechsner comme un sujet digne de Votre confiance, qu'il saura sans doute mériter par sa manière de procéder, par une conduite sage, telle qu'il en a fait preuve dans les emplois qu'il a rempli jusqu'ici et dont, à ce que j'espère, il ne déviera pas dans sa nouvelle destination.

Recevez...

XLVI.

J. Załuski do Metternicha.

Cracovie, le 6 juin 1828.

Monseigneur!

J'ai l'honneur de soumettre à la connaissance de Votre Altesse, qu'ayant reçu la permission de Sa Majesté l'Empereur et Roi, mon très gracieux Maître, d'aller rejoindre son grand quartier général, je vais partir incessamment pour cette destination, et que c'est Mr. Girtler, docteur en médecine et Recteur de l'Université, auquel je confie le soin de me remplacer pendant mon absence.

Je me suis abstenu depuis l'arrivée de Mr. le Baron d'Oechsner de Vous soumettre, Monseigneur, des rapports multipliés sur des détails académiques, dont Votre Altesse a eu connaissance par Mr. le Chargé d'affaires; je ne saurais pourtant dans la circonstance actuelle ne pas Vous supplier, Monseigneur, de daigner m'honorer de Votre suffrage dans une affaire qui me met en collision avec la pluralité du Sénat de Cracovie relativement à deux professeurs de l'Université, que je considère être indignes de continuer leurs fonctions, et que le Sénat régissant veut maintenir, au scandale des écoles et en contradiction à la démarche curatoriale, que j'ai entreprise d'après les articles 6 de l'ancien et le 16[1] du nouveau Statut. Je me flatte que Votre Altesse daignera se convain-

[1] Art. 16. Każdy profesor Akademji bądź nauczyciel licealny, wykraczający przeciw włożonym nań obowiązkom, za pierwszą razą będzie od Rektora napomnia-

cre, que l'honneur du Sénat de Cracovie vient de souffrir une nouvelle atteinte par sa majorité, qui n'a voulu soutenir contre mon opinion Mrs. Boduszyński et Słotwiński[1] que parce qu'ils sont les appuis principaux du parti de l'ex-procureur Chwalibogowski. En même temps j'ose soumettre à Votre Altesse l'observation, qu'il serait également incompatible avec mon honneur personnel ainsi qu'avec la dignité de mon emploi, si l'épuration que j'ai proposée n'avait lieu.

Permettez, Monseigneur, que j'ose très respectueusement déposer à Votre Altesse un exemplaire du *fac-simile* d'un papyrus que possède l'Académie de Cracovie, comme hommage de cet Institut et de son Curateur.

J'ai l'honneur d'être avec un profond respect...

XLVII.

Metternich do J. Załuskiego.

Vienne, le 20 octobre 1828.

Monsieur le Comte!

Mr. le Conseiller de Gouvernement Lorenz, ayant été désigné par l'Empereur mon Auguste Maître pour succéder au Br. d'Oechsner en qualité de Chargé d'affaires d'Autriche à Cracovie, je crois devoir le munir de la présente lettre, pour réclamer en sa faveur les mêmes bontés et la même confiance que Vous avez bien voulu témoigner à son prédécesseur.

Mr. de Lorenz a été attaché au Commissaire autrichien lors de l'organisation du Gouvernement de Cracovie et a été à même par là de prendre connaissance des affaires de cet Etat libre. Il a mérité depuis par ses services au Gouvernement à Léopol la satisfaction particulière de l'Empereur et je me flatte par conséquent, qu'il saura également l'acquérir par la manière, dont il remplira les nouvelles fonctions qui viennent de lui être confiées.

Les instructions lui prescrivent de se maintenir dans l'intelligence la plus parfaite avec les Résidents de Russie et de Prusse et avec Vous, Mr. le Comte, comme le moyen le plus sûr de répondre à la sollicitude des trois Cours protectrices pour le bien-être de l'Etat libre de Cracovie et pour la prospérité de l'établissements qui est particulièrement placé sous votre surveillance éclairée. Je Vous prie, Mr. le Comte, d'en faciliter la tâche à Mr. de Lorenz, en l'accueillant avec bienveillance et en Vous ouvrant envers lui sans retenue sur les affaires d'un intérêt commun. J'aurai soin de mon côté de ne pas laisser manquer des directions nécessaires, pour conduire à une bonne fin les objets importants qui se traitent à l'heure qu'il est à Cracovie.

---

nym. Gdyby zaś na powtórne zasłużył napomnienie i to było bezskutecznem, lub też popełnił występek, pociągający za sobą karę skasowania, będzie o tem zdana sprawa Kuratorowi generalnemu, który rzecz wybadawszy, przedstawi Senatowi potrzebę oznaczenia tej kary, jeżeli tego okoliczności wymagać będą.

[1] Por. Wstęp.

XLVIII.

Metternich do J. Załuskiego.

Vienne, le 10 décembre 1828.

Monsieur le Comte!

Le Br. d'Oechsner, m'ayant informé de Votre retour à Cracovie et de la reprise prochaine des délibérations sur les affaires de l'Université Jaguellonique, je crois, en ma qualité de Conservateur de la dite Université, ne plus devoir différer de faire le choix de la personne qui doit me remplacer dans le Conseil de l'Université, où je manque de Représentant depuis la mort du Sieur Hoszowsky[1].

J'ai en conséquence l'honneur de Vous désigner le docteur et professeur Brodowicz comme mon Représentant, en Vous priant de vouloir bien l'admettre en cette qualité au Conseil de l'Université et de l'honorer de Votre confiance dans les affaires qu'il est appellé d'y traiter[2].

Le témoignage favorable que Mr. d'Oechsner donne au professeur Brodowicz sous le rapport de la droiture des sentiments et de la justesse des vues, et l'assurance que j'en ai reçu, que le dit professeur Vous est personnellement agréable, Mr. le Comte, ont surtout dirigé mon choix en cette occasion.

Je me flatte en conséquence que Vous accueillerez avec bonté mon nouveau Représentant, et je Vous prie de recevoir encore ici l'assurance réitérée de ma considération la plus distinguée...

XLIX.

J. Załuski do Metternicha.

Cracovie, le 28 mars 1829.

Monseigneur!

Ayant eu l'honneur de recevoir les deux lettres que Votre Altesse a daigné m'adresser, l'une au sujet de Mr. le professeur Brodowicz en sa nouvelle qualité de Votre Substitut à l'Université de Cracovie, Monseigneur, la seconde

[1] Hoszowski umarł w r. 1827, właśnie kiedy i nad nim zawisła groźba epuracji. Według relacji kancelarji nadwornej prawdopodobnie z r. 1827 (w aktach bez daty) Sweerts-Spork i Lipowski wyrażali się o nim z wielkiem uznaniem. Załuski przedstawiał go w bardzo ujemnem świetle i chciał go usunąć z katedry. Świadectwo o nim Oechsnera ujemne; stawiał wniosek, aby go usunąć z katedry, którą supluje, a na miejsce jego wybrać na zastępcę Metternicha Hubego, Brodowicza albo zalecanego przez Załuskiego Markiewicza. Wybór padł na Brodowicza, który w r. 1823 bez konkursu, na wniosek Wodzickiego został przez Wielką Radę mianowany profesorem medycyny, wobec kontrkandydatury Soczyńskiego, wybitnego opozycjonisty sejmowego. Niechętną sobie młodzież uniwersytecką zadziwił i ujął sobie Brodowicz, gdy pierwszy swój wykład, wysoko naukowo ujęty, wygłosił w pięknej polszczyźnie (H. H. u. Staatsarch. Krakau. Berichte 3 III 1823).

[2] Według zeznania Brodowicza, Załuski poza sprawami medycznemi do innych obrad nigdy go nie wzywał. Brodowicz, *Ważniejsze dokumenta*, str. VIII.

relative à la mission de Mr. le Conseiller de Lorenz comme chargé d'affaires de Sa Majesté Impériale Royale Apostolique auprès du Sénat de cette Ville libre, j'aurais dû m'empresser d'exprimer à Votre Altesse ma reconnaissance de ces marques réitérées de Sa bienveillance.

Cependant je voulais attendre que les changements survenus à l'Université eussent été effectués, pour avoir l'honneur de Vous en soumettre le rapport, Monseigneur.

Depuis quelque temps, la chaire des langues orientales vivantes[1] était vacante, cette branche de littérature me paraissant n'être d'aucune utilité à Cracovie, je proposais au Sénat de la convertir en une chaire de philologie latine. Un concours a été publié à cet effet, et la place confiée à Mr. Trojański[2], ci-devant professeur à Posen.

L'affaire de Mrs. Boduszyński Augustin et Słotwiński, tous deux professeurs en droit, n'avait pas été décidée pendant mon absence. A mon retour les ayant trouvé suspendus en leurs fonctions, comme j'avais eu l'honneur de le soumettre à Votre Altesse par mon rapport dernier, je reçus le conseil de Mr. de Lorenz ainsi que de Mr. le Résident de Prusse, de porter encore une fois l'affaire de ces deux professeurs au Sénat de Cracovie.

Cependant ce Corps régissant m'ayant transmis la défense[3] à Mr. Boduszyński Augustin, en sa qualité du sujet assermenté de Sa Majesté l'Empereur de toutes les Russies, de gérer des fonctions dans la Ville libre de Cracovie, je représentais au Sénat, qu'en pareille occurrence il me paraissait superflue de nuire à l'honneur personnel de Mr. Boduszyński, en reproduissant les griefs qui étaient à sa charge, et qu'il pourrait suffire de lui accorder une simple démission. Le Sénat, acquiesçant à ma demande, la lui délivra.

Il me restait à suivre l'avis de Mrs. les Résidents relativement à Mr. Słotwiński. Je soumis en conséquence au Sénat régissant les griefs que j'avais contre cet avocat professeur, et le Sénat rendit justice à ma démarche, en lui délivrant une démission de ses fonctions de professeur. J'ai profité de cette vacance, pour faire rentrer à la faculté juridique le docteur en droit et avocat publique Jankowski qui, occupant la chaire de philosophie, avait remplacé Mr. Słotwiński en celle de droit naturel depuis le moment, que ce dernier avait été suspendu. — La chaire de philosophie fut confiée provisoirement à un rem-

---

[1] Katedrę języków orjentalnych, wprowadzoną organizacją z r. 1818, piastował Wilhelm Münnich, były wychowawca synów Reibnitza, przedstawiciela Prus w Komisji org. Po śmierci Groddecka, profesora literatury greckiej w Wilnie, został Münnich powołany w r. 1825 na osieroconą po nim katedrę. W r. 1825 kancelarja nadworna odmówiła jego prośbie dedykowania cesarzowi swojego dzieła.

[2] Jan Kanty Trojański, filolog, profesor liceum poznańskiego, zasłużony później dyrektor liceum krakowskiego i zastępca komisarza rządowego przy instytutach naukowych W. M. Krakowa, wydawca licznych i cenionych dzieł elem. języka łacińskiego.

[3] Por. Wstęp.

plaçant et un concours publié, pour pouvoir remplir dignement cette branche aussi essentielle que difficile.

Enfin me fut communiqué par le Sénat la défense que Sa Majesté l'Empereur de toutes les Russies avait enjoint à Mr. Woźniakowski[1], professeur à la faculté médicale, de gérer des emplois publiques dans la Ville libre de Cracovie. Ce fonctionnaire ayant ainsi reçu la démission, sa chaire a été provisoirement confiée à Mr. le docteur Jakubowski.

Ayant l'honneur de soumettre ce rapport à Votre Altesse, j'ai celui de L'assurer, que sans m'écarter des principes de modération, que Vos premières lettres, Monseigneur, m'ont recommandés, je ne cesse de travailler à l'introduction d'un ordre salutaire dans les différents instituts d'éducation qui sont sous ma direction, et en rendant justice devant Votre Altesse à Mrs. Brodowicz et Weiss, pour lesquels Vous avez daigné me témoigner Votre bienveillance, Monseigneur, je puis exprimer, que si toute l'Académie suivait l'exemple de ces deux professeurs, j'oserais me flatter de voir bientôt l'Université de Cracovie en état de répondre aux intentions des trois hautes Cours co-protectrices.

J'ai l'honneur d'être avec un profond respect...

---

[1] Prof. Woźniakowskiego zaliczono między obywateli Królestwa i pozbawiono katedry, chociaż udowadniał w listach i memorjałach do Metternicha i cesarza austrjackiego, że urodzony jest w Galicji, szkoły kończył we Lwowie i Wiedniu, a tylko był właścicielem wioski w województwie krakowskiem, że od r. 1810 mieszka stale w Krakowie i nigdy nie był wpisany w księgi obywateli Królestwa. Lorenz, u którego szukał opieki, zalecał mu cierpliwość. Kancelarja Metternicha zwlekała z odpowiedzią i ze zwołaniem obiecywanej komisji, która miała rozpatrzyć krzywdy, aż do wybuchu powstania. Prośby i memorjały do Metternicha tak Woźniakowskiego, jak i innych poszkodowanych znajdują się w aktach Haus Hof u. Staatsarchiv, Krakau 39.

INDEKS.

Aleksander I XIII, XX, XXI, XXXI, XXXII, XXXVI, XLIII, LXV, LXVII, LXXVI, LXXVII, LXXIX, LXXX, 20, 21, 47, 101, 121
Askenazy * XXIII, XXXVI, XLIII, 33

Badeni Marcin XVII, XXIV—XXVI, XXVIII, XXXV, XLIV, XLVI, XLVII, XLIX, LI, LII, LVI, LVIII, LIX, LXXX
Baliński * LIX
Bandtkie J. S. VIII, IX, XIV, XV, XXVII LXIX
Bartel LXIX
Bartsch LIV, 10
Bernstorff IV, XXIII, XLVI, XLVII, LXVII, 22, 24, 31, 32, 123
Boduszyński Augustyn LIV, LXXII, LXXIII, LXXV, 42, 61, 143, 145
Bogucki XXVIII
Bogusz 137
Bombelles de LXVII, 132
Bonifacy IX, 49
Borkiewicz Konrad XLV
— Ludwik XLV
Brezanoczy 96
Brodowicz XI, LXIV, LXXVII, 130, 144
Bystrzonowski ks. XLVIII

Capo d'Istria IV, VI, XXIII, XXXI, XXXVI, XLIII, LXV, LXVII, 20-24, 28, 46, 76, 101, 123
Caton 64
Chomętowski LVI
Chwalibogowski 143
Czacka LVI, LVIII, 102
Czacki XXIV
Czajkowski LVII
Czapski Adam 137
Czarnecki ks. VII
Czartoryski A. kurator VIII, X, XIII, XV, XXXI, LVIII
Czerniński 42

Darrest XLVII, XLVIII, LI
Dąbrowski ks. VII
Dobrzański 96
Dubiecki ks. XXXVII, XLV, XLVIII, LIV

Egger 96
Estreicher 42

Florkiewicz XLVIII, 95, 96
Franciszek I XXIII, XLVI, XLVII, LXXIX
Frölich 82
Fryderyk August IX
— Wilhelm XXIII
Füger 96

Gawroński biskup VIII
Gentz IV, XXXIII, LXI, LXIII, LXV, LXVII, LXXIX, 108
Girtler XLIX, LIII, LVIII, 42, 59, 87, 90, 91
Głazowski XXIX, XLIII, 10, 11, 33, 34, 61, 62, 83
Golicyn XXXVI
Gołowkin IV, LXII, 110, 118—121, 123, 130
Grabowski Ambroży * XXXIX
— Paweł generał 34
— Stanisław minister V, XXXII, 101
Groddeck 145
Grodzicka XXXIV
Grodzicki Feliks XXVIII, XXIX, XLVIII, XLIX, LIV, LX, LXIX, 3, 4, 59
Gylles ks. 62

Haquet 52
Hardenberg XXII, XXIII
Härdtl 96
Hauke 101
Hildebrand 52
Himonowski XXVI, XXVII, XXVIII, XXXV, 83, 84
Hobbes LXXVI
Horodyski XIV
Hoszowski Mikołaj XI, XXX, XXXVII, XLIV, XLVIII, LIV, LXIX, LXX, 3, 4, 30, 47, 56, 57, 61, 95, 136—138, 144
Hozjusz 50
Hube VIII, XLI, LXXIII, 42

Ibell XXXII
Igelström LVII, 129
Innerkofler * LVIII

Jadwiga królowa 49
Jakubowski XLV, 146
Jan Kazimierz 50
Jankowski 42, 86, 145
Januszewicz XLVIII, 95
Jaroński ks. 62, 73
Jasiński XXIX, 10, 11, 61, 83
Jaworski 137
Jung 96
Jussieu 68

Kalinowski LVI
Kamykowski * 94
Karczewski LXX
Karkoszyński XXVI—XXVIII
Kazimierz Wielki 49
Knapczyński 7
Kochanowski XLV
Kołłątaj VI, XI, XIV, LI, LIII, LXXVII, 49, 51, 52
Konstanty w. ks. XXIX, XLV, XLVI, LXXVIII, 11
Kopernik 50
Kopetz 96
Kossecki XXXVI
Kossowicz XIV
Kostecki intendent policji XXVI, XXVII, XXXVII, XLIII, XLVI, 7, 8, 34
— em. profesor XLVIII, XLIX, 56, 95, 137
Kotzebue XXII, XXIV, XXXII, XXXII
Kozłowski Mateusz ks. LXXVI, 42
Królikowski * LXXV, LXXVIII
Krzyżanowski Adam VIII, XI, XXVIII, XLVIII, LXX, 3, 4, 56, 95, 138
Kucieński XLVIII, 87, 96
Kudrowicz ks. 42, 87, 88
Kurpiel * XLVI
Kuruta LXVI

Lebzeltern IV, LIX, LXXIX
Librowski XXXVII
Linde VII
Linowski XLIX, LIV
Lipowski III, IV, XXVIII, XXXIV, XXXIX, XLIV, XLVII, LI, LII, LIX, LXVI, LXVIII, LXIX, LXXV, LXXIX, 4, 29, 31, 58, 90, 134, 136—138, 142, 144
Littrow 52
Litwiński VI, VIII, IX, XI—XIV, XVI—XVIII, XX, XXV, XXVII, XXIX, XXX, XXXIV—XXXVII, L, LIII, LIV, LVI, LVII, LXXIII, LXXX, 4, 19, 38, 41—43, 53, 54, 56, 58, 60, 79, 89, 90
Lorenz LXXV, 143
Löning XXXII
Lubowiecki 7

Łańcucki ks. VIII, XX, XLVIII, 10, 56, 95
Łowicka ks. XLVI
Łubieński * LVIII

Mallet-Malletski generał 102
Malisz 96
Mąkolski XXXVII, XLVIII
Markiewicz VIII, XXXV, XLII, XLVIII, XLIX, LIV, 33, 34, 42, 59, 61, 95, 144
Markowski XI, XXVII, XXVIII, XXXV, XLVIII, LXVIII, LXX, 3, 4, 14—17, 56, 95
Meciszewski VIII, XXXVII
Mercy XXXIV
Metternich III—VI, XI, XXI, XXIII, XXIV, XXX—XXXIV, XXXVI, XXXVII, XLIII, XLIV, XLVII, L—LII, LIV, LVI, LVIII—LXXI, LXXIV—LXXX, 1, 2, 4, 13—15, 19—24, 28—31, 38, 41, 46, 48, 58, 63, 74, 79, 90, 92, 94, 97, 99, 100, 102, 106, 108, 110, 118, 120, 123, 127, 131, 132, 134—139, 141—144
Miączyński XI, XVI—XX, LXXVIII, 10
Michałowski LIV, LXIX
Mieroszewski Jacek LXIX, 90, 95
— Jan XLVIII, LIV, LXXI
Mikhaïlowitsch * Nicolas Gr. Duc XXXVI LXXIX
Mikołaj I, LXXIV, LXXVI
Miszewski XXIX, XXXIV, XLIII, XLV, 33, 34, 40, 61, 82, 88
Molisch Paul * XXI
Morbitzer XLVIII, 95, 96
Mostowski Tadeusz LXVI
Müller Adam XXXIII
Münnich Wilhelm 145

Napadiewicz 96
Napoleon I 93
Nesselrode LII, LXV, 46
Niemcewicz J. U. * XLVI, LVIII
Niemojowscy XXXI
Nikorowicz XXVIII, XLV, XLVI, XLVIII, LXXII, 3, 4, 95
Nonast 7, 8
Nowosilcow IV—VI, XI, XVI, XXI, XXV, XXVII, XXVIII, XXX—XXXII, XXXIV—XXXVI, XLIII—XLVI, XLVIII, LV, LVII, LIX—LVI, LXIII—LXXV, LXXVIII—LXXX, 1, 3, 9, 14, 15, 17, 18, 21—23, 27, 28, 32, 46, 75, 91, 98—102, 105, 110, 118—120, 123, 127, 130—138

Oechsner 142—144
Oraczewski VI
Orchocki LVIII
Ossoliński LVI

Pacak XLV
Parmenjon XXXIX

Perykles LXXVIII
Perdykas XXXIX
Piekarski 95
Platon XXXIX
Poniatowski XIV, 52
Potocka Ignacowa LVI
Potocki Stanisław XV, XXXI, XXXII, LI
Prażmowski biskup 102
Ptaśnik * 50

Rachmann XIII
Radwański VIII, LI, LIV, 42
Radziwiłł Antoni IV, XI, XXXV—XXXVI, XLVII, XLVIII, LXVI, LXVII, LXX, LXXIII, 3, 5, 14, 19, 24, 41, 46, 138
Reibnitz IX, XV, XVII, XX, XXIV, XXXVI, XLVII, XLVIII, LXXIII, LXXVIII, 10, 31
Retzel XXIX, 10, 11, 61, 83
Ręgorowicz * VIII, LXXXI, 74, 130
Runitsch 133

Sand XXII, XXIV, XXXII
Sapalski XXXVII, XXXIX, XLI, XLII
Scheidlein 96
Schöll XXII
Schugt 42
Schuster 96
Siemoński XXXIX, XLI, XLII
Sierakowski ks. XLVIII, 95
Skomorowski 68
Skorzepianka * VI
Słotwiński F. XXXVII, XLI, LXXII—LXXIV, LXXVI, 42, 56, 143, 145
Sobolewski Ludwig senator LIV
— sekretarz stanu XXV, XLVIII, LII
Soczyński 144
Solnicki XLV
Sołtykowicz VIII, 137
Sonnenfels 96
Sonnleiten 96
Srbik * LXXIX
Stadnicki 3
Stanisław August 51
Stanowski XXVIII
Staszewski * LXXXI, 130
Staszic XXXI, 101
Stourdza XXI—XXIII
Straszewicz XLV
Stummer XXXIX, XLVIII, 95, 96
Stürmer IV, LXVII
Sweerts-Spork XI, XVIII—XX, LXXVI, LXXVIII, 4, 10, 144
Szaniawski J. K. V, XXVIII, XXXV, LVII—LIX, 75, 76, 102, 129
Szaster A. XLVIII, XLIX, LXXIII, 59, 95
Szymański XLV

Śniadecki Jan LVIII, LIX, LXII, 73, 92—94, 99, 102
Świejkowski LVI
Świętochowski XLVI

Tarnowska Laura XLVI
Tarnowski Jan LVIII, 102
Tatiszczew LXVI, LXVII, LXIX, 136—138
Tokarz W. * VI—IX, XIV, XV, XVIII, XX, 15, 52, 107
Trojański Jan Kanty 145
Tyrchowski 59

Urban V 49

Varnhagen XXII, XXIII
Vitelius 50

Waliczko ks. XLIX, LIII, 59
Wasilewski Piotr LXVI
Wądrzyński XXVI, XXIX, XLIII, 7, 8, 10, 11, 17, 33, 34, 61, 62, 83
Weiss LXIX, LXX, 136, 137
Weiller LXXVI
Wężyk LVIII
Wielopolska XLVI
Wielowiejska LXVI
Wittgenstein XXIII, XXXVI, LI
Wodzicka XLVI
Wodzicki Stanisław IV, V, VII, XI, XII, XVI, XVII, XXI, XXIV—XXX, XXXII, XXXIV—XXXIX, XLII—LII, LIV—LXIII, LXV, LXIX, LXX LXXII—LXXV, LXXVII, LXXXX, 1, 3—5, 13, 15, 16, 18, 19, 25, 27, 30, 32, 46, 48, 52, 58, 63, 74, 90, 91—93, 97, 99, 100, 103, 104, 106, 144
— Józef XLVIII, 95
Woronicz VIII, XVI, XXV, XLVI, XLVIII, LVI—LIX, 4, 62, 91, 95
Woźniakowski 146
Wroński 137
Wysocki XLIX, LIII, 59

Zajączek XXXVI, XLIII—XLV, LXIV, LXVI
Załuski Józef III—V, VIII—LIX, LXIV—LXVI, LXVIII—LXXVII, LXXX, LXXXI, 74, 129—131, 134—139, 142—144
— Teofil IV, LXVII, 131, 141
Zamoyski Stanisław XV
Zarzecki XXVI, XXVII, XXXVI, XLIII, XLIV, XLVII, LI, LXV, 15, 24
Zeiller 96
Zemantschek 52
Zerboni XXI
Zichy IV, XLVI, LI, 31
Zizius 96
Zygmunt August 50
— III 50

Żeleński Kryspin XLII, LX
Żółtowska 7

SPIS RZECZY.

W. BOBKOWSKA: WSTĘP. TŁO POLITYCZNE I IDEOWE WALKI O STATUT UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO 1815—1830.

I. ORGANIZACJA UNIWERSYTETU W RAMACH KONSTYTUCJI W. M. KRAKOWA VI
II. WALKA DWÓCH STRONNICTW W KOMISJI ORGANIZACYJNEJ XII
III. ECHA UCHWAŁ KARLSBADZKICH W KRAKOWIE XXI
IV. WYPADKI KRAKOWSKIE W POUFNYCH OBRADACH WOPAWIE I LUBLANIE. XXV
V. AKCJA OBRONNA UNIWERSYTETU NA SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ KRAKOWSKIEJ 1820—1821 XXXVII
VI. ZAWIESZENIE STATUTU UNIWERSYTECKIEGO; PROJEKT STATUTU WODZICKIEGO XLIII
VII. POLITYKA PERSONALNA WODZICKIEGO W UNIWERSYTECIE I JEGO PROGRAM OŚWIATOWY L
VIII. ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW METTERNICHA I NOWOSILCOWA W SPRAWIE REFORM UNIWERSYTETU. STATUT KURATORSKI LXI
IX. STOSUNEK METTERNICHA DO KURATORJI ZAŁUSKIEGO . LXVI
X. ZAKOŃCZENIE LXXVII

KORESPONDENCJA METTERNICHA.

I. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 10 października 1820 . . . 1
Donosi o rewolcie wśród uczniów, podnosi bezsilność Senatu rz., niezgodność statutu z r. 1818 z postanowieniami karlsbadzkiemi z r. 1819, zgubny przerost władzy rektora i profesorów, złe skutki usuwania młodzieży spod dozoru policji; proponuje oddanie W. Radzie dozoru nad naukowemi instytutami, przeprowadzenie reformy statutu, zniesienie artykułu dodatkowego, zalecenie zastępcy Metternicha, aby głosował za zmianami i za powiększeniem liczby członków W. Rady.

A. Arrêté du Sénat régissant du 12 octobre 1820, Nr. 3214 du protocole à la pluralité de dix voix contre une . . . 5
Upoważnia prezesa Senatu do zwrócenia się do konserwatorów o ich pośrednictwo w zmianie statutu i o zwiększenie prerogatyw W. Rady.

B. Le Sénat dirigeant au Président du Sénat 6
Wylicza pożądane zmiany: 1. powierzenie dozoru W. Radzie, 2. głosowan

nad zmianą statutu zwyczajną większością, 3. ograniczenie jurysdykcji rektora do wypadków *intra moenia*.

C. Précis des événements arrivés à Cracovie le 25, 26 et 27 juillet 7
Kradzież pieniędzy, posądzenie ucznia Wądrzyńskiego, zatrzymanie go w policji, akcja młodzieży w celu uwolnienia kolegi, organizowanie buntu, bezczynność profesorów, napad na dom intendenta policji, środki zaradcze Senatu rz. i rektora, opieszałe dochodzenia rektora, akcja Nowosilcowa i Senatu, napad rabunkowy studentów. Wnioski Wodzickiego: policja nie ponosi winy, obojętność profesorów, konflikt autorytetów prowadzi do anarchji, egzaltowany duch korporacji między uczniami i nauczycielami, bezczynność nadzoru rektorskiego nad liceum, niewystarczalność jurysdykcji rektora.

D. Fait à Cracovie à la séance de la Commission d'Organisation le 1 août 1818 10
Kom. org. ustanawia artykuł dodatkowy o przeprowadzaniu zmian w statucie Uniwersytetu jednomyślnie lub większością 6 głosów.

E. Les articles du Statut existant. Amendements proposés 11
Wyszczególnione i rozwinięte poniżej w statucie i w listach.

II. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków 10 października 1820 . . . 13
Przykre położenie Senatu rz. wobec Uniwersytetu. Konstytucja nadała Uniwersytetowi przewagę wzmożoną bliskiemi stosunkami z lożami, jurysdykcją oraz władzą nadawania doktoratów; urzędy płatne przepełnione akademikami, to zagraża nauce; konserwatorowie zapobiegną demagogji, dodając artykuł do statutu o zastępcach, opłacanych przez profesorów.

III. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa 6/18 października 1820 . 14
Otrzymał wiadomości o rozruchach w Krakowie, podał zarządzenia dla ich uspokojenia, te zostały już wykonane; Senat upoważnił prezydenta do przedstawienia konserwatorom zmian w statucie i zniesienie art. dodatkowego, który paraliżuje regularny bieg prac rządu; przedkłada raport swój do cara oraz korespondencję z substytutem i prezydentem Senatu, aby uzgodnić akcję konserwatorów.

Note sur les désordres commis par les élèves du Lycée de Cracovie présentée à S. M. Empereur et Roi le $\frac{3}{12}$ octobre 1820 15
Rezydent Zarzecki i substytut Markowski donieśli Nowosilcowowi o wybrykach młodzieży przeciw policji. Nowosilcow podał substytutowi zarządzenia dyscyplinarne: przyspieszenie śledztwa i decyzji, komunikowanie ich substytutowi, komunikowanie rezydentom zarządzeń wobec zamiejscowych uczniów, wprowadzenie surowych urządzeń dyscyplinarnych przed rozpoczęciem kursów w liceum, dozorowanie uczniów w domu, umieszczenie niezamożnych w bursach pod surowym dozorem, obciążenie opiekunów odpowiedzialnością za obyczajność uczniów w domu, nałożenie na rektora liceum obowiązku informowania W. Rady i Senatu rz. o sprawowaniu się uczniów w szkole i poza szkołą. Porozumienie się substytuta z Wodzickim, zgodność poglądów Wodzickiego z Nowosilcowem; postulat Wodzickiego ograniczenia jurysdykcji rektora, oddania studentów pod dozór policji zwyczajnej. Ustawy dyscyplinarne będą wydrukowane przed rozpoczęciem roku szk.; załącza ustanowienie Senatu, oczekuje dyspozycyj co do komunikowania się w tej sprawie z konserwatorami Austrji i Prus.

Copie du Rapport du Professeur Markowski au Conseiller privé Sénateur de Novossilzoff en date du 30 juillet 1820. 17
Niesłuszne posądzenie Wądrzyńskiego o kradzież, niewłaściwe postępowanie policji, samosąd uczniów nad intendentem, zarządzenia rektora Uniwersytetu, nieudolność nauczycieli.

Copie de l'Office du Président du Sénat de Cracovie Wodzicki au Sénateur Conseiller privé de Novossilzoff, en date du 17 septembre 1820 18
Wszystkie zarządzenia Nowosilcowa zostały przyjęte i będą bezzwłocznie wykonane, dodatnie skutki już widoczne. Rektor zwleka z sądem aż do powrotu wszystkich uczniów. Przesłał notę, że rodzaj przestępstwa przekracza jego władzę, przesyła akty do trybunału. Senat bez aktów nie może przesłać wyjaśnień. Rektor nada sprawie dowolny bieg. Urządzenia dyscyplinarne w druku, inne punkty zalecenia będą wykonane; prezydent już opracowywuje zmiany statutu, bez nich Senat nie odpowiada za nic.

IV. LITWIŃSKI DO METTERNICHA. Kraków, 4 grudnia 1820 19
Opieka konserwatorów stanowi ostoję spokojnej pracy profesorów, stąd prośba. Senat upoważnił Wodzickiego do przedłożenia zmian w statucie Uniwersytetu, potwierdzonym przez 3 monarchów. Może prezydent to już uczynił i niesprawiedliwie przedstawił Uniwersytet w złem świetle. Zachowanie członków Uniwersytetu jest bez zarzutu. Nadzór Wielkiej Rady może zapobiec wszystkim niewłaściwościom; częsta zmiana statutu niepożądana. Metternich jako konserwator zechce wysłuchać i drugiej strony i wziąć Uniwersytet pod swoją szczególną opiekę.

V. CAPO D'ISTRIA DO METTERNICHA. Opawa, 12/24 grudnia 1820 . . . 20
Przesyła doniesienie Nowosilcowa o zamieszkach w Krakowie; środki zaradcze muszą być podjęte bezzwłocznie. Nie śmie wypowiedzieć swego zdania do co propozycyj Nowosilcowa i Wodzickiego; zmiany w ustawach sankcjonowanych przez mocarstwa opiekuńcze wymagają głębokiej rozwagi. Spełnia nakaz cesarza i proponuje udzielenie Senatowi rz. pełnomocnictw do wprowadzenia tymczasowo zarządzeń, podnoszących powagę rządu. Po ustaleniu porządku Senat przedłoży rezydentom i konserwatorom poprawki statutu co do stosunku Uniwersytetu do rządu. Prosi o decyzję Metternicha dla wspólnej akcji z Bernstorffem i o zwrot alegatów.

VI. CAPO D'ISTRIA DO METTERNICHA. Lublana, 21 stycznia 1821 . . . 22
Po otrzymaniu ponownego pisma Nowosilcowa przypomina Metternichowi poprzedni list. Propozycje zostały przyjęte. Na rozkaz cara prosi o pisemną decyzję w sprawie instrukcyj dla rezydentów i o zwrot alegatów.

VII. METTERNICH DO CAPO D'ISTRII. Lublana, 24 lutego 1821 . . . 23
Podziela poglądy udzielone sobie. W środkach zaradczych trzeba sięgnąć do statutu i artykułu dodatkowego; ponieważ sankcjonowane są przez protektorów, wymaga to gruntownej dyskusji. Tymczasem dać Senatowi pełnomocnictwa do zarządzeń, które spowodują posłuch i poważanie dla rządu, a nawet do zawieszenia artykułu dodatkowego. Prosi o instrukcję wygotowaną dla rezydenta rosyjskiego, prześle austrjackiemu taką samą.

VIII. CAPO D'ISTRIA DO METTERNICHA. Lublana, 20 lutego 1821 . . 24
Przesyła instrukcję. Car spodziewa się, że zostanie we wszystkich punktach przyjęta przez cesarza austrjackiego. Należałoby przesłać podobne rozkazy zastępcom konserwatorów.

Projet de dépêche à Mr. Zarzecki, Résident et Consul Général à Cracovie, approuvé par S. M. I. à Laybach le $\frac{17\ février}{1\ mars}$ 1821 24

Pisane na polecenie cara. Sam rezydent zaznaczał w swych raportach konieczność zapobieżenia nadużyciom, osłanianym przez funkcjonarjuszy oświaty publicznej. Wodzicki za pośrednictwem konserwatorów wskazał protektorom na niedomagania organizacji Uniwersytetu i na niebezpiecznego ducha, panującego wśród profesorów, udzielającego się młodzieży. W listach do Nowosilcowa wymieniał brak nadzoru, niezależność Uniwersytetu od rządu, zależność zmian statutu od osób zainteresowanych w utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy. Rzeczywisty stan rzeczy stwierdzony faktami. Nadużycia podlegające karom sądowym odsuwane są od sądów i od kary. Wnioski poważnych senatorów co do zmian błędnych ustaw edukacyjnych unicestwia rachunek numeryczny głosów. Rektor broni statutu, a ponowny jego wybór gotuje Rzeczypospolitej 3 lata niepokoju i swawoli młodzieży. Statut wydany jest przez Komisję org., sankcjonowany przez mocarstwa opiekuńcze, zmiany w nim wymagają zatem gruntownej dyskusji. Aby nie przewlekać zła, mocarstwa opiekuńcze upoważniają Senat rz. do tymczasowego zawieszenia urządzeń Uniwersytetu, do przedsięwzięcia kroków dla utrzymania karności wśród młodzieży i profesorów, do zastanowienia się w dobranem gronie nad poprawkami w statucie, z uwzględnieniem religji i moralności oraz posłuszeństwa wobec autorytetu rządu. Akcję podejmują wszyscy rezydenci. Wodzickiemu dać kopję instrukcji, zażądać wglądu w jego korespondencję z Nowosilcowem; tam podane są punkty zmian statutu. Ustawy usuwające uczniów i profesorów spod zwykłych sądów wykazują złe skutki. Zdaniem cara obowiązkiem i prawem każdego rządu jest czuwać nad wychowaniem młodzieży. Tej możliwości nie posiada Senat m. Krakowa, trzeba zatem uznać za korzystne postulaty Wodzickiego. Uwagi te podać osobom zaufanym, mającym wpływ na opinję publiczną. Prowizorjum należy ograniczyć do najkrótszego czasu. Zmiany ustalone podać mocarstwom opiekuńczym, aby mogły być wprowadzone drogą konstytucyjną jako prawa fundamentalne. Substytut Nowosilcowa otrzymuje te same rozkazy.

IX. METTERNICH DO CAPO D'ISTRII. Lublana, 11 marca 1821 28

Zgadza się na wszystkie punkty instrukcji, przesyła ją w odpisie rezydentowi austrjackiemu i zaleca zgodne postępowanie z kolegami.

X. METTERNICH DO LIPOWSKIEGO. Lublana, 11 marca 1821 30

Raporty rezydenta i komunikaty ministra rosyjskiego mówią o zamieszkach na Uniwersytecie Krakowskim. Winą — wadliwość statutu i artykułu dodatkowego. Zmiany konieczne, ale na podstawie dojrzałych rozważań i sankcji dworów opiek. Tymczasem potrzebne zarządzenia prowizoryczne. Instrukcję dla rezydenta ros. uważać jako swoją własną; zakomunikować Wodzickiemu reskrypt; postępować zgodnie z kolegami. Rząd pruski poda zapewne zgodne instrukcje. Zastępca Hoszowski przeciwstawił się mądrym propozycjom, zagrozić mu odebraniem godności substytuta.

XI. METTERNICH DO WODZICKIEGO. Lublana, 11 marca 1821 30

Chociaż nie odpowiedział na listy, docenia światły sąd i zaufanie Wodzickiego. Porozumiał się z ministrem rosyjskim w sprawie zmian statutu i zarządzeń prowizorycznych; rezydent otrzymał nakaz przedłożenia mu instrukcji.

XII. LIPOWSKI DO METTERNICHA. Kraków, 16 kwietnia 1821 31

Dotąd nie dało się nic zrobić, bo rezydent pruski nie otrzymał żadnych instrukcyj. Może to sprawa Reibnitza, głównego sprawcy statutu. Rzecz pożałowania godna, bo młodzież gimnazjalna znowu zdradza niesfornego ducha.

XIII. METTERNICH DO HR. ZICHY. Lublana, 14 maja 1821 31

Zamieszki na Uniwersytecie Krakowskim były kilkakrotnie omawiane przez gabinet austrjacki i rosyjski; wysłano załączone instrukcje, dotąd bezskuteczne wobec tego, że rezydent pruski nie otrzymał żadnych. Akcja natychmiastowa jest wskazana, zwrócić na to uwagę hr. Bernstorffowi. List poufny Wodzickiego do Nowosilcowa, załączony w odpisie, potwierdza konieczność reform Uniwersytetu i zawiera nader mądre uwagi nad wadami obecnego systemu wychowania. Życzeniem Metternicha, aby przeczytał je Bernstorff i aby propozycje Wodzickiego poparto należycie.

Copie de l'Office du Président du Sénat de Cracovie Wodzicki au Sénateur Conseiller Privé de Novossilzoff, en date du 18 mars 1821 . 32

Rezydenci dotąd nie otrzymali instrukcyj. Donosi o dalszych wydarzeniach wśród młodzieży. Rektor żąda wydalenia uczniów; szał jej zwrócił się przeciw niemu i władzom szkolnym. Sejm przeszedł nad tem do porządku. Senat rz. narazie uległ prośbom młodzieży; wobec dalszej bezkarności wydalił obcych z Krakowa. Opór młodzieży, porozumienie się z władzami Królestwa, pamflety, kartki w teatrze, pogróżki; skuteczne zarządzenia Wodzickiego. Wydalenie pod eskortą policji. Demonstracje młodzieży przy odprowadzeniu wydalonych kolegów. Bezczynność rektora, groźba Namiestnika odwołania uczniów z Królestwa ze szkół krakowskich; skutki groźby. Tendencje rektora do zatajenia rzeczywistego stanu rzeczy przeniesione na komisję śledczą. Senat dostarczy Nowosilcowowi na żądanie dowodów. Bezsilność rządu. Rozruchy młodzieży objawem ogólnym. Rozszerzenie się ich zagraża wszystkim rządom; zarządzenia muszą ogarnąć wszystkie prowincje dawnej Polski. Wszelki immunitet pozbawiający rząd dozoru nad instytutami wychowawczemi jest niedopuszczalny. Uniwersytety w Europie każdego roku dostarczają społeczeństwom miljon zgangrenowanych jednostek; zastępują one ginącą generację, posiadającą zasady honoru, moralności i rozsądku. Podstawą zła jest brak religijności i deprawacja zasad moralności. Walkę ze złem zaczynać trzeba w pierwszych klasach licealnych. Środki walki dwojakie: prowizoryczne i radykalne. Prowizoryczne: usunięcie wyjątkowych uprawnień, odpowiedzialność rektora za profesorów i uczniów, usunięcie profesorów od innych funkcyj publicznych, szczególnie poselskich, odwołalność rektora i profesorów, komisarz rządowy, zależność nauk od W. Rady, usunięcie z niej czynnych profesorów, zakaz wędrówek studenckich w czasie wakacyj, wybór katechetów przez biskupa, poddanie wydziału teologicznego pod jego kontrolę, zmiana niezdatnych profesorów. Radykalne usunięcie młodzieży spod wpływów masońskich, opierających wychowanie na demoralizacji i bezbożności, oddanie niższych klas licealnych w ręce duchownych, postawienie ich naczele burs i kolegjów; to odnowi ducha i obyczaje. Jest to wyznanie wiary starca nad grobem, któremu obce ziemskie względy.

XIV. LITWIŃSKI DO METTERNICHA. Kraków, 4 maja 1821 38

Uniwersytet przyjął do wiadomości pełnomocnictwa dla Senatu; ich motywy oparte są na raportach jednej partji. Zmiany zamierzone noszą cechę zawiści osobistej, pozbawiają profesorów ich praw konstytucyjnych. Główne zarzuty: 1. statut

uchyla profesorów i słuchaczy spod praw krajowych i jurysdykcji trybunałów; 2. funkcjonarjusze Uniwersytetu osłaniają winnych przed władzami; 3. profesorowie starają się ducha niebezpiecznego przelać na słuchaczy. *Ad 1.* Artykuły statutu zbijają zarzut w zupełności; statutu tak wadliwego światli organizatorzy nie mogliby byli poddawać pod sankcję swych monarchów. *Ad 2.* Wydarzyło się jedno bezprawie dokonane przez uczniów liceum, oddane do osądu trybunałom i przez nie ukarane; innych nie było — zarzut bezpodstawny; autorów pamfletów i plakat komisja śledcza nie znalazła między studentami, nie można ich było zatem osłaniać przed sądami; kilku ukarano za inne drobne przewinienia. *Ad 3.* Zarzut najboleśniejszy; o ile słuszny, wymienić nazwiska i ukarać. Prośba o pośrednictwo wobec cesarza, aby Uniwersytet ochronić od upadku.

XV. LITWIŃSKI DO METTERNICHA. Kraków, 7 maja 1821 41

Senat akademicki obawia się zgubnych skutków dla Uniwersytetu z projektu statutu senackiego. Znosi przywileje Uniwersytetu potwierdzone traktatem wiedeńskim, *jura quaesita* profesorów, ich prawa polityczne, czyni niepewny ich byt, umniejsza powagę Uniwersytetu. Wygotowany w tym duchu i w tym celu, co uprzednie raporty. Uniwersytet swą świetność, swój los, los nauk i profesorów składa z zaufaniem w ręce Metternicha.

Séance du Sénat Académique de l'Université de Cracovie le 7 mai 1821 42

Senat akademicki upoważnia rektora do przedstawienia trzem dworom i konserwatorom prośby o wzięcie pod rozwagę uwag Senatu akad. nad statutem Senatu rz. przed zatwierdzeniem go.

Memorjał profesorów. Kraków, 7 maja 1821 43

Uniwersytet pokornie przyjął wolę monarchów, zdążającą do uszczęśliwienia narodów. Projekt statutu jednak pozbawia Uniwersytet przywilejów, a profesorów praw politycznych.

1o. Profesor czynny nie może dzierżyć innego urzędu publicznego; to przeciwne art. XIX konstytucji, przywilejom udzielonym przez królów polskich, systemowi przyjętemu u pierwszych narodów współczesnych Europy i w krajach J. Ces. Mości. Pożyteczne jest, aby profesor wykonywał w praktyce, czego uczy w teorji. Statut pozbawia urzędów tych, którzy dzierżą je prawnie od kilku lat.

2o. Wielka Rada oddala profesorów zwykłą większością głosów i jest sędzią ostatniej instancji. Od niej uzależniony plan nauk, dobór profesorów i rektora. Przygotowanie naukowe jej członków nie odpowiada tym uprawnieniom.

3o. Uniwersytet był zawsze posłuszny, lojalność jego gwarantuje Tyt. V art. 1 statutu i przewodnictwo prezesa Senatu w W. Radzie. Komisarz rządowy niepotrzebny, Uniwersytet przyjmuje go lojalnie, uprawnienia jego w dziedzinie nauk za daleko posunięto. Zakaz bezpośredniego odnoszenia się do konserwatorów. Prośba o ścisłą rewizję statutu i jego ustalenie.

XVI. METTERNICH DO WODZICKIEGO. Lublana, 12 maja 1821 46

Car zakomunikował mu list Wodzickiego z 18 III 1821 do Nowosilcowa; najwyższe uznanie dla jego zasad; podzielają i oceniają je razem z Aleksandrem. Prosi o stałe informacje; propozycje jego uzyskają poparcie. Głos Wodzickiego w obradach winien uzyskać przewagę. Hoszowski pójdzie za nim. Zupełna zgodność opinji.

XVII. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 20 czerwca 1821 . . . 48

Wdzięczność za uznanie i zajęcie się Uniwersytetem. Wyznanie swej nieudolności. Posłuszny wezwaniu przesyła swe »Uwagi historyczne i krytyczne nad Uniwersytetem« i odpowiedź na reklamację Uniwersytetu przeciw projektowi statutu. Ogranicza się do wykazania, że projekt nie jest sprzeczny z konstytucją. Prześle później kilka ogólnych myśli.

Notices historiques et critiques sur l'Université de Cracovie. . 48

Szkoły w Polsce przed Kazimierzem W. Założenie Uniwersytetu bez teologji. Pozwolenie na wydział teologiczny na prośby Jadwigi. Przywileje, dotacja, walka z husytyzmem. Tolerancja powoduje napływ obcych; rozkwit Uniwersytetu. Emigracja uczniów. Prądy reformacyjne. Stosunek Zygmunta III do reformacji. Jezuici. Fatalne skutki ekonomiczne nietolerancji. Wojny sprowadzają upadek kultury. Wychowanie jednych w zakonach, drugich zagranicą sprowadza anarchję i upadek Uniwersytetu. Zniesienie jezuitów. Komisja Edukacyjna mianuje i zwalnia profesorów. Jej urządzenia. Kołłątaj oddala profesorów nieudolnych i o złej woli; ostry nadzór, zaniechanie przywilejów. Reorganizacja Uniwersytetu w r. 1801. Oddalenie wszystkich profesorów Polaków, zastąpienie ich Niemcami. Zmiana profesorów w r. 1809. Mianowanie rozkazem dziennym profesorów pozbieranych na bruku. Poddanie Uniwersytetu pod władzę rządową, mianowanie rektora, ustanowienie Dozoru. Od 1772—1815 Uniwersytet stale pod dozorem rządów po sobie następujących. Przestarzałe przywileje zaniedbane, nauka na tem zyskuje. System przyjęty w r. 1815 odbiega od uprzedniego. Dozór rządu zniesiony, wpływ Uniwersytetu w państwie niebezpieczny, władza rektora arbitralna. Wpływ rektora w sądach, przy wyborach i w sejmie. Litwiński już dwukrotnie rektorem. Wpływ jego na statut i rozwinięcie konstytucji, na obsady osobiste; adwokaci na katedrach; zaniedbywanie obowiązków, brak dozoru. Rozluźnienie karności wśród młodzieży.

Sur une nouvelle réclamation de l'Université de Cracovie contre le projet d'amendements des Statuts académiques proposés par le Sénat dirigeant 54

Rektor zwalcza artykuł dodatkowy jako przeciwny § 19 konstytucji, burzący przywileje, niezgodny ze zwyczajami niemieckiemi, niezgodny z kodeksem cywilnym. Statut poprawiony nie odbiera prawa wyborczego; uprawnia rząd do żądania od profesorów wykonywania ich obowiązków. Przywileje przestarzałe dawno wyszły ze zwyczaju. Zwyczaje, dobre gdzieindziej, szkodliwe są w małej Republice. Dzierżenie kilku urzędów czyni profesora niebezpiecznym dla rządu. Kodeks cywilny nie może uchylać oddalenia profesora ignoranta, rozpustnika, pijaka lub o zgubnych zasadach. Okoliczności wymagają niekiedy zniesienia urzędu. Uposażenie profesorów jest najwyższe: zabezpieczenie na starość, złączenie kilku pensyj, dochody z pensjonatów, podarki rodziców; niepotrzebne im inne urzędy. Te pokaźne dochody za 120 godzin rocznie; wakacje i święta; niedbałe odbywanie wykładów.

Uniwersytet występuje przeciw atrybucjom sądowym i naukowym W. Rady. Zarzuty niesłuszne. Pierwszą instancją w sądzeniu profesorów jest Senat akademicki, drugą W. Rada. Skład osobisty W. Rady gwarantuje jej zdrowy sąd w sprawach naukowych. Odebranie jej tych spraw sprowadzi dawne nadużycia. Lichy dobór profesorów; ukartowany wybór Hoszowskiego na sena-

tora. Zarzuty Uniwersytetu przeciw atrybucjom Komisarza rządowego. Bez niego niema posłuchu dla policji wewnętrznej i wglądu w działalność kolegjów wobec zwartej postawy grona profesorskiego. Dobór padnie na odpowiedniego senatora. Tylko legiści w opozycji, opinja publiczna za zmianami.

XVIII. LIPOWSKI DO METTERNICHA. Kraków, 31 lipca 1821 58
Wybór nowego rektora wskazany. Senat zawiesił w urzędzie Litwińskiego w czasie jego nieobecności; powodem rozruchy lipcowe. Wodzicki żądał zdania Lipowskiego o tem. Należało przeprowadzić nowy wybór; zawieszenie spowoduje obronę rektora. Prezydent rozstrzygnięcie zostawia dworom; odpowiada za nie tylko Senat, dwory przyjmą zawieszenie tylko do wiadomości.

XIX. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 15 sierpnia 1821 . . . 59
Na podstawie pełnomocnictw Senat zamianował komitet z profesorów i senatora; ten przygotował bursy, oczyścił listę korepetytorów; szukał przyczyn rozruchów, przesłał raport załączony. Senat dla zabezpieczenia spokoju publicznego zawiesił rektora w obowiązkach. Niewłaściwe postępowanie jego w dochodzeniach. Żądanie wydalenia uczniów. Niekonsekwencja w dalszem postępowaniu. Wpływanie na sędziów. Powody łagodnego osądu uczniów. Prosi o kategoryczną decyzję konserwatorów w sprawie zawieszenia. Nieodpowiedni kandydat, podany przez Uniwersytet na katedrę teologji, odrzucony przez Senat. Wszystko wraca do spokoju.

XX. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 17 sierpnia 1821 63
Odpowiada na wezwanie, przesyła swe myśli nad instytutami naukowemi. Nie poddał ich pod osąd Senatu, aby nie wywoływać zawiści. Wypowiada najgłębsze swe przekonanie. Zejdzie wkrótce z swej placówki, nie ma na celu żadnych ambicyj, tylko dobro miasta rodzinnego. Szczęśliwy będzie, jeżeli swą inicjatywą spowoduje, że konserwator dźwignie Uniwersytet na wyżynę innych.

Idées générales sur les Instituts de l'Instruction publique 63
Czy oświata przyczynia się do szczęścia ludzkości? Zwalczanie wstrętu do nauk dało początek uniwersytetom gotyckim. Dzisiaj edukomanja niebezpieczna społecznie; ograniczać ją. Nauki ścisłe są pożyteczne, nauki metafizyczne niebezpieczne, rząd musi czuwać nad moralnością tych, którzy ich udzielają. Prawdy moralne względne, zależne od środowiska. Kraj mały, rolniczy, nie może mieć pretensyj Anglji, Francji lub Niemiec. Rozbudowa zbytnia administracji stwarza nową warstwę społeczną; zaraza ta przeniosła się na nasze uniwersytety przy miernych talentach polskich. Akademicy bronią tego stanu rzeczy w Krakowie. Szkoły elementarne są najważniejsze, potem średnie, wreszcie uniwersytet; w Krakowie jest przeciwnie, stąd złe skutki dla nauk.

Szkoły elementarne dla biedoty w krajach północnych, ubogich nie potrzebują tyle nauk ile wychowania moralnego. Statut organiczny rujnuje chłopa, zanim go oświeca. Chłop polski oświecony szuka urzędu publicznego, nie znalazłszy, zapełnia więzienia. Dać mu dobrobyt; obecnie wystarczy mu kurs moralności z dodatkiem nauki przygodnej, inaczej zagrozi pokojowi. Szkoły wiejskie oddać duchowieństwu dobrze uposażonemu. Fatalny stan obecny duchowieństwa. Wystarczy szkoła tylko przy parafji, na koszt państwa. Jednolite książki wyda towarzystwo filantropijne, wychodząc z założeń wychowawczych. Szkoła poza parafją utrzyma się sama, ale ściśle się zastosuje do programu. Braki funduszów pokryć z dochodów zniesionych katedr uniwersy-

tetu. Nagrody za zachowanie. Nota ujemna z zachowania i nauk uniemożliwia dostęp do liceum.

Licea krakowskie niepotrzebnie pomnożone, bez dozoru, bezbożność w nich i brak poważania autorytetu, wyrabianie fałszywego punktu honoru, zaniedbanie łaciny, przerost fizyki i matematyki; krytyka profesorów, małe znaczenie noty z obyczajów. Senat rozwinie bursy, katecheci praktyki religijne; nowy komitet wygotował nowe przepisy egzaminacyjne. Dla młodzieży zdeprawowanej zamknięty Uniwersytet a w konsekwencji urzędy publiczne.

Uniwersytet krakowski, jego braki; przewiny profesorów i rektora, ich zły dobór; uchwalenie zmian statutu uchyli zło. Wydział teologiczny: walka z nim biskupa, zarzuty wydziału przeciw biskupowi. Umieścić profesorów teologji w seminarjum, przepisać autorów. Teologja nie powinna tworzyć fakultetu. Dobór kleryków uzależnić od Senatu rz.

Wydział prawniczy: wielki do niego dopływ, dopuszczać tylko z świadectwem z dobrych obyczajów, ograniczyć liczbę doktoratów; na profesorów nie dopuścić adwokatów.

Wydział filozoficzny i fizyczno-matematyczny dostosować do praktyki życiowej.

Wydział medyczny uczy starą metodą i jest zacofany. Związkom poświęca się więcej uwagi, niż zasługują. Tworzyły je dzieci w liceum, kilka jednostek zdemoralizowanych i to nie tajnie. Otaczał ich przed sądem swą protekcją rektor. *Burschenschaft* założyli 4 studenci wydaleni z Warszawy. Z profesorów żaden nie brał udziału. Komisarz rządowy ukróci zamieszki, W. Rada ukróci nadużycia co do nauk. Do ułożenia programu nauk trzeba powołać uczonego, byle nie metafizyka, któryby nie liczył się z budżetem.

XXI. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 15 września 1821 . . . 74

Rektor sam podał się do dymisji. W. Rada czeka dalszych rozkazów dworów co do mianowania przez nie rektora. Z planem nauk dla liceów czeka na zatwierdzenie statutu. Nowosilcow przesłał statut poprawiony, który przedstawi Metternichowi Szaniawski. Biskup swemi dodatkami zepsuł harmonję całości, obciążył zbytnio budżet; krytyka jego zarządzeń, troska o nauki ścisłe przy przeroście teologji. Ucieka się o pomoc do Metternicha. Przesyła uwagi nad poprawionym statutem.

Quelques observations sur la dernière rédaction d'un Statut pour l'Université de Cracovie 76

Wyjaśnia zasady podstawowe instrukcji Capo d'Istrii, podział funkcji na dozorczą nad obyczajami, przydzieloną Senatowi, naukową, powierzoną W. Radzie, i funkcję komisarza rządowego. Nowa redakcja paczy zasady podstawowe. Komisarz niewybierany wśród senatorów, zależny tylko od W. Rady, za szczupłe jego kompetencje; kilka niedomówień co do wyboru rektora; § 15 odrzuca formalności konstytucyjne; przysięga profesorów składana przed W. Radą zamiast przed Senatem; brak przysięgi dla rektora. Nieścisłości § 19; art. 21 nie zostawia W. Radzie żadnego wpływu na wydział teologiczny; zrównanie poborów obciąża budżet. Zwichnięta równowaga w doborze członków W. Rady. § 16 powinien zaraz wejść w życie.

XXII. LITWIŃSKI DO METTERNICHA. Kraków, 10 października 1821 . . 79

Senat rz. w czasie jego nieobecności i bez wysłuchania go, zawiesił go w czynnościach rektora. W obronie honoru wygotował załączone wyjaśnienie. Senat zniósł

wyrok. Litwiński z własnej woli zażądał dymisji. Chce wykazać nieuzasadnione zarzuty, aby zachować szacunek kanclerza. Obowiązki swoje spełniał bez zarzutu.

A. l'Illustre Sénat gouvernant de la République de Cracovie 80
Wyrok na Litwińskiego wydano za napad na mieszkanie intendenta policji, dokonany przez uczniów liceum, nie Uniwersytetu. Odpowiedzialność spada na rektorów liceów, Komitet akademicki, w którym nie zasiada rektor Uniwersytetu, wreszcie na W. Radę. Jeżeli działał, to nie z obowiązku lecz z zapału dla dobra Rzpltej. Był nieobecny w Krakowie za wiedzą W. Rady; powinien być wolny od posądzeń.

Zarzuca mu się przerwanie i opóźnienie śledztwa: niesłusznie, czas wakacyj, musiał czekać powrotu uczniów; że usprawiedliwiał czyny uczniów: przesłał skargę do sądu; że nie zdawał ściśle sprawy z opinji o uczniach i z zarządzeń zapobiegawczych, a podniecał młodzież fałszywemi ideami o jej niepodległości: chronologiczne następstwo faktów przeczy pierwszemu zarzutowi, drugi jest oszczerstwem niczem nieudowodnionem; że uczynił sądowi I instancji zarzut stronniczości i dał szkodliwy dowód lekceważenia zaleceń rządu: pierwszy źle interpretuje wyraz »uchybienie«, drugiego nie stwierdzają żadne akty i nie wytknięto mu go nigdy; że nie zażądał aktów po wyroku, aby prowadzić dochodzenia przeciw mniej winnym, ale dopiero 29 marca: obciąża to Komitet akademicki, akty były w rękach Senatu rz. i komitetu śledczego, zażądał ich po ich wyzyskaniu, apelacja sama powinna była je odesłać; że przesłał akty do komitetu nieistniejącego: był już na urlopie, akty przesłał zastępca rektora Kudrewicz, kiedy komitet nie był jeszcze powiadomiony o swem rozwiązaniu. Uczniowie dosięgalni zostali ukarani; co zostało zaniedbane, spada na zastępców Litwińskiego; on sam był już na urlopie.

B. Le Sénat gouvernant de la Ville libre, indépendante et strictement neutre de Cracovie et de son arrondissement 90
Senat znosi wyrok zawieszający rektora w jego funkcjach.

XXIII. LIPOWSKI DO METTERNICHA. Kraków, 12 listopada 1821 . 90—92
Rektor podał się do dymisji. Senat na rektora życzy sobie Śniadeckiego; ten odmówił, zastępca Girtler nie wchodzi w rachubę, nie bywa zapraszany na posiedzenia W. Rady. Nowosilcow dąży do mianowania rektora przez konserwatorów; jest przekonanie, że Akademji pozostawiony będzie wybór rektora. Działalność Woronicza w sprawie wydziału teol. i wyboru rektora. Zagraża wpływ Warszawy i konflikt z prezesem Senatu. Zostawić wybór Uniwersytetowi, zgodzić się na Śniadeckiego.

XXIV. WODZICKI DO METTERNICHA. Kraków, 21 listopada 1821 . . . 92
Zbliża się reorganizacja Uniwersytetu i za wolą Warszawy, mianowanie rektora; konieczna epuracja w imię dobra przyszłych generacyj; będą lamenty. Katedry nie są dożywotniemi, lecz kontraktowemi urzędami rocznemi. Trudno miejscowym władzom zwalniać profesorów. Znakomitego uczonego wyposażyć w władzę dyrektorjalną — tym uczonym Śniadecki; jego zalety. Senat na zlecenie dworów go zamianuje. Projekt artykułu statutu, upoważniający do przeprowadzenia czystki.

XXV. PROFESOROWIE WYDZIAŁU PRAWNICZEGO DO METTERNICHA. UNTERTÄNIGSTES PROMEMORIA. Kraków, 30 listopada 1821 . . . 94
Smutne położenie Uniwersytetu. Za winę dzieciaków zniesiono przywileje, statut, ustrój i ukarano profesorów. Kramarze, winiarze, aptekarze i starzy wrogowie Uniwersytetu ułożyli plan reorganizacji Uniwersytetu, potraktowali go jako

cech, oddany na pastwę samowoli. Art. XV traktatu wiedeńskiego zawarował Uniwersytetowi przywileje. Brak kwalifikacji członków W. Rady w stosunku do obszernych jej uprawnień. Najniższy urzędnik ma więcej ustawowej ochrony niż profesor. Najtajniejsze cele państwowe nie usprawiedliwiają usunięcia profesorów od wszystkich godności. Konstytucja nie zna tych ograniczeń, powołuje profesorów na urzędy, gdzie teorję mogą poprzeć praktyką. Zgodne to z praktyką w państwie austrjackiem. Profesorowie katedry dzierżyli jeszcze za Księstwa Warszawskiego, odmówili przyjęcia katedr w Warszawie i Lwowie, żyją spokojnie i w odosobnieniu, mają ponieść z rodzinami karę, bo dzieci były dziećmi. Proszą o utrzymanie przywilejów nadanych przez Komisję org., o pozostawienie profesorom dostępu do urzędów publicznych, o odpowiednią organizację W. Rady, aby zmiany statutu nie działały wstecz.

XXVI. METTERNICH DO WODZICKIEGO. Wiedeń, 3 grudnia 1821 . . 97

Słowa uznania za doskonałe zasady, ujawnione w memorjałach, za wyniki obrad oraz za tymczasowe zarządzenia. W pismach Wodzickiego dużo szczegółów, wymagających porozumienia się wzajemnego 3 dworów. Nie może sam decydować w sprawie wyboru rektora, nawiązał korespondencję z Nowosilcowem, to ułatwi sprawę.

XXVII. METTERNICH DO NOWOSILCOWA. Wiedeń, 3 grudnia 1821 . . . 99

Nowosilcowowi znane dotychczasowe kroki w sprawie Uniwersytetu i zadowalające ich wyniki. Poprawki statutu ogółem bardzo dobrze ujęte. Nieznana mu opinja ministerstwa rosyjskiego, ale spuszcza się z tem całkowicie na światły i mądry osąd Nowosilcowa. Wodzicki proponuje: Śniadeckiego na rektora i dodatkowe klauzule do statutu; aby dwory mianowały pierwszego rektora albo to zaleciły Senatowi, aby rektor przeprowadził epurację, aby przedłożył plan nauk dla Uniwersytetu i liceów, aby Uniwersytet dopiero po epuracji odzyskał swe prawa. Nie zna Śniadeckiego, nie wie czy klauzule są wykonalne; trzeba koniecznie reformy pogodzić z oszczędzaniem jednostek. Prosi o zdanie Nowosilcowa w tych sprawach. Bezpośrednie porozumienie się z nim ułatwi i przyspieszy sprawę tak ważną i interesującą żywo cara.

XXVIII. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa, 6/18 grudnia 1821 . 100

Dziękuje za list, donosi, co sam zdziałał w tej ważnej sprawie. Poprawił statut Wodzickiego, przesłał carowi z umotywowaniem. Jedno i drugie pismo zostało zapewne doręczone Metternichowi. Przedłożył też carowi plan reform szkół i Uniwersytetu Królestwa i ich podstaw materjalnych. Dąży do stłumienia w młodzieży pobudliwości moralnej i skierowania jej do studjów pozbawionych pustych teoryj. Powołanie Komitetu reform, jego skład; wzorem prac są urządzenia i książki elementarne austrjackie, badane przez Szaniawskiego. Wodzicki i jemu przesłał memorjał; przedłożył go carowi, ale nie ze wszystkiem zgadza się z prezesem. Dekret nominacyjny nie może wchodzić w skład statutu. Osoba Śniadeckiego nie daje gwarancji czystości przekonań. Funkcje w Uniwersytecie należy podzielić na dyscyplinarne i naukowe. Pierwsze przyznać dyrektorowi, byle usunąć mamiący tytuł *Rector Magnificus*, dyrektorem mianować osobę dystyngowaną; drugie powierzyć Inspektorowi nauk, uczonemu o pewnych przekonaniach. Epuracji między profesorami i nowego planu nauk nie można powierzać jednej osobie. Plan nauk wypracowany przez Komitet dla Królestwa wprowadzić do Krakowa, to stworzy jednolity system, a zbliżony do austrjackiego, zadowoli też dwór austrjacki. Epuracji nie może przeprowadzić liberał ani profesor, raczej osobistość wyższych warstw. Proponuje zamianowanie przez dwory dyrektora, inspektora nauk, wygotowanie planu nauk dla Uniwersytetu i liceów, przeprowadzenie epuracji wśród profesorów. W tym szerzej zakreślonym planie chodzi

o zniesienie form republikańskich w organizacji uniwersytetów, o zmonarchizowanie ich i oddanie pod wyłączną jurysdykcję rządu. Spodziewa się zgodności przekonań.

Extrait d'un Rapport à Sa Majesté l'Empereur et Roi, de Mr. de Nowosilzoff, en date de Varsovie le $\frac{24 \text{ septembre}}{6 \text{ octobre}}$ 1821 . . . 105

Statut Senatu chaotyczny, pełen drobiazgów, Komitet go uporządkował, zostawiając tylko te artykuły, które stanowią o stosunku Uniwersytetu do rządu, dodając kilka innych. Uzupełniony mądremi i pożytecznemi radami Wodzickiego, stanowi projekt nowego statutu. Art. I przyznaje rządowi supremację, zastępując W. Radą Komisję Edukacyjną Księstwa Warszawskiego. Ukróca niezawisłość profesorów i niesubordynację młodzieży silniej jeszcze Komisarz rządowy, członek W. Rady. Dopełniono, czego zaniedbano w Krakowie po sejmie w Frankfurcie i konferencjach w Karlsbadzie. Art. XI przekazuje wybór konserwatorów dworom, nie jak dotąd Akademji. Art. XII pozostawia pierwszą nominację rektora dworom, to podniesie powagę; precedens w Księstwie Warszawskiem. Art. XVI zawiera najważniejszą inowację, nie pozwala łączyć godności rektora i profesora z innemi funkcjami publicznemi, z wyjątkiem miejsc w senacie i sejmie, które można przeznaczyć emerytom. W innych wypadkach wymaga się pozwolenia Senatu. Zalety tego zarządzenia. Uwagi przeciw temu artykułowi w Komisji senackiej i u rezydentów wskazują na sprzeczność ich z konstytucją. Komitet warszawski odparł je artykułem 7 konstytucji. Jako obywatele zachowują prawo wybieralności, jako profesorowie je tracą. Różnice znaczenia korporacji naukowej w małym a dużym kraju. Art. XX i XXI oddaje teologję pod dyrekcję biskupa, zarządzenie potrzebne ze względu na bezbożność wśród przyszłych duchownych; jestto nawrót do dawnych urządzeń. Inne artykuły nie budzą wątpliwości.

XXIX. GOŁOWKIN DO METTERNICHA. Wiedeń, 25 grudnia 1821. . . 110

Na wyraźny rozkaz swego dworu przedkłada kanclerzowi statut Uniwersytetu, przesłany Nowosilcowowi przez Senat W. M. Krakowa. Ważność ustawy może on otrzymać po sankcji 3 dworów. Prosi o uwagi i ewentualne propozycje zmian tekstu, który załącza.

Projet d'un nouveau Statut académique portant réorganisation de l'Université de Cracovie. 110

XXX. METTERNICH DO GOŁOWKINA. Wiedeń, 25 lutego 1822 . . . 118

Uznanie dla przekonań i prac Nowosilcowa około statutu; obok drobnych uwag zgadza się na wszystkie artykuły i na wprowadzenie go. W bezpośredniej korespondencji Nowosilcow podał mu rozszerzony plan reform, późniejszy od statutu. Należy rozstrzygnąć, czy ogłosić statut i później zaopatrzyć artykułami dodatkowemi, czy czekać na nowe urządzenie. Poddaje to pod rozwagę rządu rosyjskiego.

XXXI. METTERNICH DO NOWOSILCOWA. Wiedeń, 27 lutego 1822 . . 120

Sprawa Uniwersytetu nie mogła być złożona w lepsze ręce. Aprobuje statut poprawiony w całości, przesyła kilka drobnych uwag. Pochwala zasady rozszerzonego projektu; powołanie dyrektora i inspektora oraz wszystkie punkty są w doskonałej harmonji z celem, do którego dążą. Zgadza się bez zastrzeżeń, aby usunąć formy republikańskie z uniwersytetów i fałszywe pretensje młodzieży. Trzeba rozstrzygnąć, czy ogłosić statut zatwierdzony przez dwory rosyjski i pruski, czy zatrzymać ogłoszenie do wykończenia prac Komitetu warszawskiego. Skłania się do drugiego,

obawia się przedłużenia *interim* w Krakowie, dostosuje się w tem do postanowień gabinetu rosyjskiego. Miłe mu jest pochlebne zdanie Aleksandra o urządzeniach edukacyjnych austrjackich, ale dużo tam błędów, których nie zdołano jeszcze usunąć, to samo w książkach elementarnych. Komitet będzie umiał ocenić, co jest w nich błędne, nawet niebezpieczne.

Observations sur quelques articles du projet de Statuts pour l'Université de Cracovie. 122

Do art. VII: Sprecyzować znaczenie wyrazu *revoquer* i uzgodnić z art. XV. Uzupełnić art. VII restrykcjami artykułu X. Art. XIII nasuwa wątpliwości co do odsuwania rektora od pracy naukowej na czas jego urzędowania. W art. XV opuścić wyrazy o denuncjacji obywateli. Art. XVI najwięcej nastręczy kłopotu, trzebaby go zaopatrzyć klauzulą, regulującą los dotkniętych nim. Art. XVII zawiera w przysiędze zdanie omal złośliwe o doskonaleniu się profesorów w ich gałęzi nauki. Czy potrzebna ta formułka?

XXXII. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa 12/24 marca 1822. . 123

Radość z uznania i gotowości sankcjonowania statutu. Prusy też nie podnoszą żadnych sprzeciwów. Metternich skłania się do zastosowania w Krakowie szerszych reform. Niepokój o przedłużenie *interim* uspakajają wiadomości z Krakowa. Stan przejściowy przyzwyczai profesorów i uczniów do posłuszeństwa władzom rządowym i do wyrzeczenia się własnej jurysdykcji. Nie byłoby godne suwerenów, aby zmieniać w krótkim czasie statut promulgowany. Komunikuje główne podstawy reformy generalnej przyjętej przez Komitet. Zupełny rozdział administracji i policji od części naukowej. Naczele pierwszych kurator generalny i kuratorzy, naczele nauk rektor. Pomagają kuratorowi inspektorzy, dozorują uczniów, badają tendencję wykładów. Podinspektorzy pilnują grup uczniów, a podejrzanych dozorują w domach. Zakaz uczęszczania do wszystkich miejsc rozrywek, policja odpowiedzialna za jego wykonanie. Rektorowi powierzone nauki, stopnie akademickie, egzaminy. System elekcyjny zniesiony; wszyscy funkcjonarjusze Uniwersytetu mianowani i wynagradzani przez rząd. Tak znikną formy republikańskie. Nowy system, wprowadzony do wszystkich uniwersytetów, położy kres demagogji, zmierzającej do obalenia rządów przez korupcję młodzieży. O ile zostałby przyjęty, trzebaby rozszerzyć plan reform na Kraków. Cenne uwagi do statutu znajdą później swe zastosowanie. Komitet pragnąłby skorzystać z reform, które mają być wprowadzone w instytutach i książkach elementarnych Austrji. Prace potrwają czas dłuższy, tymczasem zaradzą złu instrukcje dla profesorów filozofji i metafizyki; nauki ścisłe nie przedstawiają niebezpieczeństwa. Plan administracji i policji uniwersytetów jest na ukończeniu, zostanie przesłany.

XXXIII. METTERNICH DO NOWOSILCOWA. Wiedeń, 20 kwietnia 1822 . 127

Zupełna zgodność zapatrywań na nową organizację Uniwersytetu. Wskazane, aby odroczyć ostateczną publikację statutu do czasu ukończenia prac komitetu. Zarys prac podjętych potwierdza jego dobre o nich mniemanie. Rewizja systemu nauk i książek elementarnych wymaga dużo czasu, będzie ją trzeba wykonać po ogłoszeniu części administracyjnej statutu. Będzie czekał dalszych komunikatów, aby dojść do ostatecznej konkluzji.

XXXIV. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa, 2/14 września 1823 127

W marcu z. r. przesłał podstawy reformy edukacji publicznej. Z dalszym komunikatem czekał do wykończenia prac i zatwierdzenia ich przez cesarza. Cesarz

zaaprobował motywy i zarządzenia reformy, zalecił częściowe i stopniowe ich wprowadzenie od 1 lipca r. b. Asesorów zamianuje później; kurator generalny zamianowany. Raporty nad rozwojem tej instytucji, przesyłane przez Komisję oświecenia i z opinją Namiestnika do cesarza, przyczynią się do udoskonalenia systemu i zabezpieczenia rządu przed niebezpiecznemi doktrynami. Załącza komplet prac dla lepszej ich oceny od A—G. Komisja oświecenia podejmuje rewizję książek elementarnych i epurację wśród profesorów instytutów edukacyjnych. Uniwersytet Krak. wybrał rektorem hr. Załuskiego. W Krakowie dalsze nieporządki. Na rozkaz cara wygotował nowy projekt statutu, załącza w kopji, proponuje Załuskiego na kuratora. Ten obezna się w Warszawie z urządzeniem kuratorji i wprowadzi ją w Krakowie, porozumie się z prezydentem, biskupem i substytutami co do zmian miejscowych. Oczekuje przychylnego osądu reorganizacji Uniwersytetu Krakowskiego.

XXXV. TEOFIL ZAŁUSKI (ojciec) DO METTERNICHA. Wiedeń, 2 sierp. 1825 131

Senat Krakowa wyznaczył na miejsce rektora Uniwersytetu syna Józefa Załuskiego. Dwór rosyjski i pruski dały swe przyzwolenie, brak mu tylko aprobaty dworu austrjackiego. Prosi Metternicha o przyspieszenie decyzji i przesłanie jej Senatowi rz.

XXXVI. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa, 13/25 stycznia 1826 131

P. de Bombelles odwiedził go i oświadczył mu wiele pochlebnych rzeczy od Metternicha. Chciał się przypomnieć i przesłać mu nowe urządzenie, wygotowane dla okręgu wileńskiego. Zmarły cesarz dał mu w tym kierunku władzę dyskrecjonalną. Dotąd uprawiano jednolity kurs nauk dla wszystkich warstw społecznych, przygotowujący do Uniwersytetu. Kto tam nie szedł, niezdatny był do jakiegokolwiek zawodu. On ustanowił całość studjów dla każdej warstwy społecznej. Młodzieniec otrzyma solidną naukę dla swego zawodu bez niebezpiecznych doktryn. Skoro tylko tłomaczenie będzie skończone, prześle projekt pod najbardziej kompetentny sąd kanclerza.

XXXVII. NOWOSILCOW DO METTERNICHA. Warszawa, 26 marca 1826 . 132

Przesyła projekt nowej organizacji szkół okręgu wileńskiego *in extenso*. Załącza opinję o nim kuratora obwodu petersburskiego Runicza. Zajmuje się nową organizacją Uniwersytetu Wileńskiego dla dopełnienia nowego systemu, którego tendencją jest kształcić ludzi pożytecznych dla państwa, a nie reformatorów politycznych. Przedłoży go kanclerzowi.

Traduction d'un Office adressé par S. E. Mr. de Runitsch, Membre du Comité d'Education de l'Empire et Curateur Général de l'arrondissement scolaire de St. Pétersbourg, à S. E. Mr. le Conseiller privé actuel, Sénateur de Novossilzoff, Curateur de l'arrondissement universitaire de Vilna, en date du 26 janvier 1826 . . . 133

Na rozkaz ministra oświecenia została mu zakomunikowana nowa organizacja obwodu szkolnego wileńskiego, Prosi o kilka egzemplarzy projektu, aby podać je władzom szkolnym jako najlepszy podręcznik, do którego należy się stosować. Podał ministrowi projekt dla obwodu petersburskiego, oparty na tych samych zasadach, zastosowany do wyznania grecko-katolickiego.

XXXVIII. METTERNICH DO LIPOWSKIEGO, Wiedeń, 14 listopada 1826 . 134

Odpowiada na zapytanie, jak się ma zachować rezydent wobec spodziewanej reorganizacji Uniwersytetu, przybycia Nowosilcowa i Załuskiego. W odpowiedzi na notę Tatiszczewa nie sprzeciwił się reorganizacji Uniwersytetu, ale domagał się sto-

pniowego jej wprowadzenia w porozumieniu z komitetem, z Załuskim jako rektorem. Lipowski okaże gotowość do współdziałania, bez wysuwania się na plan pierwszy. Austrja nie chce sama przeciwstawiać się zamiarom Rosji; Austrja nie ma zamiaru pozwolenia młodzieży swego zaboru na studja w Krakowie, mniej czuje się powołana do wpływania na reorganizację Uniwersytetu. Tylko kolizja z władzami miejscowemi lub niepotrzebne wydatki mogą spowodować jakieś uwagi, z wszelkiemi względami dla Nowosilcowa, bez wywołania zawikłań. Resztę pozostawia mądrości rezydenta.

XXXIX. JÓZEF ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Kraków, 18 lipca 1826 . . 135

Z obowiązku donosi, że według rozkazu cesarza i Nowosilcowa udał się do Krakowa, aby zbadać okoliczności dla wprowadzenia nowego statutu. Oczekuje ewentualnych rozkazów jako kurator generalny Uniwersytetu Krakowskiego.

XL. METTERNICH DO J. ZAŁUSKIEGO. Johannisberg, 18 sierpnia 1826 . . 136

Chwali zasięgnięcie informacyj przed objęciem urzędu. Przy reformach mieć wzgląd dla rządu Krakowa i dla interesów jednostek. Od tego zależy przyzwolenie dworu austrjackiego dla nowego statutu. Zaleca porozumienie się w tych sprawach z Lipowskim. Poleca względom prof. Hoszowskiego i Weissa.

XLI. J. ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Kraków, 11 listopada 1826 . . . 137

Był w Warszawie z relacją u Nowosilcowa, po powrocie dowiedział się o liście Metternicha. Zdaje raport. Zażądał od Senatu powołania komitetu. Rozpoczął swe funkcje według statutu nowego i starego, o ile jest w zgodzie z nowym. Senat zamianował 2 asesorów, inspektora i 2 podinspektorów. Duch między profesorami i uczniami dobry. Wypełni rozkazy co do Hoszowskiego i Weissa; zwraca uwagę, że według § XVIII nie można łączyć profesury z godnością senatora dożywotniego. Nie wprowadził tego paragrafu jeszcze w życie także względem zastępcy ks. Radziwiłła. Czeka dalszych rozkazów.

XLII. J. ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Kraków, 19 listopada 1826 . . . 138

Według życzenia Metternicha zażądał powołania komitetu dla rozwinięcia statutu. Kanclerz wyznaczył jego skład; Senat dodał 6 swych członków, zamienił go w komisję senacką. Większość komisji była przeciwna jego twierdzeniu, że nowe urządzenie jest statutem, a nie zbiorem zasad do ustanowienia nowego statutu i domagała się fuzji dawnego i nowego statutu. Redakcja i przyjęcie statutu trwały 4 lata, praca nad nowym przekreśliłaby ratyfikowany. Prosi o uznanie urządzenia za pierwszą część statutu, nienaruszalną w formie i tekście, do którego dołączy się dawny jako dodatek. Chce zachować wszelkie względy dla rządu i poszczególnych jednostek, ale całości tekstu naruszyć nie może.

XLIII. METTERNICH DO ZAŁUSKIEGO. Wiedeń, w grudniu 1826 . . . 139

Otrzymał wiadomość o trudnościach co do statutu. Prześle Lipowskiemu instrukcje, aby starał się usunąć trudności. Nie może w zupełności zgodzić się z twierdzeniem, że tekst nowego statutu jest nienaruszalny, a komitet ma tylko dostosować do niego dawny jako dodatek. Cesarz uznaje zasady, na których zbudowany, ale należy wysłuchać także rządu Rzpltej, porozumieć się z naczelnemi władzami. Uważać statut za nienaruszalny, byłoby domaganiem się prostej promulgacji; uważać go za podstawę do nowego — to druga skrajność; radzi drogę pośrednią, przeprowadzenia spokojnej dyskusji z naczelnemi władzami nad statutem. Należycie umotywowane żądanie rządu krakowskiego znajdzie posłuch u cara, a dyskusja usunie wiele trudności. Zwłokę zrównoważą względy należne rządowi, którego niezależność została uznana.

XLIV. TEOFIL ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Jasiennica, 10 marca 1827 141
Prosi o protekcję dla syna, kuratora Uniwersytetu krakowskiego za wolą 3 dworów. Wychowany w Terezjanum, nabrał przekonania, że prawdziwe szczęście państw złączone jest z szczęściem tronów. Gorliwością swą chce zasłużyć na łaski kanclerza i cesarza austrjackiego. Tylko z pomocą kanclerza wprowadzi ład w sprawy oświatowe i pokona intrygi partyj. Ojciec prosi za synem, obydwaj bronią dobrej sprawy królów.

XLV. METTERNICH DO J. ZAŁUSKIEGO. Wiedeń, 27 lipca 1827 141
Śmierć Lipowskiego zatamowała wpływ dworu austrjackiego na organizację Uniwersytetu. Następca tegoż Oechsner zna przekonania kanclerza i poda je kuratorowi. Poleca go jako godnego zaufania.

XLVI. J. ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Kraków, 6 czerwca 1828 . . . 142
Otrzymał rozkaz stawienia się w głównej kwaterze cara; zastąpi go Girtler. Metternich miał wiadomość o Uniwersytecie przez Oechsnera. Apeluje o pomoc w konflikcie z większością Senatu, który nie chce uznać usunięcia z katedr 2 profesorów, uznanych przez niego za niegodnych do piastowania tej funkcji; to godzi w honor Senatu i w jego godność kuratora. Przesyła *fac-simile* papirusu posiadanego przez Akademję Krakowską.

XLVII. METTERNICH DO J. ZAŁUSKIEGO. Wiedeń, 20 paźdz. 1828 . . 143
Poleca Lorenza, następcę Oechsnera. Lorenz brał udział w pracach Komisji org., zasłużył się we Lwowie. Instrukcja zaleca mu zgodne postępowanie z innymi rezydentami i z Załuskim. Prosi o ułatwienie mu tego zadania. Metternich da mu dyrektywy, aby dobrze zakończyć ważne sprawy bieżące.

XLVIII. METTERNICH DO J. ZAŁUSKIEGO. Wiedeń, 10 grudnia 1828 . 144
Powiadomiony o powrocie Załuskiego i podjęciu rozważań nad Uniwersytetem, mianuje swoim zastępcom po zmarłym Hoszowskim prof. med. Brodowicza, zaleca go Załuskiemu.

XLIX. J. ZAŁUSKI DO METTERNICHA. Kraków, 28 marca 1829 144
Powinien był podziękować za 2 listy w sprawie Brodowicza i Lorenza. Czekał na dokonanie zmian w Uniwersytecie. Katedra języków wschodnich zamieniona na katedrę filologji łacińskiej; otrzymał ją z konkursu Trojański. Po powrocie swym wniósł za radą rezydentów ponownie do Senatu zawieszenie Boduszyńskiego i Słotwińskiego. Boduszyński jako poddany rosyjski otrzymał zakaz sprawowania urzędu w Krakowie. Skargę przeciw Słotwińskiemu Senat uznał za słuszną i zwolnił go z katedry. Miejsce jego zajął Jankowski. Na katedrę filozofji rozpisano konkurs. Prof. med. Woźniakowski otrzymał od cara zakaz sprawowania urzędu w Krakowie, również zwolniony. Trzyma się zasad umiarkowania zaleconych przez kanclerza, wprowadza porządek do instytutów naukowych. Pochwały dla Brodowicza i Weissa.

INDEKS 147



Tom VI, 1890, 8-o, str. 421 . . . . . 6·—

Treść: Polacy w Bazylei w XVI wieku, wydał Józef Kallenbach, str. 1. — Metryka Nacji polskiej w Padwie, wydał St. Windakiewicz, str. 10. — Ustawy bursy krakowskiej Jeruzalem, wydał A. Karbowiak, str. 86. — Proces Filaretów w Wilnie, dokumenta urzędowe, wydał Szeliga, str. 170. — Polacy w Kolonji, wydał J. Kallenbach, str. 333. — Przyczynek do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego przez Z. Celichowskiego, str. 340. — Protokoły zgromadzeń Nacji polskiej w Padwie, wydał St. Windakiewicz, str. 354. — Statuta Nacji polskiej w Padwie, wydał St. Windakiewicz, str. 410.

Tom VII, 1892, 8-o, str. 641 . . . . . 9·—

Treść: Benis Artur, Materjały do historji drukarstwa i księgarstwa w Polsce. I. Inwentarze księgarń krakowskich Macieja Scharffenberga i Florjana Unglera 1547—1551, str. 1. — Windakiewicz Stanisław, Siedm dokumentów do życia Janickiego, str. 72. — Kallenbach Józef, Pamiętnik Jana Golliusza, mieszczanina polskiego 1650—1653, str. 81. — Windakiewicz Stanisław, Informacje o aktach Uniwersytetu bolońskiego, str. 130. — Windakiewicz Stanisław, Materjały do historji Polaków w Padwie, str. 149. — Sas Marcin, Przyczynek do krytyki tekstu Andrzeja Krzyckiego, str. 186. — Benis Artur, Materjały do historji drukarstwa i księgarstwa w Polsce. II. Inwentarze bibliotek prywatnych 1546—1553, str. 202. — Kniaziołucki Zbigniew, Materjały do biografji Mikołaja Reja z Nagłowic, str. 241.

Tom VIII, 1895, 8-o, str. 340, z 2 tabl. . . . . 6·—

Treść: Windakiewicz Stanisław, Akta Rzeczypospolitej Babińskiej według oryginalnego rękopisu, str. 1. — Heck Korneli Juliusz, Materjały do biografji Józefa Bartłomieja Zimorowicza (Ozimka) część I, str. 161. — Heck Korneli Juljusz, Materyały do biografji Szymona Zimorowicza (Ozimka), str. 238. — Czubek Jan, Wacław z Potoka Potocki. Nowe szczegóły do życia poety, str. 241. — Wojciechowski Bronisław, Fragment z dziejów szkół kaliskich z rękopisu współczesnego, str. 305.

Tom IX, 1897, 8-o, str. 401 . . . . . 6·—

Treść: Dr. Szeliga, Reforma Uniwersytetu wileńskiego i szkół jemu podwładnych za rektoratu Twardowskiego. Dokumenta urzędowe z »Teki« Twardowskiego, str. 1. — Wasilewski Z., Promieniści, Filareci i Zorzanie. Dokumenty urzędowe, dotyczące towarzystw tajnych na Litwie (1822—1827), str. 136. — Jezieniecki Michał, O rękopisie bibljoteki królewskiej i uniwersyteckiej w Wrocławiu z roku 1515, tudzież o pismach w nim zawartych, str. 268. — Leniek Jan, Ks. Izydora Chrościńskiego, pierwszego prefekta gimnazjum tarnowskiego, Kronika z lat 1784—1794, str. 295.

Tom XI, 1910, 8-o, str. 408 . . . . . 6·—

Treść: Korzeniowski Józef, Zapiski z rękopisów cesarskiej Bibljoteki publicznej w Petersburgu i innych bibljotekach petersburskich.

Tom XII, 1910, 8-o, str. 456 . . . . . 7·50

Treść: Karbowiak Antoni, Studja statystyczne z dziejów Uniwersytetu Jagiell., str. 1. — Kurpiel A. M., Cztery listy Łukasza Górnickiego, str. 13. — Lachs Jan, Kronika lekarzy

krakowskich do końca XVI w., str. 89. — Czubek Jan, Macieja Rywockiego księgi peregrynackie (1584—1587), str. 177.— Łucki Aleksander, Kazimierza Brodzińskiego Nieznane pisma prozą, str. 265,

Tom XIII, 1914, 8-o, str. 412 . . . . . 6·—

Treść: Dubiecki Marjan, Przymierze dziedzica z poddanymi rolnikami, str. 1. — Kurpiel Antoni, Pamiętniki życia Stanisława Jundzilla, profesora botaniki i zoologji w wileńskim uniwersytecie, str. 53. — Leniek Jan, Hugona Kołłątaja Raport z wizytacji akademji krakowskiej r. 1777, str. 180. — Karbowiak Antoni, Piotra Statoriusa Gymnasii Pinczoviensis Institutio, str. 257. — Kot Stanisław, Wojciecha z Kalisza Szkoła lewartowska, str. 283. — Lachs Jan, Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVI wieku, str. 328.

Tom XIV, 1914, 8-o, str. 355 . . . . . 6·—

Treść: Tomkowicz Stanisław, Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845—1856), str. 1. — Dynowska Marja, Jan Franc. Loredano i polski tłumacz-anonim Dyanei, str. 277. — Bujakowski Zygmunt, Dwa pedagogiczne traktaty polskie XVI—XVII w., str. 323. — Wicherkiewiczowa Marja ze Sławskich, Antoni Hoene, królewsko-polski budowniczy, str. 349.

Tom XV, część I, 1915, 8-o, str. 278 . . . . . 5·—

Treść: Stanislai Rescii Diarium 1583—1589, ed. J. Czubek.

Tom XV, część II, 1925, 8-o, str. 171 . . . . . 5·—

Treść: Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Peregrynacja do Ziemi świętej 1582—1584, wydał Jan Czubek.

Kozłowska-Studnicka J., Katalog rękopisów polskich (poezyj), wywiezionych niegdyś do Ces. Bibljoteki Publicznej w Petersburgu, znajdujących się obecnie w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie. 1929, str. IV i 132.

Serja II.

Tom I (ogólnego zbioru tom XVI).

Nr 1. Anonima Diarjusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej z r. 1595, wydał Jan Czubek (1925), str. XII + 109 . 4·—

Nr 2. Szymona Maricjusa z Pilzna Korespondencja z lat 1551—1555, wydał Stanisław Kot (1929), str. XX i 263 . . . . . 8·—

Tom II (ogólnego zbioru tom XVII), 1931, str. LXVII i 515 . . . . 25·—

Treść: Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789—1805, wydał Czesław Leśniewski (1931).

Archiwum do dziejów oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Nr 1. 1932, 8-o, str. XLIV + 532 . . . . . 20·—

Treść: Korespondencja Jana Śniadeckiego. Listy z Krakowa. Tom I. 1780—1787. Do druku przygotował Ludwik Kamykowski.

Nr 2. 1933, 8-o, str. XXVIII + 494 . . . . . 20·—

Treść. Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589. Wydał Henryk Barycz.